

**Orędzia papieskie
na Światowy Dzień Modlitw o Powołania**

z lat

1979 – 2019

Spis treści:

Orędzie na XVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1979 <i>Modlitwa, wezwanie, odpowiedź: trzy podstawy powołania</i>	5
Orędzie na XVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1980 <i>Otwórzcie serca na radosne spotkanie z Chrystusem</i>	9
Orędzie na XVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1981 <i>Powołania rodzą się w Kościele lokalnym</i>	13
Orędzie na XIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1982 <i>Powołanie jest wezwaniem do pełni życia</i>	16
Orędzie na XX Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1983 <i>Powołanie należy do tajemnicy miłości miłosiernej</i>	20
Orędzie na XXI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1984 <i>„Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało”</i>	23
Orędzie na XXII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1985 <i>Młodzi, Chrystus was posyła!</i>	28
Orędzie na XXIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1986 <i>Powołanie rodzi się we wspólnocie</i>	32
Orędzie na XXIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1987 <i>Wkład osób świeckich w dzieło powołań</i>	37
Orędzie na XXV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1988 <i>Nauczanie i przykład Chrystusa</i>	40
Orędzie na XXVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1989 <i>Szkoła katolicka miejscem rozbudzania powołań</i>	43
Orędzie na XXVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1991 <i>Katecheza – fundament dialogu powołaniowego</i>	47
Orędzie na XXIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1992 <i>Potrzeba świadectwa życia konsekrowanego</i>	51
Orędzie na XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1993 <i>Współczesna kultura powinna być otwarta na wyższe wartości</i>	55
Orędzie na XXXI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1994 <i>Rodzina rozwija i ochrania Boży dar powołania</i>	58
Orędzie na XXXII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1995 <i>Miłość Chrystusa – źródłem powołania</i>	62
Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1996 <i>Powołania we wspólnocie chrześcijańskiej</i>	66
Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1997 <i>Katecheza czynnikiem kształtującym powołanie człowieka</i>	72
Orędzie na XXXV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1998 <i>Duch Święty – Źródło powołań</i>	77
Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 1999 <i>Ojciec – Dawca powołań</i>	83
Orędzie na XXXVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2000 <i>Eucharystia źródłem wszelkich powołań i posług w Kościele</i>	88
Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2001 <i>Życie jako powołanie</i>	92
Orędzie na XXXIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2002 <i>Powołanie do świętości</i>	97
Orędzie na XL Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2003 <i>Powołani do służenia na wzór Chrystusa</i>	101

Orędzie na XLI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2004 <i>Proście Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje</i>	105
Orędzie na XLII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2005 <i>Powołani, by wypłynąć na głębię</i>	109
Orędzie na XLIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2006 <i>Powołanie w tajemnicy Kościoła</i>	112
Orędzie na XLIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2007 <i>Powołanie do służby wspólnocie Kościoła</i>	115
Orędzie na XLV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2008 <i>Powołania w służbie Kościoła misyjnego</i>	118
Orędzie na XLVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2009 <i>Zaufanie w obliczu inicjatywy Boga i odpowiedź człowieka</i>	122
Orędzie na XLVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2010 <i>Świadectwo wzbudza powołania</i>	126
Orędzie na XLVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2011 <i>Proponować powołania w Kościele lokalnym</i>	130
Orędzie na XLIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2012 <i>Powołania darem miłości Boga</i>	134
Orędzie na L Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2013 <i>Powołania znakiem nadziei opartej na wierze</i>	138
Orędzie na LI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2014 <i>Powołania, świadectwo prawdy</i>	142
Orędzie na LII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2015 <i>Wyjście – fundamentalne doświadczenie powołania</i>	145
Orędzie na LIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2016 <i>Kościół matką powołań</i>	148
Orędzie na LIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2017 <i>Pobudzani przez Ducha Świętego do misji</i>	151
Orędzie na LV Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2018 <i>Słuchać, rozeznawać, żyć powołaniem Pana</i>	154
Orędzie na LVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – A.D. 2019 <i>Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga</i>	157

**Orędzie Jana Pawła II
na XVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1979**

***Modlitwa, wezwanie, odpowiedź:
trzy podstawy powołania***

Najdrożsi Bracia w biskupstwie,
Najdrożsi Synowie i Córki na całym świecie!

Po raz pierwszy nowy Papież zwraca się do was z okazji obchodu Światowego Dnia Modlitw o Powołania. Przede wszystkim moja i wasza czuła pamięć, pełna wdzięczności, zwraca się ku nieodżałowanej pamięci papieżowi Pawłowi VI. Pełna wdzięczności, ponieważ on, w czasie Soboru, ustanowił ten Dzień modlitw o wszelkie powołania do szczególnego poświęcenia się Bogu i Kościołowi. Wdzięczności, ponieważ co roku, przez piętnaście lat, objaśniał ten Dzień swoim nauczycielskim słowem i zachęcał nas swoim pasterskim sercem.

Idąc za jego przykładem zwracam się więc do was w tym XVI Światowym Dniu, aby powierzyć wam pewne rzeczy, które bardzo leżą mi na sercu, niejako trzy hasła: modlitwa – wezwanie – odpowiedź.

1. Przede wszystkim – **modlitwa**. Jest to bez wątpienia wielki cel, dla którego mamy się modlić, skoro sam Chrystus nakazał nam to czynić: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Niech ten Dzień będzie prawdziwym świadectwem wiary i posłuszeństwa nakazowi Pana. Obchodźcie go zatem w waszych katedrach biskupich razem z klerem, zakonnicami, zakonnicami, misjonarzami, kandydaci do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, ludzie starsi i młodzież. Obchodźcie go w parafiach, we wspólnotach, w sanktuariach, kolegiach i w miejscach, gdzie są ludzie, którzy cierpią. Niech w każdej części świata wznosi się ten szturm do nieba, aby prosić Ojca o to, o co Chrystus chciał, abyśmy prosili.

Niech to będzie Dzień pełen nadziei. Niech znajdzie nas zgromadzonych, jakby w powszechnym wieczniku, abyśmy „trwali na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa” (por. Dz 1, 14), w ufny oczekiwaniu na dary Ducha Świętego. Istotnie, na ołtarzu Ofiary eucharystycznej, wokół którego się skupiamy modląc się, znajduje się ten sam Chrystus, który modli się z nami i za nas i zapewnia nas, że otrzymamy to, o co prosimy: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię

moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 19n). Jest nas wielu zgromadzonych w Jego imię i prosimy tylko o to, czego On pragnie. Wobec Jego uroczystej obietnicy, jakże można by nie modlić się z sercem pełnym nadziei?

Niech ten Dzień będzie ośrodkiem duchowego promieniowania. Nasza modlitwa niech się rozszerza i trwa w kościołach, we wspólnotach, w rodzinach, w sercach wierzących, jakby w niewidzialnym klasztorze, z którego niech wnosi się do Pana nieustanne wołanie.

2. **Wezwanie.** Chciałbym zwrócić się teraz do was, Bracia w biskupstwie, do waszych współpracowników w kapłaństwie, aby was umocnić i zachęcić w posługiwaniu, które już chwalebnie pełnicie. Bądźmy wierni Soborowi, który zachęcił biskupów, aby „jak najbardziej (*quam maxime*) popierali powołania kapłańskie i zakonne, otaczając szczególną troską powołania misyjne” (DB 15).

Chrystus, który polecił modlić się o robotników na żniwo, osobiście także ich wzywał. Jego słowa wzywające są zachowane w skarbcu Ewangelii: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4, 19). „Przyjdź i chodź za Mną” (Mt 19, 21). „Kto by Mi chciał służyć, niech idzie za Mną” (J 12, 26). Te słowa wezwania powierzone są naszemu urzędowi apostołskiemu i my powinniśmy je głosić, jak inne słowa Ewangelii, „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Jest wołanie Chrystusa, abyśmy je głosili. Lud Boży ma prawo słyszeć je od nas.

Godne podziwu programy duszpasterskie poszczególnych Kościołów, dzieła powołań, które według Soboru winny obejmować i popierać całą działalność duszpasterską dla powołań (por. DFK 2), otwierają drogę, przygotowują dobry grunt dla łaski Pana. Bóg jest zawsze wolny we wzywaniu kogo chce i kiedy chce, aby „przemóżne bogactwo swojej łaski wykazać ma przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie” (Ef 2, 7). Ale zwyczajnie wzywa posługując się nami i naszym słowem. A zatem nie bójcie się wzywać. Zejdźcie między waszą młodzież. Idźcie osobiście im naprzeciw i wzywajcie. Serca wielu młodzieńców i chłopców skłonne są was słuchać. Wielu z nich szuka celu dla swego życia. Oczekują odkrycia im misji, dla której warto poświęcić życie. Chrystus nastawił ich na swoje i na wasze wezwanie. My powinniśmy wzywać. Reszty dokona Pan, który każdemu ofiarowuje swój szczególny dar, według łaski, która jest mu dana (por. 1 Kor 7, 7; Rz 12, 6).

Wypełniamy to posługiwanie z szerokim sercem. Otwórzmy naszą duszę, jak chce Sobór, poza „granice poszczególnych diecezji, narodów, rodzin zakonnych oraz obrządków, a uwzględniając potrzeby Kościoła powszechnego, udzielajmy pomocy szczególnie tym krajom, w których sytuacja natarczywiej woła o robotników do winnicy Pańskiej” (DFK 2). To, co powiedziałem do biskupów i ich współpracowników w stanie kapłańskim, chciałbym powiedzieć także do przełożonych zakonów męskich i żeńskich, do moderatorów instytutów świeckich, do osób odpowiedzialnych za życie misyjne, ażeby każdy wykonywał swoją część, według własnej odpowiedzialności, mając na względzie ogólne dobro Kościoła.

3. **Odpowiedź.** Mówię w sposób szczególny do was, młodzi. Co więcej, chciałbym rozmawiać z wami, z każdym z was. Jesteście mi bardzo drodzy i pokładam w was wielką ufność. Nazwałem was nadzieją Kościoła i moją nadzieją. Przypomnijmy sobie wspólnie niektóre rzeczy. W skarbcu Ewangelii zachowane są pięknie odpowiedzi dane wzywającemu Panu.

Odpowiedź Piotra i jego brata Andrzeja: „Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mt 4, 20). Odpowiedź celnika Lewiego: „On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim” (Łk 5, 28). Odpowiedź Apostołów: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68). Odpowiedź Szawła: „Co mam czynić, Panie?” (Dz 22, 10). Od początku głoszenia Ewangelii aż do naszych czasów bardzo wielka liczba mężczyzn i kobiet dała swoją osobistą odpowiedź, swoją dobrowolną i świadomą odpowiedź wzywającemu Chrystusowi. Wybrali kapłaństwo, życie zakonne, życie misjonarskie, jako cel i ideał egzystencji. Służyli Ludowi Bożemu i ludzkości, wiarą, inteligencją, odwagą, miłością. Teraz jest wasza godzina. Wasza kolej dać odpowiedź. Boicie się może?

Rozważmy to wspólnie, w świetle wiary. Nasze życie jest darem Bożym. Powinniśmy uczynić z niego coś dobrego. Wiele jest sposobów dobrego wykorzystania życia angażując je w służbę ideałom ludzkim i chrześcijańskim. Jeżeli dzisiaj mówię wam o całkowitym poświęceniu się Bogu w kapłaństwie, w życiu zakonnym, w życiu misjonarskim, to dlatego, że wielu z was Chrystus wzywa do tej nadzwyczajnej przygody. On potrzebuje, chce potrzebować waszej inteligencji, waszych sił, waszej wiary, waszej miłości, waszej świętości. Jeżeli Chrystus wzywa was do kapłaństwa, to dlatego, że On chce pełnić swoje kapłaństwo za pośrednictwem waszego poświęcenia i posłannictwa kapłańskiego. Chce przemawiać do dzisiejszych ludzi waszym głosem. Konsekwować Eucharystię i odpuszczać grzechy za waszym pośrednictwem. Kochać waszym sercem. Pomagać waszymi rękami. Zbawiać waszymi trudami. Pomyślcie dobrze. Odpowiedź, którą wielu z was może dać, będzie skierowana osobiście do Chrystusa, który was wzywa do tych wielkich rzeczy.

Spotkacie trudności. Myślicie może, że ja ich nie znam? Mówię wam, że miłość przezwycięża każdą trudność. Prawdziwa odpowiedź na każde powołanie jest dziełem miłości. Odpowiedź na powołanie kapłańskie, zakonne, misjonarskie, może wypływać tylko z głębokiej miłości dla Chrystusa. Tę siłę miłości daje wam On sam, jako dar, który dołączony jest do daru tego powołania i umożliwia waszą odpowiedź. Miejcie ufność w Tym, „który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy” (Ef 3, 20). I jeżeli możecie, oddajcie z radością, bez lęku, swoje życie Temu, który jako pierwszy oddawał swoje życie za was.

Dlatego zachęcam was, abyście się modlili w ten sposób:

„Panie Jezu, który powołałeś tych, których chciałeś, powołaj wielu z nas do pracy dla Ciebie, do pracy z Tobą. Ty, który oświeciłeś swoim słowem tych, których powołałeś, oświeć nas darem wiary w Ciebie. Ty, który wspierałeś ich w trudnościach, pomagaj nam przezwyciężyć nasze trudności, trudności dzisiejszej młodzieży. I jeżeli powołasz kogoś z nas, aby całkowicie poświęcił się dla Ciebie, niech Twoja miłość ogrzewa to powołanie od chwili jego powstania oraz da mu wzrost i wytrwanie aż do końca. Amen”.

Powierzając te słowa i tę modlitwę przemożnemu wstawiennictwu Najświętszej Maryi, Królowej Apostołów, w nadziei, że wezwani potrafią rozpoznać głos Boskiego Mistrza i wielkodusznie pójść za nim, błagam dla was, Najdrożsi Bracia w biskupstwie, i dla was, Umiłowani Synowie i Córki całego Kościoła, o dary pokoju i światła Odkupiciela i udzielam wam z serca ku pokrzepieniu Błogosławieństwa Apostolskiego.

Jan Paweł II, papież

*Z Watykanu, dnia 6 stycznia,
w uroczystość Objawienia Pańskiego 1979 roku,
w pierwszym roku Pontyfikatu*

Orędzie Jana Pawła II
na XVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1980

Otwórzcie serca na radosne spotkanie z Chrystusem

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Najdrożsi Synowie i Córki na całym świecie!

1. Ustanawiając Światowy Dzień Modlitw o Powołania, mój niezapomnianej pamięci Poprzednik Paweł VI chciał, żeby jego obchód miał miejsce między dwiema wielkimi uroczystościami liturgicznymi: Paschy i Zesłania Ducha Świętego. Był to wybór szczególnie szczęśliwy, ponieważ te chwalebne tajemnice wiary chrześcijańskiej rzucają wielkie światło na powołanie kapłańskie i na każde inne powołanie poświęcone w sposób szczególny służbie Bogu i Kościołowi.

Sobór Watykański II mówi: „Chrystus zbudzony z martwych zesłał na swoich Apostołów swojego Ducha życia i przez Niego ustanowił swoje Ciało, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 48).

Tak też było na początku: w pierwszych uczniach, którzy uwierzyli w Chrystusa Zmartwychwstałego i otrzymali dar Ducha Świętego, dokonała się tajemnicza i głęboka przemiana. Byli to sami prości ludzie, których Jezus wybrał spośród swojego ludu, każdego z osobna. Znamy ich wątpliwości i lęki (por. Mt 28, 17; J 20, 19); lecz oni uwierzyli w Zmartwychwstałego i równocześnie mieli pełną świadomość swojego powołania i swojej misji, w której Duch Święty miał ich umocnić według obietnicy samego Pana: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce Ziemi” (Dz 1, 8).

Mocą Ducha Świętego stali się apostołami, kapłanami, świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego. Kształtowali swoje życie i swoje czyny mając oczy utkwione w niezatarty obraz Jezusa, dobrego Pasterza ludzi. Głosili światu Jego orędzie i działali na rzecz zbawienia ludzi z świętą mocą, która im została udzielona. Oni wiedzieli, że misja Jezusa Kapłana, Nauczyciela i Pasterza była przez nich kontynuowana: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Wiedzieli oni, w istocie, że zostali ustanowieni wśród świata jako znak i widzialne narzędzie żywej i czynnej obecności Zmartwychwstałego Pana i że tworzyli przez niewypowiedziany dar Ducha Świętego nową społeczność ludzi obdarzonych jedynym i niepowtarzalnym znamieniem: znamieniem kapłanów, nauczycieli i pasterzy Nowego Testamentu.

2. Jak było na początku, tak było zawsze. Minęły wieki i tysiąclecia, lecz Kościół Święty pozostaje dalej Kościołem Chrystusa Zmartwychwstałego i Zielonych Świąt. Biskupi, następcy Apostołów i kapłani, współpracownicy biskupów, są biskupami i kapłanami Chrystusa Zmartwychwstałego i Zielonych Świąt. Tak też będzie w czasach przyszłych, ponieważ Pan Zmartwychwstały zapewnił swojemu Kościołowi swoją stałą pomoc: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca świata” (Mt 28, 20; por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 10. 28).

Obok biskupów i kapłanów diecezjalnych, w braterskiej i synowskiej wspólnoty z nimi, były, są i będą inne osoby powołane przez Pana do życia szczególnie Bogu poświęconego. I tak pojawili się diakoni, słudzy Ludu Bożego, którzy obecnie przeżywają swój rozkwit. Rozrosły się rzesze misjonarzy, posłanych do zakładania i prowadzenia nowych wspólnot chrześcijańskich. Rozwinęły się niezliczone formy życia konsekrowanego w zakonach i zgromadzeniach zakonnych, jak i w instytutach świeckich: „...ukazują one wszystkim ludziom niezwykłą wielkość potęgi Chrystusa Króla i nieskończoną moc Ducha Świętego, który działa w Kościele w sposób przedziwny” (Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 44). Wszyscy ci mężczyźni i wszystkie te kobiety nadal znajdują czyste źródło swojego powołania w wierze w Zmartwychwstałego i w niewyczerpanych darach Ducha.

3. Najdrożsi Bracia w biskupstwie i wy wszyscy kapłani, diakoni, zakonnicy, zakonnice, osoby Bogu poświęcone, chciałem przypomnieć te myśli, aby skierować do was gorące wezwanie: głóście Ewangelię Ludowi Bożemu coraz więcej i coraz lepiej, szczególnie rodzinom i młodzieży, mówcie o tych prawdach świętych, które dotyczą kapłaństwa, misji, życia poświęconego Bogu. Lud Boży, kiedy prosi o powołania, musi wiedzieć dokładnie, dlaczego prosi i dla kogo prosi. Tajemnice Zmartwychwstania i Zielonych Świąt uzdalniają was do mówienia o świętych powołaniach w sposób właściwy i bardziej przekonujący. Wierni, rodziny, młodzież powinni poznawać coraz jaśniej, że Kościół, jego kapłani, jego misjonarze i inne osoby Bogu poświęcone nie biorą swojego początku ze spraw, z motywów lub z interesów ludzkich, lecz z miłosiernego planu Boga, który chce zbawienia wszystkich potęgą Chrystusa Umarłego i Zmartwychwstałego oraz mocą Ducha Świętego. Dlatego świadectwo osobiste waszego życia całkowicie oddanego na służbę ludziom potwierdzi wasze słowa i udzieli im, z pomocą Bożą, nowej skuteczności przekonywania.

4. Najdroższa młodzieży, przy tej sposobności chciałbym skierować do was szczególne wezwanie: zastanówcie się. Zrozumcie, że mówię do was o sprawach bardzo ważnych. Chodzi o poświęcenie całego swojego życia na służbę Bogu i Kościołowi. Chodzi o poświęcenie go z głęboką wiarą, z dojrzałym przekonaniem, decyzją prawdziwie wolną, z wielkoduszością w każdej próbie i bez żalów. Słowa Jezusa: „A Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca świata” gwarantują ciągłość tego „wy”. Zawsze będą wezwania Pana i zawsze będą odpowiedzi ludzi gotowych do dyspozycji. Wy także powinniście nadstawić słuch. Powinniście waszym rozumem oświeconym wiarą

przeniknąć pozaziemski wymiar Bożego planu powszechnego zbawienia. Wiem, że zbyt wiele rzeczy tego świata, zbyt wiele zdarzeń aktualnych was niepokoi. Właśnie z tego powodu zapraszam was, by się zastanowić! Otwórzcie wasze serca na radosne spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym! Pozwólcie w sobie działać mocy Ducha świętego i natchnąć się do dokonania właściwego wyboru drogi waszego życia. Proście o radę. Kościół Jezusa powinien kontynuować swoje posłannictwo w świecie: on was potrzebuje, gdyż jest tyle pracy do zrobienia! Mówiąc wam o powołaniu i zapraszając was, żebyście poszli tą drogą, jestem pokornym i oddanym sługą tej miłości, która pobudzała Chrystusa wówczas, gdy powoływał swoich uczniów do pójścia za sobą.

5. Wreszcie, najdrożsi Synowie i Córki na całym świecie, zwracam się z wezwaniem do każdego z was i do waszych wspólnot – módlcie się. To główny punkt, na który Jezus położył nacisk: „Proście zatem Pana żniwa, żeby posłał robotników na żniwo swoje” (Mt 9, 38). Módlmy się wszyscy w jedności z Najświętszą Panną, mając ufność w Jej wstawiennictwo. Módlmy się, aby święte tajemnice Chrystusa Zmartwychwstałego i Ducha Pocieszyciela oświeciły wiele osób ofiarnych, zdecydowanych służyć Kościołowi z większą gotowością.

Módlmy się za pasterzy oraz ich współpracowników, ażeby znaleźli odpowiednie słowa, ukazując wiernym orędzie o życiu kapłańskim oraz Bogu poświęconym. Módlmy się, żeby we wszystkich środowiskach Kościoła wierni wierzyli z odnowionym zapałem w ewangeliczny ideał kapłana całkowicie oddanego budowaniu Królestwa Bożego i wspierali te powołania odważnie i wspaniałomyślnie.

Módlmy się za młodych, do których Pan kieruje swoje wezwanie do pójścia za Nim w sposób bardziej doskonały, ażeby rzeczy tego świata nie odwróciły ich, lecz żeby otworzyły ich serce na przyjacielski głos, który ich wzywa; aby czuli się zdolni do oddania się na czas całego swojego życia sercem niepodzielnym, Chrystusowi, Kościołowi, duszom; żeby wierzyli, iż łaska da im siłę żyć tym darem z samych siebie i żeby zrozumieli piękno i wielkość życia kapłańskiego, zakonnego i misyjnego.

Módlmy się za rodziny, aby udało im się stworzyć klimat chrześcijański, który by sprzyjał dokonywaniu wielkich wyborów religijnych przez ich dzieci. A równocześnie dziękujmy z całego serca Panu, że w tych latach, w wielu krajach świata, wielu młodych, a także wiele osób starszych, jest w trakcie dawania odpowiedzi na boskie wezwanie we wzrastającej liczbie. Módlmy się, żeby wszyscy kapłani i zakonnicy przez swoją gotowość i swoją pokorną gorliwość byli – jak to powiedziałem w Liście do kapłanów z okazji Wielkiego Czwartku 1979 – dla tych, którzy zostali wezwani przykładem i zachętą „do przyjęcia pokornie darów Ducha Świętego i do przekazywania innym owoców miłości i pokoju, do dania im pewności wiary, z której wypływa głębokie zrozumienie sensu ludzkiego istnienia oraz zdolność wprowadzenia ładu moralnego w życie jednostek i środowisk ludzkich” (nr 4).

Życząc, żeby młodzi umieli przyjąć z pełnym zaangażowaniem wymagania tego wezwania do kapłaństwa i do innych form życia Bogu poświęconego, błogosławię ich z całego serca, razem z tymi

wszystkimi w całej społeczności kościelnej, którzy im pomagają i ich podtrzymują w czasie koniecznego przygotowania.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 2 marca 1980,
w drugim roku mojego Pontyfikatu*

Orędzie Jana Pawła II
na XVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1981

Powołania rodzą się w Kościele lokalnym

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Najdrożsi Synowie i Córki na całym świecie!

Obchody XVIII Światowego Dnia Modlitw o Powołania zbiegają się w tym roku z ważnym wydarzeniem: z otwarciem Międzynarodowego Kongresu Biskupów, delegatów Konferencji Biskupich, Przełożonych Zakonnych, Moderatorów Instytutów Świeckich, jak też innych odpowiedzialnych, którzy zbiorą się, aby rozważyć problem troski pasterskiej o powołania w Kościołach lokalnych.

Pragnę nade wszystko wyrazić żywe uznanie i głęboką wdzięczność Biskupom ze wszystkich stron świata za to, że w związku z tym Międzynarodowym Kongresem zechcieli dostosować do obecnych potrzeb i ogłosić odnośne programy służące świętej sprawie powołań. Podziwiam to szlachetne świadectwo pasterskiej gorliwości, mającej na celu dobro własnych diecezji, i cieszę się, albowiem ten chwalebny wysiłek został podjęty sercem otwartym i czułym na ogólne potrzeby Kościoła. Kiedy snujemy refleksje nad tematem przyszłego zjazdu biskupów – „Kościoły lokalne a powołania” – myśli nasze i wiara spotykają się z tajemnicą świętego Kościoła Chrystusowego, który obecny jest w każdym Kościele lokalnym, wszędzie tam, gdzie żyje i działa jakaś część Ludu Bożego powierzona trosce Biskupa, wspomaganego przez jego prezbiterium. W każdym z tych Kościołów głosi się Ewangelię, sprawuje Eucharystię, udziela Sakramentów, oddaje cześć Panu, prowadzi działalność charytatywną, broni godności człowieka, i wobec świata daje się chrześcijańskie świadectwo. Duch Święty, podobnie jak w pierwsze Zielone Świątki, jak w pierwszych wspólnotach wiernych, rozlewa się w każdym Kościele partykularnym, jednoczy go we wspólnocie, aby był „jednym duchem i jednym sercem” (Dz 4, 32); prowadzi go do wszelkiej prawdy, uposaża w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne, ustawicznie go odnawia i wiedzie do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem Panem (por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 4. 23. 26).

Sam okres liturgiczny, jaki przeżywamy z odnowionym żarem, czas pomiędzy Paschą Zmartwychwstania a Zielonymi Świątami, wzywa nas i pomaga wpatrzeć się oczyma wiary w tę wielką tajemnicę Kościoła, jednego w swej powszechności i w całości obecnego w wielości Kościołów lokalnych, założonych w każdym narodzie, „aż po krańce ziemi” (por. Dz 1, 8). Z tego spojrzenia wiary rodzą się spontanicznie pewne refleksje i pouczenia, z którymi, z serdecznym uczuciem i szacunkiem,

pragnę zwrócić się do każdego z Kościołów partykularnych i do każdej wspólnoty lokalnej, znajdującej się w jego życiowej przestrzeni.

1. Każdy Kościół partykularny musi w coraz większym stopniu uświadomić sobie to, czym jest w świetle tajemnicy Kościoła Powszechnego. Właśnie w świetle wiary Kościół partykularny odnajduje siłę do życia, do walki, do wzrostu. Pod tym względem przydałoby się może niektórym wiernym dopełnienie ich świadomości. Należy dobrze, z pełną jasnością pojąć, czym jest powołanie i posłannictwo Ludu Bożego, pielgrzymującego na ziemi i zdążającego ku niebiańskiej ojczyźnie. Z równą jasnością trzeba zrozumieć, kim jest biskup, kapłan, diakon; czym jest ich określona i niezastąpiona misja w służbie Ludu Bożego; co te osoby, konsekrowane poprzez święcenia, wyróżnia spośród pozostałych członków Ludu Bożego. Z podobną jasnością trzeba zrozumieć, kim są, co robią inni ludzie, mężczyźni i kobiety, także konsekrowani na służbę Ludowi Bożemu, ale nie przez święcenia, lecz poprzez śluby zakonne czy inne święte więzy. Jaśniejsze zrozumienie tego w świetle wiary doprowadzi nas do dziękczynienia Bogu i wystawiania Go za obfitość darów hierarchicznych i charyzmatycznych, którymi zechciał uposażyć swój Kościół. Wielką pomocą będzie także przemyślenie przez każdego z członków Kościoła własnych odpowiedzialności, odkrycie osobistego powołania i wspaniałomyślna zgoda na służenie kościelnej wspólnocie z mocą i łaską Ducha Świętego.

2. Aby siły apostołskie każdego Kościoła partykularnego żyły, rosły i stale się odradzały, musi on, bogaty w wiarę i świadomy własnej misji, ofiarować Chrystusowi Panu całą współpracę, do jakiej jest zdolny. Sobór Watykański II słusznie podkreślił, że „obowiązek budzenia powołań ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej” (Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2). Skoro Pan zechciał uczynić nas tak odpowiedzialnymi za życie i przyszłość Kościoła, czyż wolno nam odmówić przyjęcia zaszczytu, jaki nam czyni i ufności, jaką w nas pokłada?

Powstaje tu bowiem problem sumienia. Nikt w obliczu Boga nie może powiedzieć: niech martwią się inni! Oczywiście, kto więcej otrzymał, więcej też będzie musiał dać. W pierwszej linii znajdują się kapłani i inne osoby konsekrowane. W tym bowiem, co odnosi się do powołań, na nich spoczywa szczególna odpowiedzialność, której nie mogą lekceważyć czy zaniedbywać lub obarczać nią innych. Zatem winni oni życiem, przykładem, słowem, radością i jakością swej apostołskiej pracy wychowywać innych, zwłaszcza młodych, w odkrywaniu upodobania do służenia Kościołowi. Dla sługi Bożego, dla człowieka konsekrowanego wszystko to jest zaszczytem, jest aktem wierności powołaniu, dowodem „autentyczności” własnej egzystencji. Również rodziny i inni wychowawcy posiadają łaski i wiążące się z nimi odpowiedzialności. I oni zatem winni umieć stworzyć klimat wiary, powinni umieć przekazywać upodobanie do pomocy bliźniemu i do służenia Kościołowi, do praktykowania gotowości na przyjęcie woli Boga i postępowanie za nią. W ten sposób młodzi napotykać mniej trudności w poszukiwaniu i odnajdywaniu własnej drogi.

3. Oby Kościoły partykularne poczuły dzisiaj, że w mych słowach odnawia się wezwanie Jezusa, by prosić Pana żniwa, „żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38; Łk 10, 2). A

więc, najdrożsi Bracia i Synowie, modlitwą naszą, szeroką jak świat, mocną niczym nasza wiara, wytrwałą jak miłość, którą Duch Święty wlał w nasze serca,

– wysławiamy Pana, który uposażył swój Kościół darem kapłaństwa, mnogością kształtów życia konsekrowanego i niezliczoną liczbą innych łask, dla zbudowania swego ludu i dla służenia ludzkości;

– dzięki składajmy Panu, który nadal obdarza swymi powołaniami, na które w tych latach w rozmaitych częściach Kościoła odpowiadają liczni młodzi i inni rosnącą szczodrością;

– prosimy Pana, by przebaczył nam nasze słabości i niewierności, które być może odstręczają inne osoby od odpowiedzi na Jego wezwanie;

– prosimy gorąco, by duszpasterzom, zakonnikom i zakonnicom, misjonarzom i innym osobom konsekrowanym udzielił Pan darów mądrości, rady, roztropności w powoływaniu innych do całkowitej służby Bogu i Kościołowi; aby udzielił też rosnącej liczbie młodzieży, a także innym, mniej młodym, hojności i odwagi w udzielaniu odpowiedzi i w wytrwaniu.

Wnosimy tę naszą pokorną i pełną ufności modlitwę, powierzając ją wstawiennictwu Najświętszej Maryi, Matki Kościoła, Królowej duchowieństwa, wspaniałego wzoru dla każdej duszy konsekrowanej na służbę Ludowi Bożemu.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 15 marca 1981,
w trzecim roku mojego Pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1982**

Powołanie jest wezwaniem do pełni życia

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Najdrożsi Synowie i Córki całego świata!

1. „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10)

Te słowa Pana bezpośrednio poprzedzają tekst Ewangelii przypadający na czwartą niedzielę Wielkanocy, w czasie której obchodzimy dziewiętnasty Światowy Dzień Modlitw o Powołania, w specjalny sposób poświęcone Bogu w służbie dla Kościoła i dla zbawienia świata.

Zapraszam was do rozważenia w głębi serca tego fragmentu Ewangelii (J 10, 11-18), w którym Jezus pięciokrotnie powtarza, że Dobry Pasterz przyszedł, ażeby oddać życie za swoją owczarnię, za owczarnię, która powinna ogarnąć całą ludzkość: „i nastanie jedna owczarnia i jeden Pasterz” (J 10, 16).

W powyższych słowach Chrystus objawia nam tajemnicę powołania chrześcijańskiego, a w szczególności – tajemnicę każdego powołania poświęconego całkowicie Bogu i Kościołowi. Powołanie to polega na wezwaniu do ofiarowania własnego życia, ażeby inni mieli życie i mieli je w obfitości. Tak uczynił Jezus, który jest pierwszym ze wszystkich wezwanych i konsekrowanych oraz ich wzorem: „Oto idę, abym spełniał Twoją wolę” (Hbr 10, 9; por. Ps 39, 9). Dlatego oddał On swoje życie, aby inni mieli życie. Tak musi czynić każdy mężczyzna i każda kobieta, którzy zostali powołani do pójścia za Chrystusem w całkowitym oddaniu siebie.

Powołanie jest wezwaniem do życia: do tego, ażeby je przyjmować i żeby je dawać.

2. O jakim życiu myśli Pan Jezus, kiedy wypowiada te słowa?

Mówi nam o życiu pochodzącym od Tego, którego On nazywa swoim Ojcem (por. J 17, 1) i naszym Ojcem (por. Mt 6, 9); od Tego, który jest „źródłem życia” (Ps 35, 10); jest Ojcem, który „na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym” (Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 2).

Mówi o życiu, które „objawiło się” (1 J 1, 2) w tymże Panu Jezusie, który posiada je w całej pełni: „W Nim było życie” (J 1, 4); „Ja jestem... życiem” (J 14, 6), i który chce udzielać go w obfitości (por. J 10, 10).

Mówi o życiu, które wciąż udzielane jest ludziom za pośrednictwem Ducha Świętego; Ducha, który jest „Panem i Ożywicielem”, zgodnie z wiarą, wyznawaną w *Credo* Mszy świętej, i który jest „źródłem wody tryskającej na żywot wieczny” (Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 4; por. J 4, 14; 7, 38-39).

Jest to zatem życie „Boga żywego” (Ps 41, 3), którego udziela On wszystkim ludziom odrodzonym w Chrście i powołanym do tego, aby się stali Jego dziećmi, Jego rodziną, Jego Ludem, Jego Kościołem. Jest to owo życie Boże, które uroczyste czcimy w obecnym okresie liturgicznym, przeżywając ponownie tajemnicę paschalną Zmartwychwstałego Pana; jest to życie Boże, które już wkrótce uczcimy, powracając w naszych przeżyciach do zawsze skutecznej tajemnicy Zesłania Ducha Świętego.

3. Kościół narodził się po to, aby żyć i aby dawać życie.

Tak jak Pan Jezus przyszedł po to, aby dawać życie, podobnie ustanowił Kościół, swe Ciało, aby w nim życie Jego rozlewało się na wierzących (por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 7). Po to, aby móc żyć i dawać życie, Kościół otrzymuje od Pana wszystkie dary za pośrednictwem Ducha Świętego: Słowo Boże istnieje dla życia; Sakramenty istnieją dla życia; ustanowione urzędy: biskupstwa, prezbiteratu i diakonatu istnieją dla życia; dary czy charyzmaty poświęcenia zakonnego, świeckiego czy misyjnego istnieją dla życia.

Darem, który – mocą święceń – przewyższa wszystkie inne dary, jest kapłaństwo służebne, uczestniczące w jedynym Kapłaństwie Chrystusa, który złożył samego siebie w ofierze na krzyżu i nadal ofiarowuje siebie w Eucharystii za życie i zbawienie świata. Kapłaństwo i Eucharystia: przedziwna i zdumiewająca tajemnica miłości i życia, objawiona i uwieczniona przez Jezusa w słowach Ostatniej Wieczerzy: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24; por. Sobór Trydencki, Denz-Schön 1740, 1752). Przedziwna tajemnica Bożej płodności, gdyż kapłaństwo zostało dane dla duchowego pomnażania się całego Kościoła, przede wszystkim poprzez Eucharystię (por. Sobór Florencki, Denz-Schön 1311; Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 5). Każde powołanie kapłańskie musi być rozumiane, przyjmowane, widziane jako intymne uczestnictwo w tej tajemnicy miłości, życia i płodności.

4. Życie rodzi życie

Z tymi właśnie słowami zwróciłem się do międzynarodowego Kongresu Biskupów i odpowiedzialnych za powołania do życia Konsekwowanego z okazji poprzedniego Światowego Dnia

Modlitw o Powołania (por. Jan Paweł II, Homilia z 10 maja 1981). Chętnie powtarzam to wszystkim: Kościół żyjący jest matką życia, a przeto – jest także matką powołań, które przez Boga są dane ze względu na życie. Powołania są widzialnym znakiem żywotności Kościoła, a równocześnie stanowią podstawowy warunek jego życia, rozwoju i misji, którą powinien wypełniać, służąc całej rodzinie ludzkiej, „dostarczając rodzajowi ludzkiemu zbawczych sił, jakie Kościół sam pod przewodnictwem Ducha Świętego otrzymuje od swego Założyciela” (Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 3).

Wzywam każdą wspólnotę chrześcijańską i każdego wierzącego z osobna do tego, ażeby zdali sobie sprawę z ogromu ciężkiej na nich odpowiedzialności za przyczynianie się do wzrostu powołań poświęconych Bogu. Obowiązek ten wypełnia się „przede wszystkim przez doskonałe życie chrześcijańskie” (por. Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2). Życie rodzi życie. Czy moglibyśmy konsekwentnie modlić się o powołania, jeśli modlitwie nie towarzyszyłby szczerzy wysiłek nawrócenia?

Szczególnie gorąco i usilnie wzywam osoby poświęcone Bogu, ażeby zechciały dokonać oceny własnego życia. Ich powołanie, całkowicie poświęcone Bogu i Kościołowi, powinno być przeżywane w rytmie przyjmowania i dawania. Jeżeli wiele otrzymały, wiele powinny dawać. Bogactwo ich życia duchowego i gorliwość oddania apostołskiemu stanowią element niezwykle sprzyjający ujawnianiu się dalszych powołań. Ich świadectwo i współpraca niech będą odpowiedzią na łaskawe rozporządzenia Opatrzności Bożej (por. op. cit., nr 2).

Wreszcie z głęboką ufnością wzywam wszystkie rodziny wierzące, aby zastanowiły się nad misją, którą Bóg im zlecił, powierzając zadanie wychowywania dzieci do wiary i życia chrześcijańskiego. W zadaniu tym zawiera się także odpowiedzialność za ich powołanie: „Dzieci powinno się tak wychowywać, aby po dojściu do wieku dojrzałego mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść za powołaniem, także i duchownym” (Sobór Watykański, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 52). Współpraca pomiędzy rodziną i Kościołem, również w dziedzinie powołań, jest głęboko zakorzeniona w tajemnicy i samym „posługiwaniu” rodziny chrześcijańskiej. „Istotnie, rodzina, która jest otwarta na wartości transcendentne, która służy braciom w radości, która wykonuje swoje zadania z wielkoduszną wiernością i która jest świadoma swego codziennego uczestnictwa w tajemnicy chwalebnej Krzyża Chrystusowego, staje się pierwszym i najlepszym seminarium powołania do życia poświęconego królestwu Bożemu” (Jan Paweł II, Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej *Familiaris consortio*, nr 53).

Na zakończenie tych rozważań i słów zachęty zapraszam was, byście wraz ze mną wnieśli do Boga następującą modlitwę:

Panie Jezu, Dobry Pasterzu, który ofiarowałeś swoje życie po to, abyśmy wszyscy życie mieli, daj nam, rozproszonej po całej ziemi wspólnocie wierzących, obfitość Twego życia i uczyn nas zdolnymi do świadczenia o nim i do przekazywania go innym.
Panie Jezu, daj obfitość Twego życia wszystkim osobom Tobie poświęconym w służbie dla Kościoła. Spraw, ażeby znalazły

szczęście w oddaniu siebie, aby – wielkoduszne w ofierze – były niestrudzone w wykonywaniu swej posługi; niech przykład ich otworzy inne serca na głos Twego wezwania i sprawi, by za nimi poszły.

Panie Jezu, daj obfitość Twego życia rodzinom chrześcijańskim, ażeby były wytrwałe w wierze i w służbie Kościołowi, przyczyniając się w ten sposób do rodzenia się i wzrastania nowych powołań.

Panie Jezu, daj obfitość Twego życia wszystkim ludziom, a zwłaszcza chłopcom i dziewczętom, których powołujesz do swej służby; oświecaj ich, gdy dokonują wyboru, wspieraj w trudnościach, umacniaj w wierności. Obdarz ich gotowością i odwagą, by tak jak Ty umieli dawać swoje życie po to, ażeby inni mieli życie.

W przeświadczeniu, że Najświętsza Panna, Matka Boga i Kościoła, wesprze swoim potężnym wstawiennictwem tę modlitwę i uczyni ją miłą Chrystusowi, swojemu Synowi, modłę się o obfitość łask Bożych dla was wszystkich, Czcigodni Bracia w biskupstwie, dla waszych kapłanów, zakonników, zakonnice i dla całego ludu chrześcijańskiego, a w sposób szczególny – dla alumnów Seminariów Duchownych i instytutów zakonnych. Jako zadatek tych łask udzielam wam z głębi serca szczególnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 2 lutego 1982,
w święto Ofiarowania Pańskiego,
w czwartym roku Pontyfikatu.*

Orędzie Jana Pawła II
na XV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1983

Powołanie należy do tajemnicy miłości miłosiernej

Wielebni Bracia w biskupstwie!

Najdrożsi Synowie i córki całego świata!

„Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi” (Dz 13, 47)

„Moje owce słuchają mego głosu, a Ja je znam, one idą za Mną” (J 10, 27)

1. Te słowa czytamy w tekstach liturgicznych czwartej niedzieli okresu wielkanocnego, podczas której obchodzimy Światowy Dzień Modlitw o Powołania. To jest Słowo Boga, które zostało nam objawione, abyśmy wnieśli nasze dusze ku myślom wielkim w świetle wiary paschalnej. Słowo Boże objawia nam tajemnicę, która się ukazała w dziejach ludzkości. Rzeczywiście Zdarzenie decydujące wypełniło się: Pan Jezus, Baranek Boży, ofiarował samego siebie za zbawienie świata. Odtąd zaczęła się nowa historia i Kościół Jezusa mocą Ducha Świętego został wezwany do niesienia tej Nowiny zbawienia wszystkim ludziom, aż po krańce ziemi. Jest to misja bardzo angażująca, powierzona pokornym osobom Apostołów, ich następcom i współpracownikom, wybranym spośród wszystkich narodów, wiek po wieku, z obietnicą, że żadna siła ziemską nigdy nie zdoła jej przerwać.

Tajemnicę tej niepokonanej ciągłości opromienia obecność Pana Jezusa, który żyjąc w swojej nieśmiertelnej chwale jest jednak zawsze blisko nas: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

On jest z nami, zna nas, pozwala nam słyszeć swój Głos, wzywa nas, prowadzi i nie tylko, aby ofiarować swoje zbawienie każdemu z nas, ale także, aby zbawiać innych za naszym pośrednictwem.

Pośród Jego różnorodnych wezwań można wyróżnić te do ściślejszej współpracy w Jego misji: posługi kapłańskie, życie zakonne (konsekrowane), życie misyjne. Jest to przywilej, który w rzeczywistości polega na nieograniczonej mierze miłości i ofiary całkowitego poświęcenia siebie Bogu i Kościołowi. Jak zdołamy godnie dziękować Bogu za wielkie zaufanie, które On złożył w nas?

2. Obchody Światowego Dnia Modlitw o Powołania były zawsze dla mnie powodem radości i pragnę włączyć się w sposób szczególny w tegoroczne uroczystości, dwudzieste z kolei. Tak więc już dwadzieścia lat minęło od chwili, kiedy to drogi i czcigodny papież Paweł VI miał natchnienie wezwania całego Kościoła za pomocą specjalnego „Dnia” do refleksji i modlitwy o powołania,

szczególnie poświęcone sprawie Ewangelii. Wiele spraw radosnych i mniej radosnych wydarzyło się w ciągu tych dwudziestu lat. Odbyło się szczęśliwe zakończenie Soboru Watykańskiego II, który wiele miejsca poświęcił pogłębieniu powołania i misji kapłańskiej, zakonnej i misyjnej w żywym świetle Słowa Bożego i tradycji chrześcijańskiej. Sobór pozostawił nam w spadku skarb doktryny, który każdy wierzący ma prawo i obowiązek znać dokładnie, także aby bardziej jasno decydować w wyborach swojego życia.

Podczas tych lat niektóre Kościoły cierpiały nie tylko z powodu prześladowań zewnętrznych, ale także ze względu na trudności wewnętrzne. One były przyczyną niemałych cierpień w Kościele, właśnie ze strony tych, którzy powinni ofiarowywać Kościołowi wszystkie siły.

Ale Pan zachował dla nas także pociechę obserwowania w wielu częściach Kościoła początków nowej sytuacji, ponieważ wciąż coraz więcej jest tych, którzy idą za głosem Bożego wezwania. Za to pocieszające przebudzenie, za tę nową wielkoduszość, dziękujemy Bogu, który wysłuchał modlitwy swego Kościoła.

3. Tych dwadzieścia lat stanowi okres bogaty w doświadczenia duchowe i pasterskie odnośnie do powołań kościelnych.

Mój poprzednik, Paweł VI, i ja sam przy każdej okazji, a szczególnie w corocznych orędziach, chcieliśmy położyć nacisk na niektóre zasadnicze punkty, które chciałbym tu zsyntetyzować, chociaż są już dobrze zadomowione w waszych duszach:

- **Słowo Boże a powołanie.** Powołania kapłańskie i konsekrowane istnieją w Kościele i dla Kościoła według zamysłu Bożego, który On, w swojej miłości, zechciał nam wyjawić. Istnieją zatem ze względu na ich misję specjalną, której nie można mieszać z żadnym innym, najbardziej szlachetnym, ideałem ludzkim. Pan Jezus daje łaskę poznania, wiary i przyjęcia, mocą żywego Słowa, tych wezwań, które należą do tajemnicy Jego miłości miłosiernej.

- **Modlitwa a powołanie.** Kościół jest darem Boga dla zbawienia ludzkości. Także powołania do całkowitej służby Kościołowi są specjalnym darem Boga. Właśnie dlatego tylko Jego prosimy, ponieważ tylko On może nam je dać. Prosimy Go sercem otwartym na świat, pragnąc dobra dla wszystkich ludzi. Pamiętajcie, że Pan Jezus wezwał nas do modlitwy o powołania dlatego właśnie, że Jego Serce miłosierne widziało cierpienie świata: „A widząc tłumy, litował się nad nimi, ponieważ byli znękanymi i porzuceni jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo»” (Mt 9, 36-38).

- **Świadectwo a powołanie.** Jest wam znane oświadczenie Synodu: „Obowiązek budzenia powołań kapłańskich – to odnosi się także do każdego powołania konsekrowanego – ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej, która winna spełniać go przede wszystkim przez życie w pełni chrześcijańskie” (*Optatam totius*, 2). Pan Jezus mówił o tym, że ziarna padały na różne gleby: „Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny” (Mt 13, 8). Gdzie jest wiara, modlitwa, apostołstwo, życie chrześcijańskie – tam mnożą się łaski Boże. Zastanówmy się, bracia i synowie, nad naszą ogromną odpowiedzialnością.

- **Wezwanie osobowe a powołanie.** Bóg wzywa kogo chce, według wolnej inicjatywy swej miłości. Ale chce także powoływać za pośrednictwem naszych osób. Tak chciał czynić Pan Jezus. To właśnie Andrzej przyprowadził do Niego swego brata Piotra. Jezus wezwał Filipa, ale to Filip przywołał Natanaela (por. J 1, 35). Nie powinny istnieć żadne obawy przed bezpośrednim uświadomieniem komuś młodemu albo starszemu wezwania Bożego. To jest gest uznania i zaufania. Może zaistnieć chwila światła i łaski.

4. Zapraszam was więc, abyście przyłączyli się do mojej modlitwy:

Panie Jezu, w tym Roku Świętym, w którym przeżywamy na nowo wydarzenie i tajemnicę Twojej ofiary Odkupiciela dla zbawienia ludzkości, wysłuchaj nasze błagania:

- poprzez swego Ducha odnów Twój Kościół, ażeby mógł, z ciągle wzrastającą obfitością, ofiarowywać światu owoce Twego Odkupienia;

- poprzez Twego Ducha wzmocnij święte wzory w tych, którzy oddali swoje życie Twemu Kościołowi: w kapłaństwie, w diakonacie, w życiu zakonnym, w instytucjach misyjnych, w innych formach życia poświęconego; Ty, który ich wezwałeś do swojej służby, uczyni doskonałymi współpracownikami w Twoim dziele zbawienia;

- poprzez Twego Ducha przymnóż powołania do Twojej służby: Ty czytasz w sercach i wiesz, że wielu jest zdolnych, aby pójść za Tobą i pracować dla Ciebie. Daj wielu młodym i starszym wielkoduszność niezbędną dla przyjęcia Twego wezwania, siły dla sprostania wyrzeczeniom, które z niego wynikają, radość dźwignia krzyża związanego z ich wyborem, tak jak Ty pierwszy go dźwigałeś w pewności nadziei zmartwychwstania.

Prosimy Ciebie, Panie Jezu, oraz z Twoją Najświętszą Matką Maryję, która była blisko Ciebie w godzinie Twojej Ofiary odkupieńczej, prosimy Ciebie za Jej wstawiennictwem, ażeby wielu spośród nas, także dziś, miało odwagę i pokorę, wierność i miłość odpowiedzenia „tak”, jak Ona odpowiedziała, kiedy została wezwana, aby współpracować z Tobą w Twojej misji zbawienia powszechnego. Tak niech się stanie.

5. Powierzam tę naszą modlitwę miłosierdziu Bożemu, aby On przyjął ją i wysłuchał. Nasze zaufanie w tej sprawie wzrasta ze względu na Rok Święty, który obchodzimy jako pamiątkę Odkupienia, dokonanego przez Pana Jezusa. Od Niego przyzywam obfitości łaski, podczas gdy cieszę się, mogąc udzielić umacniającego Błogosławieństwa Apostolskiego wam wszystkim, czcigodni Bracia w episkopacie, kapłani, zakonnicy i zakonnice, i całemu Ludowi Bożemu, ze szczególnym odniesieniem do tych, którzy przeżywają swoją własną formację w seminariach i instytucjach zakonnych.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, dnia 2 lutego 1983 roku,
w święto Ofiarowania Pana w świątyni jerozolimskiej,
w piątym roku mojego Pontyfikatu*

Orędzie Jana Pawła II
na XXI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1984

„Żniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało”

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Synowie i Córki na całym świecie!

1. Z sercem pełnym nadziei zwracam się do was wszystkich, ażeby zaprosić do powszechnego przeżywania w odnowionym duchu wiary udziału w XXI Światowym Dniu Modlitw o Powołania.

Jako Pasterz Kościoła Powszechnego pragnę raz jeszcze otworzyć przed wami serce i wypowiedzieć nurtującą mnie nieustannie troskę o zwiększenie ilości powołań do świętej posługi kapłańskiej, do życia konsekrowanego w jego różnorodnych formach i do życia misjonarskiego. Chodzi tu bowiem o problem mający życiowe i podstawowe znaczenie dla wspólnoty wierzących i całej ludzkości. Zbliżający się Dzień Modlitw o Powołania jest dla wszystkich – dla duszpasterzy i dla wiernych – okazją do lepszego zdania sobie sprawy ze wspólnej odpowiedzialności za wielkoduszne wypełnianie zadań, które sam Pan nam zlecił.

Światowy Dzień Powołań, przypadający w czwartą Niedzielę Wielkanocną, między uroczystościami Zmartwychwstania i Zesłaniem Ducha Świętego, czerpie z tych dwóch tajemnic wciąż nowe światło i nowe motywy nadziei. Odczytywany w tę niedzielę fragment Ewangelii św. Jana ukazuje nam sugestywny obraz Dobrego Pasterza. Woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają (J 10, 3-4). Dobry Pasterz, Chrystus Zmartwychwstały zapewnia swą wiekuiącą, widzialną obecność w odnowionej ludzkości, za pośrednictwem tych, których wciąż w ciągu dziejów wysyła, ażeby spełniali dzieło zbawienia. Również dziś jest pośród nas żywy i obecny, pozwalający każdemu usłyszeć swój głos i odczuć swą miłość.

Dobry Pasterz troszczy się o to, aby nieustannie powiększać swoje stado. Są bowiem inne owce, pozostające poza owczarnią (por. J 10, 16). Ma wciąż przed oczyma dramatyczny obraz rzesz ludzkich wszystkich czasów, zmęczonych i osłabłych jak owce nie mające pasterza. Dlatego mówi: „Żniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało” (Mt 9, 36-37). Pełna troski skarga Chrystusowego Serca trwa w czasie i głęboko dotyczy nas osobiście. Któż bowiem może pozostać nieczuły wobec zawrotnego wzrostu potrzeb ewangelizacji? Boski Odkupiciel pragnie, by wszyscy zabiegali o to, ażeby

nigdy nie zabrakło robotników Ewangelii, aby zawsze znajdowali się mężczyźni i kobiety, zdecydowani oddać się całkowicie służbie dla ludu i Boga.

Modlitwa

2. Obchody Dnia Powołań mają być przede wszystkim nagłym wezwaniem do zrozumienia wartości przykazania Jezusa: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Nie jest to zwykła zachęta, ale nakaz, wyzwanie rzucone naszej wierze i zwrócone do naszych sumień ludzi ochrzczonych. Wszyscy musimy pamiętać, że modlitwa w jej różnorodnych formach jest pierwszą i niezastąpioną posługą, którą możemy ofiarować dla wielkiej sprawy powołań. Ogromna potrzeba kapłanów, diakonów, braci i sióstr zakonnych, członków instytucji świeckich, misjonarzy musi spotkać się z wielką odpowiedzią modlitwy. Przeważnie proszę was wszystkich – rozsiadanych po całym świecie – o modlitwę, o częstą modlitwę, o modlitwę nieustanną o to, co tak żywo dotyczy interesów Królestwa Bożego.

Niech Dzień Powołań ożywi w Kościele ten klimat duchowy, który panował wśród pierwszych uczniów zgromadzonych w wieczerniku, w oczekiwaniu na Ducha Świętego: „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (Dz 1, 14). Niech każda wspólnota chrześcijańska będzie nowym wieczernikiem modlitwy o powołania: wspólnoty diecezjalne, parafie, wspólnoty zakonne, rodziny chrześcijańskie, grupy kościelne i wszystkie inne formy życia Ludu Bożego.

W nieustannej i powszechnej modlitwie skoncentrowanej w szczególny sposób wokół Eucharystii, źródła powołań kapłańskich i wszystkich innych, wyraża się nadzieja Kościoła i ludzkości. Chrystus dał nam swoje słowo i nie odmówi nam tego, o co sam nakazał nam prosić.

Działanie

3. Wytrwała modlitwa, będąca wolą Jezusa, nie może, oczywiście, oznaczać bierności i ucieczki od innego rodzaju odpowiedzialności. Wręcz przeciwnie! Jest wolą Pana, aby dobrze zrozumianej i dogłębnie przeżywanej modlitwie towarzyszyło nasze działanie i nasza współpraca. Sam Jezus nie tylko modli się i każe się modlić, ale równocześnie powołuje apostołów i uczniów, troszczy się o ich formację, posyła ich, aby głosili Ewangelię.

Sobór Watykański II przypomniał, że współpraca w budzeniu coraz liczniejszych powołań jest obowiązkiem całej wspólnoty chrześcijańskiej (por. Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2). Chodzi o spójną i zróżnicowaną pracę duszpasterską. Dlatego wszyscy ludzie, którzy otrzymali chrzest, każdy odpowiednio do własnych warunków, winni z pomocą Boga angażować się w działalność Kościoła w tej ważnej dla własnego życia i dla przyszłości dziedzinie. Szczególna odpowiedzialność spoczywa tu na biskupach, kapłanach, diakonach, osobach prowadzących życie

konsekrowane, na wszystkich, którzy zajmują się wychowaniem, przede wszystkim zaś na rodzinach chrześcijańskich.

Przyjmijcie, czcigodni Bracia w biskupstwie, którzy, naśladując Dobrego Pasterza, prowadzicie z miłością i drżeniem powierzone sobie stado, moją wdzięczność i wdzięczność całego Kościoła za wysiłki podejmowane w waszych wspólnotach na rzecz wszystkich konsekrowanych powołań. Świadczą o tym w widoczny sposób opublikowane czy też przygotowywane i udoskonalane programy czy plany pracy diecezji.

Pan daje Kościołowi nową płodność w zakresie powołań. Zwłaszcza niektóre kraje wykazują ich obiecujący wzrost, za co nigdy nie wystarczy dziękować dobroci Boga. Niech te oznaki nadziei pobudzą was do odważnej i gorliwej kontynuacji tego tak cennego dzieła. Idąc według wskazań wytyczonych przez dokument końcowy drugiego międzynarodowego kongresu odpowiedzialnych za powołania duchowne w Kościołach partykularnych, który odbył się w maju 1981 roku, mobilizujcie wszystkie siły apostołstwa i wciągajcie wszystkie środowiska do coraz bardziej metodycznej, skutecznej i docierającej do wszystkich posługi.

Kieruję moje słowa do wszystkich, którzy w tym delikatnym posłannictwie współpracują z biskupami: do kapłanów, diakonów, braci i sióstr zakonnych, członków instytutów świeckich, misjonarzy, duszpasterzy powołań i osób za nie odpowiedzialnych. Wiem, jak wielki jest wkład, który dajecie i możecie dać waszym radosnym świadectwem i apostołską działalnością, popartą nieustanną modlitwą. Korzystając ze sposobności pragnę zwrócić się do was z poleceniem, które w szczególny sposób leży mi na sercu: głoscie z odwagą Chrystusa, który wzywa; wzywa On bowiem nieustannie, dziś tak jak wczoraj, i posługuje się nami, aby Jego apel docierał do tych, do których jest kierowany. Głoscie Go zatem we wspólnotach chrześcijańskich, z mocą głoscie Go przede wszystkim młodym. W wielu regionach rośnie nowa młodzież, otwarta na modlitwę i na poszukiwanie Boga, pragnąca uczestniczyć w życiu Kościoła i społeczeństwa. Nie zawiedźcie ich oczekiwań. Bądźcie więc wysłannikami woli Bożej i wzywajcie z odwagą!

Również wy – młodzi, którzy przygotowujecie się do posługi kapłańskiej i do ślubowania rad ewangelicznych, możecie stać się dla waszych rówieśników propozycją powołania. Ten, kto odkrył w wezwaniu Jezusa największe bogactwo własnego życia, musi odczuwać konieczność przekazania swojego odkrycia innym. Tak właśnie uczynił apostoł Andrzej, przyprowadzając do Jezusa swego brata, Szymona Piotra (por. J 1, 41). Drodzy seminarzyści i wy wszyscy, którzy przygotowujecie się do życia konsekrowanego, niech promieniują w was te ideały, które stały się motorem waszego życia, bądźcie też wśród swoich rówieśników pierwszymi animatorami powołań!

4. Rodzinom chrześcijańskim pragnę przypomnieć niezastąpioną wartość ich dzieła i zadania. Drodzy małżonkowie i rodzice chrześcijańscy, wy, którzy współpracowaliście z Bogiem w powołaniu do życia nowych istnień, umiejcie współpracować z Nim również pomagając waszym dzieciom w odkrywaniu i realizowaniu posłannictwa, jakie Chrystus powierza każdemu z nich. Jest to najwspanialszy wyraz miłości, którą do nich żywiecie. Powołanie jest wielkim darem nie tylko dla tego, kto je otrzymuje, ale również i dla rodziców.

Wzywam was, abyście w tym wzniosłym i odpowiedzialnym zadaniu byli wierni powołaniu, które sami otrzymaliście wraz z sakramentem małżeństwa. Dbajcie o modlitwę w waszej rodzinie: wy sami potrzebujecie światła od Boga, by rozpoznać Jego wolę i wielkodusznie na nią odpowiedzieć.

5. Zwracam się wreszcie do was, drodzy chłopcy i dziewczęta, młodszy i starsi, którzy przeżywacie decydujący moment dokonywania wyboru. Chciałbym spotkać się z każdym z was, zwrócić się do każdego po imieniu, mówić z wami z serca do serca o tych sprawach najważniejszych nie tylko dla was, ale dla całej ludzkości.

Chciałbym zapytać każdego z was: jak zamierzasz pokierować swoim życiem? Jakie masz plany? Czy nigdy nie myślałeś o tym, by poświęcić całe swoje życie Chrystusowi? Myślisz, że może istnieć coś większego, aniżeli niesienie Jezusa ludziom i ludzi Jezusowi?

Światowy Dzień Powołań jest okazją sprzyjającą modlitwie i refleksji nad tak bardzo istotnymi sprawami. Oczywiście, modlić się o powołania nie znaczy zajmować się jedynie powołaniem innych. Dla wszystkich, a szczególnie dla was, oznacza to bezpośrednie zaangażowanie siebie samego, ofiarowanie własnej gotowości Chrystusowi. Wszak wiecie, że On was potrzebuje, aby nadal prowadzić dzieło zbawienia. Czy pozostaniecie obojętni i bierni?

Dziś, droga młodzieży, wiele głosów stara się wtargnąć do waszych sumień. Jak rozpoznać Głos, który waszemu życiu nadaje prawdziwy sens? Jezus przemawia w ciszy i w modlitwie. W tej atmosferze bliskości z Nim każdy z was może usłyszeć łagodne, ale stanowcze zaproszenie Dobrego Pasterza, który mówi: „Pójdź za Mną!” (por. Mk 2, 14; Łk 5, 27).

Wielu z was zostało wezwanych do Jezusowego kapłaństwa; wielu do życia poświęconego Mu całkowicie w czystości, ubóstwie, posłuszeństwie, wielu, by jako misjonarze wyruszyć na wszystkie kontynenty. Wiele dziewcząt otrzymało wezwanie do ofiarowania swej miłości wyłącznie Chrystusowi, jednemu Oblubieńcowi ich życia. Każde wezwanie Chrystusa jest historią jedynej i niepowtarzalnej miłości.

Jaka jest wasza odpowiedź? Może brakuje wam odwagi, by odpowiedzieć: tak? Czujecie się osamotnieni? Pytacie, czy całkowite, angażujące na całe życie pójście za Jezusem nie jest ponad możliwości.

Jeśli On was wzywa i pociąga do siebie, bądźcie pewni, że was nie opuści. Ewangelia powtarza wiele razy: „Nie bójcie się!” (por. Mt 14, 27; Mk 6, 50); „Nie opuszczę was!” (por. J 14, 18). Znaczący to, że On zna wasze trudności, że powołanym daje siłę i odwagę, aby je przezwyciężyć. Jezus jest wszystkim w naszym życiu. Przeto Mu zawiercie.

6. Na koniec tych moich refleksji i pouczeń zapraszam was, najmilsi Bracia i Siostry, byście w głębokiej komunii i skupieniu wnieśli do Niego tę modlitwę:

O Jezu, Dobry Pasterzu, przyjmij nasze uwielbienie i naszą pokorną podziękę za wszystkie powołania, którymi, za pośrednictwem Twego Ducha, hojnie i nieustannie obdarzasz swój Kościół. Miej w opiece biskupów, kapłanów, misjonarzy i wszystkie osoby konsekrowane: spraw, aby byli oni

przykładem życia prawdziwie ewangelicznego. Daj siłę i wytrwanie w postanowieniu tym, którzy przygotowują się do świętej służby kapłańskiej i życia konsekrowanego. Przysparzaj robotników Ewangelii, by głosili imię Twoje wszystkim ludziom. Strzeż wszystkich młodych w naszych rodzinach i w naszych wspólnotach: daj im gotowość i wielkoduszność w postępowaniu za Tobą. Także dziś zwróć na nich Twe spojrzenie i wezwij ich. Daj wszystkim powołanym siłę, by umieli porzucić wszystko i wybrać tylko Ciebie, który jesteś miłością. Przebacz tym, których wybrałeś, niekonsekwencje i niewierności. Wysłuchaj, Chryste, naszych próśb za wstawiennictwem Najświętszej Maryi, Twojej Matki i Królowej Apostołów. Ona, która uwierzyła i dała wielkoduszną odpowiedź, jest przyczyną naszej radości. Niech Jej obecność i Jej przykład towarzyszą tym, których wzywa do całkowitej służby Twojemu królestwu. Amen!.

Ufając, że Pan zechce przyjąć błagania swojego Kościoła, proszę o obfitość łask Bożych dla was wszystkich, czcigodni Bracia w biskupstwie, kapłani, bracia i siostry zakonne i dla całego chrześcijańskiego ludu, a w szczególności dla tych, którzy przygotowują się do święceń kapłańskich i do życia konsekrowanego oraz dla tych, którzy nie szczędząc wysiłków starają się o wzrost powołań kościelnych. Z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 16 października 1983,
w piątą rocznicę rozpoczęcia Pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XXII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1985**

Młodzi, Chrystus was posyła!

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Najmilsi Synowie i Córki na całym świecie!

1. XXII Światowy Dzień Modlitw o Powołania obchodzony, jak co roku, w czwartą Niedzielę Wielkanocy, jest dniem, w którym jako Pasterz Kościoła powszechnego mam obowiązek wezwania wszystkich ochrzczonych, ażeby przez nieustanną modlitwę i działalność duszpasterską współpracowali w budzeniu powołań do kapłaństwa, do życia konsekrowanego w jego licznych formach i powołań misyjnych. Jest to żywotny problem, leżący w samym sercu Kościoła, od tego bowiem, w jaki sposób zostanie rozwiązany, zależy przyszłość Kościoła, jego rozwój i jego powszechna misja zbawienia.

Odkąd niezapomniany Paweł VI ustanowił Światowy Dzień Powołań, adresatem orędzi papieskich, kierowanych wprawdzie do całego Ludu Bożego, była przede wszystkim młodzież. W pewien sposób znajduje to nową motywację i nabiera szczególnej wymowy w roku 1985, który, jak wiadomo, został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Młodzieży.

Kościół chce być obecny na tym spotkaniu. Co więcej, pragnie wnieść w nie własny, oryginalny wkład wiary i wartości chrześcijańskich. Przewidziano już wiele inicjatyw, inne zostaną podjęte tak na płaszczyźnie Kościoła powszechnego, jak Kościołów partykularnych. Ja sam zaprosiłem już młodych całego świata do udziału w wielkim spotkaniu w Rzymie, w Niedzielę Palmową. Będziemy tam wspólnie głosić, że "Chrystus jest naszym pokojem".

Gorąco pragnę, ażeby w tym roku podjęto starania o to, by młodzież bardziej niż zwykle garnęła się do życia poświęconego Bogu. Światowy Dzień Powołań jest idealnym punktem odniesienia dla tego rodzaju działań o większym zasięgu i większej sile oddziaływania. Wspólnoty chrześcijańskie oczekują od młodzieży specyficznego świadectwa. W tej perspektywie kieruję te słowa przede wszystkim do młodego pokolenia, a następnie do wszystkich osób odpowiedzialnych za duszpasterstwo i wychowanie.

2. Młodzi, Chrystus was kocha! Oto dobra nowina, która nie może nie przyprawić o zdumienie. Moje orędzie do was nie może być inne aniżeli orędzie Ewangelii: Chrystus umiłował szczególnie was, młodych, i budzi miłość w was samych.

Rozmawiałem z wami na wielu drogach świata i wszędzie spotykałem młodych spragnionych miłości i prawdy, nawet jeśli dręczyło ich wiele pytań i problemów dotyczących nadania sensu własnemu życiu.

Niestety, zdarza się wam często spotykać fałszywych przewodników i nauczycieli, którzy starają się wam pochlebiać, wykorzystywać waszą wielkoduszność i namawiać was do czynów, które rodzą jedynie gorycz i rozczarowanie.

Przeto pytam was: czy spotkaliście Tego, który ogłosił się jedynym prawdziwym „Nauczycielem” (Mt 23, 8)? Czyż nie wiecie, że tylko On ma „słowa życia wiecznego” (J 6, 68) i prawdziwą odpowiedź na wasze problemy?

Miłość Chrystusa jest największą siłą świata. Jest waszą siłą. Czy dokonaliście już tego wspaniałego odkrycia? Kiedy młody człowiek, chłopiec czy dziewczyna, spotka Chrystusa osobiście i odkryje Jego miłość, ufa Mu, słucha Jego głosu, idzie za Nim gotów na wszystko, nawet na to, by oddać Mu własne życie.

3. Młodzi, Chrystus was wzywa! Miłość zna wiele dróg, a więc różne są zadania, jakie powierza On każdemu i każdej z was.

W sferze życia chrześcijańskiego, każdy ochrzczony jest „wezwany” przez Pana i każde powołanie jest równie ważne, każde zasługuje na wielki szacunek i uznanie, każde winno być wspaniałomyślnie przyjęte i wypełnione. Ale Jezus ustanawiając Kościół, ustanowił także szczególne posługi, powierzając je uczniom, których sam wybiera.

Tak więc Boski Odkupiciel chce, by wielu spośród was – więcej niż można przypuszczać – miało udział w posłudze kapłańskiej, by obdarzało ludzkość Eucharystią, przebaczało grzechy, głosiło Ewangelię, przewodziło wspólnotom. Chrystus wierzy, że podejmą oni tę wspaniałą misję. Kapłani są potrzebni światu, gdyż światu potrzebny jest Chrystus.

Od wielu z was Pan Jezus wymaga, by pozostawili wszystko i szli za Nim: ubogim, czystym, posłusznym. Do wielu dziewcząt kieruje tajemnicze wezwanie, by wybierając życie dziewicze ofiarowały swą miłość wyłącznie Jemu.

Myślicie, być może, że te wezwania dotyczą innych, że nie mogą odnosić się do was? Wydają się wam one bardzo trudne, wymagają bowiem rezygnacji, poświęceń, a nawet ofiary z życia?

Popatrzcie na gotowość apostołów. Popatrzcie na wspaniałe doświadczenie tysięcy kapłanów, diakonów, zakonników, zakonnice, konsekrowanych osób świeckich, misjonarzy, którzy zdobywali się na czyny heroiczne, ażeby wobec ludzkości świadczyć o Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał.

Popatrzcie na wspaniałomyślność tysięcy młodych ludzi, którzy w seminariach, nowicjatch i w innych instytucjach formacji przygotowują się do święceń kapłańskich, do profesji rad

ewangelicznych, do działalności misyjnej. Niech do tych wszystkich młodych ludzi dotrą słowa mojej zachęty i wezwania, ażeby swoim rówieśnikom ukazywali te ideały, które sami realizują.

4. Młodzi, Chrystus was posyła! Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16, 15). Pan Jezus wypowiedział te słowa zanim wstąpił do Ojca; dziś kieruje je do wielu z was. U progu trzeciego tysiąclecia od przyjścia Chrystusa jest jeszcze wielu ludzi, do których nie dotarło światło Ewangelii. Żyją oni w ciężkich warunkach niesprawiedliwości i ubóstwa.

Sam Chrystus ukazuje dysproporcję pomiędzy ogromnymi potrzebami powszechnego zbawienia a niedostateczną ilością swych współpracowników. „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Mt 9, 37) – mówi na widok rzesz wszystkich czasów, zmęczonych i osłabłych jak owce nie mające pasterza. Podczas moich podróży apostołskich coraz lepiej widzę, jak bardzo owa skarga Zbawiciela pozostaje aktualna we wszystkich stronach świata.

Tylko łaska Boża, wypraszana na modlitwie, może wyrównać tę bolesną dysproporcję. Czyż słysząc wołanie ludzkości pozostaniecie obojętni? Wzywam was do modlitwy, a jeśli Pan żniwa zechce wysłać was jako robotników na swoje żniwo (por. Mt 9, 38) – do ofiarowania Mu samych siebie.

Stańcie w pierwszym szeregu tych, którzy są gotowi pozostawić ojczystą ziemię podejmując misję, która nie zna granic. Poprzez was Chrystus chce dotrzeć do całej ludzkości.

5. Moje orędzie zwraca się teraz do wszystkich wspólnot chrześcijańskich, wszystkie one bowiem są odpowiedzialne za młodzież. W szczególny sposób zwracam się do was, czcigodni Bracia w Biskupstwie, oraz do tych, którzy dzielą z wami specyficzne zadania duszpasterskie i wychowawcze: do kapłanów, osób konsekrowanych, animatorów powołań, do rodziców, katechetów, nauczycieli i wychowawców.

W obecnym roku, poświęconym młodzieży, musimy sobie jasno uświadomić, jakie znaczenie ma młodzież dla Kościoła.

Pamiętajcie: służyć młodym znaczy służyć Kościołowi! Jest to pierwszoplanowe zadanie, któremu często trzeba podporządkowywać inne zadania, obowiązki, interesy.

Kochajcie młodych tak jak kocha ich Chrystus. Starajcie się ich poznać i postępujcie tak, aby oni was poznali. Idźcie do nich, gdyż często oni sami do was nie przyjdą.

Stańcie się przede wszystkim odważnym narzędziem wezwania, które Pan kieruje do młodych.

Podstawowe duszpasterstwo młodzieży będzie niepełne, jeśli się nie otworzy na sprawy powołań do życia konsekrowanego. Podkreślił to z naciskiem dokument końcowy II Międzynarodowego Kongresu Odpowiedzialnych za Powołania (por. nr 42), który raz jeszcze polecam waszej uwadze.

Kościół otrzymał od Chrystusa prawo i obowiązek wzywania, proponowania życia według powołania duchownego: nie po to, by narzucać charyzmaty i posługę tym, którzy ich nie otrzymali od Ducha Świętego, ale by odkrywać Boży zamiar wpisany w serca bardzo wielu młodych, a często

tłumiony przez sytuację, w jakiej żyją. Chłopcy i dziewczęta zaś mają prawo i obowiązek przyjęcia pomocy w odkrywaniu i przeżywaniu Bożego wezwania.

Niech Międzynarodowy Rok Młodzieży stanie się i pod tym względem rokiem pomnożonych wysiłków. Niech Dzień Powołań stanie się dniem szczególnej modlitwy o rodzenie się wciąż nowych powołań.

6. W łączności z młodzieżą całego świata wnieśmy naszą modlitwę do Pana żniwa, prosząc, aby powiększył ilość robotników Ewangelii, będąc pewni, że modlitwa, którą wyraźnie polecił nam Jezus Chrystus będzie wysłuchana:

Boże, nasz Ojczy, powierzamy Ci młodzież całego świata, a wraz z nią jej problemy, dążenia i nadzieje. Spójrz na nią z miłością i spraw, aby budowała pokój i cywilizację miłości. Wezwij młodych ludzi, aby postępowali za Jezusem, Twoim Synem. Daj, by zrozumieli, że warto ofiarować całe życie Tobie i ludzkości. Daj im wielkoduszność i gotowość potrzebne do odpowiedzenia na to wezwanie. Przyjmij także, Panie, nasze uwielbienie i modlitwę za tych młodych ludzi, którzy naśladowując Maryję, Matkę Kościoła, uwierzyli Twojemu słowu i dziś przygotowują się do święceń kapłańskich, do profesji rad ewangelicznych i do działalności misyjnej. Pomóż, by zrozumieli, że skierowane do nich Twoje wezwanie jest zawsze aktualne i pilne. Amen!

Ufając, że Pan wysłucha modlitwy Kościoła o powołania, udzielam z serca wam, czcigodni bracia w biskupstwie, kapłanom, zakonnikom i zakonnicom, całemu Ludowi Bożemu, a zwłaszcza młodym, którzy wspaniałomyślnie przyjęli Boże wezwanie, Apostolskiego Błogosławieństwa, upraszając dla nich obfitych łask.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 4 kwietnia 1985,
w siódmym roku mojego pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XXIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1986**

Powołanie rodzi się we wspólnocie

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Najmilsi Bracia i Siostry całego świata!

Z głęboką radością i wielką nadzieją kieruję do całego Ludu Bożego specjalne Orędzie na XXIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który jak zwykle będzie obchodzony w czwartą niedzielę Wielkanocy, poświęconą Dobremu Pasterzowi.

Jest to szczególna okazja, ażeby sobie uświadomić naszą odpowiedzialność za współpracę polegającą na wytrwałej modlitwie i zgodnym działaniu na rzecz powołań kapłańskich, diakońskich, zakonnych – męskich i żeńskich, powołań do życia konsekrowanego w instytutach świeckich oraz powołań misyjnych.

1. W dwadzieścia lat po Soborze

Sobór Watykański II w swych wypowiedziach na temat powołań pozostawił nam bogatą spuściznę doktrynalną, duchową i duszpasterską. Zgodnie ze swą pogłębioną wizją Kościoła Sobór stwierdził uroczyście, że obowiązek troski o wzrost liczby powołań „należy do całej wspólnoty chrześcijańskiej” (Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2). W dwadzieścia lat od tego wydarzenia, mając na uwadze potrzebę dalszego zaangażowania, Kościół poczuwa się do obowiązku zweryfikowania wierności wobec tej wielkiej idei Soboru.

W różnych wspólnotach można zauważyć niewątpliwy wzrost poczucia odpowiedzialności. Pomimo wielu problemów, niepowodzeń i trudności ostatnich dwudziestu lat rośnie ustawicznie liczba młodych ludzi, którzy odpowiadają na wezwanie Pana, i we wszystkich częściach świata widoczne są znaki odrodzenia, które zapowiadają nową wiosnę powołań.

To wszystko napełnia nas wielką radością i nie przestajemy dziękować Bogu za to, że wysłuchał prośb Kościoła. Jednakże upragnione przez Sobór owoce – chociaż obfite – nie są jeszcze w pełni dojrzałe. Wiele już uczyniono, ale więcej jeszcze nadal pozostaje do zrobienia.

Przy tej okazji pragnę zwrócić szczególną uwagę Ludu Bożego na wyjątkowe zadania wspólnot parafialnych; Sobór oczekuje, że – razem z rodzinami – oddadzą one dzieło wzrostu powołań „największą przysługę” (por. Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2).

2. Wspólnota parafialna ukazuje stałą obecność Chrystusa, który powołuje

Dlatego zwracam się z miłością do wszystkich i do poszczególnych wspólnot parafialnych świata: do małych i dużych, do parafii w wielkich ośrodkach miejskich i w najbardziej niedostępnych miejscach. Wszystkie „one bowiem w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi” (Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, nr 42).

Sobór, jak wiadomo, stwierdził, że parafia jest normalną i podstawową – choć nie wyłączną – formą duszpasterstwa (por. Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, nr 10). Dlatego troska o powołania nie może być uważana za działalność drugorzędną, ale powinna być całkowicie wrosnięta w życie i w działalność wspólnoty. Staje się to tym bardziej naglące w obliczu wzrastających potrzeb naszych czasów.

Myśl nasza kieruje się przede wszystkim do tych licznych wspólnot parafialnych, które biskupi musieli pozostawić bez duszpasterzy. Ciągłe bowiem jest aktualna skarga Pana: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Mt 9, 37).

Kościół odczuwa ogromną potrzebę kapłanów. Jest to jedna z najbardziej palących potrzeb, przed którą stają wspólnoty chrześcijańskie. Jezus nie chciał Kościoła bez kapłanów. Jeśli brakuje kapłanów, brakuje Jezusa w świecie, brakuje Eucharystii, brakuje Jego przebaczenia. Dla wypełniania swojej misji Kościół potrzebuje także wielu innych powołań konsekrowanych.

Lud chrześcijański nie może pozostawać bierny i obojętny wobec spadku ilości powołań. Powołania to przyszłość Kościoła. Wspólnota uboga w powołania czyni uboższym cały Kościół; natomiast wspólnota bogata w powołania stanowi bogactwo całego Kościoła.

3. „Służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4, 10): specyficzne zadania duszpasterzy

Wspólnota parafialna nie jest rzeczywistością abstrakcyjną; składa się ona z wielu członków: ludzi świeckich, osób konsekrowanych, diakonów, kapłanów; jest ona naturalnym środowiskiem rodzin, autentycznych wspólnot podstawowych, wielorakich ruchów, grup i stowarzyszeń. Nikt nie może uchylać się od tak ważnego zadania. Należy popierać wszystkie inicjatywy, podejmowane w różnych krajach, mające na celu zaangażowanie parafii w tę sprawę, jak na przykład parafialne komisje lub ośrodki powołaniowe, specjalne akcje katechetyczne, grupy powołaniowe itp.

To, że cały Lud Boży jest powołany do współpracy na rzecz powołań, nie umniejsza szczególnej odpowiedzialności tych, którzy pełnią specjalne posługi: proboszczów i współpracujących z

nimi duszpasterzy. To oni, w łączności z biskupem, są autentycznymi kontynuatorami misji Jezusa, Dobrego Pasterza, który daje życie swoje za owce, zna je i „woła je po imieniu” (por. J 10, 3). Wszyscy winniśmy być wdzięczni tym niez mordowanym pracownikom Ewangelii, którzy świadczą o ojcostwie Boga względem każdego człowieka.

Sobór uznaje niezastąpioną wartość posługi prezbiteriów i stwierdza wyraźnie, że troska o powołania jest „funkcją, która należy do posłannictwa kapłańskiego” (Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 11).

Dzięki przykładowi i słowu wielu ze sług Chrystusa, mógł On zapukać do serca wielu młodych, a także dorosłych ludzi, otrzymując w ciągu historii wspaniałomyślną odpowiedź apostołów i świętych. Kapłani zawsze odgrywali ważną rolę w dziele powołań.

Niech więc promieniuje wasze kapłaństwo, najmilsi bracia prezbiterzy, ażeby nigdy nie zabrakło kontynuatorów tej misji, która wam została powierzona. Bądźcie nauczycielami modlitwy i nie zaniedbujcie cennej posługi duchowego kierownictwa, ażeby pomagać osobom powołanym w rozpoznawaniu woli Bożej w ich życiu.

Liczę bardzo na wasz wkład w dzieło rozkwitu powołań! Nie zapominajcie, że najlepszym owocem waszego apostołatu i największą radością waszego życia będą powołania do życia konsekrowanego, wzbudzone przez Boga dzięki waszej gorliwej posłudze duszpasterskiej.

4. Warunki owocnej i skutecznej pracy powołaniowej

Pragnę przedstawić wam teraz, najmilsi bracia i siostry, niektóre zasadnicze cele i istotne punkty, dzięki którym wasza wspólnota stanie się prawdziwym narzędziem Bożych powołań.

Bądźcie wspólnotą żywą! Jest to myśl bardzo mocno podkreślona przez Sobór: wspólnota troszczy się o powołania „przede wszystkim przez życie w pełni chrześcijańskie” (Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2). Nigdy nie przestanę powtarzać tego, co powiedziałem już przy różnych okazjach, że powołania są wyraźnym znakiem żywotności wspólnoty kościelnej.

Któż bowiem może zaprzeczyć, że płodność jest jedną z najbardziej oczywistych cech istoty żyjącej?

Wspólnota bez powołań jest jak rodzina bez dzieci. Czy w takim wypadku nie obawiamy się, że nasza wspólnota mało kocha Pana Boga i Jego Kościół?

Bądźcie wspólnotą modlitewną! Trzeba nabrać przekonania, że powołania są bezcennym darem Boga dla wspólnoty, która trwa na modlitwie. Pan Jezus dał nam tego przykład, gdy powołał Apostołów (por. Łk 6, 12) i wyraźnie polecił modlić się, aby „Pan żniwa wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38; Łk 10, 2).

Dlatego powinniśmy modlić się wszyscy, powinniśmy modlić się zawsze i dołączyć do modlitwy czynną współpracę. Niech Eucharystia – źródło, centrum i szczyt chrześcijańskiego życia – będzie żywotnym ośrodkiem wspólnoty, która modli się o powołania.

Chorzy i wszyscy cierpiący na ciele i duchu powinni wiedzieć, że ich modlitwa złączona z krzyżem Chrystusa jest najpotężniejszą siłą apostołatu powołań.

Bądźcie wspólnotą, która wzywa! Często we wszystkich stronach świata młodzież zadaje mi pytania na temat powołania, kapłaństwa, życia konsekrowanego. Wskazuje to na duże zainteresowanie tym problemem, ale także na potrzebę ewangelizacji i szczególnej katechezy. Oby nie było takich, którzy z naszej winy nie dowiedzieli się tego, co dla realizacji planu Bożego powinni wiedzieć.

Jednak do tego, aby we wspólnocie powstawały powołania do życia konsekrowanego, nie wystarczy mówić o nich w sposób ogólny. Ze względu na ich oryginalność, powołania te wymagają wyraźnego, osobistego wezwania.

To jest metoda używana przez Jezusa. Starłem się to podkreślić w „Liście Apostolskim do młodych całego świata”, ogłoszonym z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży. Rozmowa Chrystusa z młodzieńcem kończy się wyraźnym zaproszeniem do naśladowania: od życia wedle przykazań do „czegoś więcej”, co można osiągnąć poprzez posługę kapłańską bądź życie konsekrowane (por. nr 8).

Dlatego zachęcam was, byście urzeczywistniali w dzisiejszym świecie wezwania Zbawiciela, przechodząc od duszpasterstwa oczekującego do duszpasterstwa, które proponuje. Dotyczy to nie tylko kapłanów zaangażowanych w duszpasterstwo, nie tylko osób konsekrowanych i odpowiedzialnych za powołania na różnych szczeblach, ale w równej mierze rodziców, katechetów i innych nauczycieli wiary.

Każda wspólnota ma tę pewność: Pan nie przestaje wzywać! Ale ma także i tę pewność: On potrzebuje nas, aby to Jego wezwanie mogło osiągnąć cel.

Bądźcie wspólnotą misyjną! W Kościele, który w całości jest misyjny, każda wspólnota angażuje siły, aby głosić Chrystusa przede wszystkim w swoim środowisku, lecz nie zamykając się w sobie i w obrębie własnego terytorium.

Miłość Boga nie zatrzymuje się na granicach naszego terytorium, ale je przekracza, aby dosięgnąć braci z innych, dalekich wspólnot. Ewangelia Jezusa musi zdobyć świat!

W obliczu poważnych potrzeb współczesnego człowieka, wobec ponagających próśb o większą ilość misjonarzy, wielu młodych ludzi usłyszy głos Boga wzywający do opuszczenia własnego kraju i udania się tam, gdzie potrzeby są najbardziej pilne. Nie zabraknie tych, którzy odpowiedzą wspaniałomyślnie słowami proroka Izajasza: „Oto ja, poślij mnie!” (Iz 6, 8).

5. Modlitwa

Na zakończenie tych rozważań, z nadzieją, że najbliższy Światowy Dzień Modlitw będzie sprzyjającą okazją do wzrostu każdej wspólnoty w wierze i zaangażowaniu na rzecz powołań, zapraszam wszystkich do zjednoczenia się w tej oto modlitwie:

Jezu, Dobry Pasterzu, wzbudź we wszystkich wspólnotach parafialnych powołania do kapłaństwa, do diakonatu, do zakonów męskich i żeńskich, do świeckiego życia konsekrowanego i misyjnego, wedle potrzeb całego świata, który Ty miłujesz i pragniesz zbawić.

Tobie powierzamy w szczególności naszą wspólnotę, stwórz w nas taki duchowy klimat, jaki panował wśród pierwszych chrześcijan; abyśmy stali się wieczernikiem modlitwy i pełnego miłości przyjęcia Ducha Świętego oraz Jego darów.

Wspieraj naszych pasterzy i wszystkie osoby konsekrowane. Kieruj krokami tych, którzy wspaniałomyślnie odpowiedzieli na Twoje wezwanie i przygotowują się do przyjęcia święceń albo do ślubów opartych na radach ewangelicznych.

Wejrzyj z miłością na tylu pełnych gotowości młodych ludzi i wezwij ich, by poszli za Tobą. Pomóż im zrozumieć, że tylko w Tobie mogą w pełni realizować samych siebie.

Zawierając te wielkie sprawy Twojego Serca możnemu wstawiennictwu Maryi, która jest naszą Matką i wzorem wszystkich powołań, prosimy Cię o podtrzymanie naszej wiary, w przekonaniu, że Ojciec wysłucha nas, gdy modlimy się o to, o co Ty sam kazałeś nam prosić. Amen.

Wraz z tymi życzeniami udzielam wam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 6 stycznia 1986 r.,
w uroczystość Objawienia Pańskiego,
w ósmym roku Pontyfikatu.*

Orędzie Jana Pawła II
na XXIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1987

Wkład osób świeckich w dzieło powołań

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry z całego świata!

W niedzielę 10 maja Kościół powszechny będzie obchodził XXIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania.

Dzień ten będzie dla wszystkich wspólnot chrześcijańskich i wszystkich ochrzczonych jeszcze jedną okazją do tego, by modlić się o wzrost ilości powołań do kapłaństwa, do życia misyjnego i do profesji rad ewangelicznych i podjąć odpowiednie działania.

W tym orędziu pragnę zwrócić się w sposób szczególny do chrześcijan świeckich i wskazać im, do jakich zadań i odpowiedzialności wzywa ich przyszły Synod Biskupów, poświęcony „Powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II”, który, jak wiadomo, odbędzie się za kilka miesięcy.

„Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu!” (1 Kor 1, 26)

1. Pan Jezus, ustanawiając Kościół, „ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego” (Ef 4, 11-12).

W Kościele wszyscy zostaliśmy powołani. Troska o to powołanie nie może się ograniczać do sfery osobistej, ale powinna być okazją do rozwijania także innych powołań. Są one bowiem różnorodne i dopełniają się wzajemnie, zbiegając się wszystkie w jedno posłannictwo.

„Według miary daru Chrystusowego” (Ef 4, 7)

2. Dlatego zwracam się przede wszystkim do chrześcijańskich rodziców, którzy w Kościele i w społeczeństwie spełniają misję pierwszoplanową. W rodzinie bowiem zazwyczaj budzą się i wzrastają

powołania kapłańskie i zakonne. Nie przypadkiem Sobór nazywa rodzinę chrześcijańską "pierwszym seminarium" i zaleca, by stwarzała ona warunki sprzyjające ich wzrostowi (por. Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2).

Spośród tego wszystkiego, co rodzice mogą uczynić dla swych dzieci, na pierwszy plan wysuwa się oczywiście pomoc w odkryciu i przeżywaniu wezwania, które kieruje do nich Bóg, także wtedy, jeśli jest to powołanie „duchowe” (por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 52; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej *Familiaris consortio*, nr 53).

Drodzy rodzice chrześcijańscy, kiedy Pan, wzywając waszego syna lub waszą córkę, pozwala wam uczestniczyć w swoim planie miłości, bądźcie wielkoduszni i uważajcie to za wielki zaszczyt. Powołanie kapłańskie lub zakonne to szczególnie dar dla rodziny, a zarazem od rodziny.

Kościół wiele oczekuje także od tych wszystkich, na których spoczywa odpowiedzialność za wychowanie młodzieży.

Zwracam się ze szczególnym apelem do katechetów, mężczyzn i kobiet, którzy wykonują tę ważną pracę we wspólnotach chrześcijańskich. Pragnę przypomnieć w tym miejscu to, co powiedziałem w adhortacji apostolskiej poświęconej katechezie: „Jeśli chodzi o powołanie do stanu kapłańskiego lub zakonnego, to jest rzeczą pewną, że wiele wśród nich zrodziło się w czasie dobrze prowadzonej katechezy w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o katechizacji naszych czasów *Catechesi tradendae*, nr 39).

Wielki wkład w budzenie powołań mogą wnieść także nauczyciele i wszyscy katolicy świeccy pracujący w szkołach, a zwłaszcza w szkołach katolickich, w których na całym świecie uczą się wielkie rzesze młodzieży.

Szkoła katolicka powinna być wspólnotą wychowawczą, która potrafi zaproponować młodzieży nie tylko program godny realizacji w życiu człowieka i chrześcijanina, ale także wartości życia konsekrowanego.

Również ruchy, grupy i stowarzyszenia katolickie, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym, winny podejmować spójne i wielkoduszne działania na polu powołań. Od tego, na ile będą one otwarte na potrzeby Kościoła powszechnego, zależy wzrost i rozkwit w ich łonie coraz większej ilości powołań konsekrowanych, świadczących o ich chrześcijańskiej żywotności i dojrzałości.

Za ubogą natomiast trzeba uznać taką wspólnotę kościelną, w której zabrakło świadectwa osób konsekrowanych.

„Proście Pana żniwa...” (Mt 9, 38)

3. Wobec zjawiska zmniejszania się liczby osób, które się poświęcają służbie kapłańskiej i życiu zakonnemu nie możemy pozostawać bierni i nie czynić wszystkiego, co leży w naszej mocy. Przede wszystkim możemy wiele uczynić przez modlitwę. Chrystus zachęca nas: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38; por. Łk 10, 2).

Modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne obowiązuje zawsze i jest obowiązkiem wszystkich. Przyszłość powołań leży w rękach Boga, ale w pewnym sensie także i w naszych. Modlitwa jest naszą siłą. Dzięki niej nigdy nie zabraknie powołań i głos Boga nie pozostanie bez odpowiedzi. Prośmy naszego Mistrza, by nikt wobec tego głosu nie pozostawał głuchy ani obojętny, lecz przeciwnie, by każdy, zastanawiając się nad sobą, ocenił własne możliwości czy raczej, by odkrył istniejące w sobie zasoby wielkoduszności i odpowiedzialności. Niech nikt się nie uchyla od tego obowiązku. Módlmy się więc do Bożego Odkupiciela:

Panie Jezu, który niegdyś wezwałeś pierwszych uczniów, aby stali się rybakami ludzi, niech także i dziś rozbrzmiewa Twoje łagodne wezwanie: „Pójdź za Mną”! Udziel chłopcom i dziewczętom tej łaski, by radośnie odpowiedzieli na Twój głos!

Wspieraj w apostołskim trudzie naszych biskupów, kapłanów i osoby konsekrowane. Obdarz wytrwałością naszych seminarzystów i wszystkich tych, którzy realizują swój ideał życiowy w pełnym oddaniu się Twej służbie.

Rozbudź w naszych wspólnotach zapał misyjny. Poślij, o Panie, robotników na swoje żniwo i nie pozwól, by brak pasterzy, misjonarzy i tych, którzy poświęcają życie sprawie Ewangelii, doprowadził ludzkość do zguby.

Maryjo, Matko Kościoła, wzorze wszystkich powołań, pomóż nam odpowiedzieć „tak” Panu, który wzywa nas do współpracy w Bożym planie zbawienia. Amen.

Ufam, że Pan zechce wysłuchać naszych błagań i prosząc o obfite łaski niebieskie dla was wszystkich, czcigodni bracia w biskupstwie, kapłani, zakonnicy i zakonnice, a także dla was, wszyscy wierni, z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 11 lutego,
w święto Matki Boskiej z Lourdes, 1987 roku,
w dziewiątym roku Pontyfikatu*

Orędzie Jana Pawła II
na XXV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1988

Nauczanie i przykład Chrystusa

Czcigodni Bracia w episkopacie,
najdrożsi Bracia i Siostry z całego świata!

1. Z umysłem pełnym radości i nadziei, w atmosferze radości wielkanocnej, w niedzielę 24 kwietnia przyszedłego roku będziemy obchodzić Światowy Dzień Modlitw o Powołania.

Minęło już 25 lat od chwili, gdy niezapomniany Ojciec święty, świętej pamięci Paweł VI, postanowił zaprosić cały Kościół do modlitw o święte powołania podczas specjalnego dnia, co ma swoje uzasadnienie w nauczaniu (Mt 9, 38; Łk 10, 2) i w przykładzie Chrystusa (Łk 6, 12), ponadto w samej naturze powołania, rzeczywistości pełnej misterium i transcendentnej, której źródłem jest sam Bóg, i w funkcji modlitwy, jako formy skutecznej współpracy z Bożym planem zbawienia.

Z radością można dostrzec, że w ciągu tych lat, w różnych częściach świata, zauważalnie wzrosła liczba tych, którzy wstępują w szeregi kapłanów bądź wyrażają pragnienie naśladowania Chrystusa na drodze „rad ewangelicznych”; tak więc jest to potwierdzenie, że oddanie i stałość w pracy nad powołaniami przynoszą cenne owoce tym, którzy pracują w winnicy Pańskiej z sercem ufnym, otwartym i niestrudzonym. Otóż kryzys zostaje stopniowo przezwyciężony tam, gdzie wiara przeżywana jest w sposób intensywny, gdzie urzeczywistnia się nowa ewangelizacja i gdzie misterium wielkanocne Jezusa uosabia się w życiu ludzi.

Bez modlitwy nie może istnieć prawdziwe duszpasterstwo powołań

2. Kościół bardzo żywo odczuwa dziś konieczność i potrzebę posiadania kontynuatorów w kapłaństwie, w misjach, w różnych zrzeszeniach religijnych i świeckich instytucjach.

Słowa Pana brzmią jak nagłaca zachęta: „Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo” (J 4, 35); „proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Istotne jest, by przyjąć tę zachętę z wiarą pełną nadziei. Bez modlitwy szczególnej, zwyczajowej, stałej, ufnej, nie może istnieć prawdziwe duszpasterstwo powołań. Ta modlitwa powinna ukazać wewnętrzną gotowość każdego, aby aktywnie współpracować na rzecz powołań; powinna prosić o wszystko to, co

jest konieczne nie tylko dla samych powołań, lecz również i dla wytrwałości powołanych, dla ich wyświęcenia, dla owocności ich misji.

W duchu Roku Maryjnego

3. Dzień modlitw o powołania staje się szczególnie znaczący w obchodach Roku Maryjnego, który zbiera wszystkich, duszpasterzy i wiernych, wokół Maryi, Matki Zbawiciela, będącej wzorem dla każdego powołanego i Pośredniczką w powołaniach.

Każdy powołany, który wznosi spojrzenie ku Maryi, znajduje w Niej doskonały model dla poznawania obrazu Boga; w Jej zdecydowaniu, by iść za Panem zgodnie z Jego wolą; w pełnym pokory i radości przyjęciu ofiar, które niesie ze sobą Jej wybór posług i miłości (por. Łk 1, 28-38; J 19, 25).

Wspólnota wierzących, wypełniając swoje obowiązki w trosce o powołania, widzi w Najświętszej Maryi Tą, która „poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, nr 62) – a więc również i dar powołania – i przywołuje Ją jako Matkę wszystkich powołań.

Otóż *Ona z macierzyńską miłością współdziała w zrodzeniu i wychowywaniu synów i córek Kościoła*. Słowa, które Chrystus wypowiedział do Niej w godzinie krzyża: „Niewiasto, oto syn Twój”, a do ucznia: „Oto Matka Twoja” (J 19, 26-27), określają miejsce Maryi w życiu uczniów Chrystusa i wyrażają Jej nowe, duchowe macierzyństwo, na służbie łaski, ponieważ wyprasza dar Ducha Świętego, który budzi nowych synów Bożych (por. encyklika *Redemptoris Mater*, nr 44).

W katechezie podkreślać obecność Maryi

4. Zwracajmy więc nasze spojrzenie ku Maryi, by widzieć i czcić w Niej nie tylko Tą, która wybrana, zapowiedziana, przygotowana i powołana, bardziej i lepiej niż ktokolwiek inny odpowiedziała na szczególne zadanie, do którego Bóg Ją powołał, lecz również Tą, która bardziej niż ktokolwiek inny troszczy się o to, by plan zbawienia dotarł do wszystkich i do każdego, zgodnie z przedziwnymi zrzędzeniami Boga, który woła wszystkich, by współpracowali z Nim (por. 1 Tm 2, 4).

Zachęcam braci w episkopacie, kapłanów – ich współpracowników, zakony i kongregacje religijne, zwłaszcza jeśli dzięki szczególnemu charyzmatowi oddani są służbie powołań, katechetów, nauczycieli i wszystkich tych, którzy na różne sposoby zaangażowani są w apostołstwo powołań, aby w Niedzielę Dobrego Pasterza i w ciągu tego Roku Maryjnego, w swej katechezie podkreślali tę matczyną obecność Maryi w dziele upowszechniania powołań i kierowania ku nim.

Sanktuaria maryjne, rozsiane po całym świecie, niech się staną uprzywilejowanymi miejscami troski o powołania i miejscami żarliwej modlitwy w tej intencji, aby nasze prośby do Pana Zbiorów zostały przyjęte dzięki wsparciu Maryi.

Jeszcze raz zachęcam rodziny chrześcijańskie, określane jako pierwsze seminarium i niezastąpione źródło powołań (Sobór Watykański II, *Optatam totius*, nr 2), aby umiały stworzyć

atmosferę modlitwy chrześcijańskiej i maryjnej, która sprawi, że ich synowie usłyszą głos Pana oraz przyniesie ich godną odpowiedź oraz radosną wytrwałość.

Moje orędzie jest zaproszeniem i zachętą przede wszystkim do młodzieży. Chciałbym, żeby młodzież całego świata bardzo zbliżyła się do Maryi. Ona nosi w sobie niezniszczalne znamię młodości i piękna, które nigdy nie przemijają. Oby młodzi ludzie coraz bardziej Jej ufali, oby powierzali Jej życie, które ich czeka.

Maryi, Matce Bożej Łaski, powierzam powołania. Niech nowa wiosna powołań, ich wzrost w całym Kościele, stanie się szczególnym dowodem Jej matczynej obecności w misterium Chrystusa, w naszych czasach, i w misterium Kościoła na całej ziemi.

Modlitwa do Matki Kościoła

Zwracamy się do Ciebie, Matko Kościoła. Do Ciebie, która swoim *Fiat* otworzyłaś drzwi do obecności Chrystusa na świecie, w historii i w duszach, w pokornym milczeniu i w pełnej gotowości przyjmując wezwanie Najwyższego. Spraw, żeby wielu mężczyzn i wiele kobiet umiało jeszcze dziś zrozumieć zaproszenie zawarte w słowach Twego Syna: „Idźcie za Mną!” Spraw, aby znaleźli odwagę porzucenia swoich rodzin, swoich zajęć, swoich ziemskich nadziei i szli za Chrystusem drogą wyznaczoną przez Niego. Wyciągnij swoją matczyną rękę do misjonarzy rozproszonych po całym świecie, do zakonników i zakonnice, którzy opiekują się starszymi, chorymi, słabymi, sierotami; do tych, którzy oddani są edukacji, do członków świeckich instytucji, którzy są cichym zaczynem dobrego dzieła; do tych, którzy w klauzurze żyją wiarą oraz miłością i modlą się o zbawienie świata. Amen.

Udzielam z serca apostołskiego błogosławieństwa wam, czcigodni Bracia w episkopacie, kapłanom, zakonnikom, zakonnicom, całemu Ludowi Bożemu i, w sposób szczególny, młodym ludziom, ufając, że z wielkim entuzjazmem przyjmą zaproszenie Jezusa, by iść za Nim.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, dnia 16 października 1987 roku,
w dziewiątym roku mojego pontyfikatu*

Orędzie Jana Pawła II
na XXVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1989

Szkoła katolicka miejscem rozbudzania powołań

Czcigodni Bracia w episkopacie,
najdrożsi Bracia i Siostry z całego świata!

Z chrześcijańską radością 16 kwietnia tego roku będziemy obchodzić XXVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania. W liturgii Ewangelia przedstawia nam Jezusa, Dobrego Pasterza, w najwyższym geście miłości: oddającego własne życie (J 10, 15) dla zbawienia świata. W kontekście tego misterium miłości, uczniowie Jezusa usilnie proszą Boga o robotników potrzebnych do żniw (Mt 9, 38; Łk 10, 2), aby wszyscy ludzie, zgodnie z planem Ojca, mieli życie w obfitości (J 10, 10) i doszli do poznania prawdy (1 Tm 2, 4).

1. W tym roku chcę zwrócić się myślą ku powołaniom, które mogą i powinny zakwitnąć w wychowawczej atmosferze szkoły, zwłaszcza szkoły katolickiej. Kościół w rzeczy samej zleca jej obowiązek niesienia wkładu do pełnego kształtowania człowieka i chrześcijanina, i przez to jest ona powołana, by pielęgnować ziarna powołania, jakie Duch Święty składa w duszach młodych ludzi; a także, ze względu na swą naturę, powinna ponadto przyczyniać się do tego, by przygotowywać ludzi zdolnych do głoszenia Ewangelii w sposób odpowiadający dzisiejszej kulturze, którą cechuje niepokojąca obcość czy też obojętność wobec wartości ewangelicznych.

Zwracając się do instytucji edukacyjnych o inspiracji katolickiej, pragnę potwierdzić, jak wielką wagę przykładam do ich zadań wychowawczych w odniesieniu do całej społeczności eklezjalnej, a także podkreślić szacunek i zaufanie, jakie do nich żywię. Ale moje refleksje rozciągają się również na szeroki wachlarz wychowawców chrześcijańskich, którzy pracują w niekatolickich placówkach edukacyjnych, gdzie wnoszą, oprócz swych kompetencji i profesjonalizmu, również swe osobiste świadectwo wiary.

2. Szkoła katolicka również w naszych czasach ma zadanie do spełnienia, jak to podkreślał Sobór Watykański II (por. *Gravissimum educationis*, 8) i wynikające zeń dokumenty Magisterium. Wielość i sprzeczność przesłań kulturowych i modeli życia, które przenikają do środowiska, w jakim żyje dziś młodzież, grozi oddaleniem jej od wartości wiary, nawet gdy dorasta w rodzinie

chrześcijańskiej. Szkoła katolicka, która nie ogranicza się do tego, by dawać wykształcenie czysto doktrynalne, ale chce być środowiskiem edukacyjnym, w którym możliwe jest przeżywanie wspólnotowego doświadczenia wiary, modlitwy i posługi, może odegrać rolę ważną i decydującą w tym, by zapewnić młodym ludziom ukierunkowanie życia w oparciu o mądrość Ewangelii. Zbieżne świadectwo społeczności edukacyjnej i atmosfery wiary, jaka w niej panuje, stanowią szczególną posługę, jaką szkoła katolicka powinna nieść w dziele chrześcijańskiego kształtowania młodzieży. Jej działanie będzie szczególnie skuteczne wtedy, gdy zostanie skoordynowane z działaniami rodziny, poprzez nawiązanie z nią bezpośredniej współpracy.

3. Ale wychowanie, jakie daje szkoła katolicka, mając obowiązek kształtowania chrześcijańskiego kierunku życia, nie będzie mogło uniknąć zagadnienia wyboru powołania. Czymże innym jest przygotowanie do życia niż udzieleniem pomocy, by świadomie ogarnąć projekt Boży, który każdy z nas nosi jakby zapisany wewnątrz siebie? Wychowywać oznacza pomagać odkryć własne powołanie w Kościele i w społeczności ludzkiej. Szkoła, która wychowuje, powinna mówić o powołaniu nie tylko w sposób ogólny, ale wskazując odmienne formy, w jakich urzeczywistnia się to fundamentalne wezwanie do złożenia daru z siebie samego, wliczając w to całkowite oddanie się sprawie Królestwa Bożego. Oby wszyscy wychowawcy ze szkoły katolickiej, duchowni i świeccy, stopniowo, z pedagogiczną mądrością i z troską o wiarę, potrafili, również w formie indywidualnej, sprawić, że zabrmi głos Chrystusa i Jego Kościoła. Ten przekaz wezwania Bożego będzie tym bardziej pozytywny, im bardziej zostanie umocniony świadectwem samego życia i wsparty modlitwą.

4. Pomoc w zrozumieniu własnego powołania jest niezbędna, ale nie wystarczająca. Nie wystarczy wiedzieć, by mieć siłę do działania. Dziś młodzi ludzie często znajdują wokół siebie nie tylko fałszywe obrazy życia, lecz także pokusy i uwarunkowania, które mogą utrudnić wolny i dobry wybór. Szkoła katolicka wniesie cenny wkład do wyborów związanych z powołaniem, dostarczając motywacji, sprzyjając doświadczeniom i tworząc środowisko wiary, szlachetności i posługi, które może uwolnić młodych ludzi od tych uwarunkowań, sprawiających, że odpowiedź na wołanie Chrystusa wydaje się „niemądra” czy niemożliwa.

5. Przez tego typu działanie, szkoła staje na służbie prawdziwego rozwoju młodych ludzi i odpowiada na ich uzasadnione oczekiwania, by ukierunkować ich życie zgodnie z inspiracją chrześcijańską. Jednocześnie wypełnia ona swe obowiązki wobec społeczności eklezjalnej. Otóż należy wyraźnie podkreślić eklezjalną naturę szkoły katolickiej: to Kościół uznaje jej zdolność, by po chrześcijańsku wychowywać młodzież. I to Kościół, za pośrednictwem szkoły, staje się matką życia i nauczycielem wiary dla tak wielu pokoleń młodych ludzi. Dlatego szkoła katolicka, w poszanowaniu dla wolnego wyboru młodych ludzi i autonomii nauk szkolnych, w całym swym projekcie edukacyjnym powinna zawsze uwzględniać potrzeby i oczekiwania społeczności eklezjalnej, wśród których, na pierwszym miejscu, znajdują się powołania kapłańskie i zakonne.

6. Moja myśl kieruje się również ku rodzicom, którzy w wychowywaniu dzieci zwracają się do szkoły katolickiej. Zachęcam ich, by swój wybór zawsze opierali na względach wiary. Ten wybór jest w pełni spójny, gdy opiera się na celach kulturalnych i edukacyjnych, ale przede wszystkim na wymogach życia chrześcijańskiego. Zachęcam ich, aby stawali się coraz bardziej odpowiedzialnym i aktywnym składnikiem wewnątrz edukacyjnej społeczności szkoły katolickiej. Oby potrafili wnieść swój skuteczny wkład, aby ta szkoła coraz lepiej osiągała swe zamierzenia edukacji integralnej, ludzkiej i chrześcijańskiej; i oby potrafili współpracować na drodze rozwoju swoich dzieci, w wierze, szanując i wspierając ich wybory, nawet wtedy, gdy opierają się one na całkowitym oddaniu się Ewangelii. Oby nie zapominali, że szczęście ich dzieci, jako ludzi, związane jest z konsekwentną odpowiedzią na wołanie Pana. I oby pamiętali, że syn albo córka oddani Panu nigdy nie są straceni, ale zyskani, tak przez Kościół, jak i przez własną rodzinę.

7. Zwracam jeszcze szczególną refleksję ku młodym ludziom, którzy uczęszczają do szkół katolickich, jakkolwiek nie zapominając o wielkich rzeszach młodzieży chrześcijańskiej, powołanej do odważnych wyborów wiary niezależnie od tego, do jakiego rodzaju szkoły przynależą.

Wam, którzy macie możliwość i szczęście dorastać w szkole o inspiracji chrześcijańskiej, mówię, że jesteście w uprzywilejowanej sytuacji. Kościół angażuje cenne siły duszpasterskie w waszą szkołę i właśnie dlatego potrzebuje waszej współpracy. Wzbogacajcie waszą inteligencję krytycznym i pogłębionym studiowaniem różnych dyscyplin. To da siłę waszej wierze i pozwoli wam dawać skuteczniejsze świadectwo chrześcijańskie wobec świata. Nauczcie się dzięki waszej szkole tej integracji wiary z kulturą, tak trudnej do osiągnięcia w środowisku społecznym nie zawsze nasyconym wartościami chrześcijańskimi. Nauczcie się przede wszystkim urzeczywistniać konstruktywną syntezę pomiędzy wiarą i życiem.

Znajdziecie wiele propozycji życia chrześcijańskiego wewnątrz waszej szkoły; z pewnością więcej niż gdzie indziej. Od waszej gotowości zależy, by nie upadły one w próżnię, lecz byście przyjęli je na przygotowany grunt, aby dały owoce zbawienia. Otwórzcie się na modlitwę i na Słowo, które ożywia wiarę; oddajcie się ćwiczeniu miłości Bożej; bierzcie udział w inicjatywach koleżeńskich, zwłaszcza pomagając tym „ostatnim”. Bądźcie świadkami Chrystusa wobec waszych rówieśników. W ten sposób dacie siłę waszemu życiu jako ludzi wierzących, pewni, że działacie na rzecz wielkiej sprawy, i będziecie mogli lepiej rozpoznawać głos Ducha Świętego. A jeśli ten głos wzywa was do miłości wyższej i wznioślejszej, nie bójcie się.

Młodzieży, odwagi! Chrystus was wzywa, a świat na was czeka! Pamiętajcie, że Królestwo Boże potrzebuje waszego pełnego i całkowitego oddania. Nie bądźcie jak ten bogaty młodzieniec, który, wezwany przez Chrystusa, nie potrafił się zdecydować i pozostał ze swoim bogactwem i swoim smutkiem (Mt 19, 22), on, który przywołany został spojrzeniem miłości (Mk 10, 21). Bądźcie jak ci rybacy, którzy, powołani przez Chrystusa, natychmiast wszystko rzucili i stali się rybakami ludzi (Mt 4, 18-22).

Panie Jezu Chryste, Pasterzu naszych dusz, który ciągle swoim spojrzeniem miłości przywołujesz młodych ludzi, żyjących w trudnościach dnia dzisiejszego, otwórz ich umysły, żeby wśród tak wielu innych, które słyszą, rozpoznali Twój głos wyraźny, łagodny i potężny, który powtarza również dziś: „Pójdź za Mną”.

Obudź entuzjazm naszej młodzieży ku szlachetności i uczyn ją wrażliwą na oczekiwania braci, którzy domagają się solidarności i pokoju, prawdy i miłości. Zwróć serca młodych ludzi ku zdecydowaniu ewangelicznemu, które może odkryć przed człowiekiem współczesnym niezmiernie bogactwa twojej miłości.

Wezwij ich Twoją dobrocią, żeby pociągnąć ich do siebie!

Ujmij ich swoją słodyczą, żeby przyjąć ich w sobie!

Poślij ich z Twoją prawdą, by zachować ich w sobie!

Amen!

Ufając, że Jezus Chrystus, najwyższy i wieczny Kapłan, zechce przyjąć prośby swego Kościoła, proszę o pełnię łask Bożych dla wszystkich was, czcigodni Bracia w episkopacie, kapłani, zakonnicy, zakonnice i cały lud chrześcijański, a przede wszystkim dla tych, którzy przygotowują się do wstąpienia w szeregi duchowieństwa i do życia uświęconego, i z serca udzielam apostołskiego błogosławieństwa, ze szczególną myślą o tych, którzy wspierają rozwój świętych powołań.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 2 lutego 1989 r.,
w święto Ofiarowania Pańskiego,
w jedenastym roku mojego pontyfikatu*

Orędzie Jana Pawła II
na XXVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1991

Katecheza – fundament dialogu powołaniowego

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Umiłowani Bracia i Siostry na całym świecie!

1. Świadom, że każde powołanie jest darem Bożym, o który musimy się modlić i na który musimy zasłużyć świadectwem życia, zwracam się jak co roku do was, aby zaprosić całą wielką rodzinę katolicką do duchowego uczestnictwa w XXVIII Światowym Dniu Modlitw o Powołania, który będziemy obchodzić 21 kwietnia przyszłego roku.

Dzień ten już od dawna stanowi szczególną okazję do refleksji nie tylko nad powołaniem do kapłaństwa i życia konsekrowanego, ale także nad obowiązkiem spoczywającym na całej chrześcijańskiej wspólnoty: winna ona tworzyć warunki sprzyjające rodzeniu się powołań, pomagać w ich dostrzeganiu i rozpoznawaniu, uczestniczyć w procesie dojrzewania tego wewnętrznego wezwania Boga (por. Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2).

W tym roku pragnę zwrócić waszą uwagę na ten podstawowy element religijnego doświadczenia każdego chrześcijanina, jakim jest katecheza: stanowi ona bowiem fundament wszelkiego autentycznego dialogu powołaniowego z Ojcem niebieskim. Poprzez katechezę Kościół prowadzi wiernych drogą wiary i nawrócenia oraz uczy ich odpowiedzialnego słuchania słowa Bożego, a także wielkodusznej gotowości spełnienia zawartych w nim wymagań. Kościół pragnie w ten sposób tworzyć warunki dla osobowego spotkania z Bogiem, kształtując gorliwych uczniów Pana, uczestniczących w jego uniwersalnej misji. Katecheza jawi się zatem jako konkretna droga prowadząca do odkrycia nie tylko ogólnego zbawczego planu Boga i ostatecznego sensu istnienia i historii człowieka, ale także owego szczególnego planu, który ma On wobec każdej osoby w perspektywie nadejścia Jego królestwa w świecie. „Katecheza dąży więc do tego, aby pogłębiać rozumienie Tajemnicy Chrystusa w świetle Słowa, aż cały człowiek będzie nasycony Jego światłem. Przemieniony przez działanie łaski w nowe stworzenie, chrześcijanin zaczyna naśladować Chrystusa i z dnia na dzień uczy się w Kościele coraz lepiej myśleć jak On, oceniać jak On, postępować zgodnie z Jego przykazaniami i ufać, tak jak On nas do tego wzywa” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o katechizacji naszych czasów *Catechesi tradendae*, nr 20).

2. Szczególnie istotnym osiągnięciem katechezy będzie czynienie z niej szkoły modlitwy, czyli formacji do osobistej rozmowy z Bogiem, Stwórcą i Ojcem; z Chrystusem, Nauczycielem i Zbawcą; z Duchem Świętym Ożywicielem. Dzięki owej rozmowie to, czego człowiek słucha i czego się uczy, nie pozostaje tylko w umyśle, ale ogarnia serce i dąży do wyrażenia się w życiu. Katecheza bowiem nie może się zadowalać głoszeniem prawd wiary, ale musi skłaniać człowieka do odpowiedzi, po to, by każdy przyjął rolę wyznaczoną mu w planie zbawienia i był gotów poświęcić swoje życie dla misji Kościoła, także poprzez doskonalsze naśladowanie Chrystusa w kapłaństwie służebnym lub w życiu konsekrowanym.

Trzeba koniecznie pomagać wiernym, zwłaszcza młodym, w zrozumieniu tego, że chrześcijańskie życie jest przede wszystkim odpowiedzią na Boże wezwanie; trzeba im w tej perspektywie ukazywać szczególny charakter powołań do kapłaństwa i diakonatu, do życia zakonnego i pracy misyjnej, do życia konsekrowanego w świecie, oraz ich szczególne znaczenie dla królestwa Bożego.

3. Katecheci winni zatem być świadomi swej odpowiedzialności wobec Kościoła i wobec tych, do których kierują orędzie wiary. Ich nauczanie, którego celem jest doprowadzenie współczesnego człowieka do odkrycia Boga-Miłości jako Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela, winno skłaniać dzieci i młodzież do refleksji nad tym, że każdy chrześcijanin ma obowiązek pomagać Kościołowi w wypełnianiu jego misji, może ona bowiem być realizowana jedynie dzięki współdziałaniu różnorodnych posług i charyzmatów, którymi obdarzył go Duch Święty; nauczanie to musi także prowadzić do odkrycia, że kapłaństwo służebne jest wspaniałym i bezinteresownym darem ofiarowanym przez Boga Kościołowi i pozwalającym na ściślejsze zjednoczenie z Kapłaństwem Chrystusa (por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 10); winno ukazywać we właściwym świetle wartość dziewictwa i celibatu duchownych jako ewangelicznych dróg, które wiodą do całkowitego poświęcenia się Bogu i Kościołowi i dzięki którym chrześcijańska miłość duchowa przynosi obfitsze owoce (por. Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, nr 12).

Prowadzący katechezę niech zawsze zachowują integralność ewangelicznego orędzia, które zawiera także wezwanie do doskonalszego naśladowania Chrystusa. Niech w sposób rozumny odpowiadają na wezwanie, które skierował do nich mój poprzednik Paweł VI w swym ostatnim orędziu na Dzień Modlitw o Powołania: „Ukazujcie tę rzeczywistość, nauczajcie tych prawd, przedstawiajcie je w sposób zrozumiały, skłaniający do myślenia i porywający, jak umiał to czynić Jezus, Nauczyciel i Pasterz. Niech nikt nie będzie z naszej winy pozbawiony wiedzy, która jest potrzebna, by nadać życiu inny, lepszy kierunek” (*Insegnamenti di Paolo VI*, XVI, 1978, s. 259).

4. Pragnę, by moje słowa dotarły do wszystkich, których Duch Święty powołuje do współpracy z sobą: do chrześcijańskich rodziców kapłanów, zakonników i licznych osób świeckich zaangażowanych w pracę wychowawczą. Pragnę zwłaszcza, by moje wezwanie trafiło do serc i

umysłów rzeszy katechetów, którzy w różnych Kościołach lokalnych współpracują ofiarnie z Pasterzami w wielkim dziele ewangelizacji nowych pokoleń.

Drodzy katecheci, wasza misja jest ważna i wymaga wielkiej subtelności. Od waszej posługi zależy wzrost i chrześcijańskie dojrzewanie powierzonych wam dzieci i młodzieży. W Kościele potrzebna jest katecheza szerząca znajomość słowa Bożego, wiedzę o sakramentach, liturgii i powinnościach życia chrześcijańskiego. Czasem jednak, szczególnie w pewnych momentach okresu dorastania, potrzebna jest katecheza ułatwiająca wybór drogi życiowej. Tylko w świetle wiary i modlitwy można zrozumieć sens i siłę Bożego wezwania.

Spełniajcie z wiarą waszą posługę katechetów, szukajcie dla niej sił w modlitwie, potwierdzajcie ją konsekwentnym życiem chrześcijańskim. Uczcie się przemawiać do współczesnej młodzieży, bądźcie autentycznymi i wiarygodnymi wychowawcami ukazującymi ewangeliczny ideał jako powszechne powołanie i wyjaśniającymi, na czym polega sens i wartość różnych powołań do życia konsekrowanego.

Biskupów i kapłanów proszę, by dbali o żywotność powołaniowego aspektu katechezy, troszcząc się szczególnie o duchową i kulturową formację katechetów oraz o to, aby ich działalność powołaniowa była wspierana świadectwem świętości życia duszpasterzy.

Wzywam rodziny zakonne, męskie i żeńskie, aby zaangażowały wszystkie swoje możliwości i zdolności w dzieło katechezy, tak by dzięki właściwej współpracy nie stanowiła ona odizolowanej dziedziny pracy duszpasterskiej, lecz jej integralną część. Wysiłek włożony w katechezę Opatrzność zawsze wynagradza hojnym darem nowych i świętych powołań. Zachęcam przede wszystkim zakonników uczących w szkołach katolickich i odpowiedzialnych za nie, aby w ramach swej pracy wychowawczej ukazywali w pełnym świetle wartość powołania kapłańskiego, zakonnego i misyjnego.

Wzywam rodziców, by współpracowali z katechetami tworząc środowisko rodzinne przeniknięte wiarą i modlitwą oraz by kształtowali życie swoich dzieci zgodnie z wymaganiami chrześcijańskiego powołania. Każde konkretne powołanie jest bowiem wielkim darem Boga, który wchodzi pod ich dach.

Na koniec, niech cała społeczność chrześcijańska podejmie z misyjnym entuzjazmem wysiłek rozpoznawania młodych powołań, które Duch Święty nieustannie wzbudza w sercach; niech stara się przez wytrwałą i ufną modlitwę stwarzać właściwy klimat, w którym młodzi będą mogli usłyszeć głos Boga i odpowiedzieć nań wielkodusznie i z odwagą.

O Jezu, Dobry Pasterzu Kościoła, Tobie powierzamy naszych katechetów; niech pod przewodnictwem biskupów i kapłanów umieją prowadzić tych, którzy zostali im powierzeni, do odkrycia prawdziwego sensu chrześcijańskiego życia jako powołania, aby wsłuchani uważnie w Twój głos wielkodusznie i bezinteresownie Cię naśladowali.

Błogosław nasze parafie i uczyni z nich żywe wspólnoty; niech dzięki modlitwie i życiu liturgicznemu, uważnemu i wiernemu słuchaniu Twojego słowa, wielkodusznej i płodnej miłości bliźniego stają się żyzną ziemią, na której będzie mogło rodzić się i dojrzewać obfite żniwo powołań.

O Maryjo, Królowo Apostołów, błogosław młodych, naucz ich Twojej uległości w słuchaniu słowa Bożego, pomóż im, by

tak jak Ty umieli odpowiedzieć wielkodusznym i bezwarunkowym „tak” na tajemnicę miłości i wybrania, którą ukazuje im Pan.

Jan Paweł II, papież

Watykan, w dniu św. Franciszka z Asyżu,

4 października 1990 r.,

w dwunastym roku Pontyfikatu

Orędzie Jana Pawła II
na XXIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1992

Potrzeba świadectwa życia konsekrowanego

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

1. „A uczniów nappełniało wesele i Duch Święty” (Dz 13, 52). Słowa te odczytujemy podczas liturgii IV Niedzieli Wielkanocnej. Rzeczywiście, widząc wzrastającą liczbę tych, którzy odnajdują ukryty skarb królestwa niebieskiego i zostawiają wszystko, by poświęcić się wyłącznie sprawom Pana (por. Mt 13, 44), wspólnota doznaje wielkiej radości, mającej swe źródło w słowie Bożym oraz w tajemniczym działaniu Ducha Bożego.

Umocniony tymi słowami księgi świętej i doświadczeniem tej radości, Kościół obchodzi co roku specjalny Dzień Modlitw o Powołania, ufając obietnicy, że o cokolwiek poprosi Ojca w imię Chrystusa, to otrzyma (por. J 16, 23).

W chwili, gdy zbliżają się już tegoroczne obchody Dnia, pragnę zaprosić was do modlitwy o to, aby dzięki działaniu Ducha Świętego coraz większa liczba wiernych, a zwłaszcza młodych, umiała przyjąć miłość Boga „z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 5; por. Mk 12, 30; Mt 22, 37) i służyć Mu w tych szczególnych formach życia chrześcijańskiego, które się urzeczywistniają przez konsekrację do wyłącznej służby Bożej. Wyraża się ona na różne sposoby, zarówno w stanie kapłańskim, jak i poprzez złożenie ślubów zakonnych, przez życie w klasztorze lub we wspólnocie apostołskiej, albo też w stanie świeckim.

2. Sobór Watykański II uznał, że ten „specjalny dar” jest znakiem wybrania, jako że pozwala przyjmującym go przystosować się głębiej „do życia w dziewictwie i ubóstwie, które to życie obrał sobie Chrystus Pan, a także Matka Jego Dziewica” (por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 46).

Mój czcigodny poprzednik Paweł VI napisał, że życie konsekrowane jest „uprzywilejowanym świadectwem nieustannego poszukiwania Boga, jedynej i niepodzielnej miłości do Chrystusa, całkowitego oddania się sprawie szerzenia Jego królestwa. Bez tego konkretnego znaku miłość ożywiająca cały Kościół może stać się oziębłą, paradoks Ewangelii może utracić swą ostrość, a «sól» wiary zwietrzeć w świecie ulegającym sekularyzacji” (Paweł VI, *Evangelica testificatio*, 3).

Powołanie osób konsekrowanych oznacza bowiem aktywne głoszenie Ewangelii poprzez dzieła apostołskie oraz posługę miłosierdzia, sprawowaną na sposób autentycznie kościelny.

Kościół w ciągu swych dziejów ożywiany był zawsze i umacniany przykładem licznych zakonników i zakonnice, świadków bezgranicznej miłości do Pana Jezusa, a w czasach nam współczesnych znalazł mocne oparcie w osobach konsekrowanych, które żyjąc w stanie świeckim, chcą być dla świata zaczynem uświęcenia i inicjatorami przedsięwzięć czerpiących natchnienie z Ewangelii.

3. Musimy stwierdzić z całą stanowczością, że również dzisiaj potrzebne jest świadectwo życia konsekrowanego, aby człowiek nigdy nie zapomniał, że jego prawdziwym wymiarem jest wieczność. Człowiek został przeznaczony do tego, by zamieszkać „nowe niebo i nową ziemię” (por. 2 P 3, 13) i głosić, że źródłem ostatecznego szczęścia jest tylko nieskończona miłość Boża.

O ileż uboższy byłby nasz świat, gdyby pomniejszała się w nim obecność ludzi oddanych całym życiem tej miłości. O ileż uboższe byłoby społeczeństwo, gdyby nikt nie kierował jego spojrzenia tam, gdzie bije źródło prawdziwej radości.

Uboższym stałby się również Kościół, gdyby zabrakło tych, którzy konkretnym i przekonującym przykładem ukazują trwały sens ofiarowania własnego życia dla królestwa Bożego.

Lud chrześcijański potrzebuje mężczyzn i kobiet, którzy w ofiarowaniu samych siebie Bogu znajdują pełne usprawiedliwienie swego istnienia i pragną w ten sposób być „światłem narodów” i „solą ziemi”, budowniczymi nadziei dla wszystkich, którzy rozważają wieczystą nowość chrześcijańskiego ideału.

4. Nie możemy ukrywać, że w niektórych regionach świata zmniejsza się liczba tych, którzy postanawiają poświęcić się Chrystusowi. Potrzebny jest zatem coraz większy wysiłek modlitwy oraz odpowiednie inicjatywy, by te tendencje nie przyniosły poważnych szkód ludowi Bożemu.

Wzywam więc współbraci w biskupstwie, by szerzyli wiedzę o życiu konsekrowanym i szacunku dla niego zarówno wśród duchowieństwa, jak i świeckich. Winni zadbać zwłaszcza o to, aby w seminariach duchownych nie brakło kursów i wykładów ukazujących wartość konsekracji do wyłącznej służby Bożej.

Proszę następnie kapłanów, by nie rezygnowali z proponowania młodym tego wzniosłego i szlachetnego ideału.

Wiemy wszyscy, jak potrzebny jest przewodnik duchowy, aby ziarna powołań, posianych „pełną ręką” przez łaskę, mogły rozwinąć się i dojrzewać.

Wzywam katechistów, by dochowując wierności doktrynie, ukazywali ten Boży dar, który Pan przekazał swemu Kościołowi.

Rodzicom pragnę powiedzieć, ufając w ich chrześcijańską wrażliwość umacnianą żywą wiarą, że zaznają radości Bożego daru, która wkroczy do ich domu, jeśli ich syn lub córka zostaną powołani przez Pana do Jego służby.

Zwracam się z gorącym wezwaniem do teologów i autorów książek o tematyce religijnej, aby starali się ukazywać zgodnie z tradycją katolicką teologiczne znaczenie życia konsekrowanego.

Polecam wychowawcom, aby często ukazywali wielkie postaci osób konsekrowanych, zakonnych i świeckich, które służyły Kościołowi i społeczeństwu na różnych polach.

Rodzinom zakonnych i instytutom życia świeckiego przypominam, że pierwszą i najbardziej skuteczną formą duszpasterstwa powołań jest świadectwo, które wyraża się w życiu pełnym radości w służbie Pana.

Zachęcam również członków instytutów życia kontemplacyjnego, by pamiętali, że prawdziwym źródłem odnowy i apostołskiej owocności życia konsekrowanego jest ich modlitwa. Bogate jest dziedzictwo duchowe i doktrynalne zakonów kontemplacyjnych, a świat właśnie w tym bogactwie szuka odpowiedzi na pytania, jakie stawia nam co dzień nasza epoka.

Przede wszystkim jednak zwracam się do młodych żyjących w dzisiejszym świecie i mówię im: „Pozwólcie się uwieść Odwiecznemu”, powtarzając słowa starożytnego proroka: „Uwiodłeś mnie, Panie (...), ujarzmiłeś mnie i przemogłeś” (Jr 20, 7).

Pozwólcie, by zafascynował was Chrystus, Nieskończony, który stanął pośród was w postaci widzialnej, abyście Go mogli naśladować. Pozwólcie, by was pociągnął Jego przykład, który zmienił dzieje świata i skierował je ku wspaniałemu celowi. Pozwólcie ogarnąć się miłości Ducha Świętego, który pragnie odwrócić wasze spojrzenie od wzorców czysto ziemskich, by rozbudzać w was życie nowego Człowieka, stworzonego według zamysłu Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (por. Ef 4, 24).

Zakochajcie się w Jezusie Chrystusie i żyjcie Jego życiem, aby nasz świat mógł żyć w świetle Ewangelii.

5. Powierzmy Najświętszej Maryi Pannie wielką sprawę życia konsekrowanego. Prośmy Ją, Matkę Powołań, odpowiadając na zaproszenie zawarte w Jej słowach „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”:

Dziewico Maryjo, Tobie powierzamy naszą młodzież, a zwłaszcza tych, którzy zostali powołani, by być najbliższymi naśladowcami Twojego Syna.

Ty wiesz, ilu trudnościom muszą stawić czoła, ile muszą pokonać przeszkód.

Pomóż im, by oni również wypowiedzieli „tak” Bożemu wezwaniu, podobnie jak Ty odpowiedziałaś na zaproszenie anioła.

Przyciągnij ich do Twego serca, by wraz z Tobą mogli pojąć piękno i radość, która staje się ich udziałem, kiedy Wszechmogący powołuje ich do bliskości z sobą, by stali się świadkami Jego miłości i mogli uradować Kościół swoją konsekracją.

Dziewico Maryjo, spraw, byśmy za Twoim wstawiennictwem wszyscy mogli się cieszyć wraz z Tobą, widząc, że miłość przyniesiona przez Twego Syna jest przyjmowana i strzeżona, i że ludzie odpowiadają na nią miłością.

Wyjednaj nam, byśmy mogli dostrzec również w naszych czasach cudowne i tajemnicze działanie Ducha Świętego.

Z Apostolskim Błogosławieństwem.

Jan Paweł II, papież

Watykan, w uroczystość Wszystkich Świętych,

1 listopada 1991 r.,

w czternastym roku Pontyfikatu

Orędzie Jana Pawła II
na XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1993

Współczesna kultura
powinna być otwarta na wyższe wartości

Umiłowani Bracia w biskupstwie,
drodzy Bracia i Siostry z całego świata!

1. Chrystus jest Dobrym Pasterzem; „woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je” (J 10, 3-4). My, Jego trzódka, znamy Jego głos i podzielamy Jego troskę o to, by gromadzić Jego lud i prowadzić go drogą zbawienia.

Podczas tego XXX Dnia Modlitwy o Powołania chcemy nieustannie prosić Pana, by posyłał „robotników Ewangelii” do swojego Kościoła. Pragniemy, żeby nasza modlitwa była wytrwała, bogata w nadzieję i pełna miłości ku naszym braciom i siostram, którzy tak często są zagubieni, jak owce nie mające pasterza.

2. Pragnę przede wszystkim zwrócić uwagę na pilną potrzebę troski o to, co możemy nazwać „postawą otwartości na powołanie”, dającą życie autentycznej „kulturze powołania”. Ta postawa zawiera w sobie formację sumienia, wrażliwość na wartości duchowe i moralne, propagowanie i obronę ideałów międzyludzkiego braterstwa, świętości życia, solidarności społecznej i praw obywatelskich. Jest to kwestia kultury, który pozwala współczesnemu człowiekowi odnaleźć samego siebie, przyswoić sobie na nowo najwyższe wartości miłości, przyjaźni, modlitwy i kontemplacji. Świat udręczony przez często rozdzierające przemiany potrzebuje znacznie bardziej niż kiedykolwiek świadectwa życia mężczyzn i kobiet dobrej woli, a w sposób szczególny świadectwa życia poświęconego najwyższym i najświętszym wartościom duchowym, aby nie brakło w naszych czasach światła płynącego ze strony najwyższych wzlotów ducha.

Szeroko rozpowszechniona jest dzisiaj kultura, która prowadzi młodych ludzi do czerpania satysfakcji z zaspokajania małych, niskich dążeń, leżących daleko poniżej ich możliwości. Wszyscy jednak wiemy, że w rzeczywistości w ich sercach kryje się niepokój i brak zaspokojenia krótkotrwałymi, nieznacznymi osiągnięciami. Noszą oni w sobie pragnienie wzrastania w prawdzie, autentyczności i dobra. Czekają na głos, który wezwie ich po imieniu. To niezaspokojenie jest swoją drogą znakiem niezbywalnej konieczności kultury ducha. Duszpasterska troska o powołania rozwija się dziś w oparciu o rozpoznanie tego historycznego i kulturowego wymiaru, w świetle którego

oczywistym staje się nie tylko kryzys, ale także przebudzenie się powołań. Niezbędne jest zatem propagowanie kultury powołania, która rozpozna i powita to głębokie ludzkie dążenie, prowadzące osobę do odkrycia, że jedynie Chrystus może dać nam prawdę o życiu. Ten, który „dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka” (encyklika *Redemptor hominis*, nr 8), „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, nr 22): życie jest w pełni darmowym darem i nie ma innego sposobu życia prawdziwie godnego człowieka, niż ofiarowanie samego siebie. Chrystus, Dobry Pasterz, wzywa każdego do rozpoznania siebie w tej prawdzie. Powołanie rodzi się z miłości i do miłości prowadzi, ponieważ „człowiek nie może żyć bez miłości” (encyklika *Redemptor hominis*, nr 10). Kultura powołania jest podstawą kultury nowego życia, życia wdzięczności i ofiary, nadziei i odpowiedzialności. W samych swych korzeniach jest to kultura pragnienia Boga, który daje człowiekowi łaskę szacunku dla samego siebie i nieustannej obrony swojej godności przeciwko wszystkiemu, co mogłoby zniewolić go zarówno cieleśnie, jak i duchowo.

3. Jeśli Chrystus „przemawia do ludzi równocześnie jako Człowiek” (encyklika *Redemptor hominis*, nr 7), dostosowując się do ludzkich kategorii, Kościół także musi przemawiać językiem prostym i bliskim wrażliwości młodych ludzi, wykorzystując mądrze wszystkie współczesne środki komunikacji społecznej, aby to, co mówi, było jeszcze bardziej przekonujące i bardziej zrozumiałe. Koniecznością jest, aby przede wszystkim duszpasterska troska o młodzież miała charakter wyraźnie powołaniowy, aby zmierzała do obudzenia w młodym człowieku świadomości Bożego „wezwania”, aby mógł on doświadczyć i posmakować piękna oddania samego siebie jako trwałego planu na życie. Każdy chrześcijanin daje prawdziwy dowód swojego zaangażowania w propagowanie kultury powołania, jeśli jest w stanie zaangażować się umysłem i sercem w rozpoznanie tego, co jest dla człowieka dobre – to znaczy jeśli jest w stanie krytycznym spojrzeniem osądzić dwuznaczne hasła postępu, pseudo-wartości, pułapki podstępów, których blaski rozciągają przed nami niektóre cywilizacje, pokusy materializmu i przelotnych ideologii.

4. Zwracam się szczególnie do was, drodzy młodzi! Pozwólcie się porwać miłości Chrystusa, rozpoznajcie Jego głos, rozbrzmiewający w świątyniach waszych serc. Spójrzcie w Jego rozumiejące i przejmujące do głębi oczy, które otwierają przed ścieżkami waszego życia horyzonty misji Kościoła, dziś tak jak nigdy dotąd oddanego nauczaniu człowieka prawdy o jego istnieniu, kresie, przeznaczeniu i objawiającego wiernym niewypowiedziane bogactwa miłości Chrystusa. Nie lękajcie się tego, że odpowiedź na Jego wezwanie jest tak radykalna, bo Jezus, który pierwszy was umiłował, jest gotów dać wam to, czego sam od was wymaga. Jeśli prosi o wiele, to tylko dlatego, że wie, iż możecie Mu wiele dać. Drodzy młodzi, podajcie Kościołowi dłoń w jego misji zbawienia świata młodości. Sprzeciwiajcie się kulturze śmierci przy pomocy środków kultury życia.

Zwracam się do was, biskupi Kościoła Bożego, z prośbą o wzmocnienie społecznej struktury wspólnoty chrześcijan przez ewangelizację rodzin, wspieranie ludzi świeckich w przeżywaniu wartości wierności, sprawiedliwości i chrześcijańskiej miłości w świecie młodości.

Zwracam się też do wszystkich, którzy na różne sposoby wezwani są do zdefiniowania i pogłębienia kultury powołania – do teologów, aby ta kultura miała przede wszystkim solidną podbudowę teologiczną; do pracowników mass-mediów, aby potrafili wejść w dialog z młodymi ludźmi; do wychowawców, aby potrafili odpowiedzieć na dążenia i wrażliwość młodzieży; do kierowników duchowych, aby każdy młody człowiek mógł dzięki nim rozpoznać ten głos, który wzywa ich po imieniu. I w końcu zwracam się do was, już oddanych Panu, a w szczególny sposób do was, kapłani. Wy już usłyszeliście i rozpoznaliście wezwanie Dobrego Pasterza. Użycie swego własnego głosu Temu, który dzisiaj wciąż wzywa tak wielu do pójścia za Nim. Rozmawiajcie z młodymi ludźmi, pozwólcie im usłyszeć o pięknie pójścia za Panem, towarzyscie im na ścieżkach ich życia, które czasami są tak pełne trudności. A przede wszystkim bądźcie świadkami radości życia oddanego na służbę Panu.

5. A teraz módlmy się wspólnie:

Panie Jezu, Dobry Pasterzu naszych dusz, Ty znasz swoje owce, Ty wiesz, jak dotknąć ludzkiego serca; otwórz umysły i serca tych młodych ludzi, którzy poszukują i czekają na słowa prawdy o swoim życiu. Pozwól im zrozumieć, że tylko w tajemnicy Twojego Wcielenia mogą odnaleźć pełnię światła; pobudź odwagę tych, którzy wiedzą, gdzie szukać prawdy, ale boją się, że to, o co prosisz, będzie zbyt wymagające. Wzmocnij serca tych młodych ludzi, którzy chcieliby pójść za Tobą, ale nie potrafią przezwyciężyć wątpliwości i lęków, a w końcu idą za innymi głosami, po innych ścieżkach, prowadzących donikąd. Ty, który jesteś Słowem Ojca, Słowem, które stwarza i ocala, Słowem, które oświeca i umacnia serca, zwyciężaj mocą swojego Ducha opory i zahamowania serc niezdecydowanych. Wzmocnij w tych, których wzywasz, odwagę do pełnej miłości odpowiedzi: „Oto jestem, poślij mnie!” (Iz 6, 8).
Dziewicza Matko, młoda Córko Izraela, wspomóż swoją matczyną miłością tych młodych, którym Ojciec dał łaskę usłyszenia Jego głosu. Ochroniaj tych, którzy już poświęcili się Panu. Pozwól im powtórzyć razem z Tobą owo *tak*, pełne radości i całkowitego daru z siebie. Amen.

Przyjmijcie moje apostołskie błogosławieństwo.

Jan Paweł II, papież

Castel Gandolfo,

8 września 1992 roku, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny,

w czternastym roku mojego pontyfikatu

Orędzie Jana Pawła II
na XXXI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1994

Rodzina rozwija i ochrania Boży dar powołania

Do czcigodnych Braci w biskupstwie
i umiłowanych Wiernych całego świata!

Obchody Światowego Dnia Modlitw o Powołania zbiegają się w tym roku z ważnym wydarzeniem w życiu Kościoła: z inauguracją I Kontynentalnego Kongresu Ameryki Łacińskiej nt. Duszpasterstwa powołań do szczególnej konsekracji na Kontynencie Nadziei. Zgromadzenie to ma podjąć pogłębioną refleksję nad takimi problemami, jak ocena autentyczności powołań, ich budzenie i formacja. Wyrażając szczerze uznanie dla tej inicjatywy duszpasterskiej, podjętej z myślą o duchowym dobru nie tylko Ameryki Łacińskiej, ale całego Kościoła, zachęcam wszystkich, by wsparli ją jednomyślną i ufną modlitwą.

Światowy Dzień Modlitw wpisuje się także w obchody Międzynarodowego Roku Rodziny. Stwarza to sposobność do zwrócenia uwagi na ścisłą więź między rodziną, wychowaniem i powołaniem, zwłaszcza zaś między rodziną a powołaniem kapłańskim i zakonnym.

Zwracając się zatem do chrześcijańskich rodzin, pragnę umocnić w nich świadomość, że spełniają ważną misję w wychowywaniu młodych pokoleń, które są nadzieją i przyszłością społeczeństwa i Kościoła.

1. „Tajemnica to wielka” (Ef 5, 32)

Mimo głębokich przemian, jakim uległa rodzina na przestrzeni dziejów, pozostaje ona najpełniejszą i najbogatszą szkołą człowieczeństwa, w której ludzie przeżywają najgłębsze doświadczenie bezinteresownej miłości, wierności, wzajemnego szacunku i obrony życia. Jej szczególne zadanie polega na tym, że poprzez wychowanie dzieci strzeże ona i przekazuje cnoty i wartości, aby budować i umacniać dobro jednostek i całej społeczności.

Ta sama odpowiedzialność spoczywa również na rodzinie chrześcijańskiej – i to w większej jeszcze mierze, jako że jej członkowie, konsekrowani i uświęceni przez chrzest, otrzymują w sakramencie małżeństwa szczególne apostolskie powołanie (por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej *Familiaris consortio*, nr 52. 54).

Rodzina, jeśli jest świadoma tego szczególnego powołania i na nie odpowiada, staje się wspólnotą uświęcającą, żywą szkołą pokory, sprawiedliwości, miłosierdzia, czystości, pokoju, prostoty serca (por. Ef 4, 1-4; Jan Paweł II, Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej *Familiaris consortio*, nr 21); innymi słowy, staje się tym, co Jan Chryzostom nazywa „Kościołem domowym”, a więc miejscem, w którym Jezus Chrystus żyje i działa, aby zbawić ludzi oraz by zbudować Królestwo Boże. Jej członkowie, powołani do wiary i do życia wiecznego, są „uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4), czerpią pokarm ze stołu słowa Bożego i sakramentów oraz wyrażają swoją tożsamość przez ewangeliczny sposób myślenia i działania, który otwiera przed nimi drogę świętości na ziemi, a także wiecznego szczęścia w niebie (por. Ef 1, 4-5).

Chrześcijańscy rodzice, okazując swoim dzieciom od najmłodszych lat miłość i troskę, świadczą wobec nich przykładem i słowem o szczerzej i głęboko przeżywanej więzi z Bogiem, opartej na miłości, wierności, modlitwie i posłuszeństwie (por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 35; Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, nr 11). W ten sposób wychowują ich do świętości i otwierają ich serca na przyjęcie głosu Dobrego Pasterza, który wzywa każdego człowieka, by szedł za Nim i szukał najpierw Królestwa Bożego.

W świetle tej prawdy o Bożej łasce i odpowiedzialności człowieka rodzina jawi się jako swoisty „ogród” lub „pierwsze seminarium”, w którym ziarna powołania, obficie zasiane przez Boga, mogą zakiełkować i wzrastać aż do pełnej dojrzałości (por. Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 2).

2. „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata” (Rz 12, 2)

Zadanie chrześcijańskich rodziców jest niezwykle ważne i delikatne, ponieważ mają oni przygotowywać, rozwijać i chronić powołania, które Bóg wzbudza w ich rodzinie. Winni zatem wzbogacać życie osobiste i rodzinne wartościami duchowymi i moralnymi, takimi jak szczerza i głęboka religijność, świadomość apostołska i kościelna oraz prawidłowa koncepcja powołania.

Decydującym krokiem, na jaki powinna zdobyć się każda rodzina, jest w istocie rzeczy przyjęcie Chrystusa Pana jako centrum i wzoru życia, oraz uświadomienie sobie – w Nim i z Nim – swojej roli jako środowiska szczególnie sprzyjającego prawdziwemu dojrzewaniu powołań.

Rodzina wypełni to zadanie, jeżeli będzie konsekwentna i wytrwała oraz jeśli zaufa we wszystkim łasce Bożej; św. Paweł powiada bowiem, że „to Bóg jest (...) sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą” (Flp 2, 13), oraz że „Ten, który zapoczątkował (...) dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa” (Flp 1, 6).

Co jednak dzieje się z rodziną, gdy ulega ona konsumizmowi, hedonizmowi i sekularyzacji, które zakłócają i utrudniają realizację Bożego planu?

Odczuwamy głęboki smutek, gdy dowiadujemy się o licznych niestety przypadkach rodzin dotkniętych przez tego rodzaju zjawiska i ich niszczące konsekwencje. Jest to niewątpliwie jeden z problemów budzących najżywszy niepokój w chrześcijańskiej wspólnotie. Konsekwencje

rozpowszechnionego nieładu ideowego i moralnego ponoszą przede wszystkim same rodziny; ale cierpi z tego powodu także Kościół, podobnie jak odczuwa jego skutki całe społeczeństwo.

Czy dzieci moralnie osierocone, pozbawione wychowawców i wzorców, mogą wzrastać w poszanowaniu dla wartości ludzkich i chrześcijańskich? Czy w takim klimacie mogą się rozwijać ziarna powołania, które Duch Święty zasiewa nieustannie w sercach nowych pokoleń?

Moc i trwałość chrześcijańskiej tkanki rodzinnej to podstawowy warunek wzrastania i dojrzewania świętych powołań oraz najważniejsza odpowiedź na kryzys w tej dziedzinie: „Każdy Kościół lokalny, a dokładniej każda wspólnota parafialna – napisałem w adhortacji *Familiaris consortio* – winna lepiej sobie uświadomić łaskę i odpowiedzialność, które otrzymuje od Pana dla rozwijania duszpasterstwa rodzin. Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie, pominąć duszpasterstwa rodzin” (nr 70).

3. „Proście Pana żniwa, żeby wyprowadził robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38)

Pierwszym i naturalnym środowiskiem duszpasterstwa powołań jest rodzina. Rodzice bowiem powinni umieć przyjąć jako łaskę ofiarowany im przez Boga dar powołania któregoś z ich dzieci do kapłaństwa lub życia zakonnego. O tę łaskę trzeba prosić w modlitwie, a otrzymawszy ją – czynnie na nią odpowiedzieć poprzez takie wychowanie dzieci, które pozwoli im odczuć całe bogactwo i radość poświęcenia się Bogu.

Rodzice, którzy z wdzięcznością i radością przyjmują powołanie swojego syna lub córki do szczególnej konsekracji dla Królestwa Niebieskiego, otrzymują wyjątkowe potwierdzenie duchowej płodności swojego związku, zostaje on bowiem wzbogacony przez doświadczenie miłości przeżywanej w celibacie i w dziewictwie.

Rodzice ci ze zdumieniem odkrywają, że dar ich miłości niejako się pomnaża dzięki świętemu powołaniu ich dzieci, i to w sposób przewyższający ograniczone ludzkie możliwości.

Aby można było kształtować w rodzinach świadomość tego ważnego aspektu ich misji, potrzebne jest duszpasterstwo zmierzające do uczynienia małżonków i rodziców „świadkami oraz współpracownikami płodności Matki-Kościola, na znak i na uczestnictwo w owej miłości, jaką Chrystus umiłował Oblubienicę swoją i wydał za nią siebie samego” (Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 41).

Rodzina jest naturalnym „rozsadnikiem” powołań. W duszpasterstwie rodzin należy zatem poświęcać szczególną uwagę aspektowi ściśle powołaniowemu.

4. „Kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością” (Rz 12, 8)

Idź razem do Ojca za Chrystusem – oto najważniejszy program duszpasterstwa powołaniowego. Jeśli kapłani, zakonnicy i zakonnice, osoby konsekrowane, misjonarze i świeccy otoczą opieką rodzinę, rozwijając różne formy dialogu i wspólnych ewangelicznych poszukiwań,

rodzina wzbogaci się o wartości, które pozwolą jej być „pierwszym seminarium” powołań do szczególnej konsekracji.

Niech kapłani diecezjalni i zakonnicy interesują się problemami życia rodzinnego, aby potrafili ukazywać chrześcijańskim małżonkom ich konkretne obowiązki w świetle słowa Bożego, tak aby ci ostatni, otrzymawszy solidną formację w wierze, potrafili pomóc swoim dzieciom, jeśli zostaną one powołane do całkowitego poświęcenia się Bogu.

Wszystkie osoby konsekrowane, utrzymujące szczególnie bliski i przyjazny kontakt z rodzinami z racji swej apostołskiej posługi w szkołach, szpitalach, instytucjach opieki i parafiach, niech dają radosne świadectwo swego całkowitego ofiarowania się Chrystusowi, a wypełniając w życiu śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, niech stają się dla chrześcijańskich małżonków znakiem i przypomnieniem wartości wieczystych.

Wspólnota parafialna niech czuje się odpowiedzialna za misję rodziny i niech ją wspomaga, opracowując długofalowe programy działania i nie troszcząc się zbyt o natychmiastowe rezultaty.

Powierzam chrześcijanom zaangażowanym w życie Kościoła, katechetom i młodym parom małżeńskim misję katechezy rodzinnej. Dzięki ich ofiarnej i wiernej służbie dzieci przeżyją pierwsze doświadczenie religijne i kościelne.

W szczególny sposób zwracam się do moich czcigodnych braci w biskupstwie, na których spoczywa największa odpowiedzialność za budzenie powołań, prosząc ich o dołożenie wszelkich starań, by troska o powołania była organicznym elementem duszpasterstwa rodzin.

Módlmy się:

Święta Rodzino z Nazaretu, wspólnoto miłości Jezusa, Maryi i Józefa, wzorze i ideale każdej rodziny chrześcijańskiej – Tobie zawieramy nasze rodziny.

Otwieraj serca rodzinnych wspólnot na wiarę, na przyjęcie słowa Bożego, na chrześcijańskie świadectwo, aby stawały się źródłem nowych i świętych powołań.

Oświecaj umysły rodziców, aby otaczając swoje dzieci troskliwą opieką i mądrą miłością umieli prowadzić je nieomylnie ku dobrom duchowym i wiecznym.

Kształtuj w duszach ludzi młodych prawe sumienie i wolną wolę, aby wzrastając „w mądrości, latach i łasce” umieli wielkodusznie przyjąć dar Bożego powołania.

Spraw, Święta Rodzino z Nazaretu, abyśmy kontemplując i naśladowując Twoją wytrwałą modlitwę, wielkoduszne posłuszeństwo, z godnością przeżywane ubóstwo i dziewiczą czystość, uczyli się wypełniać wolę Bożą i wspomagać z subtelną rozwagą tych spośród nas, którzy zostali powołani do bardziej radykalnego naśladowania Pana Jezusa, który „za nas wydał samego siebie” (por. Ga 2, 20).

Amen!

Jan Paweł II, papież

Watykan, 26 grudnia 1993 r.,

w dniu Świętej Rodziny,

w szesnastym roku Pontyfikatu

**Orędzie Jana Pawła II
na XXXII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1995**

Miłość Chrystusa – źródłem powołania

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

„Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Tymi słowami Chrystusa zwracam się do całego Kościoła, który 7 maja przyszłego roku, w czwartą niedzielę wielkanocną, będzie obchodził doroczny Światowy Dzień Modlitw o Powołania, poświęcony refleksji na temat: „Duszpasterstwo młodzieży i duszpasterstwo powołaniowe wzajemnie się uzupełniają”.

1. Dziesięć lat temu Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1985 „Międzynarodowym Rokiem Młodzieży”. Skierowałem wówczas list do młodych całego świata, aby zaprosić ich na coroczne radosne spotkanie z okazji Światowego Dnia Młodzieży.

Dzisiaj, po upływie tych dziesięciu lat pragnę podziękować Bogu za nadzieję, jaka została zasiana i wzrosła w sercach młodych ludzi dzięki tej inicjatywie, zaś z okazji najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania zapraszam wszystkich do refleksji nad ścisłą więzią łączącą duszpasterstwo młodzieży z duszpasterstwem powołaniowym.

Zachęcając przy różnych okazjach młodzież całego świata do rozważenia rozmowy Chrystusa z bogatym młodzieńcem (por. Mk 10, 17-22; Mt 19, 16-22; Łk 18, 18-23), zwracałem już uwagę na to, że człowiek w pełni korzysta z bogactwa, jakim jest młodość, gdy przeżywa ją przede wszystkim jako czas refleksji nad swoim powołaniem.

Pytanie młodzieńca: „Co mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” ujawnia konstytutywny wymiar samej młodości. W rzeczywistości bowiem młodzieniec pyta: „Co mam czynić, aby moje życie miało sens? Jaki jest zamysł Boga wobec mojego życia? Jaka jest Jego wola?”

Rozmowa rozpoczęta pytaniem młodzieńca staje się dla Jezusa sposobnością do objawienia szczególnej miłości Boga do tych, którzy potrafią zastanawiać się nad własną przyszłością w kategoriach powołania: „Spojrzał z miłością na niego”. Kto głęboko przeżywa poszukiwanie swego powołania, spotyka się z serdecznym zainteresowaniem Chrystusa. W dalszym ciągu rozmowy Jezus objawia także, jakiej odpowiedzi udziela Bóg człowiekowi, który przeżywa młodość jako czas sprzyjający poszukiwaniu drogi duchowej. Odpowiedź Boga brzmi: „Pójdź za mną!”

Właśnie przez pójście za Jezusem młodość ujawnia całe bogactwo swoich możliwości i zyskuje pełny sens.

Przez pójście za Jezusem młodzi odkrywają sens życia przeżywanego jako dar z siebie oraz doświadczają piękna i prawdy wzrastania w miłości.

Przez pójście za Jezusem czują się wezwani do komunii z Nim jako żywe członki jednego Ciała, którym jest Kościół.

Przez pójście za Jezusem będą mogli zrozumieć skierowane do nich osobiście powołanie do miłości: do miłości w małżeństwie, w życiu konsekrowanym, w posłudze kapłańskiej, w misji *ad gentes*.

2. Ewangeliczna rozmowa pokazuje jednak, że serdeczne zainteresowanie Jezusa może pozostać nieodwzajemnione i że dziedzictwem życiowych wyborów, które oddalają od Niego, jest smutek.

Jak wiele jest przyczyn, które także dzisiaj nie pozwalają młodym ludziom odnaleźć prawdziwego sensu młodości i przeżyć ją w postawie wielkodusznej wierności Chrystusowi! Jak wielu jest tych, którzy nadal nie wiedzą, komu zadać pytanie, które „bogaty młodzieniec” postawił Jezusowi! Jakże często grozi młodości utrata szansy prawdziwego rozwoju!

A zarazem jak wiele jest nadziei! W sercu każdego nowego pokolenia trwa przemożne pragnienie nadania sensu własnej egzystencji. Młodzi szukają na swojej drodze kogoś, kto umiałby rozmawiać z nimi o nękających ich problemach i wskazać im rozwiązania, wartości i perspektywy, dla których warto poświęcić własną przyszłość.

Potrzebny jest dzisiaj Kościół, który umie odpowiedzieć na oczekiwania młodych. Jezus pragnie nawiązać z nimi dialog i wskazać im – za pośrednictwem swego Ciała-Kościola – możliwość dokonania wyboru na całe życie. Jak Jezus dla uczniów z Emaus, tak i Kościół winien dziś stawać się towarzyszem drogi dla młodych, którzy często zmagają się z wątpliwościami, przeciwnościami i sprzecznościami, i głosić im zawsze tak samo zdumiewającą „nowinę” o zmartwychwstałym Chrystusie.

Oto czego potrzebujemy: Kościoła dla młodych, który umie przemawiać do ich serc, rozgrzać je i pocieszyć, napełnić je radością Ewangelii i mocą Eucharystii; Kościoła umiejącego przyjąć i zaprosić do siebie tych, którzy szukają jakiegoś celu, aby poświęcić mu całe swoje życie; Kościoła, który nie lęka się wiele wymagać, bo sam wiele ofiarował; który nie boi się zażądać od młodzieży, by podjęła trud tej szlachetnej i autentycznej przygody, jaką jest ewangeliczne naśladowanie Jezusa.

3. Ta praca Kościoła dla dobra młodych, prowadzona zgodnie z zasadami pedagogicznymi i metodologicznymi, musi opierać się na przeświadczeniu, że jej podstawowym celem jest ukazywanie różnych powołań i wspomaganie ich rozwoju. Musi też poświęcać szczególną uwagę powołaniom do kapłaństwa urzędowego i do życia w szczególnej konsekracji, które ze swej natury domagają się specjalnej opieki.

Program duszpasterstwa młodzieży musi zmierzać do ostatecznego celu, jakim jest wychowanie młodego człowieka do osobistego, głębokiego i decydującego dialogu z Chrystusem. Wymiar powołaniowy stanowi zatem nieodłączny element duszpasterstwa młodzieży, do tego stopnia, że możemy w syntetycznym skrócie powiedzieć: duszpasterstwo powołaniowe znajduje swój pełny wyraz w duszpasterstwie młodzieży; duszpasterstwo młodzieży staje się kompletne i skuteczne, gdy otwiera się na wymiar powołaniowy.

W wieku dojrzewania ujawnia się bowiem w człowieku naturalna skłonność do odkrywania tego, co nowe, prawdziwe, piękne i dobre; w tym właśnie okresie przeżywa on pierwsze doświadczenia wyznaczające kolejne etapy wzrastania w kierunku pełnej interioryzacji wiary. Chrześcijańska wspólnota może wiele powiedzieć i ofiarować młodzieży przeżywającej te nowe doświadczenia, ponieważ właśnie ewangelia powołania przynosi odpowiedzi na pytania, oczekiwania i niepokoje młodych. Chrześcijańska wspólnota przechowuje i przekazuje tę odpowiedź, ponieważ została posłana przez swego Pana, aby ukazywać młodemu człowiekowi ostateczny sens istnienia, prowadząc go do odkrycia własnego powołania w codziennym życiu. Każde życie jawi się bowiem jako powołanie, które trzeba rozpoznać i przyjąć, gdyż istnienie bez powołania nigdy nie będzie autentyczne.

Wspólnota chrześcijańska ma ułatwiać spotkanie młodzieńca z Jezusem, stając się przekazicielką wezwania i przygotowując do udzielenia odpowiedzi, jakiej On oczekuje. Jej misja polega na pomaganiu młodym w odkryciu ich osobistego powołania do bycia Kościołem i tworzenia Kościoła. Wspólnota chrześcijańska jawi się zatem jako naturalne środowisko, w którym młodzi mogą uzupełnić swoją edukację, odkrywając największe bogactwo swojego szczególnego wieku i odpowiadając na powołanie, które Bóg życia przeznaczył każdemu od stworzenia świata.

4. Programy duszpasterstwa młodzieży, opracowane i realizowane w Kościołach lokalnych, we wspólnotach parafialnych, stowarzyszeniach kościelnych i instytucjach życia konsekrowanego, muszą obejmować te treści i zmierzać do tych celów.

Zadaniem wychowawców, spełniających właściwe sobie funkcje, jest wspomaganie rozwoju różnych powołań, przy czym szczególną uwagę należy poświęcać powołaniom do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Nawet jeśli ich działalność nie wywołuje bezpośrednio pożądanej odpowiedzi, może ją ułatwić, a czasem wręcz uczynić ją w ogóle możliwą. Owoc ich pracy jest zawsze rzeczywistością nową, niepowtarzalną i w zasadzie niezasłużoną: rzeczywistością, której ostateczny kształt pozostaje do końca niepewny, tak jak niepewny jest plon każdej uprawy. Należy zatem oddalić wszelkie pokusy przyspieszenia jej wzrostu, wszelką niecierpliwość i niepokój o los i tempo dojrzewania zasianego ziarna.

Każdy wychowawca zostaje powołany, aby obficie i mądrze zasiewać, a potem wypełniać swoje zadania, nie przyspieszając rytmów rozwoju. Jego największą ambicją powinno być tworzenie programów wychowawczych zdolnych ukazać młodemu człowiekowi Serce Boga, tak aby wypełniając Jego wolę mógł dostrzec, jak wielką radością jest dar życia oraz życie, które staje się darem.

Jestem pewien, że Ojciec niebieski będzie nadal powoływał wielu młodych ludzi, aby naśladowali Jego Syna Chrystusa przez posługę kapłańską, przez profesję rad ewangelicznych i pracę misyjną. Umocniony tą pewnością, powierzam wszystkim odpowiedzialnym za duszpasterstwo młodzieżowe i powołaniowe to porywające, ale zarazem trudne zadanie budzenia i formowania powołań. Trzeba dążyć do tego, aby „rozpowszechniało się i utrzymywało przekonanie, że troska o powołania jest łaską i odpowiedzialnością powierzoną wszystkim bez wyjątku członkom Kościoła” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie *Pastores dabo vobis*, nr 41).

5. Jestem przekonany, że podczas najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania najważniejsza będzie właśnie modlitwa. Niech cały Kościół modli się z ufną nadzieją, świadom, że powołania są darem, który należy wybłagać w modlitwie i na który trzeba zasłużyć świętością życia.

Maryi, która w młodości otrzymała niezwykle powołanie, aby należeć w pełni do Boga i do człowieka poprzez wspaniałą tajemnicę wcielenia Bożego Słowa, zawierzam całą młodzież świata i wszystkich tych, którzy towarzysząc jej w drodze, stają się jej przewodnikami w dążeniu do świętości.

Niech *Redemptoris Mater* wstawia się za nami, aby w Kościele życie rodziło nowe życie i aby wszyscy członkowie Ciała Chrystusa umieli ukazywać światu, że człowiek może osiągnąć prawdziwe człowieczeństwo tylko wówczas, gdy stara się żyć tak, jak chce Bóg.

Módlmy się:

O Dziewico z Nazaretu, Twoje „tak” wypowiedziane w młodości nadało kształt Twojemu istnieniu i stało się wielkie jak całe Twoje życie.

O Matko Jezusa, w Twoim tak dobrowolnym i radosnym, w Twojej wierze poświadczonych czynami wiele pokoleń i wychowawców znalazło natchnienie i moc, aby przyjąć słowo Boga i spełniać Jego wolę.

O Nauczycielko życia, naucz młodych wypowiadać „tak”, które nada sens ich życiu i pozwoli odkryć „imię” ukryte przez Boga w sercu każdego człowieka.

O Królowo Apostołów, daj nam mądrych wychowawców, którzy będą umieli kochać młodzież i pomagać jej wzrastać, prowadząc ją na spotkanie z Prawdą, która daje wolność i szczęście. Amen!

Z takimi życzeniami z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa wam, czcigodni bracia w biskupstwie, kapłanom, diakonom, zakonnikom, zakonnicom i wszystkim wiernym świeckim, a zwłaszcza młodym, którzy z otwartym sercem wsłuchują się w głos Bożego powołania, gotowi odpowiedzieć na nie wiernością i oddaniem.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 18 października 1994 r.,
w siedemnastym roku Pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XXXIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1996**

Powołania we wspólnocie chrześcijańskiej

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

1. Powołania we wspólnocie chrześcijańskiej

Podobnie jak ziarno rzucone w dobrą glebę przynosi plon obfity, tak i powołania wzrastają licznie i dojrzewają w chrześcijańskiej wspólnocie.

To w niej bowiem ujawnia się tajemnica Ojca, który powołuje, Syna, który posyła, i Ducha, który konsekruje: „Powołanie, czyli Boże wezwanie, rodzi się z doświadczenia wspólnoty i budzi pragnienie służby Kościołowi powszechnemu oraz określonej wspólnocie” (Deklaracja I Kontynentalnego Kongresu Ameryki Łacińskiej na temat Powołań, nr 24).

Istnieje zatem potrzeba, aby na wszystkich płaszczyznach ujawniał się, wzrastał i rozwijał głęboki zmysł Kościoła, wielkoduszna gotowość odpowiedzenia na duszpasterskie potrzeby Ludu Bożego, wzajemna i lojalna współpraca między duchowieństwem świeckim i zakonnym, wspomagająca w pielgrzymce wiary tych mężczyzn i kobiety, którzy pragną iść za Jezusem, poświęcając się Jemu całym sercem.

**2. „Wy również, niby żywe kamienie,
jesteście budowani jako duchowa świątynia” (1 P 2, 5)**

Trzeba ponownie rozpocząć pracę od wspólnot, aby przygotować żyzną glebę, na której działanie Boga będzie mogło rozwinąć całą swoją moc, a Jego wezwanie zostanie przyjęte i zrozumiane. „Oczywiście, wszędzie istnieje pilna potrzeba odtworzenia chrześcijańskiej tkanki społeczności ludzkiej. Jednak warunkiem tego jest odtworzenie chrześcijańskiej tkanki samych wspólnot kościelnych” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich *Christifideles laici*, nr 34).

W rzeczywistości niektóre aspekty rozległej dziedziny duszpasterstwa powołań wymagają jeszcze pełnego rozwinięcia, choć zarazem coraz powszechniejsza jest świadomość znaczenia tego wymiaru życia kościelnego i mnożą się konkretne inicjatywy na tym polu. Odkrycie własnego powołania, jakiegokolwiek ono jest, nie może prowadzić do ignorowania innych ewangelicznych dróg, które stanowią niezbędny składnik tożsamości Kościoła – narzędzia i obrazu Królestwa Bożego w świecie.

Tylko żywe wspólnoty chrześcijańskie umieją otoczyć opieką powołania i wspomagać ich wzrost, niczym matki troszczące się o rozwój i szczęście swoich dzieci. „Aktywnym podmiotem i animatorem duszpasterstwa powołań jest wspólnota kościelna w całej swojej różnorodności: od Kościoła powszechnego do Kościoła lokalnego i – dalej – do parafii i do każdego członka Ludu Bożego” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów w świecie współczesnym *Pastores dabo vobis*, nr 41).

Jednakże nasze wspólnoty muszą głębiej uświadomić sobie znaczenie różnych dróg życia chrześcijańskiego oraz funkcji kościelnych, posług i charyzmatów, wzbudzonych przez Ducha w ciągu stuleci, a przez pasterzy Kościoła uznanych za uprawnione i autentyczne. Także dzisiaj, gdy w społeczeństwie dokonują się gwałtowne i głębokie przemiany, chrześcijańskie orędzie musi przewyciężyć wszelkie postawy biernej rezygnacji we wspólnotach wierzących, przywrócić ufność i odwagę, a głoszenie obecności i działania Boga w życiu człowieka winno nadawać pełny sens jego egzystencji.

Dzisiaj, w obliczu wyzwań współczesnego świata, potrzebny jest nowy impuls ewangelicznej odwagi, aby można było prowadzić pracę powołaniową zgodnie z wezwaniem Chrystusa, który nakazał nam prosić nieustannie o robotników, aby szerzyli Królestwo Boże (por. Mt 9, 37-38).

3. „Wy, którzyście byli nie-ludem, teraz (...) jesteście Ldem Bożym” (1 P 2, 10)

Chrześcijańskie powołanie, dar Boży, jest dziedzictwem wszystkich. Zarówno małżonkowie, jak i osoby konsekrowane – wszyscy zostali wybrani przez Boga, aby głosić Ewangelię i zwiastować zbawienie; nie mają tego jednak czynić sami, ale w Kościele i z Kościołem. „Ewangelizacja nie jest nigdy i dla nikogo faktem indywidualnym i odosobnionym, ale głęboko eklezjalnym” (Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, nr 60). Powszechnemu powołaniu Bożemu, aby życiem głosić orędzie zbawienia i dawać o nim świadectwo, towarzyszą szczególne powołania do konkretnych zadań wewnątrz Kościoła; są one owocem specjalnej łaski i wymagają zwiększonego wysiłku moralnego i duchowego. Są to powołania do kapłaństwa, do życia zakonnego, do pracy misyjnej i do życia kontemplacyjnego.

Te szczególne powołania domagają się szacunku i akceptacji, gotowości do poświęcenia im własnego życia, nieustannej modlitwy błagalnej. Wymagają też troskliwej miłości oraz mądrego i roztropnego rozeznawania załączków powołania, obecnych w sercach dzieci i młodzieży. „Istnieje dziś szczególna konieczność, aby rozpowszechniało się i utrzymywało przekonanie, że troska o powołania jest

łaską i odpowiedzialnością powierzoną wszystkim bez wyjątku członkom Kościoła" (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów w świecie współczesnym *Pastores dabo vobis*, nr 41).

Niektórzy sądzą, że skoro Bóg wie, kogo i kiedy ma powołać, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko czekać. Zapominają jednak, że suwerenna inicjatywa Boża nie zwalnia człowieka z obowiązku odpowiedzenia na nią. Wiadomo zaś, że wielu powołanych uświadamia sobie Boże wybranie pod wpływem sprzyjających okoliczności, ukształtowanych między innymi przez życie chrześcijańskiej wspólnoty.

W wielu młodych ludziach, zdezorientowanych przez konsumpcjonizm i kryzys wartości, poszukiwanie właściwej drogi życia może przynieść dojrzałe owoce, jeśli znajdzie oparcie w zgodnym i radosnym świadectwie chrześcijańskiej wspólnoty i jeśli towarzyszy mu wrażliwość na wołanie świata, spragnionego prawdy i sprawiedliwości. W takich warunkach serce może się otworzyć i przyjąć wielkodusznie dar powołania do konsekracji.

4. „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu!” (1 Kor 1, 26)

Kościół musi ukazywać swoje prawdziwe oblicze w codziennym trudzie wierności Bogu i ludziom. Kiedy spełnia tę misję i żyje w głębokiej harmonii z nią, staje się żyzną glebą, na której mogą się rodzić odważne decyzje, prowadzące do bezwarunkowego poświęcenia się służbie Ewangelii i Ludowi Bożemu.

Poprzez specjalne powołania Bóg zapewnia Kościołowi ciągłość i żywotność, a zarazem otwiera go na nowe i odwieczne potrzeby świata, aby mógł w nim być znakiem żywego Boga i przyczyniać się do budowania ludzkiego społeczeństwa w perspektywie „cywilizacji miłości”.

Każde powołanie rodzi się w Kościele, w nim znajduje pokarm i wzrasta, z nim jest związany jego początek, rozwój, przeznaczenie i misja. Dlatego wspólnoty diecezjalne i parafialne powinny dawać świadectwo swojej troski o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego przede wszystkim przez głoszenie słowa, przez sprawowanie sakramentów i przez świadectwo miłości. Muszą też pamiętać o pewnych nieodzownych elementach autentycznego duszpasterstwa powołaniowego.

Konieczne jest przede wszystkim, aby wspólnota umiała wsłuchiwać się w słowo Boże i przyjmować światło, które wskazuje drogę ludzkiemu sercu. Pismo Święte to niezawodny przewodnik, jeśli jest odczytywane, przyjmowane i rozważane w Kościele. Bliższe poznanie losów postaci biblijnych, a zwłaszcza lektura Ewangelii może zaowocować nieoczekiwanym oświeceniem i radykalnymi decyzjami osobistymi. Kiedy Biblia staje się księgą wspólnoty, łatwiej jest usłyszeć i przyjąć głos Boga, który wzywa.

Wspólnoty muszą też umieć modlić się usilnie, aby mogły wypełniać wolę Bożą, uwypuklając prymat rzeczywistości duchowej w codziennym życiu. Modlitwa jest cennym źródłem energii, która pozwala odpowiedzieć na Boże wezwanie i oddać się w służbę dobra duchowego, moralnego i materialnego ludzi. Doświadczenie liturgiczne to najważniejsza droga wychowania do modlitwy. Gdy liturgia jest izolowana, grozi jej zubożenie; jeśli jednak towarzyszy jej głęboka modlitwa osobista i

długie chwile milczenia przed obliczem Pana, staje się drogą prowadzącą do komunii z Bogiem. Należy uczynić z liturgii centrum chrześcijańskiego życia, aby mogła ona kształtować klimat sprzyjający doniosłym decyzjom.

Wspólnota powinna też być wrażliwa na rzeczywistość misyjną, przyjmując odpowiedzialność za zbawienie tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa, Odkupiciela człowieka: żywa i powszechna wrażliwość misyjna jest jeszcze jednym czynnikiem sprzyjającym rodzeniu się i umacnianiu powołań. Jeżeli wspólnota usilnie wypełnia w swoim życiu Chrystusowe przykazanie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19), nie zabraknie w niej ofiarnych młodych ludzi, gotowych osobiście podjąć zadanie głoszenia ludziom naszej epoki, często nieufnym lub zubożniałym, odwiecznego i zawsze aktualnego orędzia Ewangelii.

Na koniec, wspólnota powinna być otwarta na służbę ubogim. Postawa pokory i wyrzeczenia, towarzysząca opcji na rzecz ubogich, ukazuje światu bardziej autentyczne oblicze chrześcijańskiej wspólnoty, której wszyscy członkowie spieszą z pomocą potrzebującym i cierpiącym braciom, kształtuje zarazem środowisko szczególnie sprzyjające przyjęciu daru powołania. Istotnie, „służba miłości jest najgłębszym sensem każdego powołania (...). Dlatego autentyczne duszpasterstwo powołań będzie starać się nieustannie wychowywać chłopców i ludzi młodych do ohotnego podejmowania obowiązków, ukazywać im sens bezinteresownej służby, wartość poświęcenia, bezwarunkowego oddania siebie” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów w świecie współczesnym *Pastores dabo vobis*, nr 40).

5. „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21)

Duszpasterstwo powołaniowe wymaga uczestnictwa wszystkich członków Kościoła. Przede wszystkim biskupów, którzy przez swoją posługę pasterzy uobecniają Chrystusa Pana we wspólnocie, a dokonując rozeznania charyzmatów stają się gwarantami autentyczności darów Ducha. Winni oni podejmować wszelkie działania sprzyjające powołaniom, przypominając wiernym o tym niezwykle ważnym zadaniu, które należy realizować przede wszystkim przez modlitwę. W Kościele, sakramencie i pamiętce obecności i czynów Jezusa, który wzywa nas, byśmy szli za Nim, biskupi niech ukazują w swoim przepowiadaniu i w innych aktach magisterium łaskę sakramentu święceń i różnych form życia konsekrowanego; niech zachęcają wszystkich, by odpowiadali na swoje powołanie z wielkoduszną uległością wobec woli Bożej; niech podtrzymują ducha modlitwy i pobudzają jednostki i grupy do współodpowiedzialności; niech wspomagają, prowadzą i koordynują pracę diecezjalnych ośrodków duszpasterstwa powołaniowego za pośrednictwem dyrektorów diecezjalnych i innych kompetentnych osób.

Obok biskupa pierwszoplanową rolę odgrywają kapłani diecezjalni i zakonni. Jako animatorzy kościelnych wspólnot mogą oni wiele dokonać w sferze budzenia i kształtowania powołań poprzez poradnictwo duchowe oraz przez przykład życia, które z radością ofiarowali braciom. Ich odpowiedzialności często powierzona zostaje delikatna misja opieki nad dziewczętami i

chłopcami, których Bóg powołuje: kompetentnymi przewodnikami, a także wiarygodnymi świadkami życia całkowicie oddanego Bogu.

Ważna jest także praca katechetów, którzy często przez dłuższy czas pozostają w bezpośrednim kontakcie z dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza w okresie przygotowania do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Im także powierzona jest misja ukazywania wartości i znaczenia specjalnych powołań w Kościele, przez co mają dopomagać wiernym w pełnej realizacji powołania, które Bóg kieruje do nich dla dobra wszystkich.

Pragnę na koniec zwrócić się do was, ludzie młodzi, i z miłością powiedzieć wam raz jeszcze: umiejcie wielkodusznie oddać życie Bogu. Nie lękajcie się! Nie musicie się niczego bać, bo Bóg jest Panem historii i wszechświata. Pozwólcie, by dojrzało w was pragnienie wielkich i szlachetnych dokonań. Rozwijajcie w sobie poczucie solidarności: jest ono znakiem Bożego działania w waszych sercach: oddajcie do dyspozycji waszych wspólnot talenty, którymi obdarzyła was Opatrzność. Im bardziej będziecie umieli składać w darze samych siebie Bogu i braciom, tym pełniej zrozumiecie prawdziwy sens życia. Pan Bóg wiele od was oczekuje!

6. „Proście Pana żniwa” (Mt 9, 38)

Drodzy bracia i siostry, kończę te rozważania wzywając was do modlitwy za wasze wspólnoty: powierzajcie je Bogu, by za przykładem wspólnoty pierwszych chrześcijan trwały na słuchaniu słowa Bożego i modlitwie do Ducha Świętego, a za wstawiennictwem Maryi Panny zostały obficie obdarzone powołaniami do kapłaństwa i życia zakonnego.

Zanoszę żarliwą modlitwę do Chrystusa Pana, aby uprosić cenny dar licznych i świętych powołań.

Panie, Ty pragnąłeś zbawić ludzi i dlatego założyłeś Kościół jako wspólnotę braci zjednoczonych w Twojej miłości.

Nie przestawaj nawiedzać nas i powoływać tych, których wybrałeś, aby byli głosem Twojego Ducha Świętego, zacznym społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego.

Wyjednaj nam u niebieskiego Ojca duchowych przewodników, których potrzebują nasze wspólnoty: prawdziwych kapłanów żywego Boga, którzy oświeceni Twoim słowem, będą umieli mówić o Tobie i uczyć innych, jak rozmawiać z Tobą.

Pozwól wzrastać swojemu Kościołowi, mnożąc w nim osoby konsekrowane, które powierzają wszystko Tobie, abyś Ty mógł wszystkich zbawić.

Niech nasze wspólnoty sprawują ze śpiewem i uwielbieniem Eucharystię jako ofiarę dziękczynienia za Twoją chwałę i dobroć, niech wychodzą na drogi świata, aby głosić radość i pokój – cenne dary Twojego zbawienia.

Spójrz, o Panie, na całą ludzkość i okaż miłosierdzie tym, którzy szukają Cię przez modlitwę i prawe życie, ale jeszcze Cię nie spotkali: objaw się im jako Droga, która prowadzi do Ojca, jako Prawda, która wyzwala, jako Życie, które nie ma końca.

Pozwól nam, Panie, żyć w Twoim Kościele w duchu wiernej służby i całkowitego poświęcenia, aby nasze świadectwo było wiarygodne i owocne. Amen!

Wszystkim udzielam z miłością specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

Castel Gandolfo,

w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,

15 sierpnia 1995 r.,

w osiemnastym roku Pontyfikatu

**Orędzie Jana Pawła II
na XXXIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1997**

***Katecheza czynnikiem kształtującym
powołanie człowieka***

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

1. Najbliższy Światowy Dzień Modlitw o Powołania obchodzony będzie w kontekście bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jak wiadomo, rok 1997 ma być poświęcony refleksji nad tajemnicą Chrystusa, Słowa Ojca, które dla nas stało się Człowiekiem. Refleksję tę należy prowadzić, pogłębiając znajomość słowa Bożego (por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, nr 40). Jakże nie dostrzec tu sposobności do bardziej wnikliwego rozważenia również orędzia biblijnego mówiącego o potrzebie całkowitego oddania się na służbę Królestwa? Jest zatem moim gorącym pragnieniem, aby najbliższy Światowy Dzień stał się okazją do zastanowienia się na nowo nad tym, jaki kształt należy nadać katechezie biblijnej, aby mogła ona służyć skuteczniejszemu duszpasterstwu powołań.

Słowo Boże ujawnia głęboki sens rzeczy, jest dla człowieka niezawodnym kryterium rozeznania i drogowskazem w wyborach dokonywanych w życiu codziennym. Natomiast w dziedzinie duszpasterstwa powołań Objawienie biblijne – opisujące doświadczenia konkretnych ludzi, którym Bóg powierzył jakąś szczególną misję dla dobra swego Ludu – pomaga lepiej zrozumieć naturę i cechy wezwania, jakie kieruje On do mężczyzn i kobiet w każdej epoce.

Najbliższy Światowy Dzień Modlitw zyskuje dodatkowo szczególne znaczenie eklesjalne, ponieważ będzie obchodzony 20 kwietnia, a więc zbiega się niemal z obradami kongresu na temat powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego w Europie. Organizatorom tego zgromadzenia, które odbędzie się w Rzymie i które ma dokonać pogłębionej analizy problematyki duszpasterstwa powołań oraz przyczynić się do jego ożywienia, już dziś chcę przekazać wyrazy duchowego wsparcia i serdeczne życzenia pomyślności. Wzywam wszystkich, aby wsparli modlitwą to niezwykle ważne spotkanie, które z pewnością okaże się owocne nie tylko dla wspólnot kościelnych Europy, ale dla całego ludu chrześcijańskiego na wszystkich kontynentach.

2. Realizując swój zamysł odkupienia świata Bóg zechciał zaprosić do współpracy człowieka. Pismo Święte opisuje historię zbawienia jako historię powołań, w której inicjatywa Boga przeplata się z

odpowiedzią człowieka. Każde powołanie rodzi się bowiem ze spotkania dwóch wolności – Bożej i ludzkiej. Człowiek powołany osobiście przez słowo Boga oddaje Mu się na służbę. Zaczyna w ten sposób kroczyć drogą wiodącą Jego śladami, drogą, która nie jest wolna od trudności i prób, ale pozwala osiągać coraz głębszą zażyłość z Bogiem i coraz większą gotowość do spełniania Jego woli.

W każdym powołaniu Bóg objawia głęboki sens słowa, które stopniowo odsłania tajemnicę Jego Osoby aż do objawienia się Chrystusa – ostatecznego sensu życia: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Tak więc Chrystus, Słowo Ojca, jest Ikoną, która pozwala zrozumieć powołanie każdego człowieka, ocenić słuszność jego drogi życiowej i nadać duchową płodność jego misji.

Przy osobistej lekturze Biblii, jak również w katechezie należy zawsze wsłuchiwać się w głos Ducha, który wyjaśnia sens biblijnych tekstów (por. 2 Kor 3, 6): to On czyni słowo żywym i aktualnym, pomagając nam dostrzec jego wartość i wymogi. „Pismo Święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane” (Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, nr 12).

Tak więc prowadząc katechezę biblijną w ramach duszpasterstwa powołaniowego należy przyjąć postawę uległego posłuszeństwa Duchowi; tylko ludzie przeniknięci Jego światłem będą mogli pielęgnować wzrost powołań w Kościele, jak o tym mówi doświadczenie założycieli i założycielek zgromadzeń zakonnych oraz instytutów życia konsekrowanego, którzy bardzo wielu mężczyznom i kobietom pomogli odkryć i przyjąć Boże powołanie.

3. W naszej współczesnej kulturze, zwłaszcza w społeczeństwach o dawnej tradycji chrześcijańskiej, posługa słowa staje się coraz pilniej potrzebna i coraz bardziej aktualna. Jak już wielokrotnie przypominałem, obecna epoka to czas nowej ewangelizacji, która jest sprawą nas wszystkich. W świecie, który coraz bardziej ulega sekularyzacji, należy odważnie dążyć do nowej *implantatio Ecclesiae*. Jest ona bowiem nieodzownym warunkiem, aby powołanie mogło się narodzić.

Katecheza, należycie prowadzona, przyczynia się do dojrzewania wiary, tak aby stała się ona świadoma i czynna, a zarazem skłania do odczytywania znaków Bożego powołania w codziennym życiu. Bardzo pożyteczna jest też *lectio divina* – jako czas szczególnie sprzyjający spotkaniu z Bogiem przez słuchanie Jego słowa. Praktykę tę, żywą w wielu wspólnotach zakonnych, warto proponować wszystkim, którzy pragną zharmonizować swoje życie z zamysłem Bożym. Wsłuchiwanie się w Boże Objawienie, milcząca medytacja, modlitwa kontemplacyjna połączona z konkretnym doświadczeniem życia – wszystko to stanowi glebę, na której rozwija się i kwitnie autentyczna kultura powołaniowa.

W tym świetle należy coraz pełniej doceniać znaczenie Pisma Świętego w życiu chrześcijańskiej wspólnoty. Lektura Pisma Świętego otwiera serce człowieka na przyjęcie Słowa Bożego i przyczynia się do budowania wspólnoty, której członkowie odkrywają w ten sposób swoje wewnętrzne powołanie i uczą się udzielać na nie wielkodusznej odpowiedzi wiary i miłości. Tylko człowiek wierzący, który stał się „uczniem”, może zasmakować „wspaniałości słowa Bożego” (Hbr 6, 5) i odpowiedzieć na zaproszenie do podjęcia życia będącego szczególnym, ewangelicznym naśladowaniem Chrystusa.

4. Każde powołanie jest wydarzeniem osobistym i niepowtarzalnym, ale jest zarazem faktem wspólnotowym i kościelnym. Nikt nie zostaje powołany, aby iść samotnie swoją drogą. Każde powołanie jest darem Boga ofiarowanym chrześcijańskiej wspólnotie dla jej dobra. Potrzebne jest zatem wnikliwe rozeznanie, które powinna przeprowadzać osoba bezpośrednio zainteresowana wraz z przełożonymi wspólnoty, towarzyszącymi jej na drodze powołania.

Myślą zwracam się do was, czcigodni bracia w biskupstwie, którzy jako pasterze Kościoła ponosicie największą odpowiedzialność za duszpasterstwo powołaniowe. Oddajcie wszystkie siły w służbę powołaniom. Starajcie się ożywiać mocą Ducha Świętego wasze wspólnoty diecezjalne, aby odczuwały problem powołań jako własny i aby uświadomiły sobie eklezjalny wymiar każdego powołania Bożego.

Katecheza młodzieży winna mieć charakter wyraźnie powołaniowy. Powinna skłaniać młodych ludzi do rozważenia w świetle słowa Bożego ewentualnego powołania skierowanego do nich osobiście, tak aby mogli dostrzec piękno całkowitego daru z siebie dla sprawy Królestwa. Rozwijajcie odważnie duszpasterstwo powołań do kapłaństwa, do życia konsekrowanego w instytutach męskich i żeńskich, powołań misyjnych i kontemplacyjnych, aby ci, którzy rzeczywiście zostaną powołani, mogli odkryć cenny dar, jaki Bóg pragnie im ofiarować na dowód szczególnej miłości (por. Mk 10, 21).

5. Was, kapłani diecezjalni i zakonni, proszę, dokładajcie wszelkich starań, by krzewić wśród wiernych znajomość i umiłowanie Pisma, oraz dbajcie zawsze, aby katecheza miała wymiar powołaniowy. Umacniajcie w ludziach młodych świadomość tego, jak ważne jest słuchanie słowa Bożego, oraz przekonanie, że wiara, zaczerpnięta z Pisma Świętego, jest „żywą pamięcią” człowieka wierzącego.

Do osób konsekrowanych zwracam się z gorącym apelem, aby z radością dawały świadectwo całkowitego poświęcenia się Chrystusowi: pozwólcie, by nieustannie przemawiało do was słowo Boże, którym dzielicie się we wspólnotie i które wprowadzacie w życie przez ofiarną służbę braciom, zwłaszcza młodym. W klimacie miłości i braterstwa oraz w świetle słowa Bożego łatwiej jest odpowiedzieć na powołanie.

Zachęcam także parafie, katechetów, członków stowarzyszeń i ruchów oraz ludzi świeckich zaangażowanych w apostołstwo, aby kultywowali nawyk zażyłego obcowania z Biblią, pamiętając, że słuchanie słowa szczególnie sprzyja rozkwitowi powołań. W katechezie parafialnej należy przeznaczyć stosowny czas na działalność powołaniową, między innymi poprzez tworzenie grup powołaniowych; trzeba też organizować w ciągu roku liturgicznego spotkania modlitewne i kursy katechezy biblijnej służące temu celowi, wykorzystując w pełni takie formy duszpasterstwa, jak obozy szkolne czy rekolekcje. Każdy chrześcijanin winien karmić swoją wiarę słowem Bożym i zgłębiać je z miłością, otwierając się wspaniałomyślnie na nieustanne działanie Ducha.

6. Teraz jednak pragnę zwrócić się przede wszystkim do was, młodzi: Chrystus potrzebuje was, by spełnić swój zamiar zbawienia świata! Chrystus potrzebuje waszej młodości i waszego

wielkodusznego entuzjazmu w głoszeniu Ewangelii! Odpowiedzcie na Jego wezwanie, oddając swoje życie Jemu i braciom. Zaufajcie Chrystusowi! On nie przekreśli waszych pragnień i planów, ale nada im głęboki sens i obdarzy pełnią radości. On powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6).

Z ufnością otwórzcie serca Chrystusowi! Pozwólcie, aby umacniała się w was Jego obecność dzięki codziennemu wsłuchiwaniu się ze czcią w słowa Pisma Świętego, które jest księgą życia i spełnionych powołań.

7. Drodzy bracia i siostry! Na zakończenie orędzia pragnę wezwać wszystkich wierzących, aby wraz ze mną zanosili nieustanne modlitwy w imię Tego, który wszystko może u Boga (por. J 3, 35). On, który jest żywym Słowem Ojca i naszym Orędownikiem, niech wstawia się za nami i wyjedna Kościołowi wiele świętych powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Ojcze święty i łaskawy!
Ty jesteś Panem winnicy i żniwa,
Ty dajesz każdemu sprawiedliwą zapłatę
za jego pracę.
W swoim planie miłości
powołujesz ludzi, aby współpracowali z Tobą
w zbawieniu świata.
Dziękujemy Ci za Jezusa Chrystusa,
Twoje żywe Słowo,
który nas odkupił z grzechów
i jest zawsze z nami, aby wspomagać nas
w naszym ubóstwie.
Prowadź owczarnię, której obiecałeś
swoje wieczne Królestwo.
Poślij nowych robotników na swoje żniwo,
napelnij serca pasterzy
łaską wierności wobec Twoich zbawczych planów,
wytrwaniem w powołaniu i świętością życia.

Panie Jezu Chryste,
który nad brzegiem Jeziora Galilejskiego
powołałeś apostołów
i uczyniłeś ich fundamentem Kościoła
oraz głosicielami Ewangelii,
wspomagaj także w naszej epoce
swoją pielgrzymujący lud.
Napełnij odwagą wszystkich, których powołujesz,
aby szli za Tobą
drogą kapłaństwa i życia konsekrowanego,
aby mogli użyżniać niwę Bożą
mądrością Twego słowa.
Spraw, by stali się uległymi narzędziami
Twojej miłości w codziennej służbie braciom.

Duchu świętości,
który rozlewasz swoje dary
na wszystkich wierzących,
a zwłaszcza na tych, którzy są wezwani,
aby być sługami Chrystusa,
pomagaj młodym odkrywać piękno
Bożego powołania.
Ucz ich prawdziwych dróg modlitwy,
natchnionej słowem Bożym.
Pomagaj im rozeznawać znaki czasu,
aby umieli wiernie odczytywać słowa Ewangelii
i nieść światu zbawienie.

Maryjo, Dziewico zastłuchana w słowo,
Matko Słowa Wcielonego,
pomagaj nam otwierać się na słowo Pana,

przyjmować je i rozważać,
aby wzrastało w naszych sercach.
Pomagaj nam razem z Tobą żyć radością wiary
i z niestrudzoną miłością głosić Ewangelię
ludziom szukającym Twojego Syna.
Naucz nas, jak służyć każdemu człowiekowi
przekazując mu słowo, które nam zostało dane.
Spraw, abyśmy dochowali wierności słowu
i znaleźli szczęście w jego wypełnianiu. Amen!

Duszpasterzom odpowiedzialnym za pracę powołaniową, ludziom młodym, którzy próbują rozeznaczyć, czego pragnie dla nich Bóg, oraz wszystkim powołanym do szczególnej konsekracji udzielam z całego serca specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 28 października 1996 r.,
w dwudziestym roku Pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XXXV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1998**

Duch Święty – Źródło powołań

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

Na szlaku przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 będziemy przeżywać tegoroczny Światowy Dzień Modlitw o Powołania pod „światlistym obłokiem” Ducha Świętego, który działa nieustannie w Kościele, wzbogacając go o posługi i charyzmaty, jakich potrzebuje, aby wypełnić swoją misję.

1. „Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła” (Mt 4, 1)

Całe życie Jezusa przebiega pod działaniem Ducha Świętego; to On na początku okrywa swoim cieniem Maryję Pannę w niewysłowionej tajemnicy wcielenia; to On daje nad Jordanem świadectwo o umiłowanym Synu Ojca i to On wyprowadza Go na pustynię. W synagodze nazaretańskiej Jezus sam zaświadcza: „Duch Pański spoczywa na Mnie” (Łk 4, 18). Tego samego Ducha obiecuje dać uczniom jako wieczystą rękojmię swojej obecności wśród nich. Na krzyżu oddaje Go Ojcu (por. J 19, 30) i w ten sposób przypieczętowanie w poranek wielkanocny Nowe Przymierze. Na koniec, w dniu Pięćdziesiątnicy obdarza Nim pierwotną wspólnotę, aby umocnić ją w wierze i rozesłać na drogi całego świata.

Od tamtego czasu Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, pielgrzymuje po ścieżkach czasu, przynaglany tchnieniem tego samego Ducha, rozjaśniając dzieje gorejącym ogniem słowa Bożego, oczyszczając serca i życie ludzi strumieniami wody żywej, które wypływają z Jego wnętrza (por. J 7, 37-39).

Urzeczywistnia się w ten sposób powołanie Kościoła, które każe mu być „ludem zgromadzonym przez jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego” (św. Cyprian, *De Dominica oratione*, 23), oraz przechowywać „tajemnicę Ducha Świętego, który konsekruje dla misji tych, których Ojciec powołał za pośrednictwem swego Syna, Jezusa Chrystusa” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów w świecie współczesnym *Pastores dabo vobis*, nr 35).

2. „Wy jesteście listem Chrystusowym, (...) napisanym (...) Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc” (por. 2 Kor 3, 3).

W Kościele każdy chrześcijanin zaczyna w chwili chrztu żyć pod „prawem Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie” (por. Rz 8, 2), prowadzony przez Ducha nawiązuje dialog z Bogiem i z braćmi i poznaje niezwykłą wielkość swego powołania.

Obchody Świątowego Dnia Modlitw o Powołania są sprzyjającą sposobnością, aby głosić, że Święty Duch Boży wpisuje w serce i w życie każdego ochrzczonego zamysł miłości i łaski – jedyny, który może nadać pełny sens istnieniu, otwierając drogę do wolności dzieci Bożych i uzdalniając człowieka do tego, by wniósł swój własny, osobisty i niezastąpiony wkład w postęp ludzkości na drodze sprawiedliwości i prawdy. Duch Święty nie tylko pomaga człowiekowi stanąć uczciwie wobec wielkich pytań, jakie stawia jego serce – skąd pochodzę, dokąd zmierzam, kim jestem, jaki jest cel życia, jak mam wykorzystać dany mi czas – ale otwiera też drogę do odważnych odpowiedzi. Odkrycie, że każdy człowiek ma swoje miejsce w Sercu Boga i w dziejach ludzkości, stanowi punkt wyjścia dla nowej kultury powołaniowej.

3. „A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź!” (Ap 22, 17)

Te słowa Apokalipsy skłaniają nas do rozważenia owocnej relacji między Duchem Świętym a Kościołem, będącej źródłem różnych powołań, i budzą w nas wspomnienie owej „Pięćdziesiątnicy”, w której każda chrześcijańska wspólnota zostaje zrodzona w jedności, ukształtowana przez płomień Ducha w wielości darów i posłana, aby nieść Dobrą Nowinę każdemu sercu, które na nią czeka.

Jeśli to prawda bowiem, że powołanie ma zawsze źródło w Bogu, to prawdą jest też, że dialog powołaniowy toczy się w Kościele i za pośrednictwem Kościoła. Moc Ducha, który kazał Piotrowi udać się do domu setnika Korneliusza, aby zanieść tam zbawienie (Dz 10, 19) i który powiedział: „Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem” (Dz 13, 2), nie wyczerpała się. Ewangelia nadal rozszerza się „nie (...) przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego” (1 Tes 1, 5).

Duch Święty i Kościół, Jego Mistyczna Oblubienica, także dzisiaj powtarzają ludziom naszych czasów wezwanie: „Przyjdź!”.

Przyjdź, aby spotkać Wcielone Słowo, które chce dać ci udział we własnym życiu!

Przyjdź, aby przyjąć Boże powołanie, odrzucając wahania i niepewność! Przyjdź i odkryj historię miłości, którą Bóg związał się z ludzkością i którą pragnie ogarnąć także ciebie.

Przyjdź, aby zaznać radości przebaczenia przyjętego i udzielonego. Mur podziału, jaki istniał między Bogiem a człowiekiem i między samymi ludźmi, został zburzony. Winy zostały wybaczone, stół życia jest zastawiony dla wszystkich.

Błogosławieni, którzy przyciągnięci mocą Słowa i ukształtowani przez sakramenty wypowiadają swoje „Oto jestem!”. Wchodzą na drogę całkowitej i radykalnej przynależności do Boga, mocni nadzieją, która nie może zawieść, „ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5).

4. „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch” (1 Kor 12, 4)

Nowe życie, które wypływa z chrztu i rozwija się dzięki Słowu i sakramentom, jest źródłem mocy dla charyzmatów, posług i różnych form życia konsekrowanego. Chrześcijańska wspólnota może rodzić w Duchu nowe powołania, jeśli żyje w postawie całkowitej wierności swojemu Panu. Wymaga to głębokiego klimatu wiary i modlitwy, wielkodusznego świadectwa komunii i szacunku dla różnorodnych darów Ducha, wreszcie misyjnego entuzjazmu, który pozwala przewyciężyć złudne pokusy egoizmu i przynagla do złożenia całkowitego daru z siebie dla Królestwa Bożego.

Każdy Kościół partykularny winien wspomagać rozwój darów i charyzmatów, które Bóg wzbudza w sercach wiernych. Z okazji Światowego Dnia Modlitw o Powołania zwracamy jednak szczególną uwagę na powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, ze względu na fundamentalną rolę, jaką odgrywają one w życiu Kościoła i w realizacji jego misji.

Jezus, składając samego siebie Ojcu w ofierze na krzyżu, uczynił ze wszystkich swoich uczniów „królestwo kapłanów i lud święty” (por. Wj 19, 6), ustanowił ich „jako duchową świątynię” i „święte kapłaństwo dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu” (por. 1 P 2, 5). Do posługi tego powszechnego kapłaństwa Nowego Przymierza wezwał Dwunastu, aby „Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3, 14-15). Dzisiaj Chrystus nadal prowadzi swoje dzieło zbawienia za pośrednictwem biskupów i kapłanów, którzy „są w Kościele i dla Kościoła sakramentalnym uobecnieniem Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza, głoszą autorytatywnie Jego słowo, powtarzają Jego znaki przebaczenia i daru zbawienia” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów w świecie współczesnym *Pastores dabo vobis*, nr 15).

Nie sposób też „nie wspomnieć z wdzięcznością wobec Ducha Świętego o wielości historycznych form życia konsekrowanego przez Niego wzbudzonych i nadal obecnych w tkance Kościoła. Można je porównać do drzewa o wielu gałęziach, które tkwi korzeniami w Ewangelii i przynosi obfite owoce w każdej epoce życia Kościoła” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym *Vita consecrata*, nr 5). Życie konsekrowane trwa w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, wyraża bowiem najgłębszą naturę chrześcijańskiego powołania oraz tęsknotę całego Kościoła-Oblubienicy za zjednoczeniem z jedynym Oblubieńcem.

Powołania te są potrzebne w każdej epoce, ale w szczególny sposób dzisiaj, w świecie pełnym wielkich sprzeczności i doznającym pokusy podejmowania najważniejszych życiowych wyborów bez Boga. Przychodzą na myśl słowa Ewangelii: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo (Mt 9, 37-38; por. Łk 10, 2).

Kościół codziennie przyjmuje ten nakaz Pana i z ufnością nadzieją zanoszą prośby do „Pana żniwa”, uznając, że tylko On może powołać i posłać swoich robotników.

Pragnąłbym, aby doroczne obchody Światowego Dnia Modlitw o Powołania skłoniły serca wiernych do jeszcze usilniejszej modlitwy o nowe powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego i aby wzbudziły we wszystkich poczucie odpowiedzialności, zwłaszcza w rodzicach i wychowawcach wiary, za służbę powołaniom.

5. „Bądźcie gotowi zdać sprawę z nadziei, która w was jest” (por. 1 P 3, 15)

Wzywam przede wszystkim was, drodzy biskupi, a wraz z wami także kapłanów, diakonów i członków instytutów życia konsekrowanego, abyście dawali niestrudzone świadectwo tej pełni ducha i człowieczeństwa, która każdemu z was kazała stać się „wszystkim dla wszystkich”, aby miłość Chrystusa mogła dotrzeć do jak największej rzeszy ludzi.

Nawiązujcie właściwe relacje z wszystkimi środowiskami społecznymi; otaczajcie opieką powołania służebne i charyzmatyczne, które Duch Święty wzbudza w waszych wspólnotach, popierając ich wzajemną komplementarność i współdziałanie; starajcie się, aby każdy wzrastał ku pełnej chrześcijańskiej dojrzałości. Oby młodzi chłopcy i dziewczęta mogli dostrzec dzięki wam, radosnym sługom Ewangelii, piękno życia poświęconego całkowicie Chrystusowi w posłudze kapłańskiej lub przez radykalny wybór życia konsekrowanego.

Wy, chrześcijańscy małżonkowie, bądźcie gotowi dać świadectwo głębokiej rzeczywistości waszego powołania małżeńskiego: zgoda panująca w domu, duch wiary i modlitwy, praktyka chrześcijańskich cnót, otwartość na potrzeby innych, zwłaszcza ubogich, udział w życiu Kościoła, mężne i spokojne znoszenie codziennych trudności – wszystko to stanowi żyzną glebę, na której mogą dojrzewać powołania dzieci. Rodzina, pojmowana jako „Kościół domowy” i wspomagana sakramentalną łaską małżeństwa, jest nieustanną szkołą cywilizacji miłości, w której można się nauczyć, że tylko dobrowolny i szczerzy dar z siebie jest źródłem pełni życia.

Wy, nauczyciele, katecheci, animatorzy duszpasterstwa i wszyscy inni, którzy spełnacie zadania wychowawcze, wiedźcie, że przez swoją doniosłą i trudną posługę stajecie się współpracownikami Ducha Świętego. Pomagajcie młodym uwalniać serca i umysły od wszystkiego, co jest przeszkodą na ich drodze, przynaglajcie ich, aby dawali z siebie wszystko co najlepsze w nieustannym dążeniu do ludzkiego i chrześcijańskiego rozwoju; światłem i mocą ewangelicznego słowa kształtujcie ich najgłębsze postawy, tak aby – jeśli zostaną powołani – potrafili wypełnić swoje powołanie dla dobra Kościoła i świata.

W tym roku program przygotowania do Jubileuszu Roku 2000 skupiony jest wokół działania Ducha Świętego i tym samym wzywa nas do poświęcenia szczególnej uwagi sakramentowi bierzmowania. Dlatego pragnę teraz skierować specjalne słowa do tych, którzy mają przyjąć w najbliższym okresie ten sakrament. Moi drodzy, w czasie obrzędu bierzmowania biskup zwraca się do was ze słowami: „Najmilsi, prosimy Boga Ojca wszechmogącego, aby łaskawie zesłał Ducha Świętego

na te przybrane dzieci swoje, odrodzone już na chrzcie do życia wiecznego. Niech Duch Święty umocni je swoimi darami i przez swoje namaszczenie upodobni do Chrystusa, Syna Bożego". W waszym życiu rozpoczyna się zatem czas szczególnie doniosły, kiedy to macie pytać samych siebie oraz chrześcijańską wspólnotę, której jesteście żywymi członkami, w jaki sposób możecie nadać pełny sens swojemu życiu. Jest to czas rozeznania i wyboru powołania. Posłuchajcie wezwania Chrystusa: „Chodźcie, a zobaczycie”. Dawajcie swoje świadectwo o Chrystusie we wspólnocie Kościoła, zgodnie z osobistym i niepowtarzalnym planem, jaki Bóg powziął wobec was. Pozwólcie, aby Duch Święty, rozlany w waszych sercach, prowadził was ku prawdzie i uczynił was świadkami prawdziwej wolności i miłości. Nie pozwólcie się zniewolić łatwą i złudną wizją doczesnego sukcesu i bogactwa. Przeciwnie, odważnie podążajcie trudnymi drogami miłości i wielkodusznego poświęcenia. Uczcie się „zdawać wobec wszystkich sprawę z nadziei, która w was jest” (por. 1 P 3, 15)!

6. „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości” (Rz 8, 26)

Najważniejszą treścią Światowego Dnia Modlitw o Powołania jest modlitwa o powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego – szczytowy wyraz klimatu modlitewnego, zawsze panującego w Kościele, którego chrześcijańska wspólnota nie może utracić. Także w tym roku pragniemy zwrócić się z ufnością do Ducha Świętego, aby wyjednał Kościołowi na dziś i na jutro dar licznych i świętych powołań:

Duchu wiecznej Miłości,
który od Ojca i Syna pochodzisz,
dziękujemy Ci za wszystkie powołania
apostołów i świętych, które użyźniły Kościół.
Prosimy Cię, prowadź dalej to swoje dzieło.
Pamiętaj, jak w dniu Pięćdziesiątnicy
zstąpiłeś na apostołów
zgromadzonych na modlitwie
wraz z Maryją, Matką Jezusa,
i wejrzyj na swój Kościół,
który szczególnie potrzebuje dziś
świętych kapłanów,
wiernych i wiarygodnych świadków Twojej łaski;
Kościół potrzebuje osób konsekrowanych,
aby ukazywali innym radość tych,
którzy żyją wyłącznie dla Ojca,
którzy sami przejmują misję i ofiarę Chrystusa,
którzy miłością budują nowy świat.
Duchu Święty,
odwieczne źródło radości i pokoju,
to Ty otwierasz serca i umysły
na Boże powołanie;
to Ty sprawiasz,
że może się spełniać każde pragnienie
dobra, prawdy i miłości.
Niech Twoje „błagania, których nie można
wyrzucić słowami”,
wznoszą się ku Ojcu z serca Kościoła,
który cierpi i walczy dla Ewangelii.
Otwórz serca i umysły
młodych chłopców i dziewcząt,
aby nowy rozkwit świętych powołań
ukazał światu wierność Twojej miłości
oraz by wszyscy mogli poznać Chrystusa
prawdziwe światło, które przyszło na świat,

aby przynieść każdemu człowiekowi
niezawodną nadzieję życia wiecznego. Amen.

Wszystkim przesyłam specjalne Błogosławieństwo Apostolskie.

Jan Paweł II, papież

*Castel Gandolfo, 24 września 1997 r.,
w dwudziestym roku Pontyfikatu*

Oroędzie Jana Pawła II
na XXXVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 1999

Ojciec – Dawca powołań

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry!

Obchody Światowego Dnia Modlitw o Powołania, przewidziane na 25 kwietnia 1999 r., czyli IV Niedzielę Wielkanocną, jak co roku wzywają nas do uważnej refleksji nad fundamentalnym aspektem życia Kościoła, jakim jest powołanie do posługi kapłańskiej i do życia konsekrowanego.

Na szlaku przygotowań do Wielkiego Jubileuszu rok 1999 „otwiera horyzonty wierzącego zgodnie z perspektywą samego Chrystusa: z perspektywą prawdy o «Ojcu, który jest w niebie» (por. Mt 5, 45)” (por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, nr 49) i wzywa do refleksji nad powołaniem, które stanowi prawdziwy horyzont każdego ludzkiego serca: powołaniem do życia wiecznego. Właśnie w tym świetle objawia się w pełni znaczenie powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, którymi Ojciec niebieski nieustannie wzbogaca swój Kościół, od Niego bowiem zstępuje „każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały” (Jk 1, 17).

Z naszych serc wznosi się hymn uwielbienia: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 3) za dar niezliczonych powołań do kapłaństwa i do różnorodnych form życia konsekrowanego, ofiarowany nam także w obecnym stuleciu, które dobiega już końca.

Bóg nadal okazuje, że jest naszym Ojcem, poprzez ludzi, którzy przynaglani mocą Ducha Świętego świadczą słowem i czynem, a czasem także męczeństwem o swoim bezwarunkowym poświęceniu się braciom. Przez posługę biskupów, kapłanów i diakonów daje nam trwałą rękojmię sakramentalnej obecności Chrystusa Odkupiciela (por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich *Christifideles laici*, nr 22) i sprawia, że dzięki ich nieodzownej służbie wzrasta jedność Kościoła jako jednego ciała oraz różnorodność powołań, posług i charyzmatów.

On też wylał obficie Ducha na swoich przybranych synów, objawiając w różnych formach życia konsekrowanego swą miłość Ojca, która pragnie ogarnąć całą ludzkość. Jego miłość cierpliwie wyczekuje i z radością przyjmuje tych, którzy się oddalili, wychowuje i napomina, zaspokaja głód miłości, nękający każdego człowieka. Bóg nie przestaje wskazywać horyzontu życia wiecznego, który budzi w sercu nadzieję, nawet pośród trudności, w obliczu cierpienia i śmierci, a czyni to zwłaszcza

przez tych, którzy porzucają wszystko, aby pójść za Chrystusem, poświęcając się bez reszty budowaniu Jego Królestwa.

W roku 1999, poświęconym Ojcu niebieskiemu, pragnę zachęcić wszystkich wiernych do refleksji nad powołaniami do posługi kapłańskiej i do życia konsekrowanego. Będziemy w niej posuwali się szlakiem wyznaczonym przez modlitwę, której nauczył nas sam Jezus – „Ojcze nasz”.

1. „Ojcze nasz, który jesteś w niebie”

Wzywać Boga jako Ojca znaczy uznać Jego miłość za źródło życia. Człowiek został powołany, by być dzieckiem Ojca niebieskiego, i odkrywa, że „w Nim został wybrany przed założeniem świata, aby był święty i nieskalany przed Jego obliczem” (por. Ef 1, 4). Sobór Watykański II przypomina, iż „Chrystus (...) już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 22). Dla człowieka wierność Bogu jest gwarancją wierności samemu sobie, a tym samym gwarancją pełnej realizacji własnego programu życiowego.

Każde powołanie jest zakorzenione w chrzcie, w nim bowiem chrześcijanin, „narodzony z wody i z Ducha” (por. J 3, 5), staje się uczestnikiem wydarzenia łaski, które nad brzegiem Jordanu objawiło Jezusa jako „umiłowanego Syna”, w którym Ojciec ma upodobanie (Łk 3, 22). Chrzest jest źródłem rzeczywistej płodności każdego chrześcijańskiego powołania. Należy zatem troszczyć się szczególnie o przygotowanie katechumenów i dzieci do odkrycia wartości chrztu i do nawiązania prawdziwie synowskiej relacji z Bogiem.

2. „Święć się imię Twoje”

Powołanie, aby być „świętym, ponieważ On jest święty” (por. Kpł 11, 44) urzeczywistnia się wówczas, gdy człowiek przyznaje Bogu należne Mu miejsce. Nasza zeświecczona epoka jest jednocześnie zafascynowana poszukiwaniem *sacrum*, i dlatego szczególnie potrzebni są dziś święci, którzy głęboko doświadczając prymatu Boga we własnym życiu, sprawią, że Jego miłość i Opatrzność staną się namacalnie obecne.

Świętość – dar, o który trzeba nieustannie prosić – stanowi najcenniejszą i najskuteczniejszą odpowiedź na głód nadziei i życia we współczesnym świecie. Ludzkość potrzebuje świętych kapłanów i dusz konsekrowanych, które codziennie składają całkowity dar z własnego życia Bogu i bliźnim; potrzebuje ojców i matek, zdolnych dawać świadectwo w murach własnych domów o łasce sakramentu małżeństwa i budzić we wszystkich, którzy się z nimi stykają, pragnienie realizacji zamysłu Bożego względem rodziny; potrzebuje młodych, którzy osobiście odkryli Chrystusa i zachwycili się Nim tak bardzo, że potrafią pozyskać swoich rówieśników dla sprawy Ewangelii.

3. „Przyjdź Królestwo Twoje”

Świętość przywołuje „Królestwo Boże”, które Jezus ukazał w obrazie wspaniałej i radosnej uczyty, na którą zaproszeni są wszyscy, ale dopuszczony zostanie tylko ten, kto zgodzi się przywdziać „weselną szatę” łaski.

Wezwanie „przyjdź Królestwo Twoje” przynagla do nawrócenia i przypomina, że czas ziemskiego życia człowieka powinien być przeznaczony przede wszystkim i ponad wszystko na poszukiwanie Królestwa Bożego. Jest to wezwanie, aby porzucić świat pustych słów i podjąć wielkodusznie – wbrew wszelkim trudnościami i przeciwnościami – zadania wyznaczone nam przez Boga.

Prosić Boga, aby „przyszło Jego Królestwo”, znaczy też obrać sobie mieszkanie w domu Ojca, żyć i postępować zgodnie ze stylem Ewangelii i miłować w Duchu Jezusa; zarazem znaczy też odkrywać, że Królestwo jest „małym ziarnem”, które kryje w sobie niespodziewaną pełnię życia, ale nieustannie narażone jest na niebezpieczeństwo odrzucenia i podeptania.

Oby wszyscy powołani do kapłaństwa lub do życia konsekrowanego potrafili przyjąć z wielkodusznym posłuszeństwem ziarno powołania, które Bóg złożył w ich sercach. Ojciec zachęca ich, aby całym sercem szli za Chrystusem, i wzywa, by byli radosnymi i wolnymi apostołami Królestwa. Odpowiadając wielkodusznie na to zaproszenie, znajdą prawdziwe szczęście, którego pragnie ich serce.

4. „Bądź wola Twoja”

Jezus powiedział: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Tymi słowami objawia, że plan indywidualnego życia jest wpisany w opatrnościowy zamysł Boży. Aby go odkryć, trzeba odejść od nazbyt przyziemnej interpretacji życia i oprzeć na Bogu fundament i sens swojego istnienia. Powołanie jest przede wszystkim darem Bożym: nie znaczy „wybrać”, ale „zostać wybranym”; znaczy odpowiedzieć na miłość, która poprzedza je i wspomaga. Dla tego, kto poddaje się ulegle woli Boga, życie staje się dobrem darowanym, które ze swej natury przemienia się w ofiarę i dar.

5. „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”

Jezus uczynił wolę Bożą swoim codziennym pokarmem (por. J 4, 34) i zachęcał swoich uczniów, aby zakosztowali tego chleba, który zaspokaja głód ducha: chleba słowa i Eucharystii.

Trzeba się uczyć od Maryi, jak podsycać w sercu nadzieję, otwierając je na Boże „niemożliwości”, które budzą ogromną radość i wdzięczność. Dla tych, którzy odpowiadają wielkodusznie na Boże wezwanie, radosne i smutne wydarzenia życia stają się przedmiotem poufnej

rozmowy z Ojcem i sposobnością do nieustannego odkrywania własnej tożsamości umiłowanych dzieci Bożych, powołanych do odegrania własnej i niepowtarzalnej roli w wielkim dziele zbawienia świata, rozpoczętym przez Chrystusa, a teraz powierzonym Jego Kościołowi.

6. „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”

Przebaczenie i pojednanie to wielki dar, który niespodziewanie pojawił się w dziejach świata w momencie, gdy posłany przez Ojca Jezus ogłosił otwarcie „roku łaski od Pana” (por. Łk 4, 19). Jezus stał się „przyjacielem celników i grzeszników” (por. Mt 11, 19), oddał życie „na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28), a na koniec rozesłał apostołów na wszystkie strony świata, aby głosili pokutę i przebaczenie.

Znając ludzką ułomność, Bóg przygotował człowiekowi drogę miłosierdzia i przebaczenia, którym ludzie mają się dzielić – przyjmując przebaczenie i przebacząc – aby w ich odnowionym życiu łaski ujawniły się autentyczne rysy prawdziwych synów jedynego Ojca niebieskiego.

7. „I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego”

Chrześcijańskie życie jest nieustannym procesem uwalniania się od zła i grzechu. W sakramencie pojednania moc i świętość Boga zostają udzielone jako nowa energia, która daje wolność miłowania i prowadzi do zwycięstwa dobra.

Walka ze złem, którą Chrystus toczył nieustępliwie, jest dziś powierzona Kościołowi i każdemu chrześcijaninowi, zgodnie z indywidualnym powołaniem, charyzmatem i posługą. Zasadniczą rolę odgrywają ci, którzy zostali wybrani, aby przyjąć sakrament święceń: biskupi, kapłani i diakoni. Ale niezastąpiony i konkretny wkład wnoszą także instytuty życia konsekrowanego, albowiem „dzięki konsekracji i całkowitemu oddaniu się Panu osób konsekrowanych widzialna staje się miłująca i zbawcza obecność Chrystusa – konsekrowanego przez Ojca i posłanego, aby spełnić misję” (Jan Paweł II, Adhortacja apostołska o życiu konsekrowanym *Vita consecrata*, nr 76).

Trzeba podkreślić, że troska o wzrost powołań do posługi kapłańskiej i do życia konsekrowanego winna stać się przedmiotem harmonijnego współdziałania całego Kościoła i poszczególnych wiernych. Im wszystkim Chrystus nakazuje: „proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2).

Świadomi tego, zanośmy jednomyślną modlitwę do Ojca niebieskiego, dawcy wszelkiego dobra:

Dobry Ojcze,
w Twoim Synu Chrystusie
objawiasz nam swoją miłość,
przygarniasz nas jako swoje dzieci
i pozwalasz nam odkrywać w Twojej woli

rysy naszego prawdziwego oblicza.
Święty Ojcze,
Ty wzywasz nas, byśmy byli święci
jak Ty jesteś święty.
Nie dozwól nigdy, prosimy,
aby Twemu Kościołowi zabrakło
świętych kapłanów i apostołów,
którzy głosząc słowo i sprawując sakramenty
będą otwierać drogę wiodącą
do spotkania z Tobą.
Miłosierny Ojcze,
ześlij zagubionej ludzkości
mężczyzn i kobiety,
którzy dając świadectwo życia przemienionego
na obraz Twojego Syna,
będą podążać radośnie
wraz z wszystkimi braćmi i siostrami
ku niebieskiej ojczyźnie.
Ojcze nasz,
głosem Twojego Ducha Świętego,
ufni w macierzyńskie wstawiennictwo Maryi,
wzywamy Cię żarliwie:
poślij swemu Kościołowi kapłanów,
którzy będą odważnymi świadkami
Twojej nieskończonej dobroci. Amen!

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 1 października 1998 r.,
we wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, doktora Kościoła,
w dwudziestym pierwszym roku Pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XXXVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2000**

***Eucharystia źródłem wszelkich powołań
i posług w Kościele***

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który obchodzony będzie w atmosferze radości, towarzyszącej świętom paschalnym i pogłębionej jeszcze przez wydarzenia jubileuszowe, jest dla mnie sposobnością, aby wraz z wami podjąć refleksję nad darem Bożego wezwania, dzieląc waszą troskę o powołania do kapłaństwa sakramentalnego i do życia konsekrowanego. Temat, jaki zamierzam wam zaproponować w tym roku, dobrze współbrzmi z obchodami Wielkiego Jubileuszu. Chciałbym, aby przedmiotem naszej wspólnej medytacji stało się zagadnienie: „Eucharystia źródłem wszelkich powołań i posług w Kościele”. Czyż Eucharystia nie jest tajemnicą Chrystusa żyjącego i działającego w historii? W Eucharystii Jezus nieustannie wzywa każdego człowieka, aby siedł za Nim, i ofiarowuje mu „pełnię czasu”.

1. „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem” (Ga 4, 4)

„Pełnia czasu utożsamia się z tajemnicą Wcielenia Słowa (...) oraz z tajemnicą Odkupienia świata” (Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, nr 1): w Synu współistotnym Ojcu i wcielonym w łonie Maryi Panny rozpoczyna się i wypełnia wyczekiwany „czas”, czas łaski i miłosierdzia, czas zbawienia i pojednania.

Chrystus objawia zamysł Boży wobec całego stworzenia, a zwłaszcza wobec człowieka. On „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 22), ukryte w Sercu Wiekuistego. Tajemnica Wcielonego Słowa zostanie w pełni objawiona dopiero wówczas, kiedy każdy mężczyzna i każda kobieta osiągną w Nim pełnię jako synowie w Synu, członki Jego Mistycznego Ciała, którym jest Kościół.

Jubileusz, zwłaszcza obecny, upamiętniający 2000-lecie wkroczenia Syna Bożego w czas oraz tajemnicę odkupienia, wzywa każdego wierzącego, aby rozważył swe osobiste powołanie, dążąc do dopełnienia we własnym życiu braków udręk Syna dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24).

2. „Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»” (Łk 24, 30-32)

Eucharystia jest momentem szczytowym, w którym Jezus objawia – w swoim Ciele złożonym w ofierze i w swojej Krwi przelanej dla naszego zbawienia – tajemnicę swojej tożsamości i ukazuje sens powołania każdego wierzącego. Całe znaczenie ludzkiego życia kryje się bowiem w tym Ciele i w tej Krwi, ponieważ z nich otrzymaliśmy życie i zbawienie. Z nimi winno się niejako utożsamiać samo istnienie człowieka, które spełnia się w takiej mierze, w jakiej potrafi samo z kolei stawać się darem dla innych.

W Eucharystii wszystko to oznaczone jest przedziwnie przez chleb i wino, pamiątkę Paschy Chrystusa: chrześcijanin, który karmi się tym Ciałem złożonym w ofierze i przelaną Krwią, czerpie z nich moc, by samemu z kolei przemieniać się w dar. Jak powiada św. Augustyn: „Bądźcie tym, co przyjmujecie, i przyjmujcie to, czym jesteście” (Mowa 272, 1: na Zesłanie Ducha Świętego).

W spotkaniu z Chrystusem w Eucharystii niektórzy odkrywają, że są powołani, by stać się sługami ołtarza, inni by kontemplować piękno i głębię tej tajemnicy, inni by przelewać płynącą z niej energię miłości na ubogich i słabych, inni wreszcie by przyjmować jej przemieniającą moc w realiach i czynnościach codziennego życia. Każdy wierzący znajduje w Eucharystii nie tylko klucz do zrozumienia swojej egzystencji, ale odwagę, aby ją realizować, a przez to budować w historii jedno Ciało Chrystusa z wielorakich charyzmatów i powołań.

W opowiadaniu o uczniach z Emaus (Łk 24, 13-35) św. Łukasz ukazuje nam pośrednio, co dzieje się w życiu tych, którzy żyją Eucharystią. Przy „łamaniu chleba” przez „Nieznajomego” otwierają się oczy uczniów, którzy wtedy uświadamiają sobie, że serce pałało im w piersiach, kiedy słuchali, jak On wykladał im Pisma. W tym obrazie płonącego serca możemy dostrzec dzieje budzenia się każdego powołania, które nie jest przelotnym uczuciem, ale coraz pewniejszym i silniejszym przeświadczeniem, że Eucharystia i Pascha Syna będą się stawać coraz bardziej Eucharystią i Paschą Jego uczniów.

3. „Napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego” (1 J 2, 14)

Tajemnica miłości Bożej, „ukryta od wieków i pokoleń” (Kol 1, 26), zostaje nam teraz objawiona w „nauce krzyża” (por. 1 Kor 1, 18), która znajdując w was mieszkanie, drodze młodzi przyjaciele, stanie się waszą mocą i światłem i objawi wam tajemnicę osobistego powołania. Znam

wasze wątpliwości i trudy, wiem, że czasem jesteście zagubieni, rozumiem lęk, jaki odczuwacie w obliczu przyszłości. Ale w pamięci i sercu przechowuję też radosne obrazy licznych spotkań z wami podczas podróży apostołskich, kiedy to mogłem się przekonać, że każdy z was szczerze poszukuje prawdy i miłości.

Pan Jezus rozbił swój namiot pośród nas i dając siebie w Eucharystii powtarza każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

Drodzy młodzi, wyjdźcie naprzeciw Jezusowi Zbawicielowi! Miłujcie Go i adorujcie w Eucharystii! On jest obecny we Mszy św., która sakramentalnie uobecnia ofiarę Krzyża. Chrystus przychodzi do nas w Komunii św. i jest obecny w tabernakulach naszych kościołów, bo jest naszym Przyjacielem, Przyjacielem wszystkich, zwłaszcza was, młodych, tak bardzo potrzebujących zaufania i miłości. Od Niego możecie zaczerpnąć odwagi, aby być Jego apostołami w tym szczególnym momencie dziejowym: rok 2000 będzie taki, jaki wy, młodzi, zechcecie i zbudujecie. Po czasach przemocy i ucisku świat potrzebuje dziś ludzi młodych, zdolnych „przerzucać mosty”, aby zaprowadzać jedność i zgodę. Po okresie panowania kultury „człowieka bez powołania”, pilnie potrzebni są ludzie, którzy wierzą w życie i przyjmują je jako powołanie przychodzące z Wysoka, od Boga, który powołuje, bo kocha. Po okresie podejrzeń i nieufności, które zatruwają relacje między osobami, tylko odważni młodzi ludzie, o sercach i umysłach otwartych na wzniosłe i trudne ideały, będą mogli przywrócić piękno i prawdę życiu oraz więziom między ludźmi. Wówczas okres Jubileuszu naprawdę stanie się dla wszystkich „rokiem łaski od Pana”, Jubileuszem powołaniowym.

4. „Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku” (1 J 2, 13)

Każde powołanie jest darem Ojca i jak wszystkie dary pochodzące od Boga dociera do nas przez różne formy ludzkiego pośrednictwa: przez rodziców lub wychowawców, przez pasterzy Kościoła, przez tych, którzy bezpośrednio zajmują się duszpasterstwem powołaniowym lub przez zwykłych chrześcijan. W niniejszym orędziu pragnę się zwrócić do wszystkich tych kategorii osób, które pomagają odkryć i wspierają Boże powołanie. Zdaję sobie sprawę, że duszpasterstwo powołaniowe jest posługą niełatwą, czyż jednak mógłbym wam nie przypomnieć, że nie ma nic bardziej porywającego niż żarliwe świadectwo o własnym powołaniu? Kto z radością przeżywa ten dar i umacnia go przez codzienne spotkanie z Chrystusem w Eucharystii, będzie umiał zasiać w sercach wielu młodych ludzi dobre ziarno wierności Bożemu powołaniu. Właśnie przez swoją obecność eucharystyczną Jezus dociera do nas, wprowadza nas w dynamikę kościelnej komunii i sprawia, że stajemy się proroczymi znakami dla świata.

Pragnę skierować w tym miejscu słowa serdecznej wdzięczności do wszystkich animatorów duszpasterstwa powołaniowego, kapłanów, zakonników, zakonnice i wiernych świeckich, którzy z entuzjazmem pełnią niestrudzenie tę niełatwą posługę. Nie ulegajcie zniechęceniu w obliczu trudności, ufajcie! Ziarno Bożego powołania, jeśli zostało szczerze zasiane, wyda bogate plony. Wobec poważnego kryzysu powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, jaki występuje w niektórych

regionach świata, trzeba zabiegać o to, aby – zwłaszcza w Jubileuszowym Roku 2000 – wszyscy kapłani i osoby konsekrowane na nowo odkryli piękno swojego powołania i dawali o nim świadectwo innym. Niech każdy wierzący stanie się wychowawcą powołań, nie lękając się proponować radykalnych wyborów; niech każda wspólnota uświadomi sobie, że Eucharystia zajmuje centralne miejsce w jej życiu oraz że potrzebni są szafarze eucharystycznej Ofiary; niech cały Lud Boży coraz usilniej i żarliwiej modli się do Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo. I niech powierza tę modlitwę wstawiennictwu Tej, która jest Matką wiekiestego Kapłana.

5. Modlitwa

Panno Maryjo, pokorna Córko Najwyższego,
w Tobie spełniła się w przedziwny sposób
tajemnica Bożego powołania.
Ty jesteś obrazem tego, czego Bóg dokonuje
w człowieku, który Mu zaufa;
w Tobie wolność Stwórcy
ukazała w pełni wolność stworzenia.
Ten, który narodził się z Twojego łona,
połączył w jednej woli zbawczą wolność Boga
i posłuszną wierność człowieka.
Dzięki Tobie powołanie Boże
zyskuje ostateczne potwierdzenie
w odpowiedzi Boga-Człowieka.
Ty, pierwocina nowego życia,
strzeżesz wielkodusznego „tak” każdego z nas,
pełnego radości i miłości.
Święta Maryjo, Matko każdego powołanego,
spraw, aby wierzący potrafili
odpowiedzieć z wielkoduszną odwagą
na Boże wezwanie
i byli radosnymi świadkami miłości do Boga
i do bliźniego.
Młoda Córko Syjonu, Gwiazdo zaranna,
która kierujesz krokami ludzkości
przez Wielki Jubileusz ku przyszłości,
młodemu nowego tysiąclecia wskaż Tego,
co jest „światłością prawdziwą,
która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9).
Amen!

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 30 września 1999 r.,
w dwudziestym pierwszym roku Pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XXXVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2001**

Życie jako powołanie

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry na całym świecie!

1. Temat najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania, który przypadnie 6 maja 2001 r., a więc zaledwie kilka miesięcy po zakończeniu Wielkiego Jubileuszu, brzmieć będzie: „Życie jako powołanie”. W tym orędziu pragnę zastanowić się wraz z wami nad zagadnieniem, które ma niebłahe znaczenie dla życia chrześcijańskiego.

Słowo „powołanie” bardzo trafnie opisuje relacje między Bogiem a każdym człowiekiem zbudowane na wolności, której źródłem jest miłość, ponieważ „każde życie jest powołaniem” (Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 15). Zakończywszy dzieło stworzenia, Bóg przygląda się człowiekowi i widzi, że „jest bardzo dobry” (por. Rdz 1, 31): uczynił go „na swój obraz i podobieństwo”, jego pracowitym dłoniom powierzył wszechświat i powołał go do głębokiej więzi miłości ze Stwórcą.

Powołanie to słowo, które prowadzi do zrozumienia dynamiki Bożego objawienia i w ten sposób objawia człowiekowi prawdę o jego życiu. „Osobliwą rację godności ludzkiej – czytamy w soborowym dokumencie *Gaudium et spes* – stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy” (nr 19). Ten właśnie dialog miłości z Bogiem daje każdemu człowiekowi możliwość rozwoju, którego kierunki i cechy są właściwe jemu samemu, zostały mu ofiarowane w darze i zdolne są „nadać sens” historii i podstawowym relacjom jego codziennej egzystencji, w miarę jak podąża on drogą ku pełni życia.

2. Postrzeganie życia jako powołania sprzyja umocnieniu wewnętrznej wolności, podsycając w człowieku pragnienie przyszłości oraz skłaniając go do odrzucenia życia biernego, nudnego i banalnego. Życie zyskuje w ten sposób walor „daru otrzymanego, który ze swej natury chce się stać dobrem ofiarowanym” (*Nowe powołania dla nowej Europy*, 1998, 16, b). Człowiek ukazuje, że narodził się na nowo z Ducha (por. J 3, 3-5), kiedy uczy się iść drogą nowego przykazania: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12). Można powiedzieć, że w pewnym sensie

miłość to DNA synów Bożych: to „święte powołanie”, którym zostaliśmy wezwani „stosownie do Jego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa” (por. 2 Tm 1, 9-10).

Na początku drogi każdego powołania stoi Emmanuel, Bóg-z-nami. On objawia nam, że nie budujemy naszego życia sami, ponieważ Bóg towarzyszy nam pośród zmiennych kolei życia, a jeśli tego chcemy – nawiązuje z każdym z nas wspaniałą więź miłości, jedyną i niepowtarzalną, a zarazem zespoloną harmonijnie z ludzkością i z całym kosmosem. Odkryć obecność Boga we własnej historii, nie czuć się już sierotą, ale wiedzieć, że ma się Ojca, któremu można całkowicie zawierzyć: oto wielki przełom, który wyprowadza człowieka poza wyłącznie ludzki horyzont i pozwala mu zrozumieć, że – jak powiada konstytucja *Gaudium et spes* – nie może on „odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (nr 24). W tych słowach Soboru Watykańskiego II zawiera się sekret chrześcijańskiego życia i wszelkiego prawdziwego spełnienia człowieka.

3. Dzisiaj jednak ta chrześcijańska interpretacja życia musi się przeciwstawiać oddziaływaniu pewnych typowych elementów kultury zachodniej, w której Bóg w praktyce znajduje się poza nawiasem codziennego życia. Oto dlaczego konieczne jest zgodne współdziałanie całej chrześcijańskiej wspólnoty w celu „wtórnej ewangelizacji życia”. Realizacja tego fundamentalnego zadania duszpasterskiego wymaga świadectwa ludzi zdolnych ukazywać owocność egzystencji, która ma swoje źródło w Bogu, czerpie siłę z uległości na działanie Ducha, a w komunii z Chrystusem i z Kościołem znajduje rękojmię autentycznego sensu codziennego trudu. Trzeba, aby w chrześcijańskiej wspólnocie każdy odkrył swoje osobiste powołanie i wielkodusznie na nie odpowiedział. Każde życie jest powołaniem, a każdy wierzący jest powołany do współpracy w budowaniu Kościoła. Jednakże w Światowym Dniu Modlitw o Powołania przedmiotem naszej uwagi jest przede wszystkim pilna potrzeba kapłanów i osób gotowych iść za Chrystusem niełatwą drogą życia konsekrowanego poprzez praktykę rad ewangelicznych.

Potrzebni są kapłani, którzy będą stanowić „stałą gwarancję sakramentalnej obecności Chrystusa Odkupiciela w różnych czasach i w różnych miejscach” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich *Christifideles laici*, nr 55), a przez przepowiadanie słowa oraz sprawowanie Eucharystii i innych sakramentów poprowadzą chrześcijańskie wspólnoty ścieżkami życia wiecznego.

Potrzebni są mężczyźni i kobiety, którzy przez swoje świadectwo „podtrzymują w ochrzczonych świadomość podstawowych wartości Ewangelii” i nieustannie „przypominają Ludowi Bożemu o potrzebie odpowiadania świętością życia na miłość Bożą, rozlaną w sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5), i wyrażania swoim postępowaniem sakramentalnej konsekracji, dokonanej przez Boga w chrzcie, bierzmowaniu lub w sakramencie święceń” (por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym *Vita consecrata*, nr 33).

Niech Duch Święty wzbudzi liczne powołania do szczególnej konsekracji, aby pobudzały chrześcijański lud do coraz większej wierności Ewangelii i ułatwiały wszystkim zrozumienie, że sensem życia jest ukazywanie piękna i świętości Boga.

4. Myślę w tej chwili o tak wielu młodych spragnionych wartości, ale często nie umiejących znaleźć drogi, która do nich prowadzi. Tak, tylko Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Dlatego trzeba koniecznie prowadzić ich na spotkanie z Chrystusem i pomagać im w nawiązaniu z Nim głębokiej relacji. Jezus musi wejść w ich świat, włączyć się w ich historię i otworzyć ich serca, aby idąc śladami Jego miłości uczyli się stopniowo poznawać Go coraz lepiej.

Myślę w tym kontekście o doniosłej roli pasterzy Ludu Bożego. Przypominam im słowa Soboru Watykańskiego II: „Niech prezbiterom bardzo leży na sercu, by przez posługę słowa i świadectwo własnego życia, jasno okazującego ducha służby i prawdziwej radości paschalnej, uprzytomnić wiernym godność i niezbędność kapłaństwa. (...) Do osiągnięcia tego celu jest jak najbardziej pożytecznym troskliwe i roztropne kierownictwo duchowe. (...) Tego zaś głosu wołającego Pana nie należy żadną miarą tak oczekiwać, jak gdyby miał on dojść do uszu przyszłego prezbitera w jakiś nadzwyczajny sposób. Należy go bowiem pojąć i osądzić raczej ze znaków, przez które wola Boża staje się wiadoma na co dzień roztropnym chrześcijanom. Znaki te winny być przez prezbiterów pilnie rozważane” (Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 11).

Myślę wreszcie o konsekrowanych mężczyznach i kobietach, powołanych, aby dawać świadectwo, że Chrystus jest naszą jedyną nadzieją: tylko z Niego można czerpać energię, aby podejmować te same co On wybory życiowe; tylko razem z Nim można wychodzić naprzeciw ludziom, aby zaspokajać ich najgłębszą potrzebę zbawienia. Oby obecność i posługa osób konsekrowanych potrafiła otwierać serca i umysły młodych na horyzonty nadziei pełne Boga, uczyć ich pokornej i bezinteresownej miłości i służby. Niech obecność życia konsekrowanego w Kościele i w kulturze ujawnia coraz pełniej swoje znaczenie przez konkretne propozycje duszpasterskie, mające na celu wychowywanie młodych i kształtowanie w nich wrażliwości na Boże powołanie oraz duchowej wolności, tak aby potrafili odpowiedzieć na nie wielkodusznie i z entuzjazmem.

5. Zwracam się teraz do was, drodzy rodzice chrześcijańscy, z zachętą, byście starali się być blisko swoich synów i córek. Nie pozostawiajcie ich samych w obliczu wielkich wyborów wieku dorastania i młodości. Pomagajcie im, aby nie wpadli w wir gorączkowego dążenia do dobrobytu, ale prowadźcie ich ku prawdziwej radości, radości duchowej. W ich sercach, czasem pełnych lęku przed przyszłością, rozbudzajcie wyzwalającą radość wiary. Wychowujcie ich tak, aby umieli – jak pisał mój czcigodny poprzednik sługa Boży Paweł VI – „zaznawać w prostocie serca wielorakich ludzkich radości, jakie Stwórca już teraz stawia na ich drodze: porywającej radości istnienia i życia; radości, jaką daje miłość czysta i uświęcona; kojącej radości obcowania z naturą i ciszą; surowej czasem radości z rzetelnej pracy; radości i satysfakcji ze spełnionego obowiązku; radości, która wyraża czystość intencji, wolę służby i więź z innymi; trudnej radości ofiary” (*Gaudete in Domino*, I).

Pracę rodziny niech wspomagają katecheci i chrześcijańscy nauczyciele, których szczególnym zadaniem jest budzenie w młodych wrażliwości na powołanie. Mają oni prowadzić młode pokolenia ku odkryciu Bożego zamysłu wobec nich, kształtując w nich gotowość – jeśli Bóg ich powoła – do uczynienia z własnego życia daru, przez który włączą się w misję. Dokona się to poprzez kolejne wybory, przygotowujące do ostatecznego „tak”, na mocy którego całe ich życie zostanie oddane w

służbę Ewangelii. Aby do tego doprowadzić, drodzy katecheci i nauczyciele, pomagajcie młodym, powierzonym waszej opiece, patrzeć w górę i uwalniać się od nieustannej pokusy kompromisu. Uczcie ich pokładać ufność w Bogu, który jest Ojcem i objawia niezwykłą wielkość swojej miłości przez to, że każdemu człowiekowi powierza indywidualne zadanie w służbie wielkiej misji „odnawiania oblicza ziemi”.

6. Czytamy w księdze Dziejów Apostolskich, że pierwsi chrześcijanie „trwali (...) w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Każde spotkanie ze słowem Bożym to stosowny moment, by przedstawić propozycję powołaniową. Obcowanie z Pismem Świętym pomaga zrozumieć styl działania i konkretne znaki Boga, poprzez które On wybiera ludzi, powołuje ich, wychowuje i daje im udział w swojej miłości.

Sprawowanie Eucharystii i modlitwa pomaga lepiej zrozumieć słowa Jezusa: „żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 37-38; por. Łk 10, 2). Modląc się o powołania, uczymy się patrzeć z ewangeliczną mądrością na świat oraz na potrzebę życia i zbawienia, która jest udziałem każdego człowieka; doświadczamy też miłosierdzia i współczucia Chrystusa wobec ludzkości, otrzymujemy łaskę, która pozwala nam powtarzać za Maryją: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38).

Wzywam wszystkich, by razem ze mną błagali Boga, ażeby nie zabrakło robotników na Jego żniwie:

Ojciec Święty, odwieczne źródło
życia i miłości,
który w człowieku żyjącym objawiasz
blask swojej chwały,
a w jego sercu zasiewasz
ziarno swego powołania,
spraw, aby nikt nie zlekceważył
ani nie utracił tego daru
z powodu naszego niedbalstwa,
ale niech wszyscy dążą wielkodusznie
do pełnego urzeczywistnienia Twojej miłości.

Panie Jezu,
który pielgrzymując po drogach Palestyny,
wybrałeś i powołałeś apostołów,
i poleciłeś im głosić Ewangelię,
być pasterzami wiernych
i sprawować świętą liturgię,
spraw, aby także dzisiaj
nie brakowało Twojemu Kościołowi
licznych i świętych kapłanów,
którzy nieść będą wszystkim
owoce Twojej śmierci
i Twojego zmartwychwstania.

Duchu Święty, który uświęcasz Kościół,
nieustannie rozlewając swe dary,
wzbudź w sercach powołanych
do życia konsekrowanego
głębokie i silne pragnienie Królestwa,
aby wypowiadając wielkodusznie
i bezwarunkowe „tak”,
oddali swe życie w służbę Ewangelii.

Najświętsza Panno,
która bez wahania
ofiarowała się Wszechmocnemu,
aby mógł się wypełnić Jego zamysł zbawienia,
napełnij ufnością serca młodych,
aby nie zabrakło nigdy gorliwych pasterzy,
prowadzących chrześcijański lud drogą życia,
ani dusz konsekrowanych,
które przez czystość, ubóstwo i posłuszeństwo
potrafią dawać świadectwo
o wyzwalającej obecności
Twego zmartwychwstałego Syna.

Amen.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 14 września 2000 r.,
w dwudziestym drugim roku Pontyfikatu*

Orędzie Jana Pawła II
na XXXIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2002

Powołanie do świętości

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry!

1. Do was wszystkich „przez Boga umiłowanych, powołanych świętych (...): łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!” (Rz 1, 7). Te słowa Apostoła Pawła do chrześcijan Rzymu wprowadzają nas w temat najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania: „Powołanie do świętości”. Świętość! Oto łaska i cel każdego wierzącego, jak przypomina Księga Kapłańska: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2).

W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* zachęciłem do „podporządkowania programu duszpasterskiego nadrzędnej idei świętości”, aby „wyrazić przekonanie, że skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczępienie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadowolającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. (...) Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej 'wysokiej miary' zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku” (nr 31).

Podstawowym zadaniem Kościoła jest towarzyszenie chrześcijanom na drogach świętości, aby oświeceni rozumną wiarą, uczyli się poznawać i kontemplować oblicze Chrystusa i odkrywać w Nim własną, autentyczną tożsamość i misję, którą Pan powierza każdemu z nich. W ten sposób będą oni „zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię” (Ef 2, 20-21).

Kościół przyjmuje wszystkie powołania, które Bóg wzbudza pośród swych dzieci, i stara się być świetlanym odzwierciedleniem tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Jako „lud zrodzony z jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego” Kościół nosi w sobie tajemnicę Ojca, który powołuje wszystkich, by święcili Jego Imię i spełniali Jego wolę; strzeże tajemnicy Syna, który posłany od Ojca, aby głosić Królestwo Boże, zaprasza wszystkich, aby Go naśladowali; jest depozytariuszem tajemnicy Ducha Świętego, który konsekruje dla misji tych, których Ojciec wybrał przez swego Syna Jezusa Chrystusa.

Właśnie dlatego, że wspólnota kościelna jest miejscem, w którym realizują się wszystkie powołania otrzymane od Pana, w Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 21 kwietnia, w IV Niedzielę Wielkanocną, odbędzie się III Kontynentalny Kongres poświęcony powołaniom do kapłaństwa i życia

konsekrowanego w Ameryce Północnej. Z radością przekazuję organizatorom i uczestnikom Kongresu serdeczne pozdrowienia i wyrażam żywe poparcie dla tej inicjatywy, która podejmuje jeden z ważnych problemów Kościoła w Ameryce oraz nowej ewangelizacji tego kontynentu. Zapraszam wszystkich do modlitwy, aby tak ważne spotkanie mogło zaowocować nowym zaangażowaniem na rzecz duszpasterstwa powołań i ożywić wielkoduszny zapał wśród chrześcijan „Nowego Świata”.

2. Kościół jest „domem świętości”, a miłość Chrystusowa, wylana przez Ducha Świętego, jest jego duszą. W nim wszyscy chrześcijanie – przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę, regularne przystępowanie do sakramentów i wytrwałe poszukiwanie w każdym z braci oblicza Chrystusa – pomagają sobie nawzajem w odkrywaniu i realizacji własnego powołania. W ten sposób każdy, według własnych darów, kroczy drogą wiary, budzi żywą nadzieję i działa przez miłość (por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 41), podczas gdy Kościół „objawia i przeżywa nieskończone bogactwo tajemnicy Jezusa Chrystusa” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich *Christifideles laici*, 55) i uobecnia świętość Boga w każdym stanie i w każdej sytuacji życia, aby wszyscy chrześcijanie stali się robotnikami winnicy Pańskiej i budowali Ciało Chrystusa.

Choć każde powołanie w Kościele pomnaża jego świętość, to niektóre z nich, jak powołania do kapłaństwa urzędowego i życia konsekrowanego, czynią to w sposób wyjątkowy. Zachęcam dzisiaj wszystkich, aby ze szczególną uwagą przyjrzeni się tym powołaniom i wytrwalej modlili się o nie.

„Powołanie kapłańskie jest zasadniczo wezwaniem do świętości w tej formie, która wypływa z sakramentu kapłaństwa. Świętość jest zażyłością z Bogiem, jest naśladowaniem Chrystusa ubogiego, czystego i pokornego; jest bezgranicznym umiłowaniem ludzi i oddaniem się ich prawdziwemu dobru; jest miłością Kościoła, który jest święty i pragnie, byśmy i my byli święci, bo taka jest misja, jaką powierzył mu Chrystus” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów w świecie współczesnym *Pastores dabo vobis*, nr 33). Jezus powołuje apostołów, „aby Mu towarzyszyli” (Mk 3, 14) w sposób szczególny (por. Łk 8, 1-2; 22, 28). Nie tylko czyni ich uczestnikami tajemnic Królestwa Niebieskiego (por. Mt 13, 16-18), lecz także oczekuje od nich większej wierności, jakiej wymaga posługa apostolska, do której ich powołuje. Wymaga od nich bardziej radykalnego ubóstwa (por. Mt 19, 22-23), pokory sługi wszystkich sług (por. Mt 20, 25-27). Jezus wymaga od nich wiary w moc, którą otrzymali (por. Mt 17, 19-21), modlitwy i postu – jako skutecznych narzędzi apostołstwa (por. Mk 9, 29), oraz bezinteresowności: „darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10, 8). Oczekuje od nich roztropności połączonej z prostotą i prawością moralną (por. Mt 10, 16-28) oraz całkowitego zawierzenia Opatrzności (Łk 9, 1-3; 19, 22-23). Muszą też być świadomymi odpowiedzialności, jaka spoczywa na szafarzach sakramentów ustanowionych przez Mistrza i robotnikach pracujących w Jego winnicy (por. Łk 12, 43-48).

Życie konsekrowane objawia głęboką naturę każdego chrześcijańskiego powołania do świętości oraz dążenie całego Kościoła-Oblubienicy ku Chrystusowi – „jedynemu Oblubieńcowi”. „Profesja rad ewangelicznych jest głęboko powiązana z tajemnicą Chrystusa, ma bowiem uobecniać niejako tę formę życia, którą On wybrał, wskazując na nią jako na wartość absolutną i

eschatologiczną” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym *Vita consecrata*, nr 29). Powołania do tego stanu życia to cenne i niezbędne dary, które wskazują, że także dziś naśladowanie Chrystusa – czystego, ubogiego i posłusznego, dawanie świadectwa niepodważalnemu prymatowi Boga i służba ludzkości na wzór Odkupiciela skutecznie pomagają osiągnąć pełnię życia duchowego.

Niedobór kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego, występujący dziś w niektórych środowiskach, nie prowadząc bynajmniej do zmniejszenia wymagań ani poprzestawania na przeciętnej formacji i duchowości, powinien skłonić raczej do zwrócenia większej uwagi na selekcję i formację tych, którzy, ustanowieni sługami i świadkami Chrystusa, są wezwani, aby świętością swego życia potwierdzali to, co głoszą i czynią.

3. Trzeba uczynić wszystko, aby powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, istotne dla życia i świętości Ludu Bożego, wciąż znajdowały się w centrum duchowości, działalności duszpasterskiej i modlitwy wiernych.

Biskupi i kapłani jako pierwsi winni być świadkami świętości posługi, którą otrzymali w darze. Ich życie i nauczanie powinno odzwierciedlać radość, jaka płynie z naśladowania Chrystusa, Dobrego Pasterza, oraz odnawiającą moc tajemnicy Jego odkupieńczej Paschy. Swoim przykładem niech ukazują – szczególnie młodym pokoleniom – jak porywające jest życie tych, którzy idąc śladami Boskiego Mistrza, postanawiają bez reszty oddać się Bogu i ofiarowują samych siebie, aby każdy człowiek miał życie w obfitości (por. J 10, 10). Osoby konsekrowane, które są „w samym sercu Kościoła, jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym *Vita consecrata*, nr 3), powinny ukazywać, że ich życie jest na trwałe zakorzenione w Chrystusie i że życie zakonne jest „domem i szkołą komunii” (Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 43), że źródłem ich pokornej i wiernej służby człowiekowi jest „wyobraźnia miłosierdzia” (tamże, 50), którą Duch Święty wciąż ożywia w Kościele. I nie powinny zapominać, że w umiłowaniu kontemplacji, w radości służenia braciom, w wyborze czystości dla Królestwa Niebieskiego, w wielkodusznym wypełnianiu swej posługi wyraża się moc każdego powołania.

Dla przyszłości powołań w Kościele decydująca jest rola rodzin. Świętość miłości małżeńskiej, harmonia życia rodzinnego, duch wiary, z jakim stawiamy czoło problemom życia codziennego, otwartość na innych, zwłaszcza na najbiedniejszych, oraz uczestnictwo w życiu wspólnoty chrześcijańskiej tworzą atmosferę, która pomaga dzieciom usłyszeć głos powołania i wielkodusznie pójść za nim.

4. „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38; Łk 10, 2). Każdy Świątowy Dzień Modlitw o Powołania – w myśl polecenia Chrystusa – jest czasem intensywnej modlitwy jednoczącej całą wspólnotę chrześcijańską w nieustannym i gorącym proszeniu Boga o powołania. Jakże ważne jest, aby wspólnoty chrześcijańskie stały się prawdziwymi szkołami modlitwy (por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 33), umiejętnie uczącymi dialogu z Bogiem i przygotowującymi wiernych do coraz pełniejszego otwierania się na miłość, jaką Ojciec tak „umiłował

świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16)! Modlitwa, doskonalona i praktykowana, pomaga iść za wskazaniem Ducha Chrystusowego, by współpracować w budowaniu Kościoła w miłości. W takim klimacie wzrasta gorące pragnienie ucznia, aby każdy człowiek spotkał Chrystusa i osiągnął prawdziwą wolność dzieci Bożych. To pragnienie sprawi, że wierzący, za przykładem Maryi, będzie gotowy wypowiedzieć całkowite i wielkoduszne „tak” Bogu, który powołuje go, aby stał się sługą słowa, sakramentów i miłości lub żywym znakiem Chrystusowego życia – czystego, ubogiego i posłusznego – dla ludzi naszej epoki.

Niech Pan żniwa nie dopuści, aby w Jego Kościele zabrakło licznych i świętych powołań kapłańskich i zakonnych!

Święty Ojcze,
wejrzyj na rodzinę ludzką,
która stawia pierwsze kroki
na drodze trzeciego tysiąclecia.
W jej życiu wciąż zbyt dużo jest
nienawiści, przemocy i ucisku
– jednak serca wielu
odczuwają głód sprawiedliwości, prawdy oraz łaski
i oczekują, że dasz im zbawienie,
którego dokonałeś przez Twego Syna Jezusa.
Potrzeba odważnych głosicieli Ewangelii,
wielkodusznych sług cierpiącej ludzkości.
Prosimy, daj twemu Kościołowi świętych kapłanów,
którzy uświęcą Twój lud mocą Twojej łaski.
Daj mu wiele osób konsekrowanych,
które ukazą światu Twoją świętość.
Poślij do swej winnicy świętych robotników,
którzy będą pracować z zapalem i miłością,
a przynaglani przez Twego Świętego Ducha,
zaniósą zbawienie Chrystusa aż na krańce ziemi. Amen.

Jan Paweł II, papież

*Castel Gandolfo, 8 września 2001 r.,
w dwudziestym trzecim roku Pontyfikatu*

**Orędzie Jana Pawła II
na XL Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2003**

Powołanie do służenia na wzór Chrystusa

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry z całego świata!

1. „Oto mój Sługa, którego wybrałem; umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie” (Mt 12, 18; por. Iz 42, 1-4)

Temat orędzia na XL Światowy Dzień Modlitw o Powołania zachęca nas, abyśmy powrócili do korzeni powołania chrześcijańskiego, do historii pierwszego powołanego przez Ojca – Syna Jezusa. On jest „Sługą” Ojca, zapowiadany przez proroków jako Ten, którego Ojciec wybrał i ukształtował już w łonie matki (por. Iz 49, 1-6); umiłowany, którego Ojciec wspiera i w którym ma upodobanie (por. Iz 42, 1-9); na którym spoczął Jego Duch i któremu przekazał swoją siłę (por. Iz 49, 5); i którego wywyższy (por. Iz 52, 13-53, 12).

Od razu staje się jasny zdecydowanie pozytywny sens, jaki pojęciu „sługa” nadaje natchniony tekst. Podczas gdy w dzisiejszej kulturze ten, kto służy, postrzegany jest jako mniej ważny, w historii świętej sługa to człowiek powołany przez Boga do wypełnienia pewnego szczególnego dzieła zbawczego i odkupieńczego; który wie, że wszystko, co posiada i czym jest, otrzymał w darze, a zatem czuje się też zobowiązany, by innym służyć tym, co otrzymał.

W Biblii służba jest zawsze związana z pewnym specjalnym powołaniem, pochodzącym od Boga, i właśnie z tego względu stanowi najwyższe spełnienie godności stworzenia, bądź też przypomina o tym, co jest w nim tajemnicze i transcendentne. Tak było również w życiu Jezusa, Sługi wiernego, powołanego do wypełnienia uniwersalnego dzieła odkupienia.

2. „Jak baranek na rzeź prowadzony” (Iz 53, 7)

W Piśmie Świętym istnieje silny i wyraźny związek między służbą i odkupieniem, jak również między służbą i cierpieniem, między Sługą i Barankiem Bożym. Mesjasz jest Sługą cierpiącym, który bierze na swoje barki ciężar ludzkiego grzechu; jest Barankiem „na rzeź prowadzonym” (por. Iz 53, 7), by zapłacić za winy popełnione przez ludzkość i w ten sposób oddać jej posługę, której najbardziej potrzebuje. Sługa jest Barankiem, którego „dręczono, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył

ust swoich" (por. Iz 53, 7), okazując w ten sposób nadzwyczajną moc: nie odpłacał złem za zło, lecz odpowiadał na zło dobrem.

Jest to łagodna siła sługi, który w Bogu znajduje swą moc i który właśnie z tego względu przez Niego zostaje ustanowiony „światłością dla pogan” i sprawcą zbawienia (por. Iz 49, 5-6). Powołanie do służby jest zawsze, w sposób tajemniczy, powołaniem do uczestniczenia w misji zbawienia, w sposób bardzo osobisty, a także wymagający wysiłku i cierpienia.

3. „...tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć” (Mt 20, 28)

Jezus rzeczywiście jest doskonałym wzorem „sługi”, o którym mówi Pismo Święte. On jest tym, który radykalnie ogołocił samego siebie, aby przyjąć „postać sługi” (Flp 2, 7) i oddać się całkowicie sprawom Ojca (por. Łk 2, 49), jako umiłowany Syn, w którym Ojciec ma upodobanie (por. Mt 17, 5). Jezus nie przyszedł, „aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20, 28); umył nogi swym uczniom i posłusznie wypełnił zamysł Ojca aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8). Dlatego sam Ojciec Go wywyższył, dając Mu nowe imię i ustanawiając Go Panem nieba i ziemi (por. Flp 2, 9-11).

Jakże nie odczytać w dziejach „Jezusa Sługi” historii każdego powołania, tej historii, którą Stwórca przewidział dla każdego człowieka; historii, której nieuniknionym etapem jest wezwanie do służby, a jej szczytowym momentem odkrycie nowego imienia, które Bóg nadał każdemu w swym zamysle? W tym „imieniu” każdy może rozpoznać własną tożsamość i wejść na drogę realizacji samego siebie, co uczyni go wolnym i szczęśliwym. Jak nie odczytać w szczególności w przypowieści o Synu – Słudze i Panu, historii powołania tych, którzy są przez Niego wezwani do bliższego naśladowania Go, to znaczy, aby służyli pełniąc posługę kapłańską bądź przez konsekrację zakonną? W istocie, powołanie kapłańskie czy zakonne jest zawsze ze swej natury powołaniem do wielkodusznej służby Bogu i bliźniemu.

Służba staje się wówczas drogą i cennym środkiem pozwalającym lepiej zrozumieć własne powołanie. Diakonia jest rzeczywiście, w pełnym tego słowa znaczeniu, drogą duszpasterstwa powołaniowego (por. Nowe powołania dla nowej Europy, 27c).

4. „Gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa” (J 12, 26)

Jezus – Sługa i Pan – jest również Tym, który powołuje. Powołuje do tego, by być jak On, bowiem tylko przez służbę człowiek odkrywa godność własną i godność drugiego. Powołuje do tego, by służyć tak, jak On służył: kiedy relacje międzyludzkie przenika duch wzajemnej służby, tworzy się nowy świat, a w nim rozwija się autentyczna kultura powołaniowa.

Tym orędziem pragnę niejako użyczyć głosu Jezusowi, przedstawiając wielu młodym ideał służby i pomagając im przezwyciężyć pokusy indywidualizmu oraz złudzenie, że w ten sposób można osiągnąć szczęście. Pomimo pewnych przeciwnych skłonności, które są jednakże obecne we

współczesnej mentalności, istnieje w sercach wielu młodych ludzi naturalna gotowość do otwarcia się na drugiego, zwłaszcza najbardziej potrzebującego. Dzięki niej stają się oni wielkoduszni, zdolni do empatii, gotowi zapomnieć o samych sobie i na pierwszym miejscu, przed własnymi interesami, postawić drugiego.

Służba, drodzy młodzi, jest powołaniem jak najbardziej naturalnym. Człowiek bowiem z natury jest sługą, gdyż nie jest on panem swego życia, a zarazem potrzebuje wielorakiej posługi ze strony innych. Służąc ukazuje, że potrafi nie myśleć tylko o sobie i czuje się odpowiedzialny za drugiego; a służyć mogą wszyscy – poprzez czyny na pozór małe, jednak w rzeczywistości wielkie, jeżeli ich pobudką jest szczerza miłość. Prawdziwy sługa jest pokorny; wie, że jest „nieużyteczny” (por. Łk 17, 10), nie zabiega o egoistyczne korzyści, lecz poświęca się dla drugich, w darze z siebie znajdując radość płynącą z bezinteresowności.

Życzę wam, drodzy młodzi, abyście umieli słuchać głosu Boga, który powołuje was do służby. W ten sposób otworzycie się na liczne formy posługiwania wspólnocie – od kapłaństwa sakramentalnego po rozmaite inne ustanowione i oficjalnie uznane posługi: katecheza, animacja liturgiczna, wychowanie młodzieży, najróżnorodniejsze formy działalności charytatywnej (por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 46). Wspomniałem na zakończenie Wielkiego Jubileuszu, że wybiła „godzina nowej «wyobraźni miłosierdzia»” (por. tamże, 50). To właśnie wy, młodzi, w sposób szczególny macie starać się o to, aby miłosierdzie wyraziło się w całym swym bogactwie duchowym i apostołskim.

5. „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich, sługą wszystkich” (Mk 9, 35)

Te słowa powiedział Jezus do Dwunastu, gdy zastał ich na dyskusji nad tym, „kto z nich jest największy” (Mk 9, 34). Jest to odwieczna pokusa, nie oszczędzająca nawet tych, którzy są powołani do sprawowania Eucharystii – sakramentu największej miłości „cierpiącego Sługi”. A przecież ten, kto pełni tę posługę, jest wezwany, by być sługą w sposób jeszcze bardziej radykalny. Jest bowiem powołany do działania *in persona Christi*, a zatem do czynienia tego, co czynił Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, okazując taką samą jak On gotowość umiłowania aż do końca, aż po złożenie daru z życia. Przewodniczenie Uczcie Pańskiej jest zatem przynaglającą zachętą do czynienia daru z siebie, aby w Kościele zachowała się i szerzyła postawa cierpiącego Sługi i Pana.

Drodzy młodzi, pielęgnujcie w sobie upodobanie do wartości i radykalnych wyborów, które czynią życie służbą dla innych, na wzór Jezusa, Baranka Bożego. Nie dajcie się zwieść pokusie władzy i osobistej ambicji. Ideał kapłański musi być nieustannie oczyszczany z takich i innych niebezpiecznych dwuznaczności.

Również i dziś rozbrzmiewa wezwanie Pana Jezusa: „Kto (...) chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną” (J 12, 26). Nie bójcie się go podjąć. Z pewnością czekają was trudności i ofiary, lecz służąc będziecie szczęśliwi; będziecie świadkami tej radości, której nie może dać świat. Będziecie żywymi

płomieniami nieskończonej i wiecznej miłości; poznacie duchowe bogactwa kapłaństwa, Bożego daru i tajemnicy.

6. Jak przy innych okazjach, także i teraz skierujmy spojrzenie na Maryję, Matkę Kościoła i Gwiazdę nowej ewangelizacji. Prośmy Ją z ufnością, aby w Kościele nie zabrakło osób gotowych wspaniałomyślnie odpowiedzieć na wezwanie Pana, który powołuje do bardziej bezpośredniej służby Ewangelii:

Maryjo, pokorna Służebnico Najwyższego,
Syn, którego zrodziłaś,
uczynił Cię Służebnicą ludzkości.
Twoje życie było pokorną
i wielkoduszną służbą:
byłaś Służebnicą Słowa,
kiedy Anioł zwiastował Ci
Boży plan zbawienia.
Byłaś Służebnicą Syna,
dając Mu życie
i pozostając otwarta na Jego tajemnicę.
Byłaś Służebnicą Odkupienia,
„trwając” mężnie u stóp Krzyża
przy Słudze i Baranku cierpiącym,
który z miłości do nas siebie składał w ofierze.
Byłaś Służebnicą Kościoła
w dniu Pięćdziesiątnicy,
a przez swe orędownictwo
nadal rodzisz go w każdym wierzącym,
także w tych naszych trudnych
i pełnych udręki czasach.
Na Ciebie, młoda Córko Izraela,
która zaznałaś niepokoju młodego serca
wobec propozycji Odwiecznego,
niech patrzą z ufnością
młodzi trzeciego tysiąclecia.
Uczyni ich zdolnymi
przyjając zaproszenie
Twojego Syna,
by ze swego życia uczynili
całkowity dar na chwałę Bożą.
Pozwól im zrozumieć,
że służba Bogu zaspokaja serce
i że jedynie w służbie Bogu
i Jego Królestwu realizujemy się,
zgodnie z Bożym zamysłem,
a życie staje się hymnem pochwalnym
ku czci Przenajświętszej Trójcy.
Amen.

Jan Paweł II, papież

*Watykan, 16 października 2002 r.,
w dniu dwudziestej czwartej rocznicy rozpoczęcia Pontyfikatu,
u początku Roku Różańca Świętego*

**Orędzie Jana Pawła II
na XLI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2004**

***„Proście Pana żniwa,
aby posłał robotników na żniwo swoje!”***

Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry!

1. „Proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje” (Łk 10, 2)

Z powyższych słów, które Jezus kieruje do Apostołów, wypływa troska, którą Dobry Pasterz ciągle okazuje swoim owcom. On czyni wszystko po to, by one „miały życie i by miały je w obfitości” (J 10, 10). Po swoim zmartwychwstaniu Pan powierzy uczniom odpowiedzialność za kontynuowanie tej Jego misji, aby Ewangelia była przekazywana ludziom wszystkich czasów. Wielu jest tych, którzy w ofiarny sposób odpowiedzieli i nadal odpowiadają na to stałe zaproszenie ze strony Jezusa: „Pójdź za mną!” (J 21, 22). To są mężczyźni i kobiety, którzy zgodzili się na to, by ofiarować ich życie na całkowitą służbę dla Królestwa Bożego.

Z racji 41. Światowego Dnia Modlitw o Powołania, który tradycyjnie przypada w IV Niedzielę Wielkanocną, wszyscy wierzący zjednoczą się w żarliwej modlitwie o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego oraz o powołania misyjne. Naszym pierwszym obowiązkiem jest bowiem modlitwa do „Pana żniwa” w intencji tych, którzy już naśladują Go poprzez życie kapłańskie i zakonne oraz w intencji tych, których On w swoim miłosierdziu nie przestaje powoływać do ważnych posług w Kościele.

2. Módlmy się o powołania!

W Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte* napisałem, że „obserwuje się obecnie w świecie – pomimo postępującego procesu sekularyzacji – powszechną potrzebę duchowości, która wyraża się w dużym stopniu właśnie poprzez odnowioną potrzebę modlitwy” (nr 33). W kontekście tej potrzeby modlitwy wypowiadamy nasze wspólne wołanie do Pana, „aby posłał robotników na swoje żniwo”.

Z radością odnotowuję fakt, że w wielu Kościołach lokalnych tworzą się wieczerniki modlitwy. Również w seminariach duchownych i w domach formacyjnych zgromadzeń zakonnych oraz misyjnych

mają miejsce czuwania modlitewne. Podobnie wiele rodzin staje się małymi wiecznikami modlitwy, pomagając młodym, by w sposób odważny i wielkoduszny odpowiedzieli na głos Bożego Mistrza.

Tak! Powołanie do wyłącznej służby Chrystusowi w Jego Kościele jest niezwykłym darem Bożej dobroci. To dar, o który trzeba błagać z wytrwałością i pokornym zaufaniem. Chrześcijanin powinien pozostawać ciągle otwarty na ten dar, aby nie zmarnować „czasu łaski” i „czasu nawiedzenia” (por. Łk 19, 44).

Szczególną wartość ma modlitwa połączona z ofiarą i cierpieniem. Cierpienie przyjęte jako dopełnienie tego, co brakuje „mękom Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24), staje się formą bardzo skutecznego wstawiennictwa. Tak wielu chorych ze wszystkich stron świata łączy swoje cierpienia z krzyżem Jezusa, aby wypraszać nowe i święte powołania! Oni towarzyszą duchowo również mnie w posłudze Piotrowej, którą Bóg mi powierzył i mają nieoceniony – choć zwykle ukryty - wkład na rzecz głoszenia Ewangelii.

3. Módlmy się za powołanych do kapłaństwa i życia konsekrowanego!

Proszę z całego serca o to, by się coraz bardziej intensyfikowała modlitwa o powołania. Ta modlitwa niech stanie się adoracją tajemnicy Boga i dziękczynieniem „za wielkie rzeczy”, których On dokonał i których nadal dokonuje pomimo słabości ludzi. Potrzeba modlitwy kontemplacyjnej, modlitwy przenikniętej zdumieniem i wdzięcznością za dar powołań.

W centrum wszystkich inicjatyw modlitewnych znajduje się Eucharystia. Sakrament Ołtarza ma znaczenie decydujące dla narodzin powołania oraz dla wytrwania w powołaniu, gdyż to właśnie ze zbawiennej ofiary Chrystusa mogą powołani czerpać siłę, aby poświęcić się całkowicie służbie Ewangelii. Dobrze jest, gdy sprawowanie Eucharystii połączone jest z adoracją Najświętszego Sakramentu, przedłużając w ten sposób poniekąd tajemnicę Mszy Świętej. Kontemplacja Chrystusa, obecnego rzeczywiście i substancjalnie pod postaciami chleba i wina, może w osobie powołanej do kapłaństwa czy do specyficznej posługi w Kościele wzbudzić ten sam entuzjazm, pod wpływem którego św. Piotr zawołał na Górze Przemienienia: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy” (Mt 17, 4; por. Mk 9, 5; Łk 9, 33). Adoracja Najświętszego Sakramentu to uprzywilejowany sposób kontemplowania oblicza Chrystusa z Maryją i w szkole Maryi, która ze względu na swoją postawę może być uznana za „niewiastę eucharystyczną” (por. Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 53).

Oby wszystkie wspólnoty kościelne stały się „autentycznymi szkołami modlitwy”, gdzie błaga się o to, by nie zabrakło robotników na wielkim polu pracy apostoelskiej. Jednocześnie jest rzeczą konieczną, by Kościół towarzyszył z wielką troską duchową tym, którzy już zostali powołani i którzy „towarzyszą Barankowi, dokądkolwiek idzie” (Ap 14, 4). Myślę tutaj o kapłanach, zakonnikach i siostrach zakonnych, eremitach, dziewicach konsekrowanych, członkach Instytutów Świeckich, a zatem o wszystkich, którzy otrzymali dar powołania i niosą „ten skarb w glinianych naczyniach” (2 Kor 4, 7). W mistycznym Ciele Chrystusa istnieje wielka różnorodność posług i charyzmatów (por. 1 Kor 12, 12), a wszystkie one służą uświęcaniu wspólnoty ochrzczonych. W ramach wzajemnej troski o

świętość, która powinna ożywiać każdego członka Kościoła, jest rzeczą konieczną modlić się o to, by powołani pozostali wierni ich powołaniu i aby osiągnęli jak najwyższy stopień doskonałości ewangelicznej.

4. Modlitwa powołanych

W posynodalnej encyklice *Pastores dabo vobis* podkreśliłem, że „jest nieodwołalnym wymogiem miłości pasterskiej wobec własnego Kościoła lokalnego i jego przyszłości aktywne staranie ze strony kapłana, by znaleźć kogoś, kto go zastąpi w kapłaństwie” (nr 74). Wiedząc, że Bóg powołuje tych, których sam zechce (por. Mk 3, 13), każdy kapłan powinien z wytrwałością modlić się o nowe powołania. Nikt przecież lepiej od niego nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważną jest rzeczą wymiana pokoleń, która zapewni pojawienie się osób wielkodusznych i świętych, oddanych głoszeniu Ewangelii i sprawowaniu Sakramentów.

To właśnie w tej perspektywie jest jak nigdy dotąd konieczne „przyłgnięcie do Pana oraz do własnego powołania i posługi” (*Vita consecrata*, nr 63). To od świętości powołanych zależy siła ich świadectwa, dzięki któremu inne osoby odkryją własne powołanie i zawierzą swoje życie Chrystusowi. To jest najlepszy sposób, by zapobiegać spadkowi ilości powołań do życia konsekrowanego, który stanowi zagrożenie dla wielu dzieł apostołskich, zwłaszcza w krajach misyjnych.

Ponadto modlitwa powołanych – kapłanów i osób konsekrowanych – nabiera wyjątkowego znaczenia, gdyż jest ona włączeniem się w kapłańską modlitwę Chrystusa. To On w nich zwraca się do Ojca, aby Ten uświęcił i zachował w swojej miłości tych, którzy – mimo, że są w tym świecie – do tego świata nie należą (por. J 1, 14-16).

Niech Duch Święty sprawi, że cały Kościół stanie się ludem modlącym, który podnosi swój głos do Ojca w niebie, aby wypraszać nowe i święte powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Módlmy się za tych, których Pan wybrał i powołał, aby byli wiernymi i radosnymi świadkami Ewangelii, której poświęcili ich życie.

5. Do Ciebie, Panie, zwracamy się z ufnością:

Synu Boży,

posłany przez Ojca do ludzi wszystkich czasów
i do każdego zakątka ziemi!
Prosimy Cię przez pośrednictwo Maryi,
Matki Twojej i Matki naszej:
spraw, aby w Kościele nie brakowało powołań,
zwłaszcza tych, do specjalnej służby na rzecz Twego Królestwa.

Jezu, jedyny Zbawicielu człowieka!

Prosimy Cię w intencji naszych braci i sióstr,
którzy odpowiedzieli „tak” na Twoje powołanie
do kapłaństwa, życia konsekrowanego i posługi misyjnej.
Spraw, aby ich życie odnawiało się każdego dnia
i aby stawali się żywą Ewangelią.

Panie miłosierny i święty,

posyłaj nadal nowych robotników
na żniwo Twojego Królestwa!
Wspieraj tych, których powołujesz
do naśladowania Ciebie w naszym czasie:
spraw, aby kontemplując Twoje oblicze,
odpowiedzieli z radością na zdumiewającą misję,
którą im powierzyłeś
dla dobra Twojego Ludu i wszystkich ludzi.

Ty, który jesteś Bogiem
i który żyjesz i królujesz
z Ojcem i Duchem Świętym
przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 23 listopada 2003 r.

Orędzie Jana Pawła II
na XLII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2005

Powołani, by wypłynąć na głębię

1. „*Duc in altum!*”. Na początku Listu apostołskiego *Novo millennio ineunte* odwołałem się do słów, którymi Jezus wzywa swoich pierwszych uczniów, żeby zarzucili sieci na połów, który okaże się cudowny. Pan mówi do Piotra: „Wypłyn na głębię” (Łk 5, 4). „Piotr i jego towarzysze zaufali słowu Chrystusa i zarzucili sieci”. Ta znana scena ewangeliczna staje się kontekstem najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania, który będzie miał hasło: „Powołani, by wypłynąć na głębię”. Dzień ten staje się szczególną okazją do refleksji nad powołaniem do pójścia za Chrystusem, a zwłaszcza do pójścia za Nim na drodze kapłaństwa i życia konsekrowanego.

2. „*Duc in altum!*”. To polecenie Jezusa jest wyjątkowo aktualne w naszych czasach, w których powszechna jest mentalność prowadząca do zniechęcenia w obliczu trudności. Pierwszym warunkiem wypłynięcia na głębię jest kultywowanie głębokiego ducha modlitwy, który karmi się codziennym wsłuchiowaniem się w Słowo Boże. Autentyczność życia chrześcijańskiego mierzy się właśnie głębią modlitwy. Taka modlitwa jest sztuką, której trzeba się uczyć „z ust samego Boskiego Mistrza”, błagając Go razem z pierwszymi uczniami: „Panie, naucz nas modlić się!” (Łk 11, 1).

W modlitwie dochodzi do owego dialogu z Chrystusem, który prowadzi ku jego ostatecznemu celowi: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę” (J 15, 4). Modlitewna więź z Chrystusem pozwala nam doświadczać Jego obecności również w chwilach, które wydają się nam porażką, a nasz wysiłek zdaje się być bezużyteczny, jak to miało miejsce w życiu samych apostołów, którzy po całonocnym trudzie oświadczyli: „Nauczycielu, niceśmy nie ułowili” (Łk 5, 5). To właśnie w takich momentach trzeba otwierać oczy na fale łaski i pozwolić słowu Zbawiciela, aby zadziało z całą mocą: „*Duc in altum!*”.

3. Ten, kto otwiera serce Jezusowi, nie tylko rozumie tajemnicę Jego egzystencji, ale także tajemnicę własnego powołania oraz wydaje dojrzałe owoce łaski. Pierwszym z tych owoców jest wzrastanie w świętości poprzez rozwój duchowy, który – zapoczątkowany w darze chrztu świętego – prowadzi aż do osiągnięcia doskonałej miłości (por. *Novo millennio ineunte*, nr 30). Żyjąc autentycznie Ewangelią, chrześcijanin staje się zdolnym do kochania na wzór samego Chrystusa i kieruje się Jego wezwaniem: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie” (Mt 5, 48). Wierzący

troszczy się o to, by trwać w jedności z braćmi wewnątrz wspólnoty Kościoła i oddaje się na służbę nowej ewangelizacji, aby głosić i świadczyć o zdumiewającej prawdzie zbawczej miłości Boga.

4. Drodzy młodzi, to właśnie w szczególny sposób do was kieruję raz jeszcze zaproszenie Chrystusa, by wypłynąć na głębię. Każdy z was musi podjąć ważne decyzje w odniesieniu do swojej przyszłości. Zachowuję w sercu wiele spotkań z młodzieżą, które odbyłem w poprzednich latach. Dzisiaj tamci młodzi stali się już dorosłymi ludźmi. Może są rodzicami niektórych z was, a może stali się kapłanami, zakonnikami czy siostrami zakonnymi oraz waszymi wychowawcami w wierze. Widziałem ich radosnych, jak przystało na młodych, a jednocześnie zamyślonych, gdyż pragnęli oni nadać pełny sens ich życiu. Dzięki tym spotkaniom coraz mocniej przekonywałem się, jak silne w nowych pokoleniach jest pragnienie wartości duchowych oraz jak szczere jest dążenie do świętości. Młodzi potrzebują Chrystusa, ale wiedzą też, że Chrystus zechciał ich potrzebować.

Drogie dziewczęta i drodzy chłopcy! Zaufajcie Jezusowi! Wsłuchujcie się w Jego nauczanie.

Kierujcie wasze spojrzenie ku Jego Obliczu! Trwajcie w słuchaniu Jego słowa. Pozwólcie, żeby to właśnie On kierował każdym waszym poszukiwaniem i drzeniem, każdym waszym ideałem i pragnieniem serca.

5. Zwracam się teraz do was, drodzy rodzice i wychowawcy chrześcijańscy, a także do was – kapłani, osoby konsekrowane i katecheci świeccy. Bóg powierzył wam szczególne zadanie, by kierować młodych na drogach świętości. Bądźcie dla nich przykładem ofiarnej wierności Chrystusowi. Dodajcie im odwagi, by nie bali się wypłynąć na głębię, odpowiadając bez wahania na zaproszenie Pana. On powołuje niektórych do życia w rodzinie, a innych do życia konsekrowanego albo do kapłaństwa służebnego. Pomóżcie im rozpoznać, jakie jest ich powołanie oraz stać się prawdziwymi przyjaciółmi Chrystusa i Jego autentycznymi uczniami. Kiedy dorośli wierzący potrafią uczynić widzialnym Oblicze Chrystusa za pomocą słów oraz przykładu życia, wtedy młodzi okazują się gotowi do przyjęcia wymagającego przesłania Jezusa, naznaczonego tajemnicą Krzyża.

Nie zapominajcie, że również dzisiaj potrzeba świętych kapłanów oraz osób całkowicie poświęconych służbie Bogu! Z tego powodu pragnę raz jeszcze powtórzyć: „Jest konieczne, by realizować szerokie i pogłębione duszpasterstwo powołań, które dotrze do parafii, ośrodków formacyjnych i rodzin, prowadząc do bardziej uważnej refleksji na temat podstawowych wartości życia, które znajdują ostateczną syntezę w odpowiedzi, jaką każdy jest wezwany, by udzielić jako odpowiedź na Boże powołanie, zwłaszcza jeśli okazuje się ono zaproszeniem do całkowitego daru z siebie i z własnych sił dla sprawy Królestwa”.

Wam, młodzi, powtarzam słowa Jezusa: „Wypłyni na głębię!”. Przypominając to wezwanie Jezusa, myślę jednocześnie o słowach skierowanych przez Maryję, Jego Matkę, do sług w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Drodzy młodzi, Chrystus zaprasza was do wypłynięcia na głębię, a Dziewica dodaje wam odwagi, by się nie wahać w pójściu za Jej Synem.

6. Niech z każdego zakątka ziemi – wspierana macierzyńskim wstawiennictwem Madonny – wzniesie się żarliwa modlitwa do Ojca w niebie, aby posłał „robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Niech On obdarzy każdą cząstkę swego Kościoła ofiarnymi i świętymi kapłanami. Ożywieni tą nadzieją zwracamy się do Chrystusa, Najwyższego Kapłana i wołamy do Niego z odnowionym zaufaniem:

Jezu, Synu Boga,

w którym mieszka
cała pełnia bóstwa.
Ty powołujesz ochrzczonych,
by wypłynęli na glebie,
krocząc drogami świętości.
Wzbudź w sercach ludzi młodych
pragnienie,
by być we współczesnym świecie
świadkami potęgi Twojej miłości.
Napełnij młodych Twoim Duchem odwagi i roztropności,
aby prowadził ich ku głębi tajemnicy człowieka,
by stali się zdolnymi do odkrycia pełnej prawdy
o sobie i o własnym powołaniu.
Nasz Zbawicielu,
posiany przez Ojca,
aby objawić Jego miłosierną miłość.
Obdarz Twój Kościół darem
ludzi młodych,
którzy są gotowi wypłynąć
na głębie,
aby być wśród ludzi znakiem
Twojej obecności,
która odnawia i zbawia.

Najświętsza Dziewico,

Matko Zbawiciela,
niezawodna Przewodniczko na drodze
ku Bogu i bliźniemu.
Ty, która zachowywałaś słowa Jezusa
w głębi Twego serca,
wspieraj Twoim macierzyńskim
wstawiennictwem
rodziny i wspólnoty kościelne,
aby pomagały ludziom młodym
w hojnej odpowiedzi
na wezwanie Pana.
Amen.

Jan Paweł II, papież

Castel Gandolfo, 11 sierpnia 2004 r.

Oroędzie Benedykta XVI
na XLIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2006

Powołanie w tajemnicy Kościoła

Czcigodni Bracia w biskupstwie, drodzy Bracia i Siostry!

Obchody najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania dają mi sposobność, by zachęcić cały Lud Boży do refleksji nad tematem: „Powołanie w tajemnicy Kościoła”. Apostoł Paweł pisze: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa (...). W Nim (...) wybrał nas przed założeniem świata, (...) przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 3-5). Przed stworzeniem świata, zanim zaistnieliśmy, Ojciec niebieski wybrał nas osobiście, abyśmy nawiązali z Nim synowską relację przez Jezusa, wcielonę Słowo, prowadzeni przez Ducha Świętego. Jezus, umierając za nas, wprowadził nas w tajemnicę miłości Ojca, miłości, która Go całkowicie ogarnia, a którą On ofiaruje nam wszystkim. W ten sposób, zjednoczeni z Jezusem, który jest Głową, tworzymy jedno ciało – Kościół.

Ciężar dwóch tysięcy lat historii utrudnia dostrzeżenie nowości fascynującej tajemnicy przybrania za synów Bożych, która zajmuje centralne miejsce w nauczaniu św. Pawła. Ojciec – przypomina Apostoł – „nam oznajmił tajemnicę swej woli (...), [postanowienie], aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” (Ef 1, 9-10). I nie bez entuzjazmu dodaje: „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamysłu. Albowiem tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 28-29). Jest to naprawdę fascynująca perspektywa: jesteście powołani, by żyć jak bracia i siostry Jezusa, by czuć się synami i córkami tego samego Ojca. Ten dar zmienia radykalnie wszelkie czyste ludzkie idee i plany. Wyznawanie prawdziwej wiary otwiera szeroko umysły i serca na niezgłębioną tajemnicę Boga, przenikającą ludzką egzystencję. Cóż więc powiedzieć o jakże silnej w naszych czasach pokusie, by poczuć się samowystarczalnymi aż do tego stopnia, że zamkniemy się na tajemniczy Boży plan wobec nas? Wyzwaniem staje się dla nas miłość Ojca, objawiająca się w osobie Chrystusa.

Nie musimy od razu być doskonali, by odpowiedzieć na Boże powołanie i wyruszyć w drogę. Wiemy, że świadomość własnego grzechu pozwoliła synowi marnotrawnemu podjąć drogę powrotną i dzięki temu doświadczyć radości pojednania z Ojcem. Słabość i ludzkie ograniczenia nie są przeszkodą, pod warunkiem, że pomagają nam uświadamiać sobie coraz lepiej fakt, iż potrzebujemy odkupieńczej łaski Chrystusa. Doświadczył tego św. Paweł, który wyznawał: „Najchętniej więc będę

się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12, 9). W tajemnicy Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa, Boża moc miłości przemienia serce człowieka, czyniąc je zdolnym do przekazywania braciom miłości Boga. Na przestrzeni wieków wielu mężczyzn i kobiet, przemienionych przez miłość Bożą, poświęciło własne życie sprawie Królestwa. Już nad brzegami Morza Galilejskiego wielu pozwoliło się zdobyć Jezusowi. Pragnęli uzdrowienia ciała lub ducha i zostali dotknięci mocą Jego łaski. Inni zostali wybrani przez Niego osobiście i stali się Jego apostołami. Spotykamy również osoby, jak Maria Magdalena i inne niewiasty, które poszły za Nim z własnej inicjatywy, po prostu z miłości, i – podobnie jak uczeń Jan – one także miały specjalne miejsce w Jego sercu. Ci mężczyźni i te kobiety, którzy dzięki Chrystusowi poznali tajemnicę miłości Ojca, reprezentują wielorakie powołania, od zawsze istniejące w Kościele. Wzorem powołanych do świadczenia w sposób szczególny o miłości Bożej jest Maryja, Matka Jezusa, w swoim pielgrzymowaniu wiary bezpośrednio związana z tajemnicą Wcielenia i Odkupienia.

W Chrystusie, Głowie Kościoła, będącego Jego Ciałem, wszyscy chrześcijanie są „wybranim plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, aby ogłaszali chwalebne Jego dzieła” (por. 1 P 2, 9). Kościół jest święty, nawet jeżeli jego członki potrzebują oczyszczenia, tak aby świętość, Boży dar, mogła w nich zajaśnieć swym pełnym blaskiem. Sobór Watykański II wskazuje na powszechne powołanie do świętości, stwierdzając, że „wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz według postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary zostali prawdziwymi dziećmi Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście stali się święci” (*Lumen gentium*, 40). W ramach tego powszechnego powołania Chrystus, Najwyższy Kapłan, kierujący się troską o Kościół, powołuje następnie w każdym pokoleniu osoby, które mają się troszczyć o Jego lud. W szczególności powołuje mężczyzn do posługi kapłańskiej, by pełnili rolę ojcowską, której źródło tkwi w ojcostwie samego Boga (por. Ef 3, 15). Posłannictwo kapłana w Kościele jest niezastąpione. Dlatego, nawet jeśli obserwujemy, że w niektórych regionach liczba duchowieństwa jest znikoma, nie powinniśmy nigdy tracić pewności, że Chrystus wciąż powołuje ludzi, którzy podobnie jak apostołowie, pozostawiając wszelkie inne zajęcia, poświęcają się całkowicie sprawowaniu świętych tajemnic, głoszeniu Ewangelii i posłudze duszpasterskiej. Mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II pisał o tym w Adhortacji apostołowskiej *Pastores dabo vobis*: „Związek kapłana z Jezusem Chrystusem, a w Nim z Jego Kościołem, jest osadzony w samym fakcie bycia kapłanem na mocy konsekracji-namaszczenia sakramentalnego, i w kapłańskim działaniu, czyli w misji i posłudze. W sposób szczególny «wyświęcony kapłan jest sługą Chrystusa obecnego w Kościele jako tajemnicy, komunii i misji. Poprzez uczestnictwo w 'namaszczeniu' oraz w 'misji' Chrystusa może kontynuować w Kościele Jego modlitwę, Jego słowo, Jego ofiarę, Jego zbawczą działalność. Jest więc sługą Kościoła-tajemnicy, ponieważ dokonuje kościelnych i sakramentalnych znaków obecności Chrystusa zmartwychwstałego»” (nr 16).

Innym szczególnym powołaniem, zajmującym zaszczytne miejsce w Kościele, jest powołanie do życia konsekrowanego. Na wzór Marii z Betanii, która „usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa” (Łk 10, 39), liczni mężczyźni i kobiety poświęcają się całkowicie i wyłącznie naśladowaniu Chrystusa. Oni to, chociaż pełnią różne posługi w dziedzinie ludzkiej formacji i troski o ubogich, w zakresie

nauczania i opieki nad chorymi, nie uważają tej działalności za najważniejszy cel swego życia, ponieważ – jak wyraźnie podkreśla Kodeks Prawa Kanonicznego – „pierwszym i podstawowym obowiązkiem wszystkich zakonników powinna być kontemplacja rzeczy Bożych oraz ustawiczne zjednoczenie z Bogiem w modlitwie” (kan. 663, § 1). A w Adhortacji apostolskiej *Vita consecrata* Jan Paweł II pisał: „W tradycji Kościoła uznaje się profesję zakonną za szczególne i owocne pogłębienie konsekracji chrzcielnej, jako że dzięki niej wewnętrzna jedność z Chrystusem, ustanowiona już przez chrzest, przeradza się w dar upodobnienia do Niego, wyrażony i urzeczywistniony w sposób pełniejszy przez profesję rad ewangelicznych” (nr 30).

Pamiętając o poleceniu Jezusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 37-38), uświadamiamy sobie żywo potrzebę modlitwy o powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. Nic dziwnego, że tam, gdzie trwa gorliwa modlitwa, budzą się powołania. Świętość Kościoła zależy zasadniczo od zjednoczenia z Chrystusem i od otwarcia na tajemnicę łaski działającej w sercach wierzących. Dlatego chciałbym zachęcić wszystkich wiernych, aby utrzymywali wewnętrzną więź z Chrystusem, Nauczycielem i Pasterzem swego ludu, naśladując w tym Maryję, która zachowywała w sercu Boże tajemnice i pilnie je rozważała (por. Łk 2, 19). Wraz z Nią, która zajmuje centralne miejsce w tajemnicy Kościoła, módlmy się:

Ojcze, wzbudź wśród chrześcijan
liczne i święte powołania do kapłaństwa,
by powołani podtrzymywali żywą wiarę
i strzegli wdzięcznej pamięci o Twym Synu, Jezusie,
przez głoszenie Jego słowa
i udzielanie sakramentów,
dzięki którym stale odnawiasz swoich wiernych.
Daj nam świętym szafarzy Twego ołtarza,
by byli czujnymi i gorliwymi stróżami Eucharystii,
sakramentu najwyższego daru Chrystusa
dla zbawienia świata.
Powołuj szafarzy Twego miłosierdzia,
którzy przez sakrament pojednania
szerzyć będą radość Twego przebaczenia.
Spraw, Ojcze, by Kościół przyjmował z radością
liczne natchnienia Ducha Twego Syna
i, posłuszny Jego nauce,
troszczył się o powołania do posługi kapłańskiej
i do życia konsekrowanego.
Wspieraj biskupów, kapłanów,
diakonów, osoby konsekrowane
i wszystkich ochrzczonych w Chrystusie,
aby wiernie wypełniali swoje posłannictwo
w służbie Ewangelii.
Prosimy o to przez Chrystusa, naszego Pana. Amen.

Maryjo, Królowo Apostołów, módl się za nami!

Benedykt XVI, papież

Watykan, 5 marca 2006 r.

Oroędzie Benedykta XVI
na XLIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2007

Powołanie do służby wspólnocie Kościoła

Czcigodni Bracia w biskupstwie, drodzy Bracia i Siostry!

Coroczny Światowy Dzień Modlitw o Powołania to dobra okazja, by ukazać znaczenie powołań w życiu i w posłannictwie Kościoła. To również okazja, by intensywniej się modlić o wzrost liczby i jakości powołań. Na zbliżający się Dzień Modlitw o Powołania pragnę zaproponować całemu Ludowi Bożemu refleksję nad zawsze aktualnym zagadnieniem: „Powołanie do służby wspólnocie Kościoła”.

W zeszłym roku w czasie audiencji śródowych zapoczątkowałem nowy cykl katechez. Cykl ten poświęcony jest relacji między Chrystusem a Kościołem. W inauguracyjnej katechezie stwierdziłem, że załazek pierwszej wspólnoty chrześcijan powstał wtedy, gdy kilku rybaków z Galilei spotkało Jezusa i urzeczony Jego spojrzeniem i słowami, przyjęli Jego stanowcze zaproszenie: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1, 17; por. Mt 4, 19). Jest prawdą, że Bóg zawsze wybierał niektóre osoby, aby współpracowały z Nim w sposób bardziej bezpośredni przy realizacji Jego planu zbawienia. W Starym Testamencie Bóg powołał najpierw Abrahama, by utworzyć „wielki naród” (Rdz 12, 2). Później powołał Mojżesza, aby wyprowadził naród izraelski z niewoli egipskiej (por. Wj 3, 10). Następnie Bóg wyznaczył inne osoby, zwłaszcza proroków, aby bronić przymierza ze swoim narodem i je podtrzymywać. W Nowym Testamencie Jezus, obiecany Mesjasz, sam wezwał poszczególnych apostołów, by z Nim przebywali (por. Mk 3, 14) i by uczestniczyli w Jego misji. W czasie Ostatniej Wieczerzy, gdy polecał im, by uwieczniali pamiątkę Jego śmierci i zmartwychwstania aż do dnia Jego chwalebego powrotu przy końcu czasów, skierował do Ojca w ich intencji pełne troski wezwanie: „Objawiłem im Twoje Imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich” (J 17, 26). Posłannictwo Kościoła opiera się zatem na głębokiej i wiernej wspólnocie z Bogiem.

Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II opisuje Kościół jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (nr 4), w którym odzwierciedla się tajemnica samego Boga. W Kościele powinna zatem znajdować odzwierciedlenie także miłość Trójcy Świętej. Dzięki działaniu Ducha Świętego wszyscy członkowie Kościoła powinni tworzyć „jedno ciało i jednego ducha” w Chrystusie. Ten lud przeżywa tajemnicę jedności z Bogiem i z braćmi przede wszystkim wtedy, gdy gromadzi się na Eucharystii jako organicznie ukształtowana wspólnota pod

przewodnictwem swoich pasterzy. Eucharystia jest źródłem tej jedności Ludu Bożego, o którą modlił się Chrystus w przeddzień swojej męki: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś” (J 17, 21). Ta głęboka jedność sprzyja rozkwitowi i obfitości szlachetnych powołań do służby Kościoła: serce wierzącego, wypełnione Bożą miłością, odczuwa pragnienie całkowitego poświęcenia się na rzecz Królestwa. Aby promować powołania, potrzebne jest zatem duszpasterstwo wrażliwe na tajemnicę Kościoła jako wspólnoty, gdyż kto żyje we wspólnocie kościelnej, która jest harmonijna, współodpowiedzialna i opiekuńcza, ten z pewnością łatwiej nauczy się rozpoznawać głos Pana, który powołuje. Dlatego w trosce o powołania należy wciąż uczyć słuchania głosu Boga, jak to czynił Heli, który pomagał młodemu Samuelowi zrozumieć, czego oczekiwał od niego Bóg, i ochoczo to wypełniać (por. 1 Sm 3, 9). Uważne i wierne słuchanie jest możliwe jedynie w klimacie osobistej wspólnoty z Bogiem, a klimat ten powstaje głównie poprzez modlitwę. Zgodnie z wyraźnym zaleceniem Pana, mamy prosić o dar powołań najpierw poprzez wytrwałą i wspólnotową modlitwę do „Pana żniwa”. Zachęta do modlitwy jest sformułowana w liczbie mnogiej: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). To wezwanie, które kieruje do nas Pan, odpowiada duchowi „Ojcie nasz” (Mt 6, 9), modlitwy, której On sam nas nauczył i która – jak mówi słynne wyrażenie Tertuliana – stanowi „streszczenie całej Ewangelii” (por. *De Oratione*, 1, 6: CCL 1, 258). W tym ujęciu znacząca jest też inna wypowiedź Jezusa: „Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 18, 19). Dobry Pasterz zachęca nas zatem, byśmy błagali Ojca w niebie, błagali wspólnie i usilnie, aby wzbudził powołania do służby Kościołowi – wspólnocie.

Opierając się na duszpasterskich doświadczeniach minionych wieków, Sobór Watykański II uwydatnił znaczenie wychowania przyszłych księży do autentycznej komunii kościelnej. Czytamy w *Presbyterorum ordinis*: „Prezbiterzy, wykonując w zakresie swej władzy zadanie Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, jako braci, których ożywia jedno uczucie, aby doprowadzić ją do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym” (nr 6). Echo tych słów znajdujemy w Posynodalnej Adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis*, która podkreśla, że kapłan „jest sługą Kościoła – komunii, ponieważ – w jedności z biskupem i w ścisłej więzi z całym presbyterium – tworzy jedność wspólnoty kościelnej, w której współistnieją zgodnie różne powołania, charyzmaty i posługi” (nr 16). Jest rzeczą konieczną, by w ludzie chrześcijańskim każda posługa i charyzmat prowadziły do pełnej komunii, a zadaniem biskupa i kapłanów jest dążenie do niej w harmonii ze wszystkimi innymi powołaniami i formami służby w Kościele. Również życie konsekrowane jest w swej istocie służbą na rzecz tej jedności, co ukazuje Posynodalna Adhortacja apostołska *Vita consecrata* mojego czcigodnego poprzednika Jana Pawła II: „Niewątpliwą zasługą życia konsekrowanego jest to, że właśnie dzięki niemu Kościół nadal żywo odczuwa potrzebę braterstwa jako wyznania wiary w Trójcę. Przez wytrwałe rozwijanie miłości braterskiej – w tym także we wspólnocie – ukazało ono, że uczestnictwo w trynitarniej komunii może przemienić ludzkie relacje i stworzyć nowy typ solidarności” (nr 41).

W centrum każdej wspólnoty chrześcijańskiej znajduje się Eucharystia, źródło i szczyt życia Kościoła. Każdy, kto decyduje się służyć Ewangelii – jeśli tylko żyje Eucharystią – wzrasta w miłości do

Boga i do bliźniego, przyczyniając się do budowania Kościoła jako wspólnoty. Można powiedzieć, że „miłość eucharystyczna” motywuje działalność powołaniową całego Kościoła i jest jej podstawą, gdyż – jak napisałem w encyklice *Deus caritas est* – powołania do kapłaństwa oraz do innych posług i służb rozkwitają w Ludzie Bożym tam, gdzie są tacy ludzie, w których Chrystus jest dostrzegalny w swoim Słowie, w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii. Dzieje się tak dlatego, że „w liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnocie wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności. On pierwszy nas ukochał i nadal nas kocha jako pierwszy; dlatego my również możemy odpowiedzieć miłością” (nr 17).

Na koniec prosimy Maryję, która wspierała pierwszą wspólnotę, gdzie „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie” (por. Dz 1, 14), aby pomagała Kościołowi być we współczesnym świecie ikoną Trójcy Świętej – wymownym znakiem miłości Boga do wszystkich ludzi. Niech Dziewica Maryja, która natychmiast odpowiedziała na propozycję Boga Ojca: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38), wstawia się za nami, aby ludowi chrześcijańskiemu nie zabrakło sług Bożej radości: kapłanów, którzy w jedności ze swoimi biskupami będą wiernie głosić Ewangelię i sprawować sakramenty, zatroszczą się o Lud Boży i będą gotowi ewangelizować całą ludzkość. Niech Maryja sprawi, by także w naszych czasach wzrastała liczba osób konsekrowanych, które wbrew panującej mentalności będą żyły według rad ewangelicznych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa i które w sposób profetyczny świadczyć będą o Chrystusie i o Jego wyzwalającym orędziu zbawienia. Drodzy bracia i siostry, których Pan powołuje do szczególnych posług w Kościele, pragnę zawierzyć was w szczególny sposób Maryi, aby Ta, która lepiej niż ktokolwiek inny zrozumiała sens słów Jezusa: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8, 21), nauczyła was słuchać Boskiego Syna. Niech Ona pomoże wam powiedzieć całym życiem: „Oto idę, aby spełnić wolę Twoją, Boże” (por. Hbr 10, 7). Przekazując te życzenia, zapewniam każdego o mojej szczególnej pamięci w modlitwie i wszystkim z serca błogosławię.

Benedykt XVI, papież

Watykan, 10 lutego 2007 r.

Orędzie Benedykta XVI
na XLV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2008

Powołanie w służbie Kościoła misyjnego

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Na Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który będziemy obchodzić 13 kwietnia 2008 r., wybrałem temat: „Powołania w służbie Kościoła misyjnego”. Po zmartwychwstaniu Jezus polecił apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19), i zapewnił: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Kościół jest misyjny jako całość i w każdym ze swoich członków. Chociaż na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania każdy chrześcijanin jest powołany do dawania świadectwa i głoszenia Ewangelii, to jednak wymiar misyjny jest szczególnie i ściśle związany z powołaniem kapłańskim. W czasach przymierza z Izraelem Bóg powierzał misję proroków i kapłanów osobom, które wybierał, powoływał i posyłał do ludu w swoim imieniu. Tak było na przykład z Mojżeszem: „Idź przeto teraz – powiedział do niego Pan – oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu (...) po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze” (Wj 3, 10. 12). Tak było też w przypadku proroków.

2. Obietnice złożone ojcom urzeczywistniły się w pełni w Jezusie Chrystusie. Sobór Watykański II mówi o tym: „Przyszedł zatem Syn zesłany przez Ojca, który wybrał nas w Nim przed założeniem świata i przeznaczył do przybrania za synów (...). Aby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował królestwo niebieskie na ziemi i objawił nam misterium Ojca, a przez swe posłuszeństwo dokonał odkupienia” (Konstytucja *Lumen gentium*, nr 3). Jezus wybrał sobie uczniów na bliskich współpracowników w posłudze mesjańskiej już w okresie działalności publicznej, kiedy nauczał w Galilei. Na przykład, przy rozmnożeniu chleba powiedział do apostołów: „Wy dajcie im jeść!” (Mt 14, 16), zachęcając ich w ten sposób do zatroszczenia się o potrzeby ludu, któremu chciał dać pokarm, by zaspokoić głód, a także wskazać, że istnieje pokarm, „który trwa na życie wieczne” (J 6, 27). Jezus litował się nad ludźmi, gdyż w swej wędrówce przez miasta i wsie spotykał tłumy zmęczone i wyczerpane, „jak owce nie mające pasterza” (Mt 9, 36). Miłość, z jaką na nie patrzył, sprawiła, że polecił uczniom: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Jezus posłał dwunastu najpierw „do owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mt 10, 6), dając im precyzyjne wskazówki. Rozważenie tego fragmentu Ewangelii św. Mateusza, nazywanego często „mową misyjną”,

pozwole nam wyodrębnić wszystkie aspekty cechujące działalność misyjną wspólnoty chrześcijańskiej, pragnącej dochować wierności przykładowi i nauczaniu Jezusa. Ten, kto odpowiada na powołanie Pana, musi z rozsądkiem i prostotą zmierzyć się nie tylko z każdym niebezpieczeństwem, ale nawet więcej, z prześladowaniami, gdyż „uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana” (Mt 10, 24). Gdy uczniowie stają się jednym z Mistrzem, nie są już sami w głoszeniu królestwa niebieskiego, lecz działa w nich sam Jezus: „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (Mt 10, 40). Jako prawdziwi świadkowie, „przyobleczeni w moc z wysoka” (Łk 24, 49), apostołowie głoszą wszystkim narodom „nawrócenie i odpuszczenie grzechów” (Łk 24, 47).

3. Właśnie dlatego, że byli posłani przez Chrystusa Pana, dwunastu nazwano „apostołami”. Mieli oni przemierzać drogi świata, aby głosić Ewangelię jako świadkowie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Św. Paweł pisze do wspólnoty chrześcijan w Koryncie: „My – to znaczy apostołowie – głosimy Chrystusa ukrzyżowanego” (1 Kor 1, 23). Księga Dziejów Apostolskich przypisuje bardzo ważną rolę w tym procesie ewangelizacji również innym uczniom, których powołanie misyjne rodzi się w opatrnościowych okolicznościach, czasem bolesnych, takich jak wypędzenie z własnej ojczyzny z powodu wiary w Chrystusa (por. Dz 8, 1-4). Duch Święty umożliwia przeobrażenie tej próby w moment łaski i czyni ją punktem wyjścia do głoszenia imienia Pana innym narodom, aby w ten sposób rozszerzał się krąg chrześcijańskiej wspólnoty. Byli to ludzie, „którzy – jak pisze św. Łukasz w księdze Dziejów Apostolskich – dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, poświęcili swe życie” (Dz 15, 26). Pierwszy spośród wszystkich prawdziwy Apostoł, bo powołany przez samego Chrystusa, to bez wątpienia Paweł z Tarsu. Historia Pawła, największego misjonarza wszystkich czasów, ukazuje w wieloraki sposób związek między powołaniem a misją. Gdy przeciwnicy zarzucali mu, że nie jest uprawniony do apostołstwa, Paweł nieustannie przypominał, że został powołany bezpośrednio przez Chrystusa Pana (por. Rz 1, 1; Ga 1, 11-12. 15-17).

4. Od początku do końca tym, co „przynagla” apostołów (por. 2 Kor 5, 14), jest nieustannie „miłość Chrystusa”. Jako wierni słudzy Kościoła, posłuszni działaniu Ducha Świętego, niezliczeni misjonarze od wieków szli w ślady pierwszych uczniów. Sobór Watykański II stwierdza, że „choć na każdym uczniu Chrystusa spoczywa zadanie szerzenia wiary w powierzonym mu zakresie, Chrystus Pan zawsze spośród uczniów powołuje tych, których sam chce, aby Mu towarzyszyli i aby mógł ich wysłać w celu głoszenia nauki narodom (por. Mk 3, 13-15)” (Dekret *Ad gentes*, 23). Miłość Chrystusa należy głosić braciom czynami i słowami, całym swym życiem. „Szczególne powołanie misjonarzy na całe życie – napisał mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II – zachowuje w pełni swą moc: stanowi ono przykład misyjnego zaangażowania Kościoła, który zawsze potrzebuje poświęceń radykalnych i całościowych, nowych i śmiałych impulsów” (Encyklika *Redemptoris missio*, nr 66).

5. Pośród osób, które poświęcają się całkowicie służbie Ewangelii, szczególne miejsce zajmują kapłani. Powołani są oni do głoszenia słowa Bożego, sprawowania sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i pojednania, a także do posługi na rzecz najmniejszych, chorych, cierpiących, ubogich

oraz wszystkich tych, którzy przeżywają trudne momenty, w różnych regionach świata, gdzie żyją rzesze ludzi, którzy dotąd jeszcze nie spotkali naprawdę Jezusa Chrystusa. Tym osobom misjonarze niosą po raz pierwszy orędzie Jego zbawczej miłości. Statystyki potwierdzają fakt, że każdego roku wzrasta liczba osób ochrzczonych dzięki działalności duszpasterskiej tych kapłanów, którzy poświęcają się bez reszty zbawieniu braci. W tym kontekście specjalne uznanie należy się „kapłanom *fidei donum*, którzy z kompetencją i hojnym oddaniem budują wspólnotę, głosząc jej słowo Boże i łamiąc Chleb życia, nie szczędząc energii w służbie misji Kościoła. Należy dziękować Bogu za tak wielu kapłanów, którzy cierpieli aż do ofiary z życia, aby służyć Chrystusowi. (...) Chodzi o wzruszające świadectwa, które mogą być dla tak wielu młodych inspiracją, by i oni poszli za Chrystusem i by wydali swoje życie dla innych, znajdując w ten sposób prawdziwe życie” (Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 26). Poprzez swoich kapłanów Jezus jest wciąż obecny wśród ludzi naszych czasów, nawet w najdalszych zakątkach ziemi.

6. Od zawsze jest w Kościele немало mężczyzn i kobiet, którzy – pod działaniem Ducha Świętego – decydują się w sposób radykalny żyć według Ewangelii, składając śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Ta rzesza braci i sióstr zakonnych, należących do rozlicznych instytutów życia kontemplacyjnego i czynnego, ma „dotąd największy udział w ewangelizacji świata” (Dekret *Ad gentes*, nr 40). Przez ciągłą i wspólnotową modlitwę zakonnicy i zakonnice z klasztorów kontemplacyjnych wstawiają się nieprzerwanie za całą ludzkością; natomiast osoby konsekrowane ze zgromadzeń czynnych poprzez różnorodne formy działalności charytatywnej ofiarują wszystkim żywe świadectwo miłości i Bożego miłosierdzia. Na temat apostołów naszych czasów sługa Boży Paweł VI napisał: „Ze względu na swoją konsekrację zakonną są oni jak najbardziej wolni i mogą dobrowolnie opuścić wszystko i iść aż na krańce świata, aby głosić Ewangelię. Są przedsiębiorczy, a ich apostołstwo często odznacza się pomysłowością i oryginalnością, które wzbudzają podziw. Są wielkoduszni, często znajdują się na najodleglejszych stacjach misyjnych, gdzie nierzadko ich życiu i zdrowiu grożą wielkie niebezpieczeństwa. Zaiste, Kościół zawdzięcza im bardzo dużo” (Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, nr 69).

7. Ponadto, aby Kościół mógł kontynuować misję powierzoną przez Chrystusa i by nie zabrakło ewangelizatorów, których świat potrzebuje, konieczne jest, by we wspólnotach chrześcijańskich nigdy nie zabrakło stałego wychowania do wiary, zarówno dzieci, jak i ludzi dorosłych. Konieczne jest stałe podtrzymywanie w wierzących realnego poczucia odpowiedzialności za misję oraz solidarnej więzi z narodami świata. Dar wiary pobudza wszystkich chrześcijan do współpracy w dziele ewangelizacji. Taką świadomość należy umacniać poprzez głoszenie nauki i katechizację, liturgię i stałą formację do modlitwy. Wzrasta ona także przez praktykowanie gościnności, miłości i towarzyszenie duchowe, poprzez medytację i odkrywanie własnego powołania, jak również dzięki takiemu planowaniu duszpasterstwa, by ważną rolę odgrywała w nim troska o powołania.

8. Tylko na glebie właściwie przygotowanej pod względem duchowym mogą zakwitnąć powołania do kapłaństwa służebnego i do życia konsekrowanego. Z pewnością te wspólnoty chrześcijańskie, które w intensywny sposób przeżywają wymiar misyjny tajemnicy Kościoła, nigdy nie będą skłonne do zamykania się w sobie. Działalność misyjna Kościoła jako świadectwo miłości Boga staje się szczególnie skuteczna wtedy, gdy jest realizowana wspólnotowo, „aby świat uwierzył” (J 17, 21). Powołania kościelne są darem, o który Kościół codziennie prosi Ducha Świętego. Wspólnota Kościoła zgromadzona, tak jak na początku, wokół Maryi Dziewicy, Królowej Apostołów, uczy się od Niej błagać Pana o licznych nowych apostołów, którzy będą potrafili żyć taką wiarą i miłością, jaka jest konieczna do pracy misyjnej.

9. Te refleksje powierzam wszystkim wspólnotom Kościoła, aby je sobie przyswoiły, a przede wszystkim, by stały się one dla nich szczególną zachętą do modlitwy. Pragnę dodać otuchy tym wszystkim, którzy z wiarą i z poświęceniem angażują się w pracę na rzecz powołań. Wychowawcom, katechetom i wszystkim, zwłaszcza młodym ludziom, wchodzącym na drogę powołania, przesyłam z serca specjalne Błogosławieństwo Apostolskie.

Benedykt XVI, papież

Watykan, 3 grudnia 2007 r.

Orędzie Benedykta XVI
na XLVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2009

Zaufanie w obliczu inicjatywy Boga
i odpowiedź człowieka

Czcigodni biskupi i kapłani,
drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji Światowego Dnia Modlitw o Powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, który będziemy przeżywać 3 maja 2009, w IV Niedzielę po Wielkanocy, cieszę się, że mogę zaprosić cały Lud Boży do refleksji na temat: „Zaufanie w obliczu inicjatywy Boga i odpowiedź człowieka”. W Kościele ciągle na nowo rozbrzmiewa wołanie Chrystusa: „Proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje!” (Mt 9, 38). Proście! To stanowcze wezwanie Pana upewnia nas o tym, że modlitwa o powołania powinna być nieustanna i pełna zaufania. Tylko ożywiona modlitwą, wspólnota chrześcijańska może rzeczywiście „żyć silniejszą wiarę i nadzieję w Bożą inicjatywę” (adhortacja posynodalna, *Sacramentum caritatis*, 26).

Powołanie do kapłaństwa i życia sakramentalnego to niezwykle dar Boży, który jest przejawem wielkiego planu miłości i zbawienia, jaki Bóg ma dla każdego człowieka i dla całej ludzkości. Św. Paweł Apostoł, którego wspominamy w szczególny sposób w roku właśnie jemu poświęconym z racji dwóch tysięcy lat od jego narodzin, tak pisze w liście do Efezjan: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 3-4).

W powszechnym powołaniu do świętości dostrzegamy szczególną inicjatywę Boga, który wybiera niektórych ludzi, aby byli blisko Jego Syna – Jezusa Chrystusa i aby byli Jego uprzywilejowanymi sługami oraz świadkami. Boży Mistrz osobiście powołał Apostołów, „aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3, 14-15). Oni, ze swej strony, znaleźli innych jeszcze uczniów, którzy okazali się wiernymi współpracownikami w misyjnej posłudze. Odpowiadając na wezwanie ze strony Pana i otwarci na działanie Ducha Świętego, niezliczone rzesze kapłanów i osób konsekrowanych, w ciągu wieków, poświęciły się w Kościele wyłącznej służbie Ewangelii. Dziękujemy Zbawicielowi za to, że także dziś nadal powołuje robotników na swoje żniwo. To prawda, że w niektórych częściach naszego globu odnotowujemy niepokojący brak kapłanów i że w swym pielgrzymowaniu Kościoł napotyka na

trudności oraz bariery. Z drugiej strony wsparciem dla nas staje się niezawodna pewność, że to Pan jest tym, który prowadzi Kościół ku ostatecznemu wypełnieniu się Królestwa i który ze swojej inicjatywy – w swym niezbadanym zamyśle miłości miłosiernej – wybiera i zaprasza ludzi z różnych kultur i w różnym wieku, aby Go naśladowali.

Naszym pierwszym obowiązkiem jest podtrzymywanie żywej i nieprzerwanej modlitwy w intencji powołań w rodzinach i parafiach, w ruchach i stowarzyszeniach zaangażowanych w apostołat, we wspólnotach zakonnych i we wszystkich wspólnotach diecezjalnych. Potrzeba naszej modlitwy po to, by cały Lud Boży wzrastał w ufności wobec Boga, upewniony o tym, że „Pan żniwa” nigdy nie przestanie proponować niektórym ludziom, by dobrowolnie zaangażowali swe życie w ścisłą współpracę z Nim w ramach dzieła zbawienia. Od tych, którzy są powołani, możemy oczekiwać uważnego wsłuchiwania się w Boże propozycje oraz wielkodusznego i stanowczego przyłgnięcia do Bożego planu, a także poważnego pogłębienia tego wszystkiego, co jest specyficzne w powołaniu kapłańskim i zakonnym, by odpowiedzieć na otrzymane powołanie w sposób odpowiedzialny i z pełnym przekonaniem. Katechizm Kościoła Katolickiego słusznie przypomina, że wolna inicjatywa ze strony Boga wymaga wolnej odpowiedzi ze strony człowieka. Każda pozytywna odpowiedź człowieka zakłada zawsze akceptację i przyjęcie planu, który Bóg ma dla każdego z nas. Taka odpowiedź oznacza przyjęcie od Pana Jego inicjatywy miłości i staje się dla powołanego zobowiązaniem moralnym i pełnym wdzięczności hołdem wobec Boga, a także początkiem wiernej współpracy z planem, który Bóg realizuje w historii (por. KKK, 2062).

Gdy wnikamy w tajemnicę Eucharystii, która wyraża w najwyższy sposób dobrowolny dar, który Ojciec złożył w Osobie Jednorodzonego Syna za zbawienie świata, a także gdy rozważamy całkowitą i posłuszną postawę Jezusa pijącego do końca „kielich” woli Bożej (por. Mk 26, 39), wtedy rozumiemy lepiej, że „zaufanie w inicjatywę Boga” modeluje i nadaje wartości „odpowiedzi człowieka”. W Eucharystii, będącej darem doskonałym, w którym wypełnia się plan miłości i odkupienia świata, Jezus składa w ofierze samego siebie za zbawienie ludzkości. Mój ukochany poprzednik, Jan Paweł II, napisał: „Kościół otrzymał Eucharystię od swego Pana nie jako jeden z darów, choćby najcenniejszy ze wszystkich, ale jako dar wyjątkowy, gdyż dar z samego siebie, ze swej Osoby w swym świętym człowieczeństwie i ze swego dzieła zbawienia” (*Ecclesia de Eucharistia*, 11). To właśnie kapłani są powołani do tego, by przedłużać tę tajemnicę zbawienia na przestrzeni wieków, aż do chwalebного powrotu Pana. W Chrystusie eucharystycznym mogą oni kontemplować wzniosły model „dialogu powołaniowego” między wolną inicjatywą Ojca i pełną ufności odpowiedzią Syna. W celebracji eucharystycznej działa Chrystus we własnej Osobie w tych, których wybrał jako swoje sługi. On ich podtrzymuje, aby ich odpowiedź wzrastała w kierunku zaufania i takiej wdzięczności, która uwalnia od wszelkiego lęku, także wtedy, gdy ktoś mocniej doświadcza własnej słabości (por. Rz 8, 26-30), albo gdy powołany spotyka się z zewnętrznym niezrozumieniem, a nawet z prześladowaniem (por. Rz 8, 35-39).

Świadomość tego, że zostaliśmy zbawieni miłością Chrystusa, którą w każdej Mszy Świętej karmią się wierni świeccy, a zwłaszcza kapłani, wzbudza w nich pełne zaufanie i zawierzenie siebie Chrystusowi, który oddał za nas życie. Kto wierzy w Pana i kto przyjmuje Jego dar, ten zawiera się

Mu z wdzięcznością i stara się przyłgnąć do Jego planu zbawienia. Kiedy to ma miejsce, wtedy powołany chętnie opuszcza wszystko i włącza się do szkoły Bożego Mistrza. W ten sposób zaczyna się urodzajny dialog między Bogiem a człowiekiem, tajemnicze spotkanie między kochającym Panem a wolnym człowiekiem, który w duchu miłości odpowiada, słysząc w swoim sercu słowa Jezusa: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15, 16).

To przenikanie się inicjatywy Boga i odpowiedzi człowieka jest obecne również – w niezwykle sposób – w powołaniu do życia konsekrowanego. Sobór Watykański II przypomina nam, że „rady ewangeliczne czystości poświęconej Bogu, ubóstwa i posłuszeństwa, mające swój fundament w słowach i w postawie Pana, i zalecane przez Apostołów, Ojców, doktorów i pasterzy Kościoła, są Boskim darem, który Kościół otrzymał od swego Pana i który z Jego łaską ciągle podtrzymuje” (*Lumen gentium*, 43).

Także w tym przypadku to Jezus jest ostatecznym wzorem całkowitego przyłgnięcia do woli Ojca i na Niego powinna spoglądać każda osoba konsekrowana. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni zafascynowani Chrystusem mężczyźni i kobiety opuszczali rodzinę, posiadłości i bogactwa materialne oraz to wszystko, co po ludzku jest cenne, aby wielkodusznie pójść za Chrystusem i aby całkowicie żyć Jego Ewangelią, która stała się dla nich szkołą radykalnej świętości. Również dzisiaj liczne osoby wybierają tę drogę ewangelicznej doskonałości i realizują swoje powołanie poprzez ślubowanie rad ewangelicznych. Świadectwo tych naszych braci i sióstr, w klasztorach życia kontemplacyjnego oraz w instytutach i stowarzyszeniach życia apostołskiego, przypomina Ludowi Bożemu „tę tajemnicę Królestwa Bożego, która dokonuje się już w historii i która oczekuje swego wypełnienia w niebie” (*Vita consecrata*, 1).

Któż może czuć się godnym przyjęcia posługi kapłańskiej? Któż mógłby podjąć się życia konsekrowanego, licząc jedynie na swoje ludzkie siły? Raz jeszcze warto podkreślić, że odpowiedź człowieka na Boże powołanie, kiedy jesteśmy świadomi tego, że to Bóg ma inicjatywę i że to On prowadzi do końca swój plan zbawienia, nie przyjmuje formy wyrachowanej kalkulacji leniwego sługi, który ze strachu ukrywa w ziemi powierzone mu talenty (por. Mt 25, 14-30), lecz wyraża się w ochoczym pójściu za zaproszeniem Pana, jak to uczynił Piotr ufny w słowo Zbawiciela, kiedy nie zawahał się ponownie zarzucić sieci, chociaż całą noc trudził się nadaremnie (por. Łk 5, 5). Respektując autonomię osób powołanych, wolna odpowiedź człowieka wobec Boga staje się współodpowiedzią, czyli odpowiedzią w Chrystusie i z Chrystusem, mocą Jego Świętego Ducha. Taka odpowiedź prowadzi do zjednoczenia z Tym, który czyni nas zdolnymi do tego, by przynieść owoc obfity (por. J 15, 5).

Jakże wymowną odpowiedzią człowieka jest pełne zaufania, wielkoduszności i posłuszeństwa w obliczu inicjatywy Boga „Amen” ze strony Dziewicy z Nazaretu, wypowiedziane na potwierdzenie pokornego i stanowczego przyłgnięcia do zamiarów Najwyższego, oznajmionych Jej przez niebieskiego posłańca (por. Łk 1, 38). Pełne posłuszeństwa „tak” pozwoliło Maryi na to, by stała się Matką Boga, Matką naszego Zbawiciela. Po tym swoim pierwszym „fiat” Maryja wiele razy powtarzała to słowo, aż do kulminacyjnego momentu ukrzyżowania Jezusa, kiedy „stała pod krzyżem”, okrutnie współcierpiąc

ze swoim niewinnym Synem, jak to opisuje Jan Ewangelista. To właśnie z wysokości krzyża, umierający Jezus dał Ją nam jako Matkę i Jej zawierzył nas jak synów (por. J 19, 26-27). W sposób szczególny zawierzył Jej kapłanów oraz osoby konsekrowane. To właśnie Jej pragnę zawierzyć wszystkich, którzy odkrywają w sobie Boże powołanie do tego, by pójść drogą kapłaństwa lub życia konsekrowanego.

Drodzy Przyjaciele, nie poddawajcie się lękowi w obliczu trudności czy wątpliwości! Miejcie zaufanie do Boga i idźcie za Jezusem z wiernością, a staniecie się świadkami radości, która wypływa z bliskiego zjednoczenia ze Zbawicielem. Na podobieństwo Maryi, którą kolejne pokolenia nazywają błogosławioną, gdyż uwierzyła (por. Łk 1, 48), angażujcie się z całą duchową mocą w plan zbawienia, jaki ma Ojciec Niebieski, zachowując w waszych sercach – tak, jak Ona – zdolność zdumiewania się i adorowania Tego, który ma moc czynić „wielkie rzeczy”, gdyż święte jest imię Jego (por. Łk 1, 49).

Benedykt XVI, papież

Watykan, 20 stycznia 2009

Orędzie Benedykta XVI
na XLVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2010

Świadectwo wzbudza powołania

Czcigodni Bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
drodzy Bracia i Siostry!

47. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który przeżywać będziemy w IV Niedzielę Wielkanocną – 25 kwietnia 2010 roku, w Niedzielę „Dobrego Pasterza” – stanowi dla mnie okazję, by poddać pod refleksję temat, który dobrze harmonizuje z Rokiem Kapłańskim: *Świadectwo wzbudza powołania*. Owocność propozycji powołaniowych zależy najpierw od inicjatywy i działania Boga, ale – jak to potwierdza doświadczenie duszpasterskie – jest wspierana także jakością i bogactwem świadectwa osobistego i wspólnotowego tych, którzy już odpowiedzieli na wołanie Pana do podjęcia posługi kapłańskiej czy do życia konsekrowanego. Ich świadectwo może pomóc innym, by i oni zapragnęli z wielkodusznością odpowiedzieć na głos Chrystusa. Powyższy temat jest zatem ściśle powiązany z życiem i posłannictwem kapłanów oraz osób konsekrowanych. Wszystkich, których Pan powołał do pracy w swojej winnicy, pragnę zaprosić do tego, by odnowili swoją wierną odpowiedź, zwłaszcza w tym Roku Kapłańskim, który ustanowiłem w związku ze 150. rocznicą śmierci św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars, który jest wciąż aktualnym wzorem kapłana i proboszcza.

Już w Starym Testamencie prorocy byli świadomymi swego powołania, by własnym życiem świadczyć o tym, co głosili, gotowi zmierzyć się równocześnie z niezrozumieniem, odrzuceniem czy prześladowaniem. Zadanie, które otrzymali od Boga, pochłaniało ich całkowicie, jak „płonący ogień”, w sercu którego nie da się zatrzymać (por. Jr 20, 9) i dlatego byli gotowi oddać Panu nie tylko swój głos, ale całe swe istnienie. W pełni czasów sam Jezus jest tym, który został posłany przez Ojca (por. J 5, 36), aby zaświadczyć swoim posłaniem o miłości Boga do wszystkich – bez różnicy – ludzi, ze szczególną troską o tych ostatnich, grzeszników, marginalizowanych, biednych. Jezus jest najwyższym Świadkiem Boga i Jego gorącego pragnienia, by wszyscy ludzie zostali zbawieni. Jutrzemką pełni czasów jest Jan Chrzciciel, który całkowicie poświęcił życie, by przygotować Chrystusowi drogę. To on świadczy o tym, że w Synu Maryi z Nazaretu spełnia się obietnica Boga. Kiedy widzi, że Jezus pojawia się na brzegu Jordanu, gdzie on chrzczył, wskazuje Go swoim uczniom jako „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata” (por. J 1, 29). Jego świadectwo jest tak owocne, że dwaj jego uczniowie „usłyszeli, jak mówił i poszli za Jezusem” (J 1, 37).

Również powołanie Piotra, jak to opisuje Jan Ewangelista, dokonuje się z pomocą świadectwa jego brata – Andrzeja, który – po spotkaniu Pana i odpowiedzi na zaproszenie, by z Nim pozostać – czuje potrzebę, by natychmiast powiedzieć Piotrowi, co odkrył przez „zamieszkanie” z Panem: „Znaleźliśmy Mesjasza – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa” (J 1, 41-42). Podobnie było w przypadku Natanaela, dzięki świadectwu innego ucznia – Filipa, który powiedział mu z radością o swoim wielkim odkryciu: „Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy: Jezusa, Syna Józefa, z Nazaretu” (J 1, 45).

Wolna i bezinteresowna inicjatywa Boga spotyka się z odpowiedzią człowieka i stanowi wezwanie dla tych, którzy przyjmują Boże zaproszenie do tego, by – za pomocą własnego świadectwa – stać się narzędziami Bożego powołania. To samo powtarza się także dzisiaj w Kościele: Bóg posługuje się świadectwem kapłanów, wiernych swej misji, aby wzbudzać nowe powołania kapłańskie i zakonne na służbę ludowi Bożemu. Z tego powodu pragnę wskazać na trzy aspekty życia kapłana, które wydają mi się istotne dla dawania owocnego świadectwa.

Elementem podstawowym i specyficznym każdego powołania kapłańskiego, a także powołania do życia konsekrowanego, jest **przyjaźń z Chrystusem**. Jezus żył w stałym zjednoczeniu z Ojcem i właśnie to wzbudzało w uczniach pragnienie, by przeżywać to samo doświadczenie, ucząc się od Niego komunii i nieustannego dialogu z Bogiem. Jeśli ksiądz jest „Bożym człowiekiem”, który przynależy do Boga oraz pomaga Boga poznać i pokochać, nie może nie rozwijać głębokiej jedności z Nim, trwać w Jego miłości i wsłuchiwać się w Jego Słowo. Modlitwa jest pierwszym świadectwem, które wzbudza powołania. Podobnie jak Andrzej Apostoł, który mówi brat u o tym, że spotkał Mistrza, każdy, kto chce być uczniem i świadkiem Chrystusa, musi „zobaczyć” Go osobiście, musi Go poznać, musi nauczyć się Go kochać i przebywać z Nim.

Drugim aspektem konsekracji kapłańskiej czy zakonnej jest **całkowity dar z siebie dla Boga**. Jan Apostoł pisze: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3, 16). Tymi słowami św. Jan zaprasza uczniów, by weszli w tę samą logikę Jezusa, który w całym swym sposobie istnienia pełnił wolę Ojca aż do ostatecznego daru z siebie na krzyżu. Tutaj w całej pełni wyraża się Boże miłosierdzie; miłość miłosierna, która pokonała ciemności zła, grzechu i śmierci. Obraz Jezusa, który w czasie Ostatniej Wieczerzy wstaje od stołu, składa swe szaty, bierze prześcieradło, przepasuje się nim i pochyla się przed apostołami, aby umyć im nogi, wyraża ducha służby i daru z własnego życia w całkowitym posłuszeństwie wobec woli Ojca (por. J 13, 3-15). Idąc za Jezusem, każdy powołany do życia w sposób szczególny konsekrowanego powinien starać się świadczyć, że jest całkowitym darem dla Boga. Tu ma swe źródło zdolność do stawania się darem dla tych, których Opatrzność Boża powierza mu w posłudze pasterskiej, do zaangażowania się całkowicie, w sposób stały i wierny, z radością towarzysząc w drodze wielu osobom, aby i one mogły otworzyć się na spotkanie z Chrystusem i aby Jego Słowo stało się światłem na ich szlaku. Historia każdego powołania prawie zawsze łączy się ze świadectwem jakiegoś księdza, który przeżywa w radości swoje bycie darem dla bliźnich ze względu na Królestwo Boże. Bliskość i

słowo kapłana prowadzą do pojawienia się pytań i do podjęcia ostatecznych decyzji (por. Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, nr 39).

Trzeci wreszcie aspekt, który powinien charakteryzować kapłana czy osobę konsekrowaną, to **życie we wspólnocie**. Jezus wskazał głęboką jedność w miłości jako znak wyróżniający Jego uczniów: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). W sposób szczególny kapłan powinien być człowiekiem wspólnoty, otwartym na wszystkich, zdolnym do tego, by prowadzić w jedności całą wspólnotę wierzących, którą dobroć Boża mu zawierzyła. Ma pomagać w przewyciężaniu podziałów, w łączeniu rozłączonych, w łagodzeniu napięć i nieporozumień, w przebaczeniu krzywd. W lipcu 2005 roku, spotykając się z duchownymi w Aości, powiedziałem, że jeśli młodzi ludzie widzą kapłanów odizolowanych i smutnych, to z pewnością nie czują się zachęcani do naśladowania ich przykładu. Jeśli pomyślą, że taka jest przyszłość kapłana, rodzą się w nich obawy. Ważna jest zatem taka forma wspólnoty życia, która ukaże młodym ludziom piękno bycia kapłanem. Wówczas młody człowiek powie: „to może być także moja przyszłość, tak chciałbym żyć” (*Nauczanie*, I, [2005], 354). Sobór Watykański II, odnosząc się do świadectwa, które wzbudza powołanie, podkreśla potrzebę miłości i braterskiej współpracy, o której mają świadczyć kapłani (por. *Optatam totius*, nr 2).

Z radością przypominam to, co napisał mój Czcigodny Poprzednik Jan Paweł II: „Najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem budzenia powołań jest świadectwo życia kapłanów, ich bezwarunkowe oddanie się owczarni Bożej, ich pełna miłości służba Chrystusowi i jego Kościołowi – służba będąca dźwiganiem krzyża, przyjętego z paschalną nadzieją i radością, wreszcie braterska zgoda i gorące pragnienie ewangelizacji” (*Pastores dabo vobis*, nr 41). Można powiedzieć, że powołania kapłańskie rodzą się w kontakcie z kapłanami, jakby jakieś cenne dziedzictwo, komunikowane za pomocą słów, czynów i całego sposobu bycia.

Ta sama zasada odnosi się także do osób konsekrowanych. Już sam fakt istnienia osób zakonnych mówi o miłości Chrystusa, gdy osoby te idą za Nim w pełnej wierności Ewangelii oraz gdy z radością przyjmują Jego kryteria osądu i postępowania. Stają się „znakami sprzeciwu” dla świata, którego logika jest często inspirowana materializmem, egoizmem i indywidualizmem. Gdy pozwalają się zdobyć przez Boga i zrezygnować z samych siebie, ich wierność i siła świadectwa wzbudzają w sercach wielu młodych pragnienie, by pójść za Chrystusem na zawsze, w sposób hojny i całkowity. Naśladowanie Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego oraz utożsamianie się z Nim: oto ideał życia konsekrowanego i świadectwo absolutnego prymatu Boga w życiu i w historii człowieka.

Każdy prezbiter, każdy konsekrowany i każda konsekrowana, wierni swemu powołaniu, przekazują radość służenia Chrystusowi i zapraszają wszystkich chrześcijan do udzielenia odpowiedzi na powszechne powołanie do świętości. Stąd, aby wspierać szczególne powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, aby przesłanie powołaniowe uczynić jeszcze silniejszym i bardziej stanowczym, jest konieczny przykład tych, którzy już powiedzieli swoje „tak” Bogu oraz projektowi życia, który On przygotował dla każdego człowieka. Osobiste świadectwo, oparte na konkretnych decyzjach życiowych, dodaje młodym odwagi, by także oni zdobyli się na decyzje wymagające zaangażowania

na całą przyszłość. Aby im w tym pomóc, konieczna jest owa sztuka spotykania się i dialogu, który pomaga im odnaleźć światło i wsparcie w kimś, kto we wzorcowy sposób przeżywa swoje życie jako powołanie. Tak właśnie czynił św. Proboszcz z Ars, który miał silną więź z parafianami, „pouczał swoich parafian świadectwem swego życia. Z jego przykładu wierni uczyli się modlitwy” (*List z racji rozpoczęcia Roku Kapłańskiego*, 16 czerwca 2009).

Niech ten Światowy Dzień Modlitw o Powołania stanie się jeszcze jedną cenną okazją dla młodych ludzi, aby zastanowili się nad własnym powołaniem, odpowiadając na nie z prostotą, zaufaniem i gotowością. Dziewica Maryja, Matka Kościoła, niech strzeże każdego, najmniejszego nawet ziarna powołania w sercach tych, których Pan wzywa, by byli bliżej Niego i Go naśladowali; niech Ona sprawi, by to ziarno stało się kwitnącym drzewem, pełnym owoców dla dobra Kościoła i całej ludzkości. O to się modlę, udzielając wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Benedykt XVI, papież

Watykan, 13 listopada 2009

**Orędzie Benedykta XVI
na XLVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2011**

Proponować powołania w Kościele lokalnym

Drodzy bracia i siostry!

48. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który będzie obchodzony 15 maja 2011 roku, w IV Niedzielę Wielkanocną, stanowi zaproszenie do refleksji na temat: „Proponować powołania w Kościele lokalnym”. Siedemdziesiąt lat temu Ojciec Święty Pius XII ustanowił Papieskie Dzieło Powołań Kapłańskich. Następnie podobne instytucje, animowane przez duchownych i świeckich, utworzyli biskupi w wielu diecezjach. Była to odpowiedź na wezwanie Dobrego Pasterza, który „widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znęcani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza” i powiedział: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo!” (Mt 9, 36-38).

Sztuka promowania i wspierania powołań znajduje świetlany punkt odniesienia na kartach Ewangelii, na których Jezus wzywa swoich uczniów do pójścia za Nim oraz formuje ich z miłością i troską. Na szczególną uwagę zasługuje sposób, w jaki Jezus powołał swoich najbliższych współpracowników do głoszenia Królestwa Bożego (por. Łk 10, 9). Przede wszystkim jest oczywiste, że pierwszym działaniem była modlitwa za nich: zanim Jezus ich powołał, spędził noc w samotności, na modlitwie i na wsłuchiowaniu się w wolę Ojca (por. Łk 6, 12), wznosząc się wewnętrznie ponad sprawy codzienne. Powołanie uczniów rodzi się właśnie z tej intymnej rozmowy Jezusa z Ojcem. Powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego są najpierw owocem stałego kontaktu z Bogiem żyjącym oraz owocem nieustannej modlitwy, zanoszonej do „Pana żniwa” zarówno we wspólnotach parafialnych, jak i w rodzinach chrześcijańskich oraz ośrodkach powołaniowych.

Na początku swojej działalności publicznej Pan powołał niektórych rybaków, którzy trudzili się nad brzegami Jeziora Galilejskiego: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4, 19). Objawił im swoją zbawczą misję za pomocą licznych „znaków”, które wskazywały na Jego miłość do ludzi i na dar miłosierdzia ze strony Ojca. Formował ich słowem i życiem, aby byli gotowi do kontynuowania Jego dzieła zbawienia. Na końcu, „wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca” (J 13, 1), zawierzył im pamiętkę swojej śmierci i zmartwychwstania, a zanim został wzięty do Nieba, posłał ich na cały świat z poleceniem: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19).

Jest to propozycja wymagająca i fascynująca, jaką kieruje Jezus do tych, do których mówi: „Pójdź za Mną!”: zaprasza ich do przyjaźni z Nim, do słuchania z bliska Jego słowa i do życia razem z Nim. Uczy ich całkowitego poświęcenia się Bogu i troski o rozwój Bożego Królestwa według praw Ewangelii: „Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24). Jezus zaprasza uczniów do tego, by wyzwolili się z ograniczeń ich woli, z ich idei samorealizacji, aby zanurzyli się w wolę kogoś innego, w wolę Boga i pozwolili się przez nią prowadzić. Pomaga im przeżywać braterstwo, które rodzi się z całkowitej dyspozycyjności wobec Boga (por. Mt 12, 49-50) i które staje się cechą wyróżniającą wspólnoty Jezusa: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35).

Również obecnie naśladowanie Chrystusa jest wymagające. Oznacza wpatrywanie się w Jezusa, poznawanie Go z bliska, wsłuchiwanie się w Jego Słowo i spotkanie się z Nim w sakramentach, dostosowywanie własnej woli do Jego woli. To prawdziwa szkoła formacji dla wszystkich, którzy przygotowują się do posługi kapłańskiej czy do życia konsekrowanego, pod kierunkiem właściwych władz kościelnych. Pan nie przestaje powoływać – w każdej fazie życia – do włączenia się w Jego misję i do służenia Kościołowi poprzez święcenia kapłańskie i życie konsekrowane, a Kościół „winien chronić ten dar, cenić go i miłować. Kościół ponosi odpowiedzialność za narodziny i dojrzwienie powołań kapłańskich” (Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, nr 41). Zwłaszcza obecnie, gdy głos Pana zdaje się być zagłuszany przez „inne głosy”, a propozycja, by pójść za Nim i ofiarować Mu swoje życie może wydawać się zbyt trudna, każda wspólnota chrześcijańska i każdy wierzący powinni podjąć świadomie zadanie wspierania powołań. Jest ważne, by dodawać odwagi i wspierać tych, którzy przejawiają jasne znaki powołania do kapłaństwa czy do życia zakonnego, aby czuli wsparcie całej wspólnoty w powiedzeniu „tak” Bogu i Kościołowi. Osobiście pragnę dodać im odwagi, jak to uczyniłem wobec tych, którzy zdecydowali się wstąpić do seminarium duchownego i do których napisałem: „Dobrze zrobiliście. Ludzie zawsze będą bowiem potrzebowali Boga, również w epoce dominacji techniki nad światem i globalizacji: Boga, który objawił się nam w Jezusie Chrystusie i gromadzi nas w Kościele powszechnym, abyśmy z Nim i za Jego pośrednictwem uczyli się prawdziwego życia, byśmy przypominali i stosowali kryteria prawdziwego człowieczeństwa” (List do seminarzystów, 18 października 2010).

Trzeba, aby każdy Kościół lokalny stawał się coraz bardziej wrażliwy i uważny w odniesieniu do duszpasterstwa powołań, wychowując na różnych szczeblach: w rodzinach, parafiach, stowarzyszeniach, a zwłaszcza młodych, chłopców i dziewczęta – jak to czynił Jezus ze swoimi uczniami – do wzrastania w prawdziwej i serdecznej przyjaźni z Panem, umacnianej poprzez modlitwę osobistą i liturgiczną. Kościół lokalny ma uczyć uważnego i owocnego słuchania Słowa Bożego poprzez pogłębianą znajomość Pisma Świętego oraz ukazywać, że pełnienie woli Boga nie unicestwia ani nie niszczy osoby, lecz pozwala jej odkryć najgłębszą prawdę o niej samej, jak też kierowania się bezinteresownością i braterstwem w kontaktach z innymi ludźmi, bo jedynie otwierając się na miłość

Boga można odnaleźć prawdziwą radość i pełną realizację własnych aspiracji. „Proponować powołania w Kościele lokalnym” to znaczy mieć odwagę, by wskazywać – za pośrednictwem uważnego i adekwatnego duszpasterstwa powołań – tę właśnie trudną drogę naśladowania Chrystusa, która posiada głęboki sens i może zaangażować całe życie człowieka.

Zwracam się szczególnie do was, drodzy Współbracia w biskupstwie. Aby nadać waszej posłudze zbawienia w Chrystusie trwałość i rozmach, ważne jest, abyście „jak najusilniej popierali powołania kapłańskie i zakonne, otaczając szczególną troską powołania misyjne” (Sobór Watykański II, dekret *Christus Dominus*, 15). Pan potrzebuje waszej współpracy, aby Jego wezwanie dotarło do serc tych, których wybrał. Troszczcie się o właściwy dobór animatorów diecezjalnych ośrodków powołań, gdyż takie ośrodki są cennym narzędziem do promowania i organizowania duszpasterstwa powołań oraz modlitwy, która je wspiera i gwarantuje skuteczność. Pragnę wam też przypomnieć, drodzy Współbracia Biskupi, o trosce Kościoła o właściwe rozmieszczenie kapłanów w świecie. Wasze wsparcie dla diecezji, w których jest mało powołań, staje się Bożym błogosławieństwem dla waszych wspólnot, a dla wiernych jest świadectwem posługi kapłańskiej, która szczerze otwiera się na potrzeby całego Kościoła.

Sobór Watykański II przypominał wprost, że „obowiązek budzenia powołań odnosi się do całej wspólnoty chrześcijańskiej; powinna go ona realizować przede wszystkim przez w pełni chrześcijańskie życie” (dekret *Optatam totius*, 2). Pragnę więc skierować szczególne, braterskie pozdrowienie oraz słowa zachęty do wszystkich, którzy na różne sposoby współpracują w parafiach z kapłanami. Zwracam się przede wszystkim do tych, którzy mogą wnieść własny wkład w duszpasterstwo powołań: do kapłanów, rodzin, katechetów, animatorów. Kapłanom polecam, by byli zdolni do dawania świadectwa jedności z Biskupem i ze współbraćmi w kapłaństwie, aby tworzyli właściwe środowisko dla rodzących się powołań kapłańskich. Rodziny niech będą „ożywione duchem wiary, miłości i pobożności” (tamże), zdolne do pomagania synom i córkom w wielkodusznym przyjęciu powołania do kapłaństwa czy życia konsekrowanego. Katecheci i animatorzy w stowarzyszeniach katolickich i w ruchach kościelnych, świadomi własnej misji wychowawczej, niech starają się „tak wpłynąć na powierzonych sobie młodych ludzi, aby ci mogli podjąć Boże powołanie i chętnie pójść za nim” (tamże).

Drodzy bracia i siostry, wasze zaangażowanie w promocję i troskę o powołania osiąga pełnię znaczenia i duszpasterską skuteczność wtedy, gdy dokonuje się w jedności Kościoła i gdy jest ukierunkowane na służbę komunii. Właśnie dlatego każdy przejaw życia wspólnoty kościelnej – katecheza, spotkania formacyjne, modlitwa liturgiczna, pielgrzymki do sanktuariów – to cenna okazja do tego, by wzbudzać w ludzi Bożym, a zwłaszcza w dzieciach i młodzieży, poczucie przynależności do Kościoła oraz poczucie odpowiedzialności za odpowiedź na otrzymane powołanie do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, daną w sposób świadomy i wolny.

Zdolność do troski o powołania jest charakterystycznym znakiem żywotności Kościoła lokalnego. Wzywajmy w sposób ufny i wytrwały pomocy Dziewicy Maryi, aby na wzór Jej przyjęcia Bożego planu zbawienia oraz mocą Jej wstawiennictwa rozszerzała się w każdej wspólnocie gotowość do powiedzenia „tak” Panu, który powołuje ciągle nowych robotników na swoje żniwo. Z tym życzeniem z serca udzielam wszystkim mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Benedykt XVI, papież

Watykan, 15 listopada 2010

Orędzie Benedykta XVI
na XLIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2012

Powołania darem miłości Boga

Drodzy bracia i siostry!

Czterdziesty dziewiąty Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który będzie obchodzony 29 kwietnia 2012 roku, w czwartą Niedzielę Wielkanocną, to zaproszenie do refleksji na temat: Powołania darem miłości Boga.

Źródłem każdego doskonałego daru jest Bóg-Miłość. Bóg jest miłością: „kto trwa w miłości, ten trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). Pismo Święte opowiada historię tego pierwotnego związku między Bogiem a ludzkością, który poprzedza samo dzieło stworzenia. W Liście do Efezjan św. Paweł zawarł hymn wdzięczności i chwały wobec Ojca, który na przestrzeni wieków z nieskończoną dobrocią realizuje swój powszechny plan zbawienia. To plan miłości. Apostoł podkreśla, że w swoim Synu-Jezusie, Ojciec „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem w miłości” (Ef 1, 4). Bóg ukochał nas zanim jeszcze zaczęliśmy istnieć. Poruszony wyłącznie swoją bezwarunkową miłością, Bóg stworzył nas z niczego (por. 2 Mch 7, 28), aby doprowadzić nas do pełnej jedności ze sobą.

Psalmista, zdumiony dziełem opatrności Bożej, woła: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (Ps 8, 4-5). Głęboka prawda o naszym życiu jest więc zamknięta w tej zaskakującej tajemnicy: każde stworzenie, a w szczególności każda osoba ludzka, jest owocem myśli i aktu miłości Boga, miłości nieskończonej, wiernej, wiecznej (por. Jr 31, 3). Odkrycie tej rzeczywistości jest tym, co dogłębnie przemienia nasze życie. Na znanej stronie „Wyznań” św. Augustyn z wielką intensywnością opisuje swoje odkrycie Boga jako najwyższego Piękną i największej Miłości, Boga, który pozostawał mu zawsze bliski i na którego wreszcie otworzył swój umysł i swoje serce, aby zostać przemienionym: „Późno Cię pokochałem. Piękności tak dawna, a tak nowa, późno Cię pokochałem! A oto Ty byłaś wewnątrz, a ja byłem zewnątrz, tam Cię szukałem i Ignąłem w mej brzydocie ku pięknym rzeczom stworzonym przez Ciebie. Byłaś ze mną, a ja nie byłem z Tobą. Z dala od Ciebie trzymały mnie te rzeczy, które nie istniałyby, gdyby nie były w Tobie. Zawołałaś, wezwałaś – i przerwałaś moją głuchotę, zabłysnęłaś, zajaśniałaś i usunęłaś moją ślepotę; rozlałaś woń, odetchnąłem nią i oto wzdycham ku Tobie, skosztowałem i oto łaknę i pragnę,

dotknęłaś mnie i zapłonąłem tęsknotą za Twoim pokojem" (X, 27. 38). Za pomocą tych obrazów św. Augustyn próbuje opisać tajemnicę spotkania z Bogiem, z Jego miłością, która przemienia całą egzystencję.

Chodzi tu o miłość bez żadnych zastrzeżeń, o miłość, która nas wyprzedza, wspiera i powołuje na drodze życia, a swoje źródło ma w zupełnej bezinteresowności Boga. Odnosząc się szczególnie do posługi kapłańskiej, mój poprzednik, bł. Jan Paweł II stwierdził, że „każdy znak posługi kapłańskiej, prowadząc ku miłości i służbie Kościołowi, pobudza jednocześnie do ciągłego wzrastania w miłości i służbie Jezusowi Chrystusowi – Głowie, Pasterzowi i Oblubieńcowi Kościoła, w miłości, która zawsze jest odpowiedzią na wyprzedzającą, wolną i darmo daną miłość Boga w Chrystusie" (*Pastores dabo vobis*, 25). Każde specyficzne powołanie rodzi się z inicjatywy Boga i jest dziełem miłości Boga. To On czyni „pierwszy krok” i to nie ze względu na szczególną dobroć odkrytą w nas, lecz ze względu na obecność swojej miłości „rozlanej w sercach naszych przez Ducha Świętego” (Rz 5, 5).

W każdym czasie u źródła Bożego powołania jest inicjatywa nieskończonej miłości Boga, która w pełni odsłania się w Jezusie Chrystusie. Jak to napisałem w mojej pierwszej encyklice – *Deus caritas est* – „w rzeczywistości istnieje wiele możliwości widzenia Boga. W historii miłości, którą opowiada nam Biblia, Bóg wychodzi nam naprzeciw, próbuje nas zdobyć – aż do Ostatniej Wieczerzy, aż do Serca przebitego na krzyżu, aż do objawień Zmartwychwstałego i wielkich dzieł, za pośrednictwem których poprzez działanie Apostołów przewodził rodzącemu się Kościołowi. Również w późniejszej historii Kościoła Pan nie był nieobecny: zawsze na nowo wychodzi nam naprzeciw – poprzez ludzi, w których objawia swą obecność; poprzez Słowo, w sakramentach, w sposób szczególny w Eucharystii” (nr 17). Miłość Boga trwa na wieki. Bóg jest wierny samemu sobie, „słowo, które dał dla tysiąca pokoleń” (Ps 105, 8). Należy na nowo głosić, zwłaszcza nowym pokoleniom, pociągające piękno tej Bożej miłości, która nas wyprzedza i która nam towarzyszy. To piękno jest tajemniczą sprężyną, jest motywacją, której nie zabraknie nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

Drodzy bracia i siostry, to na tę właśnie miłość mamy otworzyć nasze życie. Każdego dnia Jezus Chrystus wzywa nas do stawania się doskonałymi w miłości Ojca (por. Mt 5, 48). Wysoką miarą życia chrześcijańskiego jest bowiem kochanie „jak” Bóg. Chodzi tu o miłość, która przejawia się jako całkowity dar z siebie: wierny i płodny. Przełożonej klasztoru w Segowii, zatroskanej dramatyczną sytuacją „zawieszenia”, w jakiej znajdował się w tamtym czasie, święty Jan od Krzyża zalecał, by działała zgodnie z wolą Boga: „Nie myśl o niczym innym, jak tylko o tym, że wszystko zostało zaplanowane przez Boga; tam, gdzie nie ma miłości, wnoś miłość, a owocem stanie się miłość” (Listy, 26).

W tej przestrzeni daru, w otwarciu na miłość Boga i jako owoc tej miłości, rodzą się i rozwijają wszystkie powołania. Gdy dotykamy tego źródła w modlitwie oraz wytrwale korzystamy ze Słowa i sakramentów, zwłaszcza z Eucharystii, wtedy staje się możliwe życie miłością bliźniego, w której uczymy się dostrzegać oblicze Chrystusa Pana (por. Mt 25, 31-46). Aby wyrazić nierozzerwalną więź, która istnieje między tymi „dwoma miłościami” – między miłością do Boga i miłością do człowieka, które wypływają z tego samego źródła Bożego i od tego źródła są zależne – papież

św. Grzegorz Wielki posługuje się przykładem roślinki: „Na glebie naszego serca (Bóg) posadził najpierw korzeń miłości do Niego, a później rozwinęła się z tego korzenia, jak korona drzewa, miłość braterska” (*Moralium Libri, sive expositio in Librum B. Job*, Lib. VII, cap. 24, 28; PL 75, 780D).

Te dwa przejawy jedynej miłości Bożej powinny być przeżywane ze szczególną intensywnością i czystością serca przez tych, którzy postanowili podjąć drogę rozpoznawania powołaniowego w kierunku posługi kapłańskiej czy życia konsekrowanego. One stanowią jakościowy znak powołania. Rzeczywiście, miłość do Boga, którego kapłani i osoby zakonne stają się widzialnymi, chociaż ciągle niedoskonałymi obrazami, jest motywem odpowiedzi na powołanie do specjalnego oddania się Panu poprzez święcenia kapłańskie czy ślubowanie rad ewangelicznych. Stanowczość odpowiedzi św. Piotra wobec Boskiego Mistrza: „Ty wiesz, że Cię Kocham” (J 21, 15), stanowi tajemnicę życia ofiarowanego i przeżytego w pełni, a przez to wypełnionego radością. Innym konkretnym wyrazem miłości wobec bliźnich, zwłaszcza wobec tych najbardziej potrzebujących i cierpiących, jest stanowczość, która z kapłana czy osoby konsekrowanej czyni inspiratora jedności między ludźmi i siewcą nadziei. Więź osób konsekrowanych, a zwłaszcza więź kapłana ze wspólnotą chrześcijan, ma życiowe znaczenie i staje się istotną częścią ich horyzontu uczuciowego. Na ten temat święty proboszcz z Ars lubił powtarzać: „Kapłan nie jest kapłanem dla siebie, jest kapłanem dla was” (*Le curé d’Ars. Sa pensée – Son cœur, Foi Vivante*, 1966, p. 100).

Drodzy Bracia w episkopacie, drodzy kapłani, diakoni, osoby konsekrowane, katecheci, współpracownicy w duszpasterstwie i wy wszyscy zaangażowani w dzieło wychowania nowych pokoleń, wzywam was serdecznie, byście z uwagą wsłuchiwali się w tych, którzy w waszych wspólnotach parafialnych, w stowarzyszeniach i ruchach formacyjnych odkrywają w sobie znaki powołania do kapłaństwa czy życia konsekrowanego. To ważne, by w Kościele tworzyć warunki sprzyjające licznym „tak”, jako wielkodusznym odpowiedziom na powołanie ze strony Boga, który kocha.

Zadaniem duszpasterstwa powołań jest dawanie osobom powołanym punktów orientacji na drogach życia. Centralnym elementem jest tu miłość do Słowa Bożego i kultywowanie rosnącej zażyłości z Pismem Świętym, a także modlitwa osobista i wspólnotowa, uważna i stała. Wtedy staje się możliwe usłyszenie Bożego wezwania pośród wielu głosów, które wypełniają codzienne życie. Przede wszystkim Eucharystia niech będzie „życiowym centrum” każdej drogi powołaniowej. To tutaj miłość Boga dotyka nas w ofierze Chrystusa, która jest doskonałym wyrazem miłości. To w Eucharystii uczymy się ciągle na nowo życia „wysoką miarą” miłości Boga. Słowo, modlitwa i Eucharystia to cenne skarby, dzięki którym możemy zrozumieć piękno życia całkowicie oddanego na służbę Królestwa.

Życzę, by Kościoły lokalne, w ich różnych wymiarach, stały się „miejscem” uważnego rozeznania i głębokiej weryfikacji powołania, oferując młodym ludziom mądre i mocne towarzyszenie duchowe. W ten sposób wspólnota chrześcijańska stanie się wyrazem miłości Boga, która chroni w sobie każde powołanie. Ta dynamika, która jest zgodna z nowym przykazaniem miłości Jezusa, może znaleźć wymowną i szczególną realizację w rodzinach chrześcijańskich. Ich miłość jest przejawem miłości Chrystusa, który wydał samego siebie za Kościół (por. Ef 5, 32). W rodzinach, „wspólnotach życia i miłości” (*Gaudium et spes*, 48), nowe pokolenia mogą we wspólny sposób

doświadczyc tej ofiarnej miłości. Rodziny są bowiem nie tylko uprzywilejowanym miejscem formacji ludzkiej i chrześcijańskiej, ale mogą reprezentować „pierwsze i najlepsze seminarium powołaniowe do życia ofiarowanego na służbę Królestwa Bożego” (*Familiaris consortio*, 53). Najpierw w rodzinach trzeba na nowo odkryć piękno i znaczenie kapłaństwa oraz życia konsekrowanego. Duszpasterze oraz wszyscy wierni świeccy powinni współpracować, aby w Kościele mnożyły się „domy i szkoły wspólnoty” na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu, która stała się harmonijnym odbiciem na ziemi życia Trójcy Świętej.

Wraz z tymi życzeniami udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa Wam, Czcigodni Bracia w episkopacie, kapłanom, diakonom, osobom zakonnym i wszystkim wiernym świeckim, a w szczególności ludziom młodym, którzy wrażliwym sercem nasłuchują głosu Boga, gotowi do jego przyjęcia w sposób wielkoduszny i wierny.

Benedykt XVI, papież

Watykan, 18 października 2011 roku

Orędzie Benedykta XVI
na L Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2013

Powołania znakiem nadziei opartej na wierze

Drodzy bracia i siostry!

W związku z 50. Światowym Dniem Modlitwy o Powołania, który będzie obchodzony 21 kwietnia 2013 roku, w czwartą Niedzielę Wielkanocną, pragnę zaprosić Was do refleksji na temat: „Powołania znakiem nadziei opartej na wierze”. Temat ten dobrze wpisuje się w kontekst Roku Wiary i w 50. rocznicę rozpoczęcia Ekumenicznego Soboru Watykańskiego II. Sługa Boży, Paweł VI, w czasie Soboru ustanowił ten Dzień wspólnej inwokacji do Boga Ojca, aby nadal posyłał robotników do swego Kościoła (por. Mt 9, 38). „Sprawa wystarczającej liczby kapłanów – podkreślał wówczas Papież – dotyka z bliska wszystkich wierzących: nie tylko dlatego, że od powołań zależy religijna przyszłość społeczeństwa chrześcijańskiego, lecz także dlatego, że sprawa ta jest precyzyjnym znakiem żywotności wiary i miłości poszczególnych wspólnot parafialnych i diecezjalnych, jak również świadectwem zdrowia moralnego rodzin chrześcijańskich. Tam, gdzie rozkwitają liczne powołania kapłańskie i konsekrowane, tam żyje się wielkodusznie Ewangelią” (Paweł VI, Przesłanie radiowe, 11 kwietnia 1964 r.).

Od pięćdziesięciu już lat, różne wspólnoty kościelne, rozsiane po całym świecie, łączą się duchowo każdego roku, w czwartą Niedzielę Wielkanocną, aby prosić Boga o dar świętych powołań i poddawać wspólnej refleksji potrzebę odpowiedzi na Boże wezwanie. To doniosłe doroczne wydarzenie przyczyniło się do większego zaangażowania wszystkich na rzecz postawienia w centrum duchowości, a także w centrum działań duszpasterskich i modlitwy wiernych, ważnej sprawy powołań kapłańskich i do życia konsekrowanego.

Nadzieja to oczekiwanie czegoś pozytywnego w odniesieniu do przyszłości, co jednocześnie powinno wspierać naszą teraźniejszość, dotkniętą nierzadko brakiem satysfakcji i sukcesów. Na czym opiera się nasza nadzieja? Patrząc na historię narodu wybranego, opowiedzianą w Starym Testamencie, widzimy pojawianie się nawet w najtrudniejszych chwilach – jak na przykład w czasie niewoli – stałego elementu, przywoływanego zwłaszcza przez proroków: pamięci o obietnicach, jakie Bóg uczynił Patriarchom. Ta pamięć wymaga naśladowania wzorcowej postawy Abrahama, który – jak przypomina Apostoł Paweł – „wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie będzie twoje potomstwo” (Rz 4, 18). Pocieszająca i oświecająca prawda, która wypływa z całej historii zbawienia to prawda o wierności Boga wobec

przymierza, które zawarł z ludźmi i które odnawiał za każdym razem, gdy człowiek je łamał przez niewierność i grzech, począwszy od czasu potopu (por. Rdz 8, 21-22) aż do wyjścia z Egiptu i drogi przez pustynię (por. Pwt 9, 7). Ta wierność Boga, została przypieczętowana w nowym i wiecznym przymierzu z człowiekiem przez krew Syna Bożego, zabitego i zmartwychwstałego dla naszego zbawienia.

We wszystkich sytuacjach, zwłaszcza w tych trudnych, ta właśnie wierność Pana, stanowi prawdziwą siłę napędową historii zbawienia, porusza serca mężczyzn i kobiet, umacniając ich nadzieję na osiągnięcie któregoś dnia „Ziemi obiecanej”. W wierności tej znajdujemy niezawodny fundament każdej nadziei. Bóg nigdy nas nie opuszcza i jest wierny danemu słowu. Z tego powodu – w sytuacjach pomyślnych i trudnych – możemy zachować mocną nadzieję i modlić się z psalmistą: „Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja” (Ps 62, 6). Mieć nadzieję to znaczy ufać Bogu wiernemu, który dochowuje obietnic przymierza. Wiara i nadzieja są zatem ściśle połączone. «„Nadzieja” rzeczywiście stanowi centralne słowo wiary biblijnej – do tego stopnia, że w niektórych tekstach słowa «wiara» i «nadzieja» wydają się być używane zamiennie. I tak List do Hebrajczyków z «wiarą pełną» ściśle łączy «niewzruszone wyznanie nadziei» (por. Hbr 10, 22. 23). Również gdy Pierwszy List św. Piotra wzywa chrześcijan, by byli zawsze gotowi do dawania odpowiedzi na temat logosu – sensu i racji ich nadziei (por. 3, 15), «nadzieja» odpowiada „wierze”». (Encyklika *Spe salvi*, 2).

Drodzy Bracia i Siostry, na czym polega wierność Boga, której mamy zawierzyć z niewzruszoną nadzieją? Na Bożej miłości. Bóg, który jest Ojcem – za sprawą Ducha Świętego – wlewa w nasze wnętrza swoją miłość (por. Rz 5, 5). To właśnie ta miłość, która objawiła się w pełni w Jezusie Chrystusie, jest wyzwaniem dla naszego istnienia, domaga się odpowiedzi na temat tego, co chcemy uczynić z naszym życiem i co jesteśmy w stanie ofiarować, aby to życie zrealizować w pełni. Miłość Boga przemierza czasem drogi trudne do przewidzenia, lecz zawsze dociera do tych, którzy pozwalają się znaleźć. Nadzieja karmi się zatem tą pewnością: „A myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4, 16). Ta miłość wymagająca, głęboka, która przekracza to, co powierzchowne, daje nam odwagę, przynosi nadzieję na teraźniejsze życie i na przyszłość, pozwala nam mieć zaufanie do nas samych, do historii i do bliźnich. W sposób szczególny pragnę zwrócić się do Was, młodzi, i powtórzyć Wam: „Czym byłoby Wasze życie bez tej miłości? Bóg troszczy się o człowieka od stworzenia aż do końca czasów, kiedy wypełni swój projekt zbawienia. W Zmartwychwstałym Panu mamy pewność naszej nadziei” (Przemówienie do młodzieży diecezji San Marino-Montefeltro, 19 czerwca 2011 r.).

Jak to miało miejsce w czasie Jego ziemskiego życia, podobnie i dziś Jezus zmartwychwstały przechodzi drogami naszego życia i widzi nas, zanurzonych w nasze działania, z naszymi pragnieniami i potrzebami. To właśnie w tej codzienności nadal kieruje do nas swoje słowo. Wzywa nas do realizacji naszego życia z Nim, bo tylko On jest zdolny do zaspokojenia naszego głodu nadziei. On, żyjący we wspólnocie uczniów, którzy stanowią Kościół, również dziś wzywa, byśmy poszli za Nim. Ten Jego apel może do nas dotrzeć w każdej chwili. Także dziś Jezus powtarza: „Przyjdź! Chodź za Mną!” (Mk 10, 21). Aby przyjąć to zaproszenie, trzeba zrezygnować z decydowania własną mocą o swojej

drodze. Pójść za Jezusem oznacza zanurzyć swoją wolę w Jego woli, dać Mu naprawdę pierwszeństwo, postawić Go na pierwszym miejscu przed wszystkim, co składa się na nasze życie: przed rodziną, pracą, osobistymi zainteresowaniami, przed samym sobą. Pójść za Nim to złożyć własne życie w Nim, trwać w zażyłej intymności z Nim, wejść poprzez Niego w komunię z Ojcem w Duchu Świętym, a w konsekwencji – w komunię z braćmi i siostrami. Wspólnota życia z Jezusem to uprzywilejowane „miejsce”, w którym doświadczamy nadziei i w którym życie staje się wolne oraz pełne!

Powołania kapłańskie i zakonne rodzą się z doświadczenia osobistego spotkania z Chrystusem, ze szczerego i ufego dialogu z Nim, aby pełnić Jego wolę. Konieczne jest zatem wzrastanie w doświadczeniu wiary, rozumianej jako głęboka relacja z Jezusem, jako wewnętrzne wsłuchiwanie się w Jego głos, który w nas rozbrzmiewa. Ten proces, czyniący człowieka zdolnym do przyjęcia Bożego powołania, może dokonać się wewnątrz wspólnot chrześcijańskich, które żyją intensywnym klimatem wiary, dają wyraźne świadectwo przyłgnięcia do Ewangelii, ukazują misyjne zaangażowanie prowadzące do całkowitego daru z siebie dla Królestwa Bożego, umacniają się przystępowaniem do Sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, i intensywną modlitwą. Ta ostatnia „powinna być z jednej strony bardzo osobista, jako konfrontacja mojego ja z Bogiem, z Bogiem żywym. Z drugiej strony, powinna być ciągle na nowo kierowana i oświecana przez wielkie modlitwy Kościoła i świętych, przez modlitwę liturgiczną, w której Pan nieustannie uczy nas modlić się we właściwy sposób” (Encyklika *Spe salvi*, 34).

Modlitwa nieustanna i głęboka powoduje wzrost wiary wspólnoty chrześcijańskiej, nieustannie odnawia pewność, że Bóg nigdy nie opuszcza swego ludu i że go wspiera, wzbudzając powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, aby były znakiem nadziei dla świata. Kapłani oraz osoby zakonne są powołani istotnie do bezwarunkowego ofiarowania siebie ludowi Bożemu, w służbie miłości do Ewangelii i Kościoła. W ten sposób służą owej trwałej nadziei, którą może przynieść jedynie otwarcie na Boży horyzont. Za pomocą świadectwa wiary i zapału apostołskiego kapłani i osoby konsekrowane mogą przekazywać – szczególnie nowym pokoleniom – żywe pragnienie, aby hojnie i bez ociągania się odpowiedzieć Chrystusowi, który powołuje, by pójść za Nim w szczególny sposób. Gdy uczeń Jezusa przyjmuje Boże powołanie do poświęcenia się posłudze kapłańskiej czy życiu konsekrowanemu, pojawia się jeden z najbardziej dojrzałych owoców wspólnoty chrześcijańskiej, który pomaga patrzeć ze szczególną ufnością i nadzieją na przyszłość Kościoła i na jego zaangażowanie w dzieło ewangelizacji. Ewangelizacja wymaga bowiem ciągle nowych robotników, aby głosić Dobrą Nowinę, celebrować Eucharystię, sprawować sakrament pojednania. Niech nie zabraknie żarliwych kapłanów, którzy potrafią być przy młodych jako „towarzysze drogi”, aby pomagać im w rozpoznawaniu – w czasie trudnej i tajemniczej pielgrzymce życia – Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14, 6). Trzeba proponować młodym – z ewangeliczną odwagą – piękno służby Bogu, wspólnocie chrześcijańskiej i bliźnim. Potrzeba kapłanów, którzy ukażą owocność entuzjastycznego zaangażowania, nadającego naszej egzystencji poczucie pełni, opartego na wierze w Tego, który pierwszy nas umiłował (por. J 4, 19). Młodym życzę, by pośród wielu

propozycji powierzchownych i nietrwałych, potrafili rozwijać pragnienie prawdziwych wartości i celów oraz dokonywać radykalnych wyborów na rzecz służby bliźnim śladami Jezusa.

Drodzy młodzi, nie lękajcie się pójść za Nim i podążać wymagającymi, odważnymi drogami miłości oraz ofiarnego zaangażowania! Wtedy będziecie szczęśliwi, że służycie, będziecie świadkami tej radości, której świat dać nie może, będziecie żywym płomieniem miłości nieskończonej i wiecznej, nauczycie się „dawać uzasadnienie tej nadziei, która w was jest” (1 P 3, 15)!

Benedykt XVI, papież

Watykan, 6 października 2012 roku

Oroędzie Franciszka
na LI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2014

Powołania, świadectwo prawdy

Drodzy bracia i siostry!

1. Ewangelia opowiada, że „Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. (...) A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo»” (Mt 9, 35-38). Te słowa nas zaskakują, ponieważ wszyscy wiemy, że trzeba najpierw zaorać, posiać i uprawiać, aby móc potem, w odpowiednim czasie, zebrać obfity plon. Jezus natomiast mówi, że „żniwo jest wielkie”. Kto zatem pracował, żeby osiągnąć taki rezultat? Odpowiedź jest tylko jedna: Bóg. Oczywiście polem, o którym mówi Jezus, jest ludzkość, jesteśmy nim my. A skuteczne działanie, którego efektem jest „obfity owoc”, to łaska Boga, jedność z Nim (por. J 15, 5). Modlitwa, której Jezus oczekuje od Kościoła, dotyczy zatem prośby o to, by wzrastała liczba osób, które służą Jego królestwu. Św. Paweł, który był jednym z tych „współpracowników Boga”, niestrudzenie poświęcał się sprawie Ewangelii i Kościoła. Ze świadomością człowieka, który osobiście doświadczył, że zbawcza wola Boga jest niezgłębiona, a inicjatywa łaski jest źródłem każdego powołania, Apostoł przypomina chrześcijanom z Koryntu: „Wy jesteście uprawną rolą Bożą” (por. 1 Kor 3, 9). Dlatego w naszym sercu rodzi się najpierw zdumienie obfitym plonem, którym tylko Bóg może obdarzyć; następnie wdzięczność za miłość, która nas zawsze uprzedza; wreszcie uwielbienie za dzieło dokonane przez Niego, które wymaga od nas dobrowolnego przyłączenia się do działania razem z Nim i dla Niego.

2. Wielokrotnie modliliśmy się słowami Psalmisty: „On sam nas stworzył, my Jego własnością, jesteśmy Jego ludem, owcami z Jego pastwiska” (Ps 100, 3), a także: „Pan bowiem wybrał sobie Jakuba, Izraela – na wyłączną swoją własność” (Ps 135, 4). Otóż jesteśmy „własnością” Boga nie w sensie posiadania, które zniewala, ale dzięki silnej więzi, która nas jednoczy z Bogiem i między nami, zgodnie z paktem przymierza, które trwa na wieki, „ponieważ Jego miłosierdzie trwa na wieki” (por. Ps 136). W opowiadaniu o powołaniu proroka Jeremiasza, na przykład, Bóg przypomina, że czuwa nieustannie nad każdym, aby urzeczywistniło się w nas Jego Słowo. Występuje tu obraz gałązki drzewa migdałowego, które pierwsze ze wszystkich zakwita, zwiastując odradzenie się życia na wiosnę (por. Jr 1, 11-12). Wszystko od Niego pochodzi i jest Jego darem: świat, życie,

śmierć, teraźniejszość, przyszłość, ale – zapewnia Apostoł – „wy [jesteście] Chrystusa, a Chrystus – Boga” (1 Kor 3, 23). Tak oto wyjaśnione jest, w jaki sposób należymy do Boga: poprzez niepowtarzalną i osobistą więź z Jezusem, którą od początku naszego odrodzenia do nowego życia umożliwił nam chrzest. To Chrystus zatem nieustannie pobudza nas swoim Słowem, abyśmy Mu zaufali, miłując Go „całym sercem (...), całym umysłem i całą mocą” (por. Mk 12, 33). Dlatego każde powołanie, przy wielości dróg, wymaga zawsze wychodzenia poza siebie, aby skupić swoje życie na Chrystusie i Jego Ewangelii. Czy to w życiu małżeńskim, czy w różnych formach konsekracji zakonnej, czy w życiu kapłańskim trzeba wyzbywać się sposobów myślenia i postępowania niezgodnych z wolą Bożą. Jest to „«wyjście», które skierowuje nas na drogę adoracji Pana i służenia Mu w braciach i w siostrach” (przemówienie do Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych, 8 maja 2013 r.). Dlatego wszyscy jesteśmy wezwani do adorowania Chrystusa w naszych sercach (por. 1 P 3, 15), aby mógł nas osiągnąć impuls łaski, zawarty w ziarnie Słowa, które musi w nas wzrastać i przemieniać się w konkretną służbę bliźniemu. Nie powinniśmy się lękać: Bóg z pasją i umiejętnie opiekuje się dziełem, które wyszło spod Jego rąk, w każdej fazie życia. Nigdy nas nie opuszcza! Zależy Mu na tym, by urzeczywistnił się Jego zamysł w stosunku do nas, a w każdym razie zamierza go realizować za naszą zgodą i przy naszej współpracy.

3. Także dzisiaj Jezus żyje i wędruje w naszych realiach zwyczajnego życia, aby zbliżyć się do wszystkich, poczynając od ostatnich, i uzdrowić nas z naszych ułomności i chorób. Teraz zwracam się do osób, które są gotowe wsłuchiwać się w głos Chrystusa, rozbrzmiewający w Kościele, aby zrozumieć, jakie jest ich powołanie. Zachęcam was do słuchania Jezusa i pójścia za Nim, do pozwolenia, aby wasze wnętrza zostało przemienione przez Jego słowa, które „są duchem i są życiem” (J 6, 63). Maryja, Matka Jezusa i nasza, mówi także do nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Przyniesie wam pożytek włączenie się z ufnością w drogę wspólnotową, która potrafi wyzwolić w was i wokół was najlepsze energie. Powołanie jest owocem, który dojrzewa na dobrze uprawianym gruncie miłości wzajemnej, która wyraża się poprzez służenie sobie nawzajem w kontekście autentycznego życia kościelnego. Żadne powołanie nie rodzi się samo z siebie ani nie żyje dla siebie. Powołanie rodzi się z serca Boga i kiełkuje na dobrym gruncie wiernego ludu, w doświadczeniu miłości braterskiej. Czyż Jezus nie powiedział: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35)?

4. Drodzy bracia i siostry, życie według tej „wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego” (św. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 31) oznacza niekiedy, że trzeba iść pod prąd i można także napotykać przeszkody, poza nami i w nas. Sam Jezus nas przestrzega: dobre ziarno Słowa Bożego często zostaje skradzione przez Złego, stłumione przez udręki, zagłuszone przez troski i ułudy światowe (por. Mk 13, 19-22). Wszystkie te trudności mogłyby nas zniechęcić, skłaniając do wycofania się na drogi pozornie wygodniejsze. Jednak prawdziwa radość powołanych polega na wierzeniu i doświadczeniu tego, że On, Pan, jest wierny i z Nim możemy iść, być uczniami i świadkami miłości Boga, otworzyć serce na wielkie ideały, na wielkie rzeczy.

„My, chrześcijanie, nie zostaliśmy wybrani przez Pana do małych rzeczy, idźcie wciąż dalej, w stronę rzeczy wielkich. (...) Poświęćcie swoje życie wielkim ideałom!” (homilia w czasie Mszy św. dla bierzmowanych, 28 kwietnia 2013 r.). Was, biskupi, kapłani, zakonnicy, wspólnoty i rodziny chrześcijańskie, proszę, abyście na to ukierunkowali duszpasterstwo powołaniowe, towarzysząc młodym ludziom na drogach świętości, które, ze względu na to, że są indywidualne, wymagają „prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. Winna ona łączyć całe bogactwo propozycji dostępnych dla wszystkich z tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz z nowszymi formami udostępnianymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół (Jan Paweł II, List apostolski Novo millennio ineunte, 31).

Uczyńmy zatem z naszych serc „żyzną glebę”, aby słuchać Słowa, przyjmując je, żyć nim i w ten sposób przynosić owoce. Im bardziej potrafimy jednoczyć się z Jezusem przez modlitwę, Pismo Święte, Eucharystię, sakramenty celebrowane i przeżywane w Kościele, przez życie w braterstwie, tym bardziej będzie wzrastała w nas radość ze współpracy z Bogiem w służbie królestwa miłosierdzia i prawdy, sprawiedliwości i pokoju. A żniwo będzie obfite, proporcjonalnie do łaski, którą pokornie potrafimy w sobie przyjąć. Tego życząc i prosząc was o modlitwę za mnie, z serca udzielam wszystkim mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Franciszek, papież

Watykan, 15 stycznia 2014 roku

Oroędzie Franciszka
na LII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2015

Wyjście – fundamentalne doświadczenie powołania

Drodzy bracia i siostry!

Czwarta Niedziela Wielkanocna przedstawia nam obraz Dobrego Pasterza, który zna swoje owce, wzywa je, karmi i prowadzi. W tę niedzielę, od ponad 50 lat, przeżywamy Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Za każdym razem przypomina nam on o znaczeniu modlitwy, aby – jak powiedział Jezus swoim uczniom – „Pan żniwa wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2). Jezus wyraża to polecenie w kontekście posłania misyjnego: oprócz dwunastu apostołów powołał siedemdziesięciu dwóch innych uczniów i posłał ich po dwóch na misję (Łk 10, 1-16). Rzeczywiście, jeśli Kościół „jest ze swej natury misyjny” (Sobór Watykański II, Dekret *Ad gentes*, 2), to powołanie chrześcijańskie może się zrodzić jedynie w obrębie doświadczenia misji. Tak więc słuchanie i pójście za głosem Chrystusa Dobrego Pasterza, dając się Jemu pociągnąć i prowadzić oraz poświęcając Jemu swoje życie – oznacza pozwolenie, aby Duch Święty wprowadził nas w ten dynamizm misyjny, wzbudzając w nas pragnienie i radosne męstwo ofiarowania swego życia i poświęcenia go dla sprawy Królestwa Bożego.

Poświęcenie swego życia w tej postawie misyjnej możliwe jest tylko wtedy, jeśli jesteśmy w stanie wyjść z siebie. Dlatego z okazji tego 52. Światowego Dnia Modlitw o Powołania, chciałbym zastanowić się właśnie nad tym bardzo szczególnym „wyjściem”, jakim jest powołanie, czy lepiej: nasza odpowiedź na powołanie, jakie daje nam Bóg. Kiedy słyszymy słowo „wyjście”, to nasze myśli kierują się natychmiast ku początkom wspaniałej historii miłości między Bogiem a ludem Jego dzieci, historii, która obejmuje dramatyczne dni niewoli w Egipcie, powołanie Mojżesza, wyzwolenie i pielgrzymowanie do ziemi obiecanej. Księga Wyjścia – druga księga Biblii – opowiadająca tę historię stanowi przypowieść o całej historii zbawienia, a także podstawowej dynamice wiary chrześcijańskiej. Rzeczywiście przejście od niewoli starego człowieka do nowego życia w Chrystusie jest dziełem odkupienia, jakie w nas zachodzi przez wiarę (Ef 4, 22-24). To przejście jest prawdziwym i w całym tego słowa znaczeniu „wyjściem”, jest pielgrzymowaniem duszy chrześcijańskiej i całego Kościoła, decydującym ukierunkowaniem egzystencji skierowanej ku Ojcu.

U podstaw każdego powołania chrześcijańskiego jest to zasadnicze poruszenie doświadczenia wiary: wierzyć to znaczy porzucić samego siebie, porzucić wygodę i bezkompromisowość swego „ja”, aby skoncentrować nasze życie na Jezusie Chrystusie; jak Abraham

porzucić swoją ziemię, wyruszając z ufnością, wiedząc, że Bóg wskaże drogę do nowej ziemi. Tego „wyjścia” nie należy rozumieć jako pogardy dla własnego życia, swoich uczuć, własnego człowieczeństwa. Przeciwnie, ten, kto wyrusza, by pójść za Chrystusem odnajduje życie w obfitości, dając całego siebie do dyspozycji Bogu i Jego Królestwu. Jezus mówi: „Każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy” (Mt 19, 29). To wszystko ma swoje głębokie korzenie w miłości. Powołanie chrześcijańskie jest bowiem przede wszystkim wezwaniem miłości, która pociąga i odsyła poza siebie, decentralizuje osobę, zapoczątkowuje „trwałe wychodzenie z «ja» zamkniętego w samym sobie, w kierunku wyzwolenia «ja», w darze z siebie i właśnie tak w kierunku ponownego znalezienia siebie, a nawet w kierunku odkrycia Boga” (Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 6).

Doświadczenie wyjścia jest paradygmatem życia chrześcijańskiego, zwłaszcza tych, którzy przyjmują powołanie specjalnego poświęcenia się służbie Ewangelii. Polega ono na postawie nieustannego nawrócenia i przemiany, trwaniu w nieustannej pielgrzymce, w przechodzeniu ze śmierci do życia, tak jak to celebrujemy w całej liturgii: jest dynamizmem paschalnym. W istocie, od powołania Abrahama do powołania Mojżesza, od pielgrzymowania Izraela na pustyni do nawrócenia głoszonego przez proroków, aż po misyjną drogę Jezusa, której kulminacją jest Jego śmierć i zmartwychwstanie, powołanie jest zawsze działaniem Boga, który wyprowadza nas z naszej sytuacji wyjściowej, wyzwala nas ze wszelkich form niewolnictwa, wyrwa nas z przyzwyczajenia i obojętności, popychając nas ku radości komunii z Bogiem i braćmi. Odpowiedzią na powołanie Boga to zatem pozwolić, aby wyprowadził On nas z naszej fałszywej stabilności, by nas naprowadził na drogę do Jezusa Chrystusa, najważniejszego i ostatecznego celu naszego życia i naszego szczęścia.

Ta dynamika wyjścia dotyczy nie tylko powołanej jednostki, lecz działania misyjnego i ewangelizacyjnego całego Kościoła. Kościół jest naprawdę wierny swemu Mistrzowi zależnie od tego, na ile jest Kościołem „wychodzącym”, nie martwiącym się o siebie, o swoje struktury i swoje zdobycze, a raczej zdolnym, by iść, wyruszyć, spotkać Boże dzieci w ich rzeczywistej sytuacji i współczuć z powodu ich ran. Bóg wychodzi z siebie w trynitarnej dynamice miłości, wysłuchuje biedy swojego ludu i interweniuje, aby go wyzwolić (Wj 3, 7). Do tego sposobu bycia i działania wezwany jest także Kościół: Kościół ewangelizujący wychodzi na spotkanie człowieka, głosi wyzwalające słowa Ewangelii, łaską Bożą opatruje rany dusz i ciał, podnosi ubogich i potrzebujących.

Drodzy bracia i siostry, to wyzwalające wyjście ku Chrystusowi i braciom jest również drogą do pełnego zrozumienia człowieka oraz rozwoju ludzkiego i społecznego w historii. Usłyszenie i przyjęcie powołania Pana nie jest sprawą prywatną i przeżyciem wewnętrznym, które można mylić z uniesieniem chwili. Jest konkretnym zaangażowaniem, realnym i totalnym, obejmującym naszą egzystencję i oddającym ją do budowania Królestwa Bożego na ziemi. Tak więc powołanie chrześcijańskie, zakorzenione w kontemplacji serca Ojca, pobudza jednocześnie do solidarnego zaangażowania na rzecz wyzwolenia braci, zwłaszcza najuboższych. Uczeń Jezusa ma otwarte serce na Jego nieograniczoną perspektywę, a jego zażyłość z Panem nigdy nie jest ucieczką od życia i świata, lecz przeciwnie, „w samej swej istocie przyjmuje kształt komunii misyjnej” (Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, 23).

Ta dynamika wyjścia ku Bogu i człowiekowi napełnia życie radością i sensem. Chciałbym to powiedzieć zwłaszcza najmłodszym, którzy ze względu na swój wiek i wizję przyszłości, jaka szeroko się otwiera przed ich oczami, potrafią być otwarci i wielkoduszni. Czasami niepewność oraz obawy o przyszłość, jakimi atakuje dzień powszedni, grożą sparaliżowaniem tych ich pobudek, pohamowaniem ich marzeń do tego stopnia, że gotowi są pomyśleć, iż nie warto się angażować oraz że Bóg wiary ograniczy ich wolność. Przeciwnie, drodzy młodzi, niech w was nie będzie lęku wobec wyjścia z własnych ograniczeń, by wyruszyć w drogę! Ewangelia jest słowem, które wyzwala, przekształca i czyni nasze życie piękniejszym. Jakże to wspaniale dać się zaskoczyć Bożym powołaniem, przyjmując Jego Słowo, stawiać wasze kroki śladem Jezusa, adorując tajemnicę Boga i wielkodusznie poświęcając się innym! Wasze życie każdego dnia stanie się bogatsze i bardziej radosne!

Maryja Dziewica, wzór każdego powołania, nie bała się wypowiedzieć swojego „fiat” na Boże wezwanie. Ona nam towarzyszy i nas prowadzi. Z hojnym męstwem wiary Maryja wyśpiewywała radość wyjścia z siebie i powierzenia Bogu swoich planów życiowych. Do Niej się zwracamy, byśmy byli w pełni dyspozycyjni dla planów, jakie Bóg ma wobec każdego z nas; aby wzrastało w nas pragnienie gorliwego wyjścia i pójścia ku innym (por. Łk 1, 39). Niech Dziewica Matka nas chroni i wstawia się za nami wszystkimi.

Franciszek, papież

Watykan, 29 marca 2015 roku

Niedziela Palmowa

Oroędzie Franciszka
na LIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2016

Kościół matką powołań

Drodzy bracia i siostry!

Bardzo pragnę, by w czasie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia wszyscy ochrzczeni mogli doświadczyć radości z tego, że należą do Kościoła! I by mogli odkryć na nowo, że powołanie chrześcijańskie, jak również poszczególne powołania rodzą się w łonie ludu Bożego i są darami Bożego miłosierdzia. Kościół jest domem miłosierdzia i „ziemią”, na której powołanie kiełkuje, wzrasta i przynosi owoc.

Z tego względu z okazji 53. Światowego Dnia Modlitw o Powołania zachęcam wszystkich do kontemplowania wspólnoty apostołskiej i do dziękowania za rolę wspólnoty w powołaniowej drodze każdego człowieka. W bulli ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia przypomniałem słowa św. Bedy Czcigodnego, odnoszące się do powołania św. Mateusza: «*Miserando atque eligendo*» (*Misericordiae vultus*, nr 8). Miłosierne działanie Pana odpuszcza nasze grzechy i otwiera nas na nowe życie, które konkretyzuje się w powołaniu do pójścia za Panem i do misji. Każde powołanie w Kościele ma swoje źródło w miłosiernym spojrzeniu Jezusa. Nawrócenie i powołanie są jakby dwiema stronami medalu i nieustannie odwołują się do siebie przez całe życie ucznia – misjonarza.

Bł. Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* opisał etapy procesu ewangelizacji. Jednym z nich jest przyłgnięcie do wspólnoty chrześcijańskiej (por. nr 23) – tej wspólnoty, od której człowiek otrzymał świadectwo wiary i wyraźne przesłanie o miłosierdziu Pana. To włączenie we wspólnotę obejmuje całe bogactwo życia eklezyjalnego, zwłaszcza sakramenty. A Kościół jest nie tylko miejscem, w którym wyznaje się wiarę, ale również przedmiotem naszej wiary; dlatego w *Credo* mówimy słowa: «Wierzę w Kościół».

Powołanie Boże dokonuje się za pośrednictwem wspólnoty. Bóg powołuje nas do bycia częścią Kościoła, a po pewnym okresie dojrzewania w nim daje nam jakieś specyficzne powołanie. Drogą powołaniową idzie się razem z braćmi i siostrami, którymi Pan nas obdarza: jest to wspólne powołanie. Eklezyjalny dynamizm powołania jest antidotum na obojętność i indywidualizm. Ustanawia tę wspólnotę, w której obojętność została przezwyjężona przez miłość, ponieważ wymaga, abyśmy wyszli poza siebie samych i oddali swoje życie na służbę Bożemu planowi, utożsamiając się z historyczną sytuacją Jego świętego ludu.

W tym Dniu, poświęconym modlitwie o powołania, pragnę zachęcić wszystkich wiernych do wzięcia na siebie odpowiedzialności za pielęgnowanie i rozeznawanie powołań. Kiedy apostołowie szukali kogoś, kto by zastąpił Judasza Iskariotę, św. Piotr zgromadził stu dwudziestu braci (por. Dz 1, 15); a gdy trzeba było wybrać siedmiu diakonów, zwołano grupę uczniów (por. Dz 6, 2). Św. Paweł wskazuje Tytusowi precyzyjne kryteria wyboru prezbiterów (por. Tt 1, 5-9). Również dzisiaj wspólnota chrześcijańska jest zawsze obecna, gdy rodzą się powołania, w czasie ich kształtowania się i ich trwania (por. adhortacja apostołowa *Evangelii gaudium*, nr 107).

Powołanie rodzi się w Kościele. Od chwili pojawienia się powołania potrzebny jest odpowiedni „zmysł” Kościoła. Nikt nie jest powołany wyłącznie dla jakiegoś określonego regionu ani dla jakiejś grupy czy ruchu kościelnego, ale dla Kościoła i dla świata. «Jasnym znakiem autentyczności jakiegoś charyzmatu jest jego eklezjalność, jego zdolność do harmonijnego włączenia się w życie świętego Ludu Bożego dla dobra wszystkich» (tamże, nr 130). Odpowiadając na Boże powołanie, młody człowiek widzi, jak poszerza się jego postrzeganie Kościoła, może lepiej rozważyć rozliczne charyzmaty i tym samym dokonać bardziej obiektywnego rozeznania. W ten sposób wspólnota staje się domem i rodziną, gdzie rodzi się powołanie. Kandydat z wdzięcznością przyjmuje tę mediację wspólnoty, traktując ją jako element nieodzowny dla jego przyszłości; uczy się poznawać i kochać braci i siostry, którzy idą innymi niż jego drogami, a powstałe więzi umacniają we wszystkich ducha wspólnoty.

Powołanie wzrasta w Kościele. W czasie procesu formacji kandydaci mający różne powołania winni coraz lepiej poznawać wspólnotę eklezjalną, przewyżczając ograniczoną wizję, jaką wszyscy mamy na początku. W tym celu przydatne jest jakieś doświadczenie pracy apostołowskiej razem z innymi członkami wspólnoty, na przykład: głoszenie przesłania chrześcijańskiego u boku dobrego katechisty; ewangelizowanie peryferii razem z jakąś wspólnotą religijną; odkrywanie skarbu kontemplacji w doświadczeniu życia klauzurowego; lepsze poznanie misji *ad gentes* w kontakcie z misjonarzami; głębsze poznanie duszpasterstwa w parafii i diecezji wraz z księżmi diecezjalnymi. Dla tych, którzy już odbywają formację, wspólnota eklezjalna zawsze pozostaje podstawowym środowiskiem formacyjnym, wobec którego odczuwają wdzięczność.

Powołanie jest wspierane przez Kościół. Po dokonaniu zasadniczego wyboru droga powołaniowa w Kościele nie kończy się, lecz realizuje się w dyspozycyjności do służby, w wytrwałości i w formacji permanentnej. Ten, kto poświęcił własne życie Panu, jest gotowy służyć Kościołowi tam, gdzie on tego potrzebuje. Misja Pawła i Barnaby jest przykładem tej eklezjalnej dyspozycyjności. Posłani na misję przez Ducha Świętego i przez wspólnotę Antiochii (por. Dz 13, 1-4), powrócili do tej samej wspólnoty i opowiedzieli o tym, co Pan przez nich zdziałał (por. Dz 14, 27). Misjonarzom towarzyszy i wspiera ich wspólnota chrześcijańska, która jest życiowym punktem odniesienia, niczym widzialna ojczyzna, która zapewnia bezpieczeństwo tym, którzy pielgrzymują ku życiu wiecznemu.

Pośród zaangażowanych w duszpasterstwo szczególną rolę odgrywają księża. Poprzez ich posługę uobecnia się Słowo Jezusa, który powiedział: «Ja jestem bramą owiec (...). Ja jestem dobrym pasterzem» (J 10, 7. 11). Duszpasterska troska o powołania jest zasadniczą częścią ich posługi

pasterskiej. Księża towarzyszą tym, którzy poszukują własnego powołania, jak również tym, którzy już ofiarowali swoje życie na służbę Bogu i wspólnocie.

Wszyscy wierni są wzywani do uświadamiania sobie eklezjalnej dynamiki powołania, aby wspólnoty wiary, na wzór Dziewicy Maryi, mogły stawać się maczynym łonem, które przyjmuje dar Ducha Świętego (por. Łk 1, 35-38). Macierzyństwo Kościoła wyraża się w wytrwałej modlitwie o powołania oraz przez oddziaływanie wychowawcze i towarzyszenie tym, którzy odczuwają Boże powołanie. Realizuje to również poprzez staranną selekcję kandydatów do kapłaństwa służebnego i do życia konsekrowanego. Wreszcie, Kościół jest matką powołań przez nieustanne wspieranie tych, którzy poświęcili swoje życie, by służyć innym ludziom.

Prośmy Pana, aby wszystkim osobom, które realizują swoje powołanie, udzielił łaski głębokiego przylgnięcia do Kościoła; i by Duch Święty wzmocnił w pasterzach i we wszystkich wiernych ducha wspólnoty, rozeznania oraz ojcostwa i macierzyństwa duchowego.

Ojciec miłosierdzia, który dałeś swojego Syna dla naszego zbawienia i nieustannie wspierasz nas darami Twojego Ducha, obdarz nas żywymi, żarliwymi i radosnymi wspólnotami chrześcijańskimi, które byłyby źródłem życia braterskiego, i wzbudzały w młodych ludziach pragnienie poświęcenia się Tobie i ewangelizacji. Wspieraj je w ich zadaniach przedstawiania odpowiedniej katechezy powołaniowej i ukazywania dróg szczególnej konsekracji. Obdarz mądrością w koniecznym rozeznawaniu powołań, tak aby we wszystkim jaśniała wielkość Twojej miłosiernej miłości. Maryjo, Matko i Wychowawczyni Jezusa, wstawiaj się za każdą wspólnotą chrześcijańską, aby, stając się płodną za sprawą Ducha Świętego, była źródłem autentycznych powołań do służby świętemu ludowi Bożemu.

Franciszek, papież

*Watykan, 29 listopada 2015 roku
w I Niedzielę Adwentu*

Oroędzie Franciszka
na LIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2017

Pobudzani przez Ducha Świętego do misji

Drodzy bracia i siostry!

W minionych latach rozważaliśmy dwa aspekty związane z powołaniem chrześcijańskim: wezwanie do «wyjścia poza nasze 'ja'», aby słuchać głosu Pana, i znaczenie wspólnoty kościelnej jako uprzywilejowanego miejsca, w którym Boże powołanie się rodzi, umacnia i wyraża.

Obecnie, z okazji 54. Światowego Dnia Modlitw o Powołania, chciałbym skupić się na wymiarze misyjnym powołania chrześcijańskiego. Człowiek, którego przyciągnął głos Boga i który poszedł za Jezusem, wkrótce odkrywa w sobie nieodparte pragnienie niesienia Dobrej Nowiny braciom poprzez ewangelizację i posługę miłości. Wszyscy chrześcijanie są ustanowieni misjonarzami Ewangelii! Uczeń bowiem nie otrzymuje daru Bożej miłości dla prywatnego pocieszenia. Nie jest wezwany do niesienia siebie samego ani też do troszczenia się o interesy jakiegoś przedsiębiorstwa. Poruszyła go i przemieniła po prostu radość poczucia, że jest kochany przez Boga, i nie może zatrzymać tego doświadczenia tylko dla siebie: „Radość Ewangelii, wypełniająca życie wspólnoty uczniów, jest radością misyjną” (adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, 21).

Zatem działalność misyjna nie jest czymś dodanym do życia chrześcijańskiego, jakby to była ozdoba, lecz przeciwnie, znajduje się w samym sercu wiary; z relacji z Panem wynika to, że jesteśmy posłani w świat jako prorocy Jego Słowa i świadkowie Jego miłości.

Chociaż doświadczamy w sobie wielu słabości i możemy czasami czuć się zniechęceni, musimy podnieść głowę ku Bogu, nie pozwalając, by nas przygniotło poczucie nieadekwatności, i nie ulegając pesymizmowi, który czyni nas biernymi obserwatorami życia znużonego i rutynowego. Nie ma miejsca na lęk: sam Bóg przychodzi, aby oczyścić nasze «nieczyste wargi», czyniąc nas zdolnymi do misji: „Twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech. I usłyszałem głos Pana mówiącego: «Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?» Odpowiedziałem: «Oto ja, poślij mnie!»” (Iz 6, 7-8).

Każdy uczeń-misjonarz słyszy w swoim sercu ten Boży głos, wzywający go do «przejścia» wśród ludzi, jak Jezus, „dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (por. Dz 10, 38). Miałem już okazję przypomnieć, że na mocy chrztu „każdy chrześcijanin jest «Cristoforo», to znaczy, tym, kto niesie Chrystusa braciom” (por. katecheza, 30 stycznia 2016 r.). Odnosi się to zwłaszcza do osób powołanych do życia w szczególnej konsekracji, a także do kapłanów, którzy wspaniałomyślnie odpowiedzieli: „Oto ja, Panie, poślij mnie!”. Są oni wzywani, aby z nowym zapałem misyjnym

opuszczali święte mury świątyni i umożliwiali niezwykle obfite wylewanie się czułości Boga dla ludzi (por. homilia podczas Mszy św. Krzyżma, 24 marca 2016 r.). Kościół potrzebuje takich kapłanów: ufnych i pogodnych, bo odkryli prawdziwy skarb, pragnących iść i z radością umożliwiać jego poznanie wszystkim! (por. Mt 13, 44).

Oczywiście wiele pytań rodzi się, gdy mówimy o misji chrześcijańskiej: co to znaczy być misjonarzem Ewangelii? Kto daje nam siłę i odwagę do głoszenia? Jaką ewangeliczną logiką inspirować się misja? Na te pytania możemy odpowiedzieć, rozważając trzy sceny ewangeliczne: początek misji Jezusa w synagodze w Nazarecie (por. Łk 4, 16-30); droga, Jego wędrowanie jako Zmartwychwstały obok uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-35); i wreszcie przypowieść o ziarnie (por. Mk 4, 26-27).

Jezus jest namaszczony przez Ducha i posłany. Bycie uczniem-misjonarzem oznacza aktywne uczestnictwo w misji Chrystusa, którą sam Jezus opisuje w synagodze w Nazarecie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19). Jest to także nasza misja: mamy być namaszczeni przez Ducha i iść do braci, aby głosić Słowo, stając się dla nich narzędziem zbawienia.

Jezus dołącza do naszej drogi. W obliczu pytań, pojawiających się w sercu człowieka, i wyzwń, które wynikają z rzeczywistości, możemy mieć poczucie zagubienia i odczuwać brak energii i nadziei. Istnieje niebezpieczeństwo, że misja chrześcijańska będzie się jawiła jako czysta utopia, niemożliwa do realizacji lub, tak czy owak, rzeczywistość przekraczająca nasze siły. Ale jeśli kontemplujemy Jezusa zmartwychwstałego, idącego obok uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-15), to nasza ufność może ożyć na nowo. W tej scenie Ewangelii mamy prawdziwą «liturgię drogi», która poprzedza liturgię Słowa i łamanego Chleba i mówi nam, że przy każdym stawianym przez nas kroku Jezus jest obok nas! Dwaj uczniowie, zranieni skandalem krzyża, wracają do domu, przemierzając drogę porażki: mają w sercu zawiedzioną nadzieję i niespełnione marzenie. Smutek zajął w nich miejsce radości Ewangelii. Co czyni Jezus? Nie osądza ich, idzie tą samą co oni drogą, a zamiast wznosić mur, zdobywa na nowo ich serca. Powoli przemienia ich zniechęcenie, sprawia, że pałają ich serca, i otwiera im oczy, głosząc Słowo i łamiąc Chleb. Podobnie, chrześcijanin nie ponosi sam trudu misji, ale doświadcza, także w trudach i nieporozumieniach, „że Jezus kroczy z nim, rozmawia z nim, oddycha z nim, pracuje z nim. Dostrzega Jezusa żywego towarzyszącego mu pośród całego zaangażowania misyjnego” (adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, 266).

Jezus sprawia, że ziarno kiełkuje. Wreszcie ważne jest nauczenie się z Ewangelii stylu głoszenia. Nierzadko bowiem może się zdarzyć, nawet przy najlepszych intencjach, że ulegnie się pewnej manii władzy, prozelityzmowi lub nietolerancyjnemu fanatyzmowi. Natomiast Ewangelia wzywa nas do odrzucenia bałwochwalstwa sukcesu i władzy, nadmiernej troski o struktury i pewnego niepokoju, właściwego bardziej duchowi podboju niż duchowi służby. Ziarno królestwa, chociaż jest małe, niewidoczne i czasem mało znaczące, wzrasta po cichu, dzięki nieustannemu działaniu Boga: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak” (Mk 4, 26-27). To jest nasza pierwsza

ufność: Bóg przewyższa nasze oczekiwania i zaskakuje nas swoją szczodrością, sprawiając, że nasza praca daje owoce obfitsze niż wynikałoby z ocen ludzkiej skuteczności.

Z tą ewangeliczną ufnością otwieramy się na ciche działanie Ducha Świętego, które jest podstawą misji. Bez nieustannej i kontemplacyjnej modlitwy nigdy nie będzie duszpasterstwa powołaniowego ani też misji chrześcijańskiej. W związku z tym trzeba zasilać życie chrześcijańskie przez słuchanie Słowa Bożego, a przede wszystkim dbać o osobistą relację z Panem w adoracji eucharystycznej, będącej uprzywilejowanym «miejscem» spotkania z Bogiem.

Pragnę gorąco zachęcić do tej głębokiej przyjaźni z Panem, przede wszystkim dlatego, aby wypraszać od Boga nowe powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Lud Boży potrzebuje być prowadzony przez pasterzy poświęcających swoje życie w służbie Ewangelii. Dlatego proszę wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i liczne grupy modlitewne istniejące w Kościele: wbrew pokusie zniechęcenia stale módlcie się do Pana, aby posyłał robotników na swoje żniwo i dał nam kapłanów rozmiłowanych w Ewangelii, zdolnych do stawania się bliskimi wobec braci i bycia w ten sposób żywym znakiem miłosiernej miłości Boga.

Drodzy bracia i siostry, także dziś możemy odnaleźć zapał głoszenia i proponować, zwłaszcza ludziom młodym, pójście za Chrystusem. W obliczu rozpowszechnionego poczucia wiary znużonej lub sprowadzanej po prostu do zwykłych «obowiązków, jakie trzeba wypełnić», nasza młodzież pragnie odkrywać wciąż aktualną fascynację postacią Jezusa, pozwolić, by Jego słowa i gesty stawiały pytania i prowokowały, a także dzięki Niemu marzyć o życiu w pełni ludzkim, radosnym, że spała się w miłości.

Najświętsza Maryja Panna, Matka naszego Zbawiciela, miała odwagę przyjąć to marzenie Boga, składając swoją młodość i swój entuzjazm w Jego rękach. Niech Jej wstawiennictwo wyjedna nam taką samą otwartość serca, gotowość wypowiedzenia naszego «Oto jestem» na wezwanie Pana i radość wyruszania w drogę (por. Łk 1, 39), tak jak Ona, aby głosić Go całemu światu.

Franciszek, papież

*Watykan, 27 listopada 2016 roku
w I Niedzielę Adwentu*

Oędzie Franciszka
na LV Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2018

Słuchać, rozeznawać, żyć powołaniem Pana

Drodzy bracia i siostry!

W październiku odbędzie się XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone młodzieży, a zwłaszcza relacjom między młodzieżą, wiarą i powołaniem. Przy tej okazji będziemy mogli zgłębić, w jaki sposób w centrum naszego życia mieści się powołanie do radości, które kieruje do nas Bóg i w jaki sposób jest to „plan Boga wobec mężczyzn i kobiet każdego czasu” (Synod Biskupów, XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Młodość, wiara i rozeznawanie powołania, Wprowadzenie*).

Chodzi o dobrą nowinę, którą zdecydowanie głosi nam na nowo 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania: nie jesteśmy zanurzeni w przypadkowości ani pociągani serią chaotycznych wydarzeń, ale przeciwnie, nasze życie i nasza obecność w świecie jest owocem Bożego powołania!

Także w tych naszych niespokojnych czasach tajemnica Wcielenia przypomina nam, że Bóg zawsze wychodzi nam naprzeciw i jest Bogiem-z-nami, przechodząc niekiedy zakurzonymi drogami naszego życia i rozumiejąc naszą tęsknotę za miłością i szczęściem, wzywa nas do radości. W różnorodności i specyfice każdego powołania, osobistego i kościelnego, chodzi o słuchanie, rozpoznawanie i życie tym Słowem, które wzywa nas z wysoka i, pozwalając, by owocowały nasze talenty, czyni nas także narzędziami zbawienia w świecie i ukierunkowuje nas ku pełni szczęścia.

Te trzy aspekty – słuchanie, rozeznawanie i życie – stanowią także kontekst początku misji Jezusa, który po dniach modlitwy i zmagania na pustyni odwiedza także swoją synagogę w Nazarecie, i tutaj wsluchuje się w Słowo, rozpoznaje treść misji powierzonej mu przez Ojca i ogłasza, że przyszedł, aby wypełnić ją „dzisiaj” (por. Łk 4, 16-21).

Słuchać

Trzeba od razu powiedzieć, że powołanie Pana nie ma w sobie takiej oczywistości jak wiele rzeczy, które możemy usłyszeć, zobaczyć lub dotknąć w naszym codziennym doświadczeniu. Bóg przychodzi w milczeniu i dyskretnie, nie narzucając się naszej wolności. Tak więc może się zdarzyć, że Jego głos jest przytłumiony przez wiele trosk i napięć, które zajmują nasz umysł i serce.

Powinniśmy zatem nastawić się na głębokie wsłuchiwanie się w Jego słowo i życie, zwrócić uwagę także na szczegóły naszej codzienności, nauczyć się odczytywania wydarzeń oczyma wiary i pozostawania otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego.

Nie możemy odkryć specjalnego i osobistego powołania, jakie Bóg dla nas zaplanował, jeśli pozostajemy zamknięci w sobie samych, w naszych nawykach i apatii, właściwej ludziom, którzy marnując swoje życie w zamkniętym kręgu swego „ja”, tracą szanse na wielkie marzenia i stawania się protagonistą tej wyjątkowej i oryginalnej historii, jaką Bóg chce napisać wraz z nami.

Również Jezus został powołany i posłany. Dlatego potrzebował skupienia w milczeniu, słuchał i czytał Słowo w synagodze, i ze światłem i mocą Ducha Świętego objawił w całej pełni jego sens, odnoszący się do Jego własnej osoby i historii ludu Izraela.

Przyjęcie takiej postawy staje się obecnie coraz trudniejsze, ponieważ jesteśmy zanurzeni w hałaśliwym społeczeństwie, w szaleństwie obfitości bodźców i informacji, które wypełniają nasze dni. Zgiełkowi zewnętrznemu, który niekiedy panuje w naszych miastach i dzielnicach, często odpowiada rozproszenie i chaos wewnętrzny, który nie pozwala nam się zatrzymać, aby nacieszyć się smakiem kontemplacji, aby spokojnie zastanowić się nad wydarzeniami naszego życia i, ufając w troskliwy zamysł Boga wobec nas, dokonać owocnego rozeznania.

Ale, jak wiemy, królestwo Boże przychodzi cicho i niepostrzeżenie (por. Łk 17,21), i można przyjąć jego ziarna tylko wówczas, gdy jak prorok Eliasz potrafimy wejść w głębinę naszego ducha, pozwalając, by otworzył się on na niedostrzegalny szmer Bożego powiewu (por. 1 Krl 19, 11-13).

Rozeznawać

Czytając w synagodze w Nazarecie fragment z proroka Izajasza, Jezus rozpoznał treść misji, dla której został posłany i przedstawił ją tym, którzy czekali na Mesjasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19).

Podobnie każdy z nas może odkryć swoje powołanie jedynie poprzez rozeznanie duchowe, „proces, w którym dana osoba dojrzewa do podjęcia, w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, poczynając od tej dotyczącej stanu życia” (Synod Biskupów, XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Młodość, wiara i rozeznawanie powołania*, Cz. II, 2. *Dar rozeznania*).

Odkrywamy zwłaszcza, że powołanie chrześcijańskie ma zawsze wymiar proroczy. Jak świadczy Pismo Święte, prorocy są posyłani do ludu w sytuacji wielkich niedostatków materialnych oraz kryzysu duchowego i moralnego, aby w imieniu Boga skierować słowa nawrócenia, nadziei i pocieszenia. Jak wiatr, który unosi kurz, prorok zakłóca fałszywy spokój sumienia, które zapomniało o Słowie Pana, rozeznaje wydarzenia w świetle Bożej obietnicy i pomaga ludowi dostrzec oznaki jutrzynki w mrokach historii.

Także dzisiaj bardzo potrzebujemy rozeznania i prorocstwa; przewyciężenia pokusy ideologii i fatalizmu oraz odkrycia w relacji z Panem miejsc, narzędzi i sytuacji, przez które nas wzywa. Każdy chrześcijanin powinien być w stanie rozwijać umiejętność „czytania w swoim” życiu i zrozumienia gdzie i do czego wzywa go Pan, by kontynuował Jego misję.

Życ

Wreszcie, Jezus ogłasza nowość chwili terażniejszej, która zachwyci wielu, a usztywni innych: czas się wypełnił, a On jest Mesjaszem ogłoszonym przez Izajasza, namaszczonego, by uwolnić jeńców, przywrócić wzrok niewidomym i głosić miłosierną miłość Boga do każdego stworzenia. Właśnie „dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 20), stwierdza Jezus.

Radość Ewangelii, która otwiera nas na spotkanie z Bogiem i z braćmi, nie może czekać na nasze opieszałości i lenistwa; nie dotrze do nas, jeśli pozostaniemy w oknie, z wymówką, że wciąż czekamy na dogodny czas; nie wypełni się dla nas, jeśli nie podejmiemy dziś właśnie ryzyka wyboru. Powołanie jest dziś! Chrześcijańska misja jest dla terażniejszości! I każdy z nas jest powołany – do życia świeckiego w małżeństwie, do kapłaństwa w posłudze święceń czy do życia w szczególnej konsekracji – aby stać się świadkiem Pana, tu i teraz.

W rzeczywistości, to „dziś” głoszone przez Jezusa zapewnia nas, że Bóg nieustannie „zstępuje”, aby zbawić nasze człowieczeństwo i uczynić nas uczestnikami swojej misji. Pan nadal wzywa do życia z Nim i do pójścia za Nim w relacji specjalnej bliskości, na Jego bezpośrednią służbę. A jeśli daje nam do zrozumienia, że powołuje nas do poświęcenia się całkowicie Jego Królestwu, nie możemy się lękać! Poświęcenie się całkowite i na zawsze Bogu i służbie braciom jest piękne i jest wielką łaską.

Pan nadal dziś powołuje do pójścia za Nim. Nie wolno nam czekać, aż będziemy doskonali, żeby odpowiedzieć naszym wielkodusznym „oto jestem”, ani też przerażać się naszymi ograniczeniami i grzechami, ale musimy przyjąć z otwartym sercem głos Pana. Usłyszeć Go, rozpoznać naszą osobistą misję w Kościele i w świecie, i wreszcie żyć nią w tym dzisiaj, które daje nam Bóg.

Niech Najświętsza Maryja Panna, młoda dziewczyna z peryferii, która usłyszała, przyjęła i żyła Słowem Boga, które stało się ciałem, zawsze nas strzeże i nam towarzyszy na naszej drodze.

Franciszek, papież

*Watykan, 3 grudnia 2017 roku
w I Niedzielę Adwentu*

Oroędzie Franciszka
na LVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania
A.D. 2019

Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga

Drodzy bracia i siostry!

Po przeżyciu w październiku ubiegłego roku intensywnego i owocnego doświadczenia Synodu poświęconego młodym, obchodziliśmy niedawno w Panamie 34. Światowy Dzień Młodzieży. Te dwa wielkie wydarzenia pozwoliły Kościołowi wsłuchać się w głos Ducha Świętego, a także w życie ludzi młodych, w ich pytania, obciążające ich znużenia oraz nadzieje, które są w nich.

Właśnie podejmując to, czym miałem okazję dzielić się z młodymi w Panamie, podczas tego Światowego Dnia Modlitw o Powołania pragnę zastanowić się, w jaki sposób powołanie Pana czyni nas niosącymi obietnicę, a jednocześnie wymaga od nas odwagi, by podjąć ryzyko z Nim i dla Niego. Chciałbym krótko dotknąć tych dwóch aspektów – obietnicy i ryzyka – rozważając wraz z wami ewangeliczną scenę o powołaniu pierwszych uczniów nad jeziorem Galilejskim (Mk 1, 16-20).

Dwie pary braci – Szymon i Andrzej wraz z Jakubem i Janem wykonują swoją codzienną pracę jako rybacy. W tym trudnym fachu nauczyli się praw natury, a niekiedy musieli rzucać im wyzwanie, gdy wiatry były przeciwne, a fale miotają łodziami. W pewne dni obfite połowy trzeba było opłacić ciężkim znojem, ale innym razem trud całej nocy nie wystarczył, aby napełnić sieci – i utrudzeni i zawiedzeni wracali na brzeg.

Są to normalne warunki życia, w których każdy z nas mierzy się z pragnieniami niesionymi w sercu, angażuje się w działania, które, jak ufa, okażą się owocne, wyrusza na „morze” wielu możliwości, poszukując właściwego kursu, który mógłby spełnić jego pragnienie szczęścia. Czasami można nacieszyć się dobrym połowem ryb, innym razem trzeba jednak uzbroić się w odwagę, by zapanować nad łodzią miotaną falami lub zmierzyć się z frustracją, gdy okaże się, że sieci są puste.

Podobnie jak w dziejach każdego powołania, także w tym przypadku dochodzi do spotkania. Jezus idzie, widzi tych rybaków i podchodzi... Tak się stało się z osobą, którą wybraliśmy, aby dzielić życie w małżeństwie, albo kiedy poczuliliśmy fascynację życiem konsekrowanym: doświadczyliśmy niespodzianki spotkania i w tej chwili dostrzegliśmy obietnicę radości, która może nasycić nasze życie. Zatem tego dnia, nad Jeziorem Galilejskim Jezus wyszedł na spotkanie z owymi rybakami, przełamując „paraliż normalności” (homilia z okazji XXII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2018 r.). I natychmiast skierował do nich obietnicę: „Sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1, 17).

Zatem powołanie Pana nie jest ingerencją Boga w naszą wolność; nie jest to „więzienie” ani nałożony na nas ciężar. Wręcz przeciwnie, jest to inicjatywa pełna miłości, poprzez którą Bóg wychodzi nam na spotkanie i zaprasza do wejścia we wspaniały projekt, którego uczestnikami pragnie nas uczynić, ukazując nam perspektywę szerszego morza i niezwykle obfitego połowu.

Pragnieniem Boga jest bowiem, by nasze życie nie stało się więźniem tego, co oczywiście, by z powodu opieszałości nie było wciągnięte w codzienne nawyki i nie pozostawało bierne w obliczu tych decyzji, które mogłyby mu nadać znaczenie. Pan nie chce, abyśmy się poddawali, żyjąc chwilą i myśląc, że w gruncie rzeczy nie ma nic takiego, dla czego warto byłoby się angażować z pasją, gasząc wewnętrzny niepokój poszukiwania nowych dróg dla naszej żeglugi. Jeśli czasami pozwala nam doświadczyć „cudownego połowu”, to dlatego, że chce, abyśmy odkryli, iż każdy z nas jest powołany – na różne sposoby – do czegoś wspaniałego, i że życie nie powinno być uwikłane w sieci bezsensu i tego, co znieczula serce. Krótko mówiąc, powołanie jest zaproszeniem, aby nie zatrzymywać się na brzegu z sieciami w ręku, ale by iść za Jezusem drogą, którą dla nas przygotował, dla naszego szczęścia i dla dobra otaczających nas ludzi.

Oczywiście przyjęcie tej obietnicy wymaga odwagi, by podjąć ryzyko wyboru. Pierwsi uczniowie, czując się powołanymi przez Niego do wzięcia udziału w większym marzeniu, „natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mk 1, 18). Oznacza to, że aby przyjąć powołanie Pana, musimy zaangażować się całymi sobą i podjąć ryzyko zmierzenia się z bezprecedensowym wyzwaniem. Trzeba zostawić to wszystko, co chciałoby nas przywiązać do naszej małej łódki, uniemożliwiając nam dokonanie definitywnego wyboru. Musimy mieć tę śmiałość, która energicznie pobudza nas do odkrycia planu, jaki ma Bóg dla naszego życia. W gruncie rzeczy, kiedy stajemy przed rozległym morzem powołania, nie możemy sobie pozwolić, aby naprawiać nasze sieci w łodzi, która daje nam bezpieczeństwo, ale musimy zaufać obietnicy Pana.

Myślę przede wszystkim o powołaniu do życia chrześcijańskiego, jakie wszyscy otrzymujemy wraz ze chrztem i które przypomina nam, że nasze życie nie jest owocem przypadku, ale darem bycia dziećmi miłowanymi przez Pana, zgromadzonymi w wielkiej rodzinie Kościoła. Właśnie we wspólnocie kościelnej rodzi się i rozwija życie chrześcijańskie, zwłaszcza dzięki liturgii, która wprowadza nas w słuchanie Słowa Bożego i w łaskę sakramentów. To właśnie tutaj, od najmłodszych lat, jesteśmy wprowadzani w sztukę modlitwy i braterskiego dzielenia się. Kościół jest naszą Matką właśnie dlatego, że rodzi nas do nowego życia i prowadzi do Chrystusa. Dlatego musimy go kochać nawet wówczas, gdy widzimy na jego obliczu zmarszczki kruchości i grzechu oraz musimy wnieść swój wkład, aby czynić go coraz piękniejszym i jaśniejszym, żeby mógł być świadkiem miłości Boga w świecie.

Ponadto życie chrześcijańskie znajduje swój wyraz w tych decyzjach, które nadając naszej żegludze konkretny kierunek, przyczyniają się również do wzrostu królestwa Bożego w społeczeństwie. Myślę o decyzji zawarcia małżeństwa w Chrystusie i tworzenia rodziny, a także o innych powołaniach związanych z pracą i życiem zawodowym, zaangażowaniu w dziedzinie miłosierdzia i solidarności, o obowiązkach politycznych i społecznych i tak dalej. Chodzi o powołania, które czynią nas osobami

niosącymi obietnicę dobra, miłości i sprawiedliwości nie tylko dla nas samych, ale także dla sytuacji społecznych i kulturowych, w których żyjemy, potrzebujących odważnych chrześcijan i autentycznych świadków królestwa Bożego.

W spotkaniu z Panem ktoś może odczuć fascynację powołaniem do życia konsekrowanego lub do kapłaństwa sakramentalnego. Jest to odkrycie, które ekscytuje, a jednocześnie przeraża, gdy czujemy się powołani do stania się „rybakami ludzi” w łodzi Kościoła poprzez całkowitą ofiarę z siebie i zaangażowanie w wiernej służbie Ewangelii oraz braciom. Decyzja ta pociąga za sobą ryzyko pozostawienie wszystkiego, by podążać za Panem i całkowicie się Jemu poświęcić, aby stać się współpracownikami Jego dzieła. Decyzję tego rodzaju może utrudnić wiele oporów wewnętrznych, jak też – w pewnych sytuacjach bardzo zsekularyzowanych, gdzie zdaje się, iż nie ma już miejsca dla Boga i dla Ewangelii – można się zniechęcić i popaść w „znużenie nadziei” (homilia podczas Mszy z kapłanami, osobami konsekrowanymi i ruchami laikatu, Panama, 26 stycznia 2019 r.).

Jednak nie ma większej radości niż zaryzykowanie życia dla Pana! Zwłaszcza wam, ludziom młodym, chciałbym powiedzieć: nie bądźcie głusi na wezwanie Pana! Jeśli powołuje On was na tę drogę, nie ciągnijcie wiosła w łodzi i zaufajcie Mu. Nie dajcie się zarazić strachem, który paraliżuje nas w obliczu wysokich szczytów, jakie proponuje nam Pan. Zawsze pamiętajcie, że dla tych, którzy zostawiają sieci i łódź, aby podążać za Nim, Pan obiecuje radość nowego życia, która napędza serce i ożywia pielgrzymowanie.

Drodzy przyjaciele, nie zawsze łatwo jest rozeznaczyć swoje powołanie i ukierunkować swe życie we właściwy sposób. Dlatego potrzebujemy odnowionego zaangażowania ze strony całego Kościoła – kapłanów, zakonników, duszpasterzy, wychowawców – by zaoferowano, zwłaszcza młodym, możliwości wysłuchania i rozeznania. Potrzebne jest duszpasterstwo młodzieży i powołań, które pomogłoby w odkryciu Bożego planu, zwłaszcza przez modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, adorację eucharystyczną i towarzyszenie duchowe.

Jak to wiele razy podkreślono podczas Światowego Dnia Młodzieży w Panamie, musimy spoglądać na Maryję. Także w dziejach tej Dziewczyny powołanie było jednocześnie obietnicą i ryzykiem. Jej misja nie była łatwa, ale nie pozwoliła, by opanował Ją strach. Jej «tak» „było «tak» osób, które chcą się zaangażować i podjąć ryzyko, które chcą postawić wszystko na jedną szalę, bez innych gwarancji niż pewność, że niosą obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć «nie». Z pewnością jawiły się komplikacje, ale nie były to te same komplikacje, które pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo z powodu braku wcześniej zapewnionej jasności i bezpieczeństwa” (Czuwanie z młodymi, Panama, 26 stycznia 2019 r.).

W tym Dniu zjednoczmy się w modlitwie prosząc Pana, aby pozwolił nam odkryć swój plan miłości co do naszego życia i by dał nam odwagę, abyśmy podjęli ryzyko na drodze, którą On dla nas przygotował od zawsze.

Franciszek, papież

*Watykan, 31 stycznia 2019 roku
we wspomnienie św. Jana Bosko*